

compactura [illegible] m. maio 1904

410

odebr 29. Stycznia

Jaśnie Wielmożny Hrabio!



W mieście Poniewieżu jest góra zwana Znicz, jest to zabytek jeszcze czasów pogaństwa; chociaż prawem kazano wszelkie starożytności szanować, jednak ta biedna góra jakby wyjęta była z pod prawa gdyż rozkopują ją do szczętu nie zrażając się nawet już kilku śmiertelnemi wypadkami.

Ona jest obok mojego domu, będąc codziennym świadkiem tej niszczy pamiątki po przodkach, chciałem zapobiedz zniszczeniu, ale z naszemi miejscowemi władzami niemogłem nic zrobić. W takim położeniu rzeczy postanowiłem zgłosić się do Jaśnie Wielmożnego Hrabiego jako Prezesa archeologicznej komissyi i Muzeum upraszając obrońcy nad tym biednym zabytkiem starożytności.



Niech Jaśnie Wielmożny Hrabia wyjedna u Pana Namiestnika Kraju opiekę biednemu Zniczowi, który pewno bez niej wkrótce zniknie nie zostawiwszy nawet śladów po sobie. Jako sąsiad chętnie przyjąłbym na Siebie obowiązek miejscowego opiekuna lub Konserwatora i broniąc od zniszczenia upiększyłbym choć już ostatki jego.

Polecając łaskawym względom mą prośbę mam zaszczyt zostawać z najgłębszym uszanowaniem

Jaśnie Wielmożnego Hrabiego

Dobrodzieja

Najniższym Sługą

Ferdynand v. Reynhard

22. Stycznia 1860 r.

M: Pöniewicz

P.S. Górą Znicza z powodu że dotyka Aptekarskiego placu w gminnem nazwaniu zowią Górą Aptekarską

odebr. 18/30 Stycznia | Warszawa dnia 11/23 Stycznia 1860 r.

Iszy zeszyt Anatomii opisowej Dra Neugebauera, odezwę Autora i 12 biletów prenumeracyjnych №№ 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40 odesłane zostały Prezesowi Towarz. Lekarskiego przy liście Prezesa Komissyi z d. 28 Stycznia / 9 Lutego 1860 r. AP

Jes. 13 Lutego

Jaśnie Wielmożny Panie!

Dawno już to pono nie miałem szczęścia odzywać się do JW. Hrabiego; czwarty rok dobiega jak byłem w Wilnie, gdzie nieszczęśliwie bo pod nieobecność JWPana trafiłem, wtóry raz 1857 wracając z zagranicy minąłem się w Krakowie z JWPanem, czego bardzo żałowałem. — Ale mimo to wszystko, miłość moja do Muzeum i do osoby JW. Hrabiego, którego Imię potomność z większą jeszcze jak współcześni czcią wspominać będzie, we mnie nie ostygła. — Tą jedynie miłością i pamięcią powodowany, biorę dziś za pióro, aby na dowód słów swoich przesłać dla Muzeum wydane przezemnie w roku zeszłym dwa tomy Gawęd naukowych mego przyjaciela ś.p. i nieodżałowanego Apolinarego Zagórskiego, zmarłego w końcu r. 1858. — [illegible] i uczonym a nadewszystko przystępnym stylem opowiedziane [illegible] z nauk przyrodzonych Zagórski umieszczał przez 3 lata w felietonie Gazety Warszawskiej; umierając w 29 roku życia, zostawił siostrę, wdowę z 3ma dzieci, bez funduszów, — chcąc jej przyjść w pomoc razem z p. Goltz wzięliśmy się do [illegible] prenumeraty i bez grosza kapitału [illegible] w ciągu 2ch mie-

sięcy

w Paryżu

zebrali 500 rs., a co ważniejsza że w 6 miesięcy po wydrukowaniu tysiąc exemplarzy rozprzedało się tak, że sierotom dostało się blizko 8,000 złp. – Jakoś Bóg pobłogosławił naszym dobrym chęciom. – Poczciwy i zacny J. I. Kraszewski napisał życiorys, który we wstępie 1° tomu Gawęd umieściłem, dodając portret b. trafnie przez Fajansa wykonany. – Życiorys godzien przeczytania. –

Nadto załączam Anatomii Opisowej Ciała ludzkiego w tych dniach wydanej zeszyt pierwszy przez Dra Ludwika Neugebauera, poprzednio przez lat dwa anatomię, a teraz akuszeryę wykładającego w Warszawskiej Akademii. – Dzieło to zasługuje na uwagę z tego względu, raz że jest przystępnie i jasno opracowane, a powtóre, że podobnie pierwsze z polskich tego rodzaju ozdobione jest drzeworytami w Warszawie wykonanemi. – Każdemu wiadomo, że dzieło anatomiczne bez rysunków jest książką martwą – otóż Dr Neugebauer nietylko, że nie oszczędził kosztów na drzeworyty, ale wprowadził pierwszy nowość, bo zastosował fotografię do anatomii. Kazał zdejmować fotografie z natury i te przenosić na drzewo.

Znajdujący się na okładce tymczasowy drzeworyt nie jest jeszcze tak pięknie odbity, jak inne które widziałem.— Zeszyt 2gi za parę dni wychodzi, i będzie obejmować część osteologii z drzeworytami: kobiety i mężczyzny fotografowanemi z natury.—

Że zaś Dr Neugebauer polak rodem z Kalisza, nie ma nikogo znajomego w Wilnie, uprosił mnie abym się zajął przesłaniem dzieła jego: jednego exemplarza dla Muzeum Archeologicznego a 2go dla Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego.— Sądzę, że lepiej zrobić mi nie wypadało, jak odnieść się wprost do JW. Hrabiego z prośbą:

1. Aby rozkazał doręczyć Tow. Lekarskiemu wzmiankowany exemplarz.—
2. Aby załączone odezwy Autora anatomii raczył zakomunikować lekarzom Wileńskim.—
3. Aby raczył wyjednać u Pana Kirkora wydrukowanie rzeczonej odezwy w nowym Dzienniku, ale tak w polskim jak i w rossyjskim języku, a w ostatnim szczególniej dla zawiadomienia rossyjskich lekarzy.—
4. Aby załączone bilety prenumeracyjne w liczbie 12 JW. Hrabia raczył jeśli się da spieniężyć i nazwiska prenumeratorów mi zakomunikować, celem ogłoszenia ich, co przy każdym zeszycie się czynić będzie.—

Zdaje mi się, że do zachęcania JW. Hrabiego w popieraniu Anatomii nie mam potrzeby odwoływać się, bo ten sam fakt, samo

przedsięwzięcie

przedsięwzięcie mówi za sobą, – nam raczej wypada prosić JW. Hrabiego, abyś wysokiem swem położeniem, stosunkami rozległemi, wpływami, jako prawdziwy Mecenas naukowości – raczył zwrócić uwagę ludzi myśli i nauki na to wydawnictwo, dając tym sposobem możność prędszego wykonania rozpoczętego zamiaru, ~~a~~ i nadto przyczyniając się do rozszerzenia światła.–

JW. Hrabia raczy mi darować, że śmiem tak wprost dziś się udawać z podobnemi żądaniami, ale to nie moja lecz epoki tegoczesnej wina – że w rzeczach nauki trzeba ludziom strawę prawie pod nos podsuwać, bo nie wszyscy zwykli poszukiwać jej sobie.–

Przepraszając raz jeszcze – polecam pamięci JW. Hrabiego – i oczekuję odpowiedzi łaskawej jeśli ta okaże się potrzebna.–

Łącząc wyraz jak najgłębszego szacunku i prawdziwej czci

piszę się powolnym JW. Hrabiego sługą

Ferdynand Nowakowski

Adres do mnie –

Nowy-Świat
pałac Hr. Andrzeja Zamojskiego
Nro 29 domu.–

P.S. 12/24 Stycznia 1861.
Ponieważ szczęściem p. Gasinus wraca do Wilna i ofiarował się zabrać posyłkę – przeto pocztą książek nie posyłam, jak miałem zamiar wcześniej to uczynić.

414

do sessyi 18 Lutego

[illegible]

Jaśnie Wielmożny Hrabio

Dobrodzieju!

Mając najszczerszą chęć, choć z dalekiej Strony, czém milszém przysłużyć się swojej Ojczyźnie, i znanym Ludziom zajmującym się Archeologicznemi Zbiorami i Badaniem naukowym, tych rzadkich historycznych skarbów, skrywających się w Naszej i w ogóle Sławiańskiej Ziemi; spieszę zawiadomić Jaśnie Wielmożnego Hrabię Dobrodzieja, jako Prezesa Wileńskiej Archeologicznej Kommissyi, iż w bliskości Charkowskiej Gubernii Wołczańskiego powiatu; (gdzie ja jako lekarz od lat kilkunastu zajmuję się lekarską praktyką); a mianowicie, w Kurskiej Gubernii na granicy sąsiedniego Koroczańskiego Powiatu z Obojańskim we Wsi Rżawie Obywatelki Nelidowej, w przeszłym 1859 roku w Septembrze Miesiącu, około 30 Chłopów Małorosyan, kopiąc glinę dla fabrykacyi cegły na 2 Łokcie od powierzchni Ziemi, jeden z nich uderzył rydlem o gliniane naczynie i na krzyk jego: „Ah Гроши, Гроши!!..... zbiegli się wszyscy robotnicy i rozchwytali, przy ogólnej bitwie, kilka funtów Srebrnych Rzymskich =

monet z czasów 1° i 2° Stulecia po N. Ch. — Gliniane zaś naczynie z dwoma podłużnemi Uszkami (iak mówią chłopi) w chciwym pracowaniu się rozbili w drobne kawałki, tak że nie z tego naczynia, niemogąc dostać ani iednego czerepka, niemożna wniosłować, z iakich one czasów i iakiey było konstrukcyi. — Trafunkowie z tych monet kupiłem w M. Karcy 26 za 10 r. srb. od kupców, którym pierwiej sprzedali chłopi (ponieważ na wagę 8 funtów po 3 rub. srb. za funt, a kupcy w Charkowie iuż sprzedali na cenę srebra po 25 rubli srebr. za funt). — Takim porządkiem zabytki, tak dawny drogi dla historyi narodów, w części tudzież niezostawionego śladu zupełnie zaginął. —

Większe tych monet równa się połowicznemu Złotemu, tylko cokolwiek grubsze, a zatem cięższe, z iedney Strony iest każdego Cesarza i dostatecznie wybite popiersie Cesarza, a z drugiey emblematyczne figury i znaki, z napisem na około z obu Stron w Abrewiaturach następujących:

Z iedney Strony	Z drugiey Strony
1. Monet. Imp. Caesar Vespazianus Aug. pontifex (który panował od 70 do 79 r. po N. Ch.)	Siedząca figura z napis. Pon. Max. Cos. II. —
5. Monet. z napis. Hadrianus Aug. Cos III. p. p. (który panował od 117 do 138 r. p. N. Ch.)	Różne figury z napis. Hyspania, Moneta aug., Publica fides. —
5. Monet z nap. Antoninus Aug. pius p. p. (od 138 do 161. post. Ch.)	rożne figuri z nap. Victoria aug. Consecratio, aequitas, Aug.
1. Moneta z nap. Aurelius Caesar. aug. pius.	figura Zbroyna z napis. Tr. Pauli. Cos. III.
4. Monety z nap. M. Comm. Antoninus aug. brit.	Rożne figury z nap. Offer i ine Abrewiacie. —

415

1. Mon. z nap. Severus aug. Arm. Parth. max. (Septimus lub Alexander?)	figura siedząca z nap. Imp. III cos II. —
1. Monet. z nap. Imp. caes. Domit. aug. Germ. Pm. Trp. XV	figura z tarczą i oszczepem: Imp. XXII cos. XVII cens. p. p.
1. Moneta z nap. Laelius? Caesar (wątpliwie)	figura z rogiem obfitości Tr. Pot. cos. II. —
2 Monety z nap. Faustina Aug. Pii fil. (Zapewne Żona Antonina)	figura stojąca z nap. Pudicitia. — i każda na drugiej z gwiazdą z nap. Consecratio —
1. Mon. z nap. Crispina Augusta	figura z wieńcem i psem napis: niewyraźny

Ostatnie, jużo zupełnie z niewyraźnemi napisami, a więc o nich nic nie mogę powiedzieć. —

Jakim zaś porządkiem, Rzymskie Monety pierwszych wieków Chrześcijaństwa w takiej massie zaszły w głąb krajów dawnych Scytów, a teraz wyższej Rossji? To tylko można sobie objaśnić na mocy zdania uczonych ludzi, iż tędy był główny trakt przechodów dzikich Hord narodów w średnich wiekach idących pod hasłem „Roma, Roma"..... Dla zburzenia, grabieży i zniszczenia Starego Rzymu, a powracając ztamtąd, ktoś z takiej kompanii niemogąc dalej w Stepy zawieźć swej zdobyczy grabieży, zakopał do ziemi, gdzie [illegible] te zabytki Starego Świata, przeleżały XV wieków, gdyż i same [illegible] w kształcie Mogiły (jak powiadają Chłopi) naprowadzają na tę myśl. —

Jeżeli te monety, będą miały jakie znaczenie w Numizmatycznych Zbiorach Wileńskiej Archeologicznej Kommissji, to upraszam JW. Hrabię Dobrodzieja, zawiadamiać mię o tem pod następującym Adresem: Его Благородію Антону Осиповичу [illegible], Доктору Медицины въ Г. [illegible] [illegible] Губерніи; albo zawiadomić mego [illegible]

W. Michała Ostrowskiego mieszkającego teraz w Wilnie w Domu Slimon-skiego, a to mię uwiadomi, i tędy JWW. Hrabiego Dobrodzieja, i ów sy-wszą paczkę ciekawych 21. Monet, wyszlę w darze dla Wileńskiego Archeo-logicznego Zbioru, co dla mnie będzie stanowić największą chlubę na tym Ziemi, że „Służmy poczciwej Sławie, a jako kto może niechaj Ojczy-źnie pomoże!"—

Po urządzeniu tego przedmiotu przez Archeologiczną Wileńską Komi-sję z uczonego stanowiska (jeżeli zasługuje na uwagę), upraszam jak najpokorniej zawiadomić mię punktualnie o tem, i czy mój po-gląd i domniemanie na okienność Rzymskich monet w tych stronach ma jakie takie znaczenie? a równie upraszam objaśnić mi wszystkie znaki pisowni i cechownicy, a także znaczenie emblematycznych znaków na monetkach, co mię niepoświęconego w te tajemnice starożytności bardzo i bardzo interesuje.— Czekając niecierpliwie odpowiedzi,

Mam honor pozostać nazawsze z winnym
Uszanowaniem dla Jaśnie Wielmożnego
Hrabiego Dobrodzieja
Najniższy Sługa Antoni Giryn—

Roku 1860
Stycznia 31 dnia
z M. Wołczunaka

tego 25 dnia za #449. posłano P. Zajączkowskiemu Rs. 15 kp. 79.

1860 roku, Lutego 25 dnia za № 449. posłano P. Zajączkowskiemu Rs. 15 kp. 79.

do

Kommissyi Archeologicznej Wileńskiej

Odezwą Kommissyi daty 7go Stycznia r. b. № 2 upoważniony zostałem do odbioru, nadesłanej z Pragi Czeskiej przesyłki, pod adressem Muzeum Archeologicznego Wileńskiego, wartości Rs: 22 k: 80, ważącej pre-szto ℔ 34.–

Po odebraniu rzeczonej paki z książkami z Komory celnej tutejszej i przeprowadzeniu książek przez Cenzurę mam zaszczyt takowe załączone przesłać Kommissyi z nadmienieniem: iż gdy Pocztamt Warszawski równie jak Komora Celna wymaga osobnych upoważnień do odbioru, w razie więc wydarzyć się mogącej konieczności upoważnienia mię do odbioru nadsyłanych pakunków, raczy Kommissya na przyszłość nadsyłać dwa jednobrzmiące upoważnienia które w aktach dwóch pomienionych władz pozostawione być muszą;

Koszta poniesione przezemnie przy odbiorze i expedycyi odebranej paki są następujące:

Porto z Pragi do Warszawy	Rs: 9 k: 14½
Opłata asekuracyjna na komorze	" " 12
Stemple do Spubika[?] u Pocnucu[?]	" " 67½
Woźnemu w Składzie Komory przewożącemu książki do Cenzury	" " 30
Dorożka na Pocztę z tamtąd na Komorę i nazad	" " 75
Dorożka dla odwiezienia paki z Komitetu Cenzury do mieszkania mego a z tamtąd po nowem opakowaniu na Pocztę	" " 45
Koszta opakowania w drogę do Wilna	" " 50
Porto z Warszawy do Wilna	" 3 k. 85
Ogółem	Rs: 15 kp: 79

Prócz powyższej summy przypada mi od Kommissyi

należności, za dokonaną jeszcze w r: 1858. expedycyę przesy-
łek nadsyłanych z Pragi Czeskiej i Krakowa dla Muze-
um Wileńskiego, likwidowana w poprzednich moich li-
stach i wynosząca ile zapamiętać mogę około rs: 14.
Po dokładnem przeto sprawdzeniu przypadającej mi
należności, z listów, które w aktach Kommissyi znaj-
dować się muszą - raczy Kommissya, łącznie z likwido-
waną obecnie kwotą, nadesłać pod wiadomym Jej mo-
im adresem, nieznaczny bowiem stan mój i szczu-
płe biurowe uposażenie nie dozwalają mi robić tak
znacznych wydatków, na zaliczenia tego rodzaju. —
Przekonany że pokorna prośba moja pożądany sku-
tek weźmie, mam zaszczyt upewnić Kommissyę że
co się tycze osobistych usług, te zawsze dla dobra Insty-
tucyi tyle pożytecznej, niech gotów jestem i nie przestanę
dokładać starań - aby stać się Jej w czem kolwiek użytecznym. —
Z wysokiem uszanowaniem

J. Zajonkowski

Warszawa
dnia 19/31 Stycznia 1860 r:

NB. W paczce znajdujących się dołączone przeze mnie
starożytne pieniądze w liczbie sztuk 7 znalezione
dnia 27 Lipca 1858 r: w gruntach wsi Głęboczek w Po-
wiecie Lipnowskim Gubernii Płockiej - te jeżeli mają
jakąś Archeologiczną wartość - raczy Kommissya przy-
jąć dla Muzeum Wileńskiego. —
Zawiadomienia o odbiorze przesyłających się ksią-
żek oczekuję. —

J. Z.

CESARSKIE
WILEŃSKIE TOWARZYSTWO
LEKARSKIE.

№ 5.
dnia 2 Lutego 1860 roku.

WILNO.

Najszanowniejszy Panie
Hrabio
Dobrodzieju i Prezesie.

Z najżywszą wdzięcznością przyjęłem dla Cesarskiego Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego przysłany z Warszawy za pośrednictwem Jaśnie Wielmożnego Hrabiego Dobrodzieja, pierwszy poszyt Anatomii opisowej professora Neugebauera i 12 biletów prenumeracyjnych.

Oceniając wysokie współczucie i szlachetną dbałość Jaśnie Wielmożnego Hrabiego Dobrodzieja o postęp wszystkich nauk w kraju; przyjemnie nam będzie dołożyć wszelkich starań do upowszechnienia tak pożytecznego dzieła, które już jest trzeciem w tym przedmiocie na niwie piśmiennictwa lekarskiego, w tych

latach

latach; obecnie Natanson wydał
już podobne dzieło, a Hirszfeld
teraz właśnie ogłasza. Bezwątpienia
zależało od upodobania naszych
lekarzy, na jakie zechcą poświę-
cić się i czy ich w ogólności
ta gałęź naukowa mało in-
teresuje?
prezes Towarzystwa Adamowicz

Tas

E

Pre

ched

N 5.

420

Jaśnie Wielmożnemu Hrabiemu

Eustachemu Tyszkiewiczowi

Prezydentowi Komissyi Archeologiczney Wileńskiey. —

Od Cesarskiego

№ 5. Wileńskiego Medycznego Towarzystwa



Zaśw. 18 Lutego

odebr. 29 Stycznia
10 Lutego

421

Do Szanownej Komissyi archeologicznej w Wilnie!

Odezwę szanownej Komissyi archeologicznej Wileńskiej, z dnia 7go Stycznia r. b. 1860, zaszczycającą mnie łaskawem wcieleniem do tak znakomitego grona zasłużonych nauce i narodowi mężów, z głęboką przyjąłem wdzięcznością. Jest to dla mnie tem silniejszą pobudką do dalszych prac i usiłowań, by stać się i nadal godnym pobłażliwych względów czcigodnych spółtowarzyszy mych nowych, w ukochanej Litwie. Oby spólne nasze prace dzielnie się przyczyniały do dalszego rozwoju wszelkiej prawdy, a z nią rozrostu Królestwa Bożego na ziemi. W czem nasza nadzieja i pociecha doczesna i wieczna.

Pokorne składając dzięki tak czcigodnemu Prezesowi, jak i wszystkim spółczłonkom szanownej Komissyi, zostaję z głęboką czcią

Kraków
3go Lutego
1860.

najobowiązańszym sługą

x. Valerian Serwatowski,
Penitencyarz Kościoła N. P. Maryi,
Sekretarz Towarzystwa Naukowego
w Krakowie.

L 12.

L 12.

C.K. Towarzystwo Naukowe Krak. Odd. Arch.

423

Do

Prześwietnej Ces. Komissyi

archeologicznej

FRANCO

w

Wilnie.





dto

424

Do

Wileńskiej Archeologicznej Kommissyi.

Przy tém piśmie mam zaszczyt przesłać do Archeologicznego Gabinetu rękopism łaciński treści medycznej, pod tytułem: Pathologia seu Tractatus de morbis corporis humani.

Członek Współprawownik Ks. kan. A. Rajewicz.—

1860. r.
Lutego 6. dnia
Saratow.
№. 11.—

Sesja 14. Czerwca 42

Do księgarni Wielmożnego G. Gebethnera i Spółki w Warszawie.

Wielmożny Mści Dobrodzieju!

Imieniem Towarzystwa Naukowego Krakowskiego proszę, abyś Pan Dobr. załączone tutaj dziełka, i ryciny, jako to:

1. Archiv für die Landesgeschichte des Herzogthums Krain, zeszytów 3,
2. Franz de Paula Hladnik, sein Leben und Wirken, broszurka in 4to
3. Pięć litografij, t.j. 3 Hladnika 2 Glavara.
4. Mittheilungen des historischen Vereins für Krain in 4to rok 1847. 1848. 1849. 850. 1854. 1855 i 1858 z 12 tablicami litografowanemi, —

do Komissyi archeologicznej do Wilna jako dar Ztowarzyszenia historycznego z Lublany /: Laibach:/ w Krainie /: Krain:/ które sobie życzy wnijść w stosunki literackie z Komisyą Wileńską celem udzielania sobie wzajemnego płodów własnego nakładu, przesłać raczył, a nas w swoim czasie o skutku prośby niniejszej zawiadomił.

Jeżeli Komissya archeologiczna Wileńska w ten stosunek z Lublaną wnijść zechce, Towarzystwo Nauk. Krak. może jej w tym względzie pośredniczyć; o czym zechciej ją WWPan Dobr. także zawiadomić, lub co lepsza obecną korespondencyę naszą jej zakomunikować.

Rapat

Z winnem uszanowaniem.

H. Serdyński
podskarbi, bibliot. i kustosz

Kraków 6. lutego 1860.

P. S. Domieszcza się także jeden egzemplarz Matematyki Stankowskiego, a mianowicie: Trygonometryę prostokreślną i sferyczną „Część IIIa" dla JW. Muchanowa Pawła Radcy Taj. i Kuratora Okręgu Naukowego & cett. & cett. którą onemuż jako członkowi honorowemu naszego Towarzystwa bezpłatnie doręczyć, a nam poświadczenie odbioru nadesłać proszę.



na [illegible] 18 lutego

odpis 14 lutego odebr. 11 lutego

428

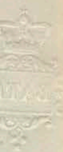
Ponieśliśmy smutną stratę — Brigadier Jarosiewicz
zakończył pielgrzymkę ziemską — 5 bieżącego Febru-
arii rzuciłem w Bielsku garść piasku na jego
grobowiec. Słabość nie dozwoliła mi zabawić w
Bielsku czas przedłużyć, a w chwili żałoby nie
wczas było mówić o jego pozostałościach i o do
prac literackich, które więc sami zechcecie znieść się
z pozostałą rodziną w pomienionym celu —

Sługa powolny
[illegible]

Środa 8 Februarii 1860 —



429







Его Высокоблагородию
Господину Гвардіи Капитану
Виленскаго Музеума Древностей
Крупновичу
въ Вильно



~~na posiedz.~~ 11 Marca

430

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Chcąc się przyłożyć do dzieła tak chwalebnie pod światłem przewodnictwem naszego do skarbnicy naszych pamiątek Muzeum Wileńskiego – przesyłam przy niniejszem przez Pana Antonowicza dwa przedmioty:

1szy Herb z kamieniu Kawalerów Mieczowych Teutońskich wyryty na piaskowcu – zdjęty z bramy wjezdnej na dziedziniec Zamku położonego nad Niemnem w powiecie Kowieńskim – zwanego Giełgudowskim a w kronikach Niemieckich Johannisberg – Zamek ten dzisiaj konfiskowany – był dziedzictwem Giełgudów – a do nich przeszedł od Krzyżaków.

2do Karabin wzięty z karety Cesarza Napoleona I po bitwie Waterloo. – Był on własnością jednego z Adjutantów Feldmarszałka Blüchera a od niego przez lat przeszło 40.

należał do

do mojej rodziny i do mnie — Prócz wspom-
nienia historycznego przywiązanego do
niego odznacza się on piękną wykończo-
na puszkarską robotą —

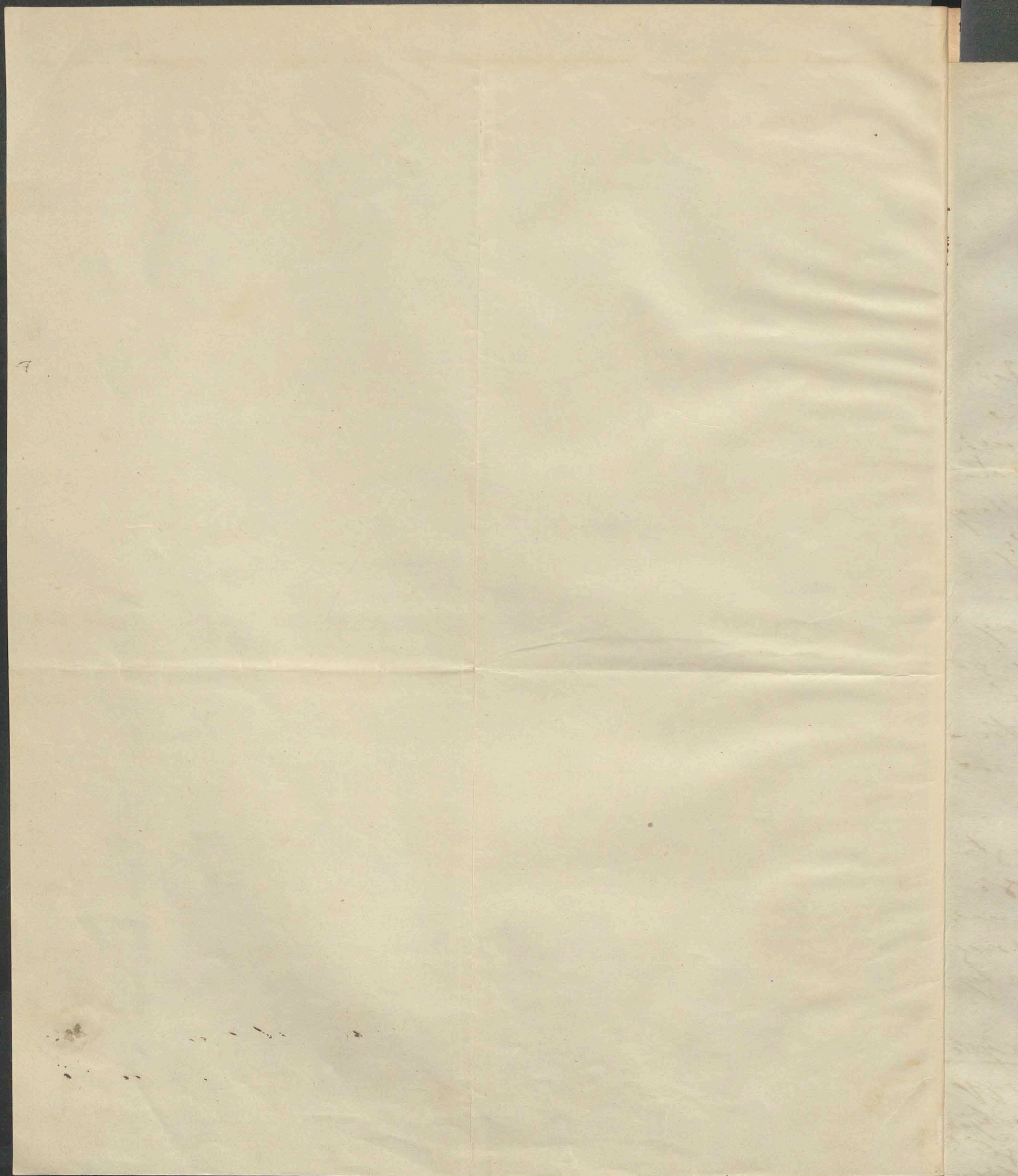
Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego u-
szanowania i szacunku z jakim zostaję

Jaśnie Wielmożnego Pana

Najniższym i życzliwym sługą

Kiely Kurba

1860 16te Lutego 160.
Belweder (Szwajcaria)



na posiedz. 11. Marca

Do Muzeum Wileńskiej i Archeologicznej Kommissyi —

Członka współpracownika

Załączam przy niniejszem pęk w którym są dla Muzeum złożone następne rzeczy:

Portret Mikołaja Radziwiłła
——— X. Roguckiego Pr. Dobrzyniewskiego i
Pieczęć XX. Missyonarzy (Łazarystów) Białostockich i
——— kościoła Białostockiego
Książeczka dla dziatek przed pierwszą kommunią ofiarowana parafii Białostockiej pod tytułem Pamiątka
Książeczka p.t. Droga do Nieba czyli Nabożeństwa do męki Pańskiej —
Aquila Polona-Benedictina z 1663. r. —

Z tych przysłanych rzeczy może się najwięcej przyda do Muzeum Portret Radziwiłła jeśli Muzeum nie posiada jeszcze. Portret zaś X. Roguckiego z tąd zasługuje na uwagę: że się może przydać dla piszącego kiedyś historyi szczegółowej naszych kościołów. Zadziwia też podpis Benefactor Choroszczensis. Dominikanie w Choroszczy mieli jeszcze w tenczas żyjących fundatorów, dobrze zaopatrzeni, a tego benefaktora (X. Roguckiego) kościół w Dobrzyniewie bardzo ubogi. — Z tąd wnosić można, że uzyskanie takich tytułów

od klasztorów

od klasztorów, stanowiły pewny rodzaj rzemiosła. Rozumie się nawet przy najpilniejszych badaniach niepodobna znaleźć śladu jakiegoś dobrodziejstwa tego proboszcza, dla dominikanów Choroszczańskich. Starzy powiadają: że kto dla zakonników, odwiedzającym ich klasztor, wyprawił ucztę, hojnie i gościnnie w swoim domu przyjmował, nieraz go zaszczycano tytułem Benefaktora. Znaczące to fakta dla badaczy, aby nie polegać na podpisach, na pomnikach, portretach a nawet na ścianach klasztorów, położonych.—

Książeczka p.t. Pamiątka mojem nakładem wydrukowana już jest wyczerpaną. Dla tego jeden exemplarzyk zabieram. Drugie wydanie przygotowuje się przez spółkę wydawniczą w Żytomierzu z tytułem nieco zmienionym.—

Książeczka p.t. Droga i Dni i do niej szkaplerzyk, również mojem nakładem przygotowane. Szkaplerzyk mianowicie odbijany w Wilnie i nierównie dokładniej niżli takież robione, w owym czasie, w litografijach Warszawskich i warto aby znalazł miejsce w Muzeum.— Rozeszły się w liczbie 7.000, a drugi raz u nas może nikt i niepomyśli ~~[illegible]~~ o odbiciu na nowo.— Niechajże jako pamiątka zostanie w naszem Muzeum.—

Aquila dzieło niezbyt dawne, jednak może Bibljoteka nasza nie posiada

...

jezyne. –

Bardzo nas zasmuciła śmierć ś.p. Jaroszewicza. Kto będzie zbierał wiadomości z jego życia, niechby to miał na uwadze: że P. Jaroszewicz przygotowywał nowe wydanie Obrazu Litwy. Wiem o tem dobrze że przed rokiem prawie, pierwszy tom już był napisany i przynajmniej trzy razy obszerniejszy od wydania pierwszego. Niepowetowana byłaby szkoda, gdyby tyle pracy, gdzieś zaginęła, a pracował ś.p. Jaroszewicz, prawie do ostatniej chwili życia. –

Gdyby nasz Zacny JW Prezes napisał do P. Jaroszewiczowej, żeby nie mogła tej pracy powierzyć komuś z naszych członków, a po sumiennem zebraniu wszystkiego, mogłaby to odesłać do Wilna, z czasem wydrukować i części do składów przeznaczyć dla przyszłej wiedzy. – W przeciwnym razie stałaby się krzywda niewynagrodzona dla historyi Litwy. P. Jaroszewicz bywał u mnie często tygodni, które odczytywał ostawiając w brulio-nie prac swoich. Wyczytywałem tam nieraz, rzeczy tak ciekawe i nowe, że nie tylko cieszyć należało oczekiwaniem przygotowywanego dzieła. –

Jeśliby ten mój projekt zasłużył na uwagę: Szczerze byłbym poruszenie mi dane przyjął. Dla uzupełnienia jednak podejrzeń i pokus, wypadałoby dwóch członków do tego przeznaczyć, do czego bym rekomendował X. Mołyszewicza. –

Najprzyjaźniej

Najprzydatniejszy by w tej usłudze był p. Katanowski, który ze ś.p. p. Jaroszewiczem, żył w bliskich i przyjaznych stosunkach; ale obecnie jest ciężko chory i niemógłby tego dopełnić.

Gdyby Kommissya Archeologiczna niechciała czy niemogła, zaopiekować się pracą zmarłego naszego pracownika nad historyą Litwy; można zaręczyć: że albo to wszystko zaginie, albo ktoś wydaje za swoje, [illegible] historyi kraju. — Znam dobrze osobiście Rodzinę i innej wróżyć niemożna jak ta jedna: że niepotrafią umiejętnie ocalić pozostałości tam bogatych. —

[illegible]

N. 83. —

17. Lut. 1860. r.

Białystok. —

434

powiedz W. [illegible]

Wielmożny Mości

Dobrodzieju, —

Pomiędzy dokumentami jakie się nam drogą spadku po Leszczyńskich dostały, znalazło się kilka listów Jana z Leszna Leszczyńskiego Krajczego Koronnego do żony, oraz Władysława Leszczyńskiego do tejże Janowej. — W przekonaniu, że te szczątki dawnego czasu nie są bez pewnej wartości, pozwalam sobie przesłać je Panu Dobrodziejowi dla pomieszczenia w zbiorze Autografów Wileńskiego Muzeum. — Przyłączam także własnoręczny bilecik Stanisława Augusta do Kossakowskiego. — Pieczęć staroświeckiej roboty, którą także przeznaczam do Muzeum, dostała mi się po ś.p. matce mojej, z domu Lubomirskiej, i według jej świadectwa, była własnością sławnego Jerzego Lubomirskiego, — który nie był jeszcze Książęciem Państwa Rzymskiego. —

Raczysz Pan Dobrodziej przyjąć wyrazy rzetelnego szacunku, który składając w hołdzie czcigodnej zasłudze Jego, mam honor być na zawsze

Wielmożnego Pana

Dobrodzieja

najniższym sługą

Wilno
d. 23 Lutego
1860

Juljusz hrabia Strutyński

436

[illegible]

Jaśnie Wielmożny Hrabio!

Będąc komenderowanym z Petersburga do guberni Kowieńskiej, Wileńskiej i Grodzieńskiej dla śledzenia za rozpostrzenieniem owadu Prządki Mniszki w lasach rządowych tych guberni, a następnie dla dozorowania za wycięciem drzew uszkodzonych przez owady, ja miałem możność zebrać niewielką kollekcyę Prządki Mniszki od jej jaj aż do motyla, jakową kollekcyę uprzejmie proszę Jaśnie Wielmożnego Hrabiego przyjąć ode mnie dla umieszczenia w Wileńskim Muzeum na pamiątkę nieszczęśliwej katastrofy zadanej krajowi przez ten owad.

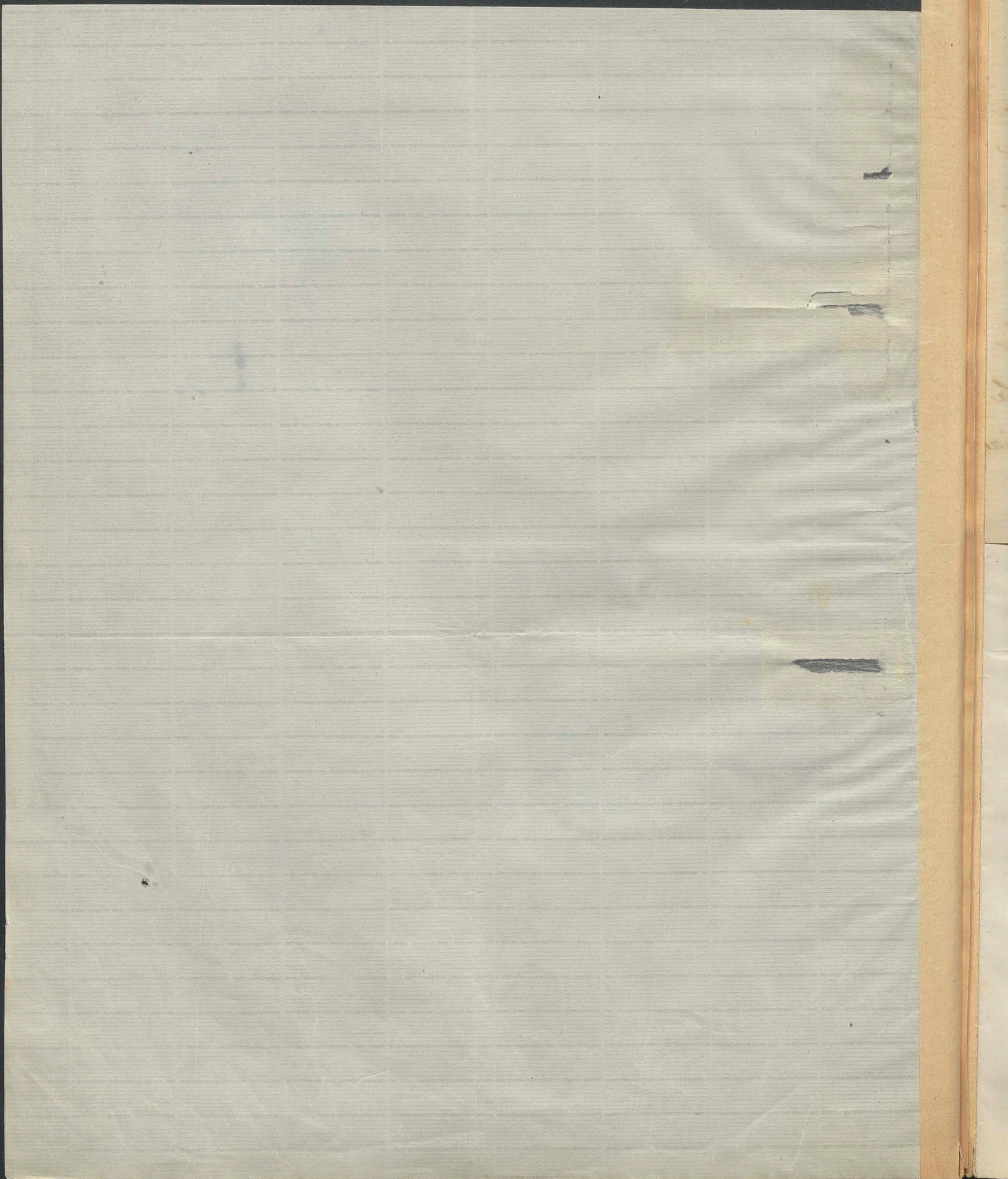
Z wysokim szacunkiem, mam honor zostać
Jaśnie Wielmożnego Hrabiego

najniższym sługą

Józef Nowicki

Kapitan Korpusu Leśniczych.

29 Lutego 1860 r.
Wilno.



odebr. 25 lutego
odpis. 25. Marca

odpisano
ad acta

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

W liście pisanym do mnie d. 20 Lipca 1857 r. z powodu otrzymania odemnie dzieła: „Opisanie lasów" do biblioteki Komissyi Archeologicznej przesłanego, raczyłeś Pan mi nadmienić, że Komissya pragnie zbadać zabytki archeologiczne

w gubernii Augustow-
skiéj znajdujące się, by-
łaby miała ich wskazów-
kę.

Życzenie to Kommissji
spełniłem, wydawszy
w r. z. dzieło pod n.
„Wędrówki po gubernii
Aug." które Kommissja
w swéj bibliotece po-
siada. Chciałbym obe-
cnie wiedzieć, czy
i jak Kommissja
z téj wskazówki ko-
rzystać zamierza dla
nauki i dla rozszerzenia

swoich działań na
obranem polu nau-
kowem? Dlatego też
zamierzyłem zasię-
gnąć w tym przed-
miocie wiadomości
u Pana, jako najbli-
żej znającego działa-
nia i przedsięwzię-
cia Komisji.

Wyczekiwaniem łaska-
wej odpowiedzi, mam
zaszczyt pozostać z wy-
sokiem szacunkiem
dla W. Pana Dobrodz.
sługa
Aleksander Połujański
Komissarz Leśny.

Warszawa
d. 1 Marca
1860 r.
Ulica Dzielna
N. 2358.

odebr 22. Marca

Jasnie Wielmożny Mości Hrabio

Dobrodzieju!

Liczne składam dzięki JW Hrabi Prezesowi za przyjęcie mnie do liczby Członków Cesarskiej Wileńskiej Archeologicznej Kommissyi. Długoletniemu pracownikowi zaszczyt ten doda zachęty do dalszych prac w przedmiocie dziejów literatury naszej i opisania krajów dawną Polskę składających. Już w dawniejszych moich pracach Litwa zajmowała jedno z pierwszych miejsc, bowiem w Słowniku pisarzy Polskich umieściłem wiadomości o wszystkich osobach należących do składu b. Uniwersytetu Wileńskiego oraz innych naukowych zakładów na Litwie, o ich dziełach tak drukiem ogłoszonych jako i w rękopismach pozostałych, również o innych pisarzach pochodzących z Litwy, którzy w jakim-bądź kolwiek przedmiocie i języku pisali; nie pominąłem też i tych, którzy zostawili dzieła w języku litewskim. Ta więc praca moja ma związek z przedmiotami, którym szczególniej poświęca się Kommissya archeologiczna. W rozpoczętym Słowniku Geograficzno-statystycznym dawnej Polski, będę się starał żeby i Litwa była

szczegółowo opisana.

Jeszcze raz składając JW Hrabi Prezesowi najczulsze podziękowanie za udzielony mi zaszczyt i polecając się Łaskawej Jego myśli z wyrażeniem najgłębszego szacunku i poważania mam honor

zostawać

Jaśnie Wielmożnego Hrabi[?]

Dobrodzieja

najniższym Sługą

Franciszek Radziszewski

2 Marca 1860

Dąbrowica

Do Kommisyi Archeologicznej Wileńskiej.

[illegible]

Członka Współpracownika ks. Józefa Małyszewicza.

Do biblioteki Muzealnej otworzonej dziś na korzyść czytającej publiczności; przysyłam na ten raz choć kilka kazań, należących do rzadkości bibliograficznych - równie niektóre drobiazgi, wedle spisu załączonego -

Przy tej zręczności, winienem dodać: że nasze Towarzystwo przez otwarcie skarbów naukowych, weszło rzeczywiście w nową fazę prawdziwego i postępowego życia, przez co zapewni sobie wdzięczność spółczesnych i potomnych.

Ks. Małyszewicz

№ 23.
Marca 2. d. 1860. r.
Niewodnica
pod Białymstokiem.

Jaśnie Wielmożny Hrabia Prezesie
Towarzystwa i Kuratorze Muzeum!

W tych czasach przypadkiem znalazłem kilka autografów, znakomitych mężów stanu; w tej liczbie dwa załączam w darze Waszej Hrabiowskiej Mości t.j. Biskupa i Kasztelana z 1761. r. Są to Dostojnicy z dynastyi Jaśnie Wielmożnego Pana, Hrabiowie na Łohojsku i Bardyczowie jak poświadcza, synod miednicki z 1752 r. Jaka zachodzi różnica w piśmie że tak powiem wielkiego kleryka, a w piśmie wielkiego laika. Łatwo osądzić.

Przy tej zręczności, winienem złożyć uroczyste dzięki Najdostojniejszemu Prezesowi, że kazał otworzyć skarby naukowe na korzyść publiczności, stąd się właściwie zacznie nowa era niestarego jeszcze stowarzyszenia; bo cóż znaczą i największe skarby jeżeli są dla publiczności zaryglowane.

Waszej Exellencyi
Uniżony Sługa i Bogomodlca
Ks. J. Matyszewicz

Marca 2. d. 1860. r.
Niewodnica
pod Białymstokiem.

Do

Kommisyi Archeologicznej Wileńskiej

posiedzenie 11 marca

Członka współpracownika Ks. Matyszewicza.

Gdy doszła smutna wiadomość o śmierci s.p. Profesora Jaroszewicza, właśnie w tej chwili gdy w stronach Bielska jako bibljofil, zrobiłem wycieczkę dla poszukiwań; pośpieszyłem w miejsce spodziewaiąc się mnóstwa rzadkich druków - rzecz jednak zadziwiaiąca, bo ani jednego wypatrzyć nie mogłem. Prawda że okoliczności zmuszały wracać spiesznie do domu, przegląd więc mój był tylko pobieżny - w ogólności księgozbiór szczupły i ubogi; prócz tylko rękopisów t.i. wypracowań s.p. zmarłego Jaroszewicza i małego zbioru numizmatów.

Zdaniem się że rękopisy wypada Kommisyi nabyć, albo też naszemu zacnemu i uczonemu badaczowi Redaktorowi Kuryjera Wileńskiego, jako maiącemu swoię Drukarnię, wejść w układ o wartości szacunkowej

rękopisów

rękopismów z poezyjami ale nie dostatnią wdowę.

Co do xiąg znajduje się spory volumen rozkładu prelekcyi w b. Uniwersytecie Wileńskim, z kilku dziesięciu lat w jedno introligowany, a mogący się przydać do historyi tak znakomitego zakładu.–

pisać [illegible]

Członek współpracownik, Rady Instytutu Łazarewskiego języków Wschodnich Członek.

Ks. Józef Matyszewicz

N 22.
Lutego 20. dnia
Niewodnica pod
Białymstokiem.

[illegible] dan[illegible]

11. M[illegible]

11. Marca
Do Darów

1581 roku 25 Sierpnia Stefan Batory obległ miasto Pskow, części połnocna forteczy od wieży Pokrowskiej do wieży tak nazwanej Sto Piotra, do 7go Września tegoż roku była w ręku Polakow i przestrzeń zajęta między tymi dwoma wieżami od owych czasów nosi nazwisko Polemiszcza; w archiwach dawnego Kremla pskowskiego są dokumenta dowodzące że Wielki Hetman Krolestwa Bekiesz całą tę przestrzeń na 48 sążni swojem wojskiem zajmował, dalej ku północnej stronie o sążni 80 od środka linii zajętej przez wojsko polskie Batory stał obozem,

w tém samem właśnie miejscu w przeszłym 1859 roku kiedy kopano ziemię na fundamenta budowli przynależnych kolei żelaznej znaleziono ostrogę, którą do zbioru archeologicznego Wileńskiego przekazujemy —

Józef Bartoszewicz

4go Marca 1860 r.
Wilno. —

449

34

Jaśnie Wielmożny Hrabio
Dobrodzieju!

Wielce szanowne i łaskawe pismo JW. Hrabiego Dobrodzieja, pod datą 21. Lutego z Wilna, miałem szczęście otrzymać 19. Marca, z którego wyczytuję zaszczytne dla mnie, przyjęcie daru mego, Rzymskich monet do Muzeum Starożytności w Wilnie; trafunkowie należytych przeze mnie, jak już pisałem o tem w pierwszym moim liście i z pierwszą pocztą spieszę takowe odesłać do Muzeum Wileńskiego. — Jaśnie Wielmożny Hrabio Dobrodzieju, po Ojcowsku pochwala moją pamięć o Rodzinnej Ziemi; w istocie, wielkie iest i nieograniczone przywiązanie Litwinów do Ojczyzny i ono proporcjonalnie się zwiększa w miarę przestrzeni jak oddzielającej od Niej, co najlepiej każdy z nas obserwuje na sobie po wydaleniu się z Niej, w skutku potrzeb Moralnych lub fizycznych; a więc i przywiązanie moje, jako Szlachcica [illegible] Lidzkiego Powiatu — Ziemi będącej kolebką S. Jundziłła i Teodora Narbutta mężów słynnych nauką i erudycją iest w porządku natury, w skutek nieodzownej konieczności oddalenia się z pod rodzinnej Strzechy; a gdy mogę czem niekiedy przysłużyć się de facto, swej Ojczyźnie z dalekich stron, to będzie dla mnie największym szczęściem, chlubą i przyjemnością. — Dziękujemy Najwyższej Opatrzności, że nam dała w Ojczyźnie naszej Mężów Światłych poświęcających się dla ogólnej oświaty, których słowo łaskawe, dodaje nam wytrwałości w dobrem i niedozwala zgnuśnieć między obcemi; i Jaśnie Wielmożny Hrabio Dobrodzieju tyle mię zobowiązał czułym swoim Ojcowsko-patryotycznym listem i Błogosławieństwem, a razem życzeniem Religijnym: oby Bóg Ojców naszych miał w swojej Opiece biedaka błąkającego się

z działkiem w Obcey Stronie, że mi Tea w Oku Stangla naygorętszy wdzięczności za Jego Sympatię, i pismo to będzie nayprzyiętszą pamiątką dla mnie z Ukochaney Litwy.— Niech Ci Oycze, Bóg Naywyższy przedłuży wieku dla Ogólnego dobra i nagrodzi Stokrotnie za współczucie dla Tułaczów — Rodaków!—

Monet Rzymskich Cesarzów z 1º, 2º i 3º Wieku po Nar. Chrystusa sztuk 28 przytem przesyłam JWW Hrabiemu Dobrzyckiemu z następującym Opisem, chociaż może być niezupełnie trafnym; w czem upraszam mi darować, iako niepoświęconemu w taiemnice Starożytnych badań.—

1º Moneta Cesarza Wespazjana (od 69 do 79 r. po Nar. Chr.)

Papierek z iedney Strony i napis	Figura z odwrotney i napis
Imper. Caesar. Vespasianus	Pon. M. T.P.P. Cos VI.—
1º Moneta Domiciana Cesarza (od 81—96 r. po Nar. Chr.)	
Imp. Caesar Domitianus aug. Germ. P.M. Tr.P. XV	Imp. XXII Cos XVII Cens. P.P.—
1º Moneta Traiana Hadriana (98—117 r.)	
Imp. Caesar Trajan Hadrianus aug.	P.M.T.R.P. Cos III.—
2º Monety Cesarza Hadriana (117—138 r.)	
1º/ Hadrianus aug. Cos III P.P.	Fides publica
2º/ Hadrianus aug. Cos III P.P.	Hispania
6º Monet Antonina (138—161 r.)	
1º/ Antoninus aug. pius .... P.T.R.P. Cos II	Aequitas augus.
2º/ Antoninus august.—	Kolumna z Kwiatami
3/ Antoninus aug.	Moneta August.
4/ Divus M. Antoninus Pius.	Ptak leżący z napisem: Consecratio.—
5/ Antoninus aug. pius.—	Figura na tronie siedząca z napis: Consecratio.
6/ M. Antoninus aug. R.P. XXIIII.—	Figura skrzydlata: Vict. aug. Cos III.—
5º Monet Faustyny (zapewne żony Antonina).	
1º/ Diva Faustina	Figura Emblematyczna stojąca z niewyraź. napisem
2º/ Faustina aug. pii aug. fil.	Figura stojąca z napisem: Pudicitia.—
3º/ Faustina aug. pia	Figura z włócznią z napis: Foecunditas.—

4/ Faustina aug. Anton....	Figura na tronie siedząca: Concordia August. —
5/ Diva Faustina.	Połkrużyca z gwiazdą wezwoku napis: Consecratio. —

2 Monety Marka Aureliusza (161–180 r.)

1/ Aurelius Caesar aug. pius.	Figura z włócznią, napis: TRPOT II Cos II.
2/ Aurelius Caesar aug. pius	figura z włócznią, napis TRPOT III Cos II. —

1. Moneta Crispiny

Crispina Augusta	Figura z wieńcem, napis Concordia. —

3 Monety Commoda Antonina (180–192 r. p. N. Ch.)

1/ Comm. Antoninus augus pius.	figura z rogiem obfitości, abrewiacie różne
2/ M. Comm. Antoninus.... (niewyraźnie)	figura na koniu z abrewiat. i z prawa napis Orbo....
3/ Commodo Caesar augus... (niewyraźnie)	figura stojąca napis Fides publica. —

1. Moneta Sewera (Septyma, czy Alexandra?) (193–211) (222–235 r. p. N. Ch.)

Saeverus aug. arm Parth max.	figura siedząca: Imp. III. Cos II. —

Niedawno jeszcze dostałem kilka błyszczących się monet, z nich 3 wyraźniejsze przytem posyłam, a mianowicie 2e Monety Nerwy Trajana (96–98 r.)

1./ Caesar Nerv. Traian optim. aug.	Figura stojąca; napis: TRP. Cos VI P.P...
2./ Imp. Caesar Nerva Traian aug Ger. M.	figura idąca z włócznią, napis PMTR Cos IIII P.P.

3 Monety których napisu wyczytać nie mogę. —

1./ Laelius Caesar (?) (nie pewny, jaki to był)	figura z rogiem obfitości napis TRPOT. Cos II. —
2/ Popiersie wyraźne a napis niewyraźny	Ptak zrywający się do lotu, abrewiacie niewyraźne. -
3/ Popiersie wyraźne napis niewyr. aug. pii Cos III	Urna i inne sprzęty z góry Augur; a u dołu Tripod..... —

Po rozpatrzeniu tych wszystkich Monet, upraszam najpokorniej JW. Hrabiego Dobrodzieja, zrobiony uczenie opis, znaczenia ich, różnych Emblematycznych figur i znaków i Abrewiacyi w napisach, przysłać mi; a także jeżeli jest wydrukowane opisanie całego Archeologicznego zbioru i Muzeum Starożytności w Wilnie, przez to zrobi mi największą łaskę. —

Niedawno, także w Kurskiej Guberni, dowiedziałem się, że pewien włościanin w Staro-Oskolskim powiecie wyorał pełen kociołek srebrnych monet, mających formę kwadratową i szesciienną, które znowu zakopał do ziemi, bojąc się, by go nie przestraszano, potem w poufałym rozhoworze zwierzył się pewnemu

mnie dobrze znajomemu obywatelowi i obiecał na wiosnę, gdy ziemia nie będzie zmarzniętą, odkopać Święty Skarb, aby mi udzielić pewną ilość ty- kawałków kruszcu, który z swojej strony, deklarował mi przysłać od siebie wiele będzie mógł.— Zapewne to są Stare Moskiewskie ruble, gdyż i Etymologia tego wyrazu (рубль) pochodzi od rąbanych kawałków srebra.— Jeżeli mi się dostanie ten zabytek Starożytnego życia i handlu Wschodnich Słowian i będzie miało znaczenie w naukowym względzie, to wyszlę takowe Monety do Muzeum Wileńskiego Starożytności z największą przyjemnością.—

Mam honor zostać najniższy z winnym Uszanowaniem dla Jaśnie Wielmożnego Hrabi

Dobrodzieja

Najniższy Sługa Antoni Giryn.—

Roku 1860 Marca 22go dnia.
z M. Wołczanszczu.—

odeb. 29. Marca

452

Warszawa d. 31 Marca 1860 r.

WYDAWNICTWO
DZIEŁ DŁUGOSZA.

Do
Szanownéj Komissyi
Archeolog. Wileńskiéj.

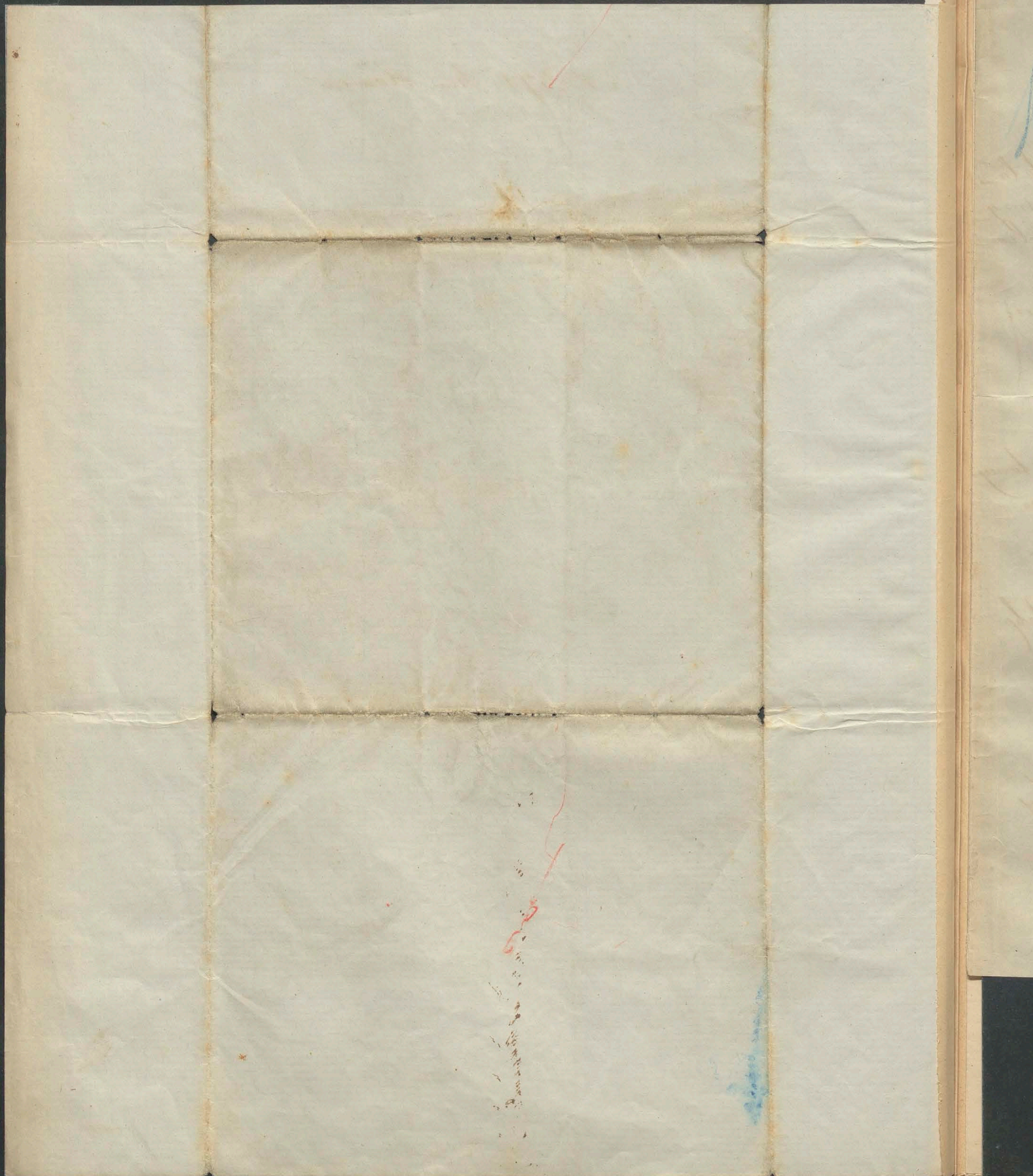
Odezwą swoją z d. 21/3 Listop. 1859 r. do No 204, raczyła Szanowna Komissya przyjąć łaskawie pośrednictwo w sprawie zbierania przedpłaty na zupełne wydanie dzieł Długosza. W tym celu mam zaszczyt przesłać Sprawozdania objaśniające czynności nasze; a zarazem dołączyć 30 biletów prenumeracyjnych (od L. 371 do 400 wł.). Dla wiadomości biura Komissyi, dodaję: 1) że przedpłata może być częściowo składaną przez czas trwania wydawnictwa, co na bilecie notować wypada — 2) odbierający pieniądze zamieści nazwisko swoje na bilecie — 3) Potrzebnym nam będzie dokładny wykaz zawierający: nazwisko i adres prenumeratora oraz No posiadanego przezeń biletu. Exemplarz tylko polskiéj Historyi Złp 100 = Rsr. 15; przecież liber beneficiorum dyecez. Krak. tłumaczonym nie będzie.

To wyraziwszy, obok pomyślnej nadziei o powodzeniu naszém wspartém przez instytucyą tej jak Szanowna Komissya powagi; i mam ufność i w życzliwości ku wydawnictwu panów członków korporacyi, dla których z głębokiém zostaję Uszanowaniem

powolnym sługą

Józef Łepkowski

N 371. Frue Römer



Wilno, 1 Kwietnia 1860.

454

Księga 11. kwietnia

Do

Muzeum Archeologicznego

w Wilnie.

Postanowienie uczonego Grona Muzeum urządzenia publicznej Biblioteki, jest tak szczytne, że dzień w którym to się stało, wedle mniemania podpisanego, winien być złotemi zgłoskami wyryty na wieczną potomkom naszym pamięć. Podzielając całą duszą szlachetne Muzeum przedsięwzięcie, godzę się z jego zdaniem, że tylko pomoc ogółu do utrwalenia tak wielkiego dzieła przyczynić się winna. Jako jednostka, acz drobna tego ogółu, podpisany krzątając się około wydawnictwa dzieł krajowych, przedsięwziął dostarczyć obecnie wszystkie przezeń wydane utwory po dziś dzień, obowiązując się zarazem jako i następców swoich składać do Biblioteki Muzeum po jednym egzemplarzu wszystkich dzieł kosztem podpisanej firmy wydawać się mających. — Posiadając nadto niektóre Gazety i broszury w Zbiorze Muzeum zapewnie nie znajdujące się, takowe na pomnożenie zbiorów składam. Spis ich szczegółowy przy niniejszem załączam. — Nakoniec, w chęci niesienia innej jeszcze pomocy uczonemu Gronu, ofiaruje się podpisany (jeśli tego potrzeba wy-

magać będzie) bezpłatnie służyć bądź katalogowaniem, bądź układaniem książek przybywających lub przybyć mogących do Biblioteki Muzeum.

Z należnym czcią i poważaniem

Maurycy Orgelbrand

Spis własnych moich nakładów

1. Albrecht, Uzdrowiciel głowy
2. Arago, Od Bieguna do Bieguna, Dwa Oceany, 2 tomy
3. Goeckling, Lekarz i poradnik położniczy
4. Hoffmanowa Klem. z Tańskich, Powieści z pisma S^go,
5. Notatki
6. Korotyński, Wypis kuba do Jakuba
7. Kirkor, Przechadzki po Wilnie
8. Lipnicki, Życie S. Jadwigi
9. Niewiarowski, Galerja konkurentów i konkurentek
10. Pielgrzym w Dobromilu
11. Pożytki i szkodliwości gorzałki
12. Syrokomla, Janko Cmentarnik
13. " Wielki Czwartek
14. " Marcin Studzieński
15. " Stare Wrota
16. Słownik języka polskiego
17. Tripplin, Dziennik podróży po Litwie, 2 tomy
18. " Wycieczki Lekarza Polaka, 4 tomy

27 zyp[?]

Z zapasów magazynowych:

23

a) Gazety:

19. Czas za rok 1858 1^e półrocze
20. Gazeta Warszawska 1854, 1^y kwartał

21. Dziennik Warszawski 1854 cały rok
22 " 1856 1-y kwartał
23 Kronika wiadom. krajowych i zagr. 1856 cały rok
24 " — " 1857, 4-y kwartał
25 " — " 1858, 1-y —"—
26. Gazeta codzienna 1856, kwartał 2. 3. 4
27 " — " — 1857, " — 1. 2.
28 " — 1859 cały rok w 2 częściach
29 Przegląd rolniczy 1854, 1855, 1856
30. Korrespondent 1854 1-y kwartał
31. Gazeta rolnicza 1856, kwartał 2. 3. 4.
32. " — 1857, " 1. 2.

b) Książki

33. O prozodji i harmonji języka polskiego 17
34. Widoki polityczny Polski
35. Zbiór wiadom. potrzebnych kawalerow Maltańskiemu
36. Głos Obywatela
37. Wstęp do historji powszechnej
38. Życie i błędy Woltera
39. Prezent dla Dam
40. Lipsiusz, O stałości
41. Poprawa błędów Kopczyńskiego
42. Bohusz, Dodatek do poprawy błędów
43. Ogólny spis roślin w ogrodzie Antonińskim
44. Wstąpienie na tron Mikołaja I
45. Zaborowski, Ortografia polska
46. Osiński, Łza i nadzieja

14

Od A

Plater

Dyna

wiatu

norow

Szkół

Kwi

M.

odebr. 14. kwietnia

456

Od Adama hrabiego Platera, obywatela Dynaburgskiego powiatu i byłego honorowego Dozorcy Szkół tegoż powiatu.

Kwietnia 6 d. 1860 roku M. Krasław.

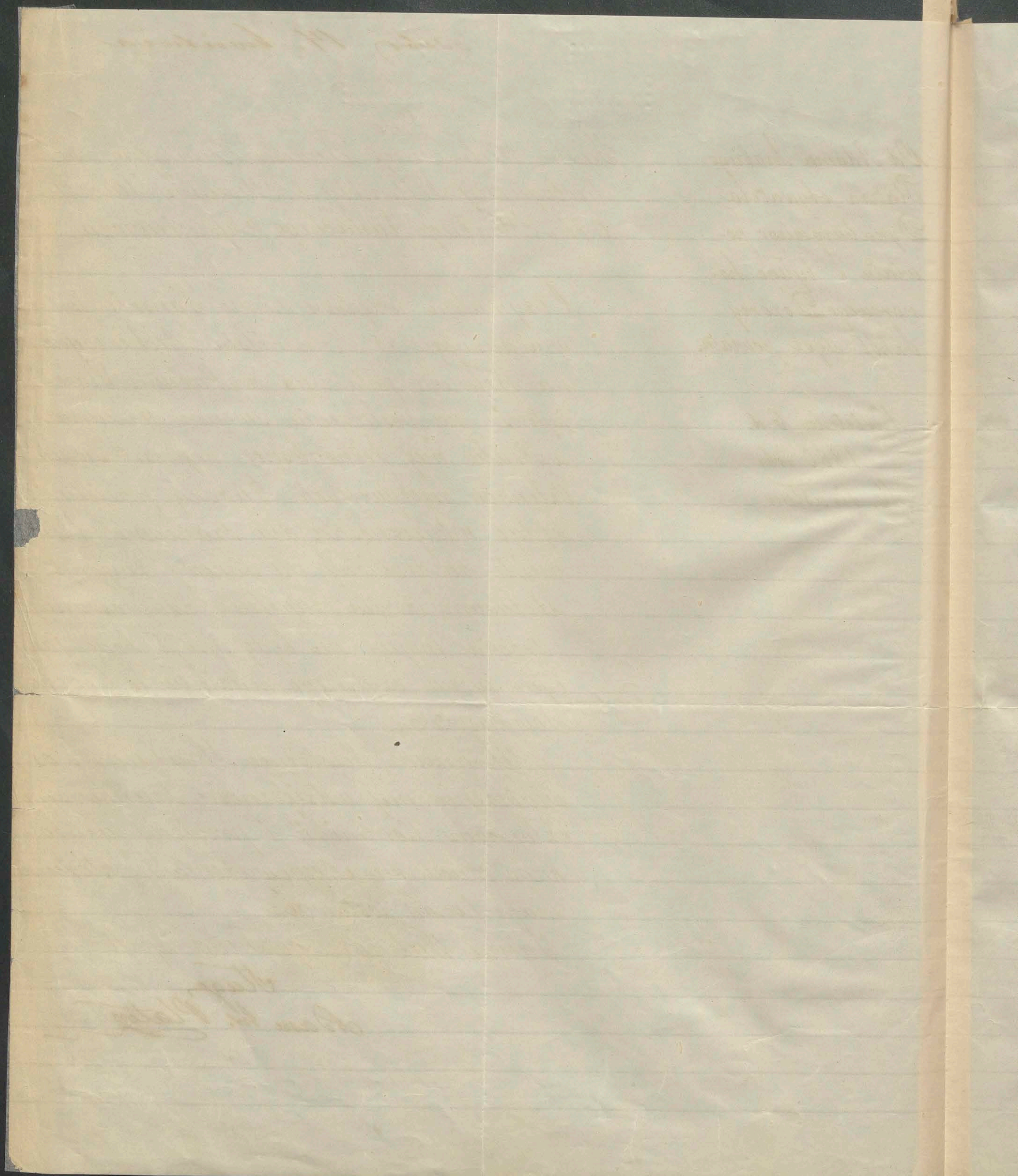
Do
Jaśnie Wielmożnego Prezesa Kommissii Archeologicznej Wileńskiej i Muzeum Starożytności Hrabiego Eustachego Tyszkiewicza.

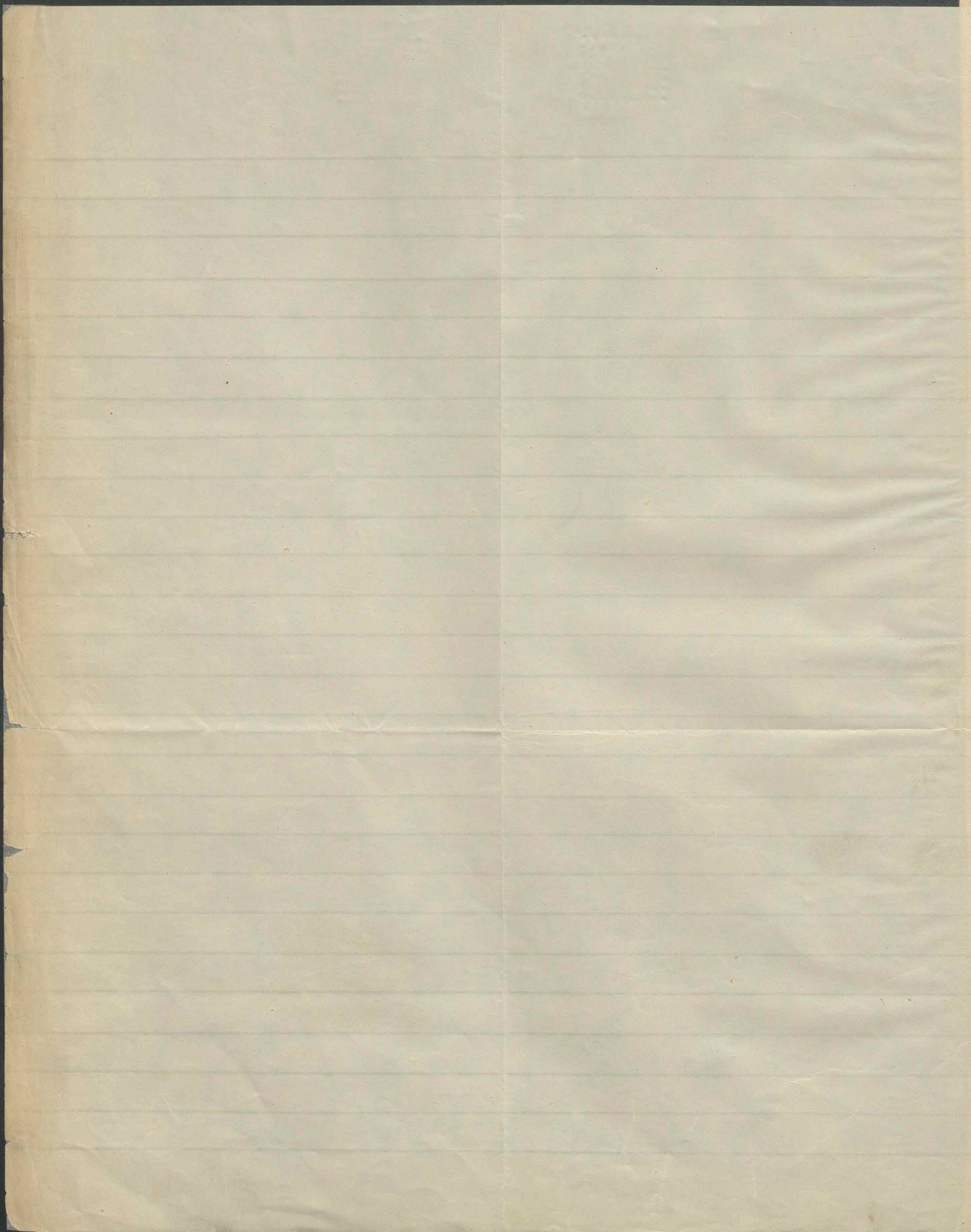
Otrzymałem urzędowe pismo Pańskie uwiadamiające iż Kommissia Archeologiczna Wileńska połączona z Muzeum Starożytności na posiedzeniu swojem 11 Marca wybrała mię jednogłośnie w poczet swych Członków rzeczywistych. Głęboko przejęty będąc wdzięcznością dla Szanownej Kommissii za zrobiony mi takowy zaszczyt ubolewam iż dla zupełnie zrujnowanego zdrowia mojego nie będę mógł brać jakbym życzył czynnego udziału w pracach Towarzystwa.

Upraszam powtórnie Hrabiego o oświadczenie mej wdzięczności Szanownym Członkom Kommissii i przyjęcia głębokiego szacunku i upoważenia z któremi mam honor zostawać:

Jaśnie Wielmożnego Pana życzliwym sługą

Adam hr. Plater





odebr. 9. kwietnia

201 458

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio Dobrodzieju!

Ofiaruję do zbiorów Wileńskiego Muzeum dwa medale: jeden wybity w 1858. roku na pamiątkę literackich zasług b. Profesora Wileńskiego Uniwersytetu Joachima Lelewela, drugi na cześć ś.p. Lorda Dudley C. Stuart'a, długoletniego przyjaciela i dobroczyńcy mieszkających w Wielkiej Brytanii Polaków, i przesyłając takowe medale JW Panu, jako Prezesowi Muzeum, proszę ten mój skromny dar przyjąć łaskawie, a razem wyznanie prawdziwego uszanowania z jakiem mam zaszczyt być

Jaśnie Wielmożnego Pana
Dobrodzieja
najniższym sługą
Oskar Korwin-Milewski

1860. roku kwietnia 8. dnia
Wilno.

JWu Hrabi Eustachemu Tyszkiewiczowi.



Zdaje się, kochany Panie Maurycy, żeś zapomniał o Aleksandrze Przezdzieckim, któremu wypada posłać exemplarz Daniłowicza; o co najusilniej upraszam Pana.

Najprzywiązańszy Jan S[illegible]

9 Kwietnia 1860.

Wiedeń



Pan Maurycy Krupowicz

w Wilnie

Ulica Dworcowa, [illegible]

KOMITET
REDAKCYJNY
WYDAWNICTWA
DRUKARNI
pod firmą
A. H. KIRKORA
I SPÓŁKI
w WILNIE.

№ 88

d. 19 kwietnia 1860 r.

Posyłam kochanemu Papie „Skarbiec do dziejów Litwy" z rękopismów Professora Daniłowicza moją pracą wydany. Teraz pierwszy Tom tylko, drugi się drukuje i chyba w końcu tego roku się skończy. Cyrkularze komissyi przysłane u mnie wydrukowane, odeślę je przez Xięcia Czetwertyńskiego, który do Skidla pojutrze ma jechać. Ostatni list kochanego Papy odebrałem — zdrów jestem zupełnie a o sobie nic nowego donieść nie mam. Ręce kochanego Papy całuję.

Zawsze najprzywiązańszy

Syn

Mamert Krupowicz

Jaśnie Wielmożny Panie

Hrabio!

Na dniu wczorajszym miałem honor odebrać pismo JW Pana z przyłączonym doń dyplomatem na rzeczywistego członka Towarzystwa Archeologicznego Wileńskiego, i oto spieszę abym JWu złożył mój hołd pokorny razem z najwdzięczniejszą za tak wielki zaszczyt podzięką. Kiedym pisał Słowo dziejów Polskich niemarzyłem – zgoła o tak świetnej za tę moją pracę nagrodzie. Jakoż naturalnie pojmuję, że ta nie tyle dokazuje jej wartość, ile obywatelska gorliwość dostojnego Zgromadzenia, którému JW Pan przodkujesz, w uznawaniu każdej, nawet skromnej zasługi. Temu to ja jedynie winienem że i ta moja maluczka niepostrzeżoną nie przeszła. Trudno zaiste uprzedzić Litwę we wszelkiej chwalebnej inicyatywie, czy to światła, czy cnoty! Z mojej też strony więcej niż kiedy poczuwam się do obowiązku wytrwania w zawodzie. Podaj tylko Boże! myśl dobrą, a uwieńczonemu łaską Czcigodnych Panów na ochocie do pracy zbywać

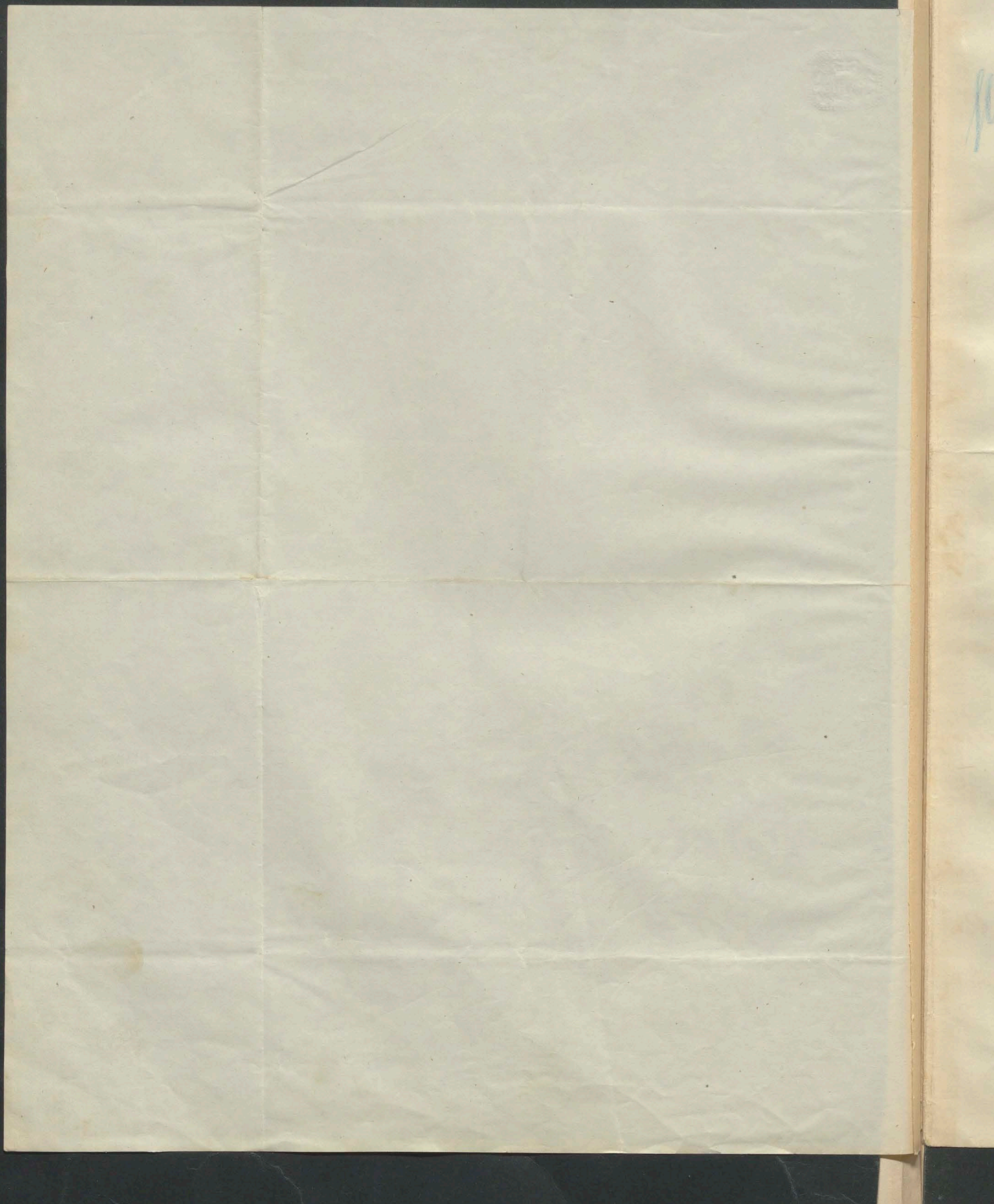
niemoże.

Kończę upraszając JWPana abyś przy powtórzeniu wyrazów naj-żywszej wdzięczności, raczył przyjąć i wyznanie wysokiej mojej dla Niego czci i najgłębszego uszanowania.

JWPana Hrabiego najniższy a wielce Jemu obowiązany

Sługa J. Wroblewski

d. 10 Kwietnia
1860 r.
Kalenicza



Sessya 11 kwietnia

466

Do

Muzeum Starożytności

w Wilnie.

W zbiorze rzadkości ś.p. Ojca mego w Dobrowlanach, znalazłam starożytny zabytek zamkowej bramy Wileńskiej; sądząc, iż to zająć może uwagę Członków Muzeum, z powodu herbu Królewskiego wyrzniętego na kamieniu, przesyłam takowy w darze, przyłączając niektóre rzadkości z Rzymu przezemnie 1859 r. przywiezione. —

Pieczęcie. (polskie)

1.) z napisem: Pieczęć trybunału głównego W. X. L. kadencyi Mińskiej na rok 1766 z herbem ~~Hrabiów~~ familii Hr. von Heidelsheim Güntherów i pogoni Litewskiej. —

2.) z napisem: Paweł Xawery Hrabia Brzostowski Pisarz Wielki Litewski. 1762. —

3.) Medalik srebrny z jednej strony popiersie Stanisława

Poniatowskiego, a z drugiej tygielek na trójnożku z napisem: probatus melior. 1777.

Pamiątki z Rzymu.

1.) Łzawnica szklanna z Katakumb.

2.) Łzawnica glinianna z Katakumb.

3.) Lampa glinianna z Katakumb.

4 i 5.) Rączka i szyjka glinianna od Amfory rzymskiej

6.) Rączka z białego marmuru znaleziona w Mauzoleum Augusta.

Książka 7.) Relazione generale degli scavi e scoperte fatte lungo la via latina Lorenzo Fortunati. Roma 1859. 8° z rycinami odkrytych budowli podziemnych w r. 1857.

Książka z Wenecyi 8.) Preces sancti Nersetis Clajensis Armeniorum Patriarchae, viginti quatuor linguis editae. Venetiis. In Insula S. Lazari 1837. 8°— Dzieło rzadkie, które pozyskało medal w nagrodę za doskonałość i rozmaitość czcionek. —

Nadto, mam jeszcze dużo ułamków ze wszystkich Ruin Starożytnej Rzymu, które, jeśli znajdą jaką cenę w Muzeum tutejszem, z największą przyjemnością ofiarować będę

Wilno 10 Kwietnia 1860.

Matylda z Güntherów Buczyńska

KSIĘG

Korz
do pi
Walej
pocz
skrm
się n
przez

nie n
zwal
ześł
Księg
jak:
Pan J
Task
czyn

468

Warszawa dnia 14 Kwietnia 1860

odebr. 11/23 kwietnia

odpis. 24 kwietnia / 6 Maja

S. H. Merzbach
KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH
W WARSZAWIE.

Szanowny Panie!

W tych dniach wręczył mi p. Józef Korzeniowski rękopism swój, przeznaczony do pisma, które ma się drukować na rzecz Walerjana Tomaszewicza. Dzisiejszą więc pocztą wyprawiłem ten rękopism pod Pańskim adresem. Między jego kartkami znajduje się wiersz Szajnochy, także do tego pisma przeznaczony. —

Pan Chęciński na prośbę Walerjana nic nowego nie może na teraz udzielić, pozwala zaś z Poematów mniejszych (Książeczkę tą znajdzie Pan w którejkolwiek księgarni) wybrać jeden z mniej znanych jak: Skrzypek z Inkluzem; Na Adrjatyku; Pan Gramota; Jagna i Stach. Chciej więc, Łaskawy Panie, wybrać który z tych przyczynków, bo Walerjan usilnie chce mieć

coś Chęcińskiego.—

Przyrzekł mi także dać coś Bartoszewicz. Skoro rzecz tylko otrzymam, prześlę Panu zaraz.

Radbym bardzo wiedzieć, czy rękopism już przepuściła cenzura? czy druk się rozpoczął lub wkrótce może rozpocznie? czy jest jaki fundusz na papier? Od p. Prusinowskiego dawno listu nie miałem, i dla tego utrudzam Pana temi pytaniami.

Proszę przyjąć zapewnienie szczególnego szacunku, z jakim zostaję Pańskim

dobrym Sługą

Ludwik Polak

Adres mój:
Ludwik Polak w Księgarni S. H. Merzbacha.

odebr. 28 kwietnia 470

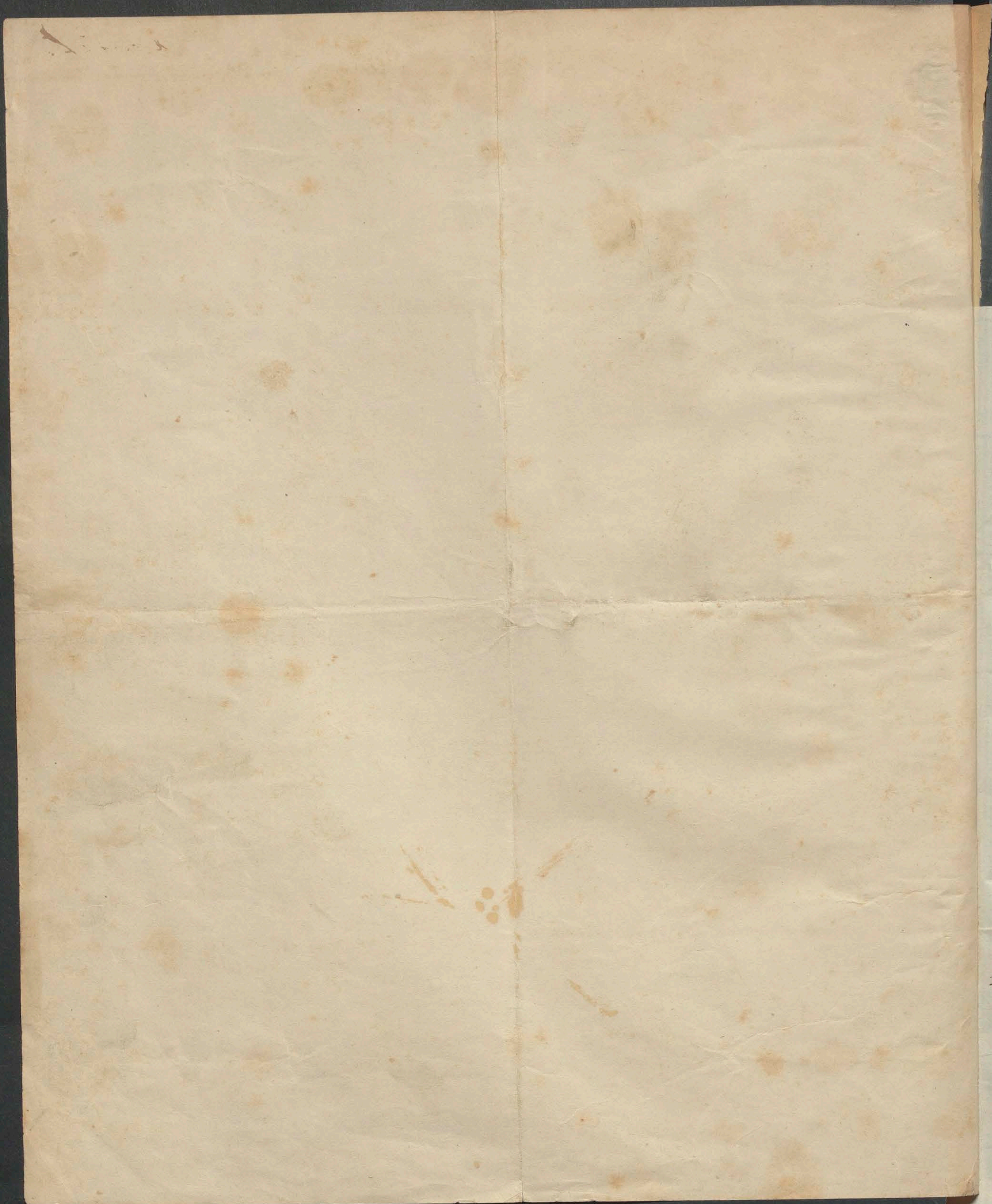
Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!
Dobrodzieju!

Wyrazić najprzód pragnę najczulszą wdzięczność JWPanu za niesioną ulgę w strapieniu mojem, przez łaskawe i względne wspomnienie ś.p. męża mego, tudzież przyjęcie udziału w nader ciężkim smutku moim. — Osierocona stratą najlepszego przyjaciela, w tem tylko znajduję złagodzenie mych cierpień, że się odzywają współczujące, szlachetne i godne uwielbienia serca — Oby błogie dla takich Osób chwile, osłodziły resztę przykrych dni moich!

Na skutek życzenia JWPana w szanownej Jgo odezwie datty 26. Marca b.r. № 65. wyrażonego, załączam spis pozostałych po ś.p. Mężu moim książek i rękopismów — w liczbie tych znajduje się exemplarz rozkładów lekcyj na Uniwersytecie Wileńskim, o którym JWPan raczysz wzmiankować. — Przepraszam bardzo, że rychlej tego dopełnić niemogłam, gdyż parę tygodni bawiłam na wsi, zkąd wróciwszy otrzymałam pismo JWPana i zaraz tem się zajęłam. — Oznaczać ceny niemogę, albowiem to przechodzi moją wiadomość — polegam wszakże na zdaniu, wysokiej znajomości rzeczy i względach JWPana że odpowiednio Sam ocenić raczysz.

Oczekiwać będę łaskawej odezwy JWPana, co nim nastąpi, mam zaszczyt wyrazić najgłębsze uszanowanie i wysokie poważanie z jakiem jestem nazawsze dla Jaśnie Wielmożnego
Pana Hrabiego Dobrodzieja
Najniższa Sługa
E. Jaroszewicz.

d. 21. Kwietnia 1860 r.
Bielsk.



odebr. 28 Kwietnia

472

Do Wielce Szanownej Komissyi archeologicznej

Wileńskiej!

Z najżywszą wdzięcznością otrzymałem dyplom, który mi jako członkowi, Komissyja archeologiczna łaskawie przesłać raczyła.

Powinne więc składając dzięki, załączam oraz:

a. Dodatek do ostatniego rocznika c. k. Towarzystwa nauk. Krak. zawierający: Spis członków i spis darów.

b. Zdanie sprawy w przedmiocie zadań przez c. k. Towarzystwo nauk. Krak. do nadgrody ogłoszonych.

c. Podziękowanie Towarzystwa, Kolledze Kirkorowi, za dziesięć egzemplarzy broszury: O Tryptyku.

Obecnie zajmujemy się dalszą budową domu, własnością Towarzystwa będącego, w którego dolnej części, do jesieni już, urządzić się i zamieszkać mamy nadzieję. Drukujemy rocznik, który wkrótce wyjdzie z pod prassy, poczem nastąpi Stoczenie: Botaniki Czerwiakowskiego. Porządkujemy dawne papiery, które urząd miasta Krakowa odstąpił nam z aktów ratusznych.

O innych czynnościach, na później doniesienie odkładam.

Przyczem łącze wyrazy głębokiego uszanowania

najobowiązańszy sługa

x. Walerjan Serwatowski

23. Kwietnia 1860.

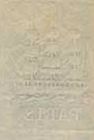
Sekretarz Towarzystwa nauk. Krak. członek Komissyi archeol. Wileńskiej.

27 Kwietnia 1860. Jabłówka.

474

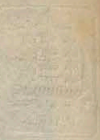
Jaśnie Wielmożny Panie

Prezesie raczy przyjąć do Swoim i mojej Księżeczki; zmianowując: 1./ Dieu, l'homme et le monde, par Maupied. 3 tomy. — 2./ Manuel de l'histoire des dogmes chrétiens par Klee. 2 tomy. — 3./ Du célibat ecclésiastique, par Pavy. 1. tom. 4./ Reginonis libri duo de disciplinis Ecclesis. 1. tom. 5./ Compendium theol. moralis Ligorii przez Neyraguet. 1. tom. 6./ Meteorologija przez Foissac. 2 tomy. 7./ Przejście do wiecznego pokoju Kanta. 1 tomik. 8./ Fotografia przez M. L. 9./ De rationalismo 1. Hahna. 10./ wykład chemii Stöckhardta. 11./ Zasady fizyki Pouilleta z Atlasem. 12./ Listy odo-magnetyczne Reichenbacha.



Oto te dwanaście dnie proszę
przyjąć i one do Muzeum
Starożytności oddać, niech i moja
choć nader mała będzie ofiara.

Najniższy sługa X. Ignacy Wo-
złowski Wikary Sadowskiego
Kościoła w Powiecie Wołkowyskim.



odebr. 2 Maja

476

Członek współpra- Archeologicznej Kommissyi

N. 183.–

28. Kwiet. 1860.

Białystok

Do Sekretarza naukowego Wileńskiej Archeologicznej Kommissyi

W. J. P. Krupowicza

W odpowiedzi na pisma pańskie pod dniem 29 Marca za N. 68, obowiązkiem jest moim: złożyć najszczersze moje uczucia wdzięczności, za ufność we mnie położoną w danem poleceniu dla zebrania szczegółów o życiu ś. p. Józefa Jaroszewicza. – Pomimo jednakże najtroskliwszych poszukiwań, skąpe materyi, i prawie bez znaczenia mogę się przysłużyć wiadomościami. Już nieraz zdarzyło napotkać jakby fatalizm jaki, że wszystkie warunki zgromadzić, ażeby cieniem okryć życie ludzi, co byli godni najdrobiazgowszych biografij. To się stało z naszym zacnym Profesorem. Sam też po części winien, bo się umieścił w życie tak upośledzonym; że tam go nawet ani oceniać ani rozumieć nie umieli. Przypadkiem mi się zdarzyło napotkać go parę razy, szukającego wytchnienia po pracy ciężkiej i mozolnej, w domach i towarzystwie; gdzie nic dla siebie, (oprócz świeżego wiejskiego powietrza i dobrze upieczonych kurcząt z wyborną sałatą) znaleźć nie mógł. Te jednakże wakacye, były do tyla ograniczone: że w ciągu roku (wyjąwszy) czy więcej nad dni 10 mogłoby się naliczyć a i to najrzadziej

na dwa i trzy razy. — Resztę czasu, przez lat 25 ciągłego mieszkania w Bielsku we własnym domu; poświęcał pracom naukowym. — Bibliotekę miał bardzo ubogą, posługiwał się książkami pożyczanemi dla braku funduszu, w bliskości Bielska nigdzie nawet porządniejszego zbioru książek nie miał; <u>obraz</u> zatem <u>Litwy</u>, była dziełem prawie mrówczej pracy. Nieraz przerywał i zawieszał swoje badania histo-ryczne z niedostatku źródeł, na które ocze-kiwał; a czas ten poświęcał na inne prace naukowe. Ztąd w jego rękopisach, jest bardzo wiele oderwanych treści notat, kilka monografij miast; większego znaczenia, i zajmujących. — Pierwszy Tom <u>Obr. Litwy</u> zupełnie dokończył, tego dowodzi list pisany do P. Kalinowskiego jeszcze przed nie-wczesnym zgonem. Dalszych tomów nie-miał nawet zamiaru w czemkolwiek odmieniać. Dobrzeby więc było gdyby przygotowując nowe wydanie; wydrukować większą liczbę pierwszego tomu, którzyby nabyć mogli posiadający pierwsze wyda-nie, bez niepotrzebnego wydatku płacenia za wszystkie 3. Tomy. —

Od dawna cierpiał <u>podagrę</u> a przez 3 lata ostatnie <u>artrytyzm</u> z czego też umarł d. 1. Lutego. Miał syna i córkę, które stracił w ten czas kiedy dziatki poczynają nadziei napełniać zwykły serce rodzicielskie. Córka ~~życie~~ Ludwika życie zakończyła r. 1845 zaczynając rok 16 a syn Władysław 1848 r. wieku lat 20 licząc umarł z suchot. — Ludwika wychowana w zaciszu domowem wykształcona troskliwością i pod okiem rodzi-ców; prawdziwy żal po sobie zostawiła,

nie samym rodzicom; ale wszystkim którzy bliżej znali tę rodzinę. Będąc uczniem w Gimnazyum Białostockiem, szczególną ochotę okazywał do historyi; ale zdrowie zbyt słabe, tak zastraszyło Ojca: że aż lękając się aby nie stracić ostatniego dziecka, odebrał go z klassy 6tej, i oddał do szkoły agronomicznej w Marymoncie, gdzie że tego rodzaju praca, połączona z ruchem, naprawiło najprędzej się zdrowie. Nieszczęśliwy jednak ~~po~~ oczekiwania Ojca, w roku i z tej szkoły był zmuszony wrócić do domu, gdzie wkrótce żyć przestał.—

S. p. Profesor pomimo nieustannej pracy literackiej, był zawsze pełen humoru, miły w towarzystwie. Obyczajów wzorowych i jako katolik najpunktualniej dopełniał wszystkich przepisów kościoła we wszystkich szczegółach najdrobniejszych. Życie też zakończył, jak przystało na dobrego chrześcijanina katolika opatrzony ś. sakramentami.—

Otoż i wszystko co mieć zdołała zebrać szczegółów o s. p. Jaroszewiczu. Więcej wiadomości, mogą panowie powziąć ze spisku formularnego, który żona pozostała odesłała na ręce Profesora Hryniewicza do Wilna, dla zrobienia starania o emerytalną pensyę dla niej.

Rękopisy jakie tylko się znalazły, miały być przesłane do JW Prezesa hr. Tyszkiewicza, a które dotąd mogą już być w Wilnie.—

Doszło mi Panowie, że z pierwszego
polecenia, jakie miałem paszport odebrać
od Kommissyi; także niedokładnie wy-
więcej. – Nie moja w tem wina, bo mi
na chęciach nie zbywało, ani ~~[illegible]~~ też zanie-
dbałem coby należało zrobić w tem po-
szukiwaniu; ale nikt, nawet żona,
nic nadto powiedzieć nie umieli —

Sługa

A. J. Bzowski

odeb. 3 Maja

Jeżeli mogą mieć jaką w Muzeum Starożytności wartość załączające się tu: Świętych dwa bronzowe Medale, 146 starych srebrnych i miedzianych monet i siekierka żelazna, znaleziona w Kurhanie ponad rzeczką Musą, na gruncie majątku Mesniki Siesickich, w Powiecie Wileńskim, — upraszam o łaskawe onych przyjęcie.—

Rajnold Sacański

Maja 13 dnia 1860 r.

odebr 15. Czerwca p. p. Szczytta
27

480

Paris, Rue de Tournon 5.
21 Kwietnia / 3 Maja 1.860.

Szanowny Ziomku,

Z nowej zręczności korzystam i piszę, i polecam Waszej znajomości i przyjaźni, Szanownego naszego Ziemianina Michała Szczytta, który tutaj najużyteczniej przepędził rok swego pobytu.

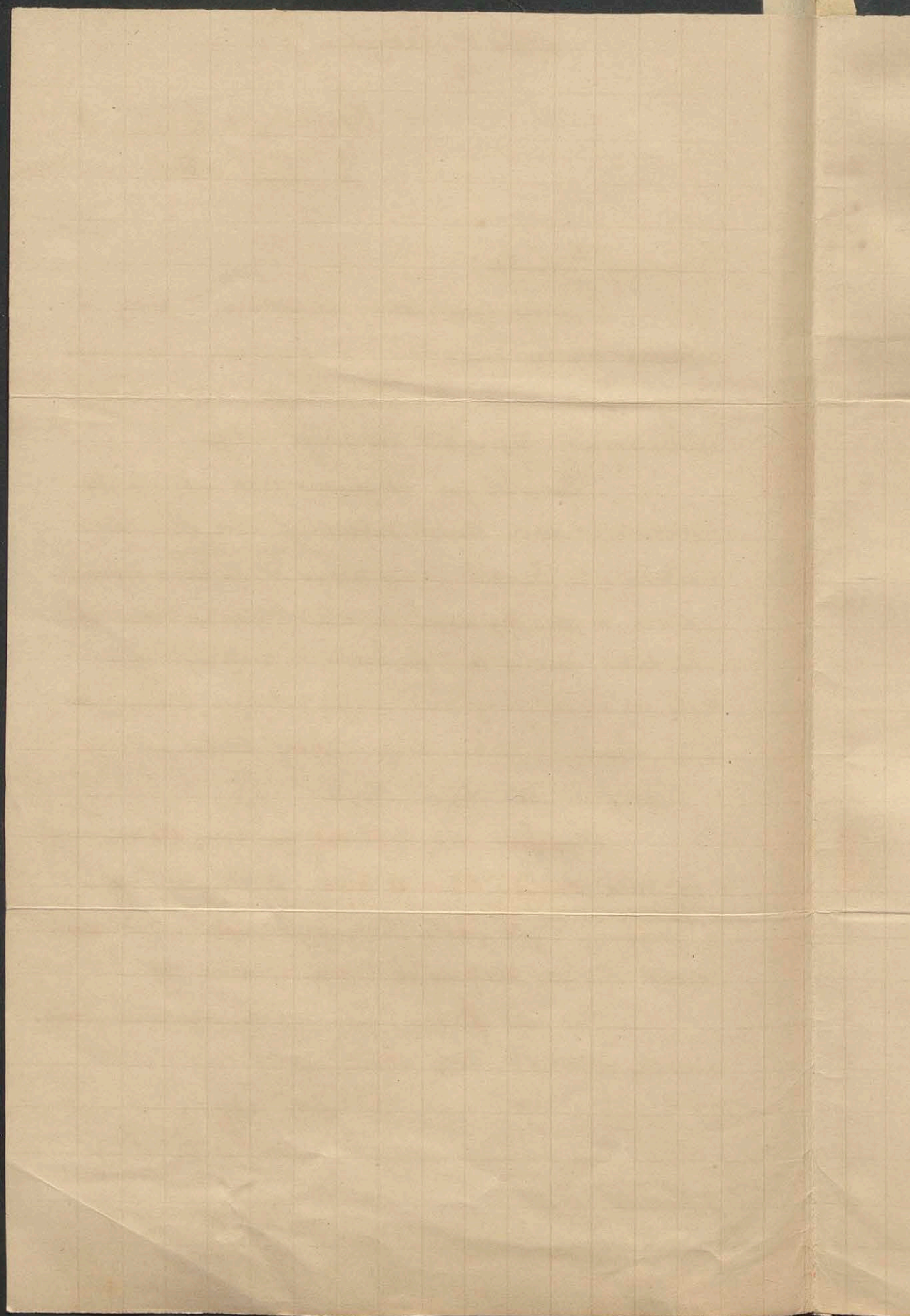
Musiałeś już otrzymać list mój z 7-19 Kwietnia, i nowy Annex potwarczy. Teraz otrzymasz przedruk z Wiadomości, powiększony, niby odmieniony. Jest to nowa infamia zrobiona w celu aby więcej się rozchodziła po świecie! Na takie rzeczy są i fundusze i protekcye Lambertowe, a na poczciwe rzeczy, jesteśmy biedni, bo żyjąc jedynie z pracy pióra i głowy, trzeba walczyć z pierwszymi potrzebami życia!

Wyglądam niecierpliwie na rzeczy Olkienickie, i na inne książki, które od Was i od Adama mają tu przybyć. Są to źródła historyczne nader mi potrzebne. Donieś mi czy otrzymałeś Diaryusz Sejmowe 1793?

Czy masz Mappę Polski mojego wydania? Jeżeli niemasz, przeszlę Ci inną razą.

Szczere pozdrowienie

LChodźko



Monsieur Maurice Kruposvicz

à Wilno.

482

odebr 16 Maja.

Jasnie Wielmożny Panie!

Przy niniejszem, mam prawdziwy zaszczyt przesłać Jasnie Wielmożnemu Panu, do zbioru archeologicznego, nominacyję z roku 1811, wydaną na imie s. p. Kazimierza Skrzyneckiego, podpisaną przez Księcia Józefa. — Dokument ten wydobyłem z gromady różnych papierów, przeznaczonych z powodu swej nieużyteczności, na zniszczenie, i już od lat kilku go posiadam, bojąc się jednak aby mi jakim nieprzewidzianym przypadkiem nie zaginął, postanowiłem, złożyć go w ręce Jasnie Wielmożnego Pana. —

Raczy przeto Jasnie Wielmożny Pan, przyjąć ten mój mały dar, przy zapewnieniu z mej strony, dla Jego Osoby najgłębszego szacunku i poważania. —

Najniższy sługa

Terespol pod Brześciem Litt.
dnia 4 Maja 1860r

B. Grubecki

Do

Kommissyi Archeologicznej Wileńskiej.

Członka Współpracownika Ks. Józefa Matyszewicza.

Przypadkiem wynaleziony przywilej konfirmacyjny Augusta II. wydany szlachetnemu Mikołajowi Kliszowi na Tywunstwo albo Wójtowstwo 1701 r. podklejony płótnem mam honor przedstawić w ofierze, z tą jednak uwagą czy się nie będzie zdawało Kommissyi ogłosić po Kuryjera, jeśli kto znajduje się z rodziny Kliszów, dla której tak ważny dokument na dochód Kommissyi nie bogatej w materyjalne zasoby mógłby być ustąpionym.

Także dyplom na order krzyżacki wydany Reichhardowi przez kapitułę w imieniu Reverendissimi ac Serenissimi Domini Clementis Augusti Arcybiskupa Kolońskiego i posiadacza pięciu Biskupich stolic przez godność Generała Zakonu Kawalerów Teutońskich i t. d. i t. d. z 1758 r.

Rady Łazarewskiego Instytutu wschodnich języków i wielu Naukowych Towarzystw Członek Korrespondent.

Ks. Józef Matyszewicz

№ 33.

5. Maja 1860 r.

Nieświeżu.



Najuprzejmiej upraszam o przysłanie
5ª exemplarzy Skarbca Danitowicza,
przyjemnie wydanego.

Jan Sidorowicz

d. 5 Maja 1860



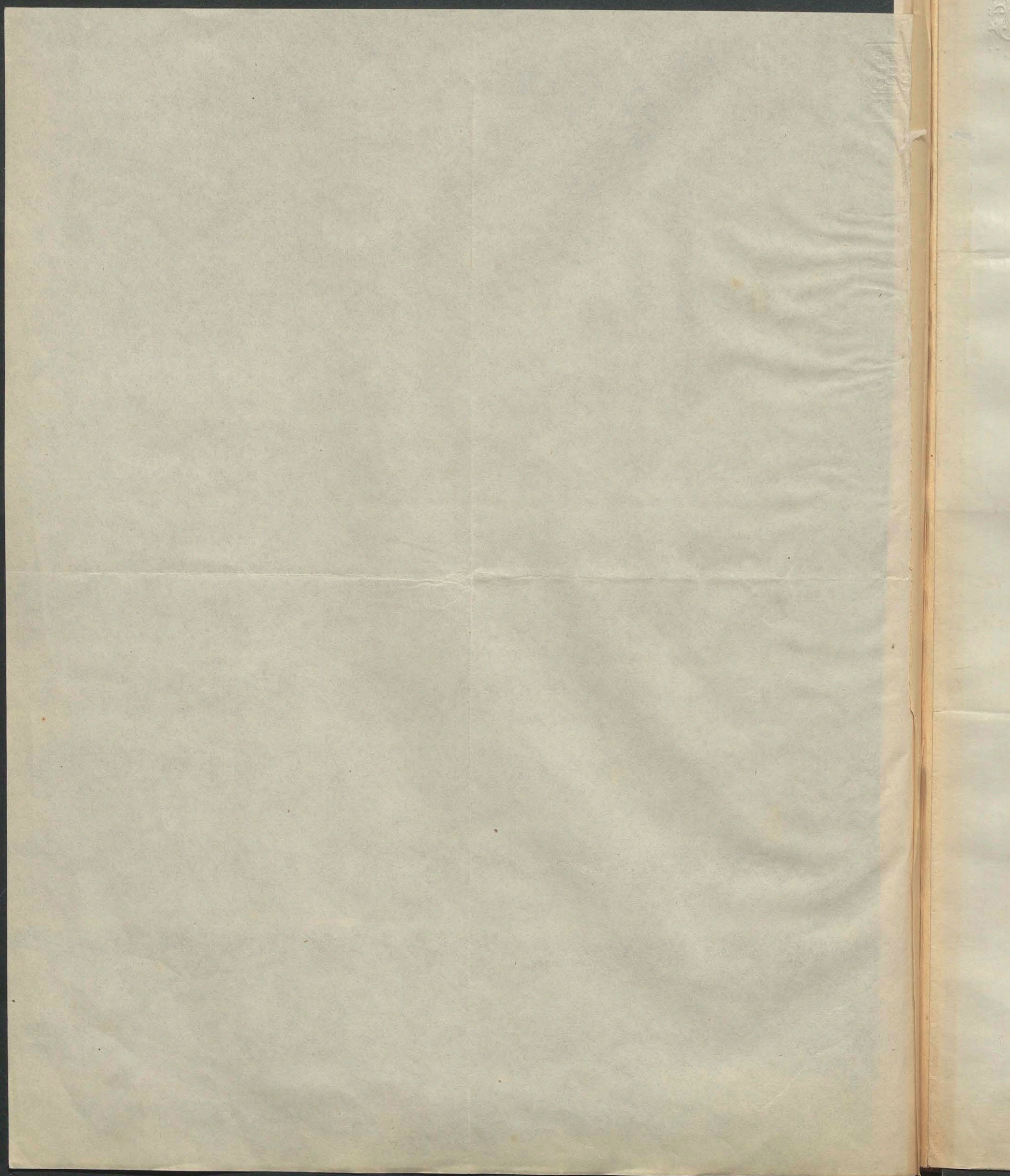
Szanowny Hrabio!

w Majętności mojej Naczy w Powiecie Lepelskim Gubernij Witebskiey, ubito ostatnich dni Marca Pelikana samca i dość nieumiejętnie wypchanego słomą, po odzyskaniu z tamtąd odsyłam Panu z przyjemnością do Muzeum Wileńskiego, i przesyłając moje uszanowanie zostaję z wszelkim Szacunkiem i Upoważeniem

Jaśnie Wielmożnego Hrabiego
najniższym sługą
Mikołay Hrebnicki.

1860. Maja 18.o
z Brzechowna.







pros. 11 Czerwca

Wielce Łaskawy i Szanowny Panie,

Z głębokiem rozrzewnieniem odebrałem wiadomość jako przezacne Towarzystwo raczyło uczcić pamięć brata mojego.– Jeżeli w ciężkich cierpieniach serca mojego mogła się znaleźć jakaś pociecha łagodząca okropny cios który we mnie uderzył, toć zaiste takową ulgą moich boleści było przekonanie że nawet w oddaleniu świetne grono znakomitych i wielce zasłużonych mężów raczyło uznać wartość zmarłego. Zechciej Szanowny Panie wobec Towarzystwa być tłumaczem najżywszej wdzięczności mojej i całej naszej rodziny za te szlachetne oznaki spół=czucia, które już na życie całe będą zapisane w sercu naszém. Byłbym się zaiste już od dawna wywiązał z tej tak świętej dla mnie powinności składając te dziękczynienia moje, ale przez długi czas moja boleść tak była świeża

że nie

że nie śmiałem dotknąć się tej głębokiej a jeszcze otwartej rany –

Jak tylko nieco ochłonę, dopełnię włożonego na mnie a tak zaszczytnego obowiązku, zabierając się do spisania wiadomości o pracach mojego brata; ośmielę się zarazem przesłać Przezacnemu Towarzystwu odlew popiersia ś. p. Karola, choć w słabą oznakę mojej wdzięczności i czci –

Z najwyższém poważaniem
wielce Szanownego Pana

powolny i obowiązany sługa

Kraków d. 9 Maja
860.

Józef Kremer



491

Paryż 5-17 Maja 1860.

Szanowny Ziomku,

Otrzymałem list Twój i P. Adama, z jednejże daty 11-23 Kwietnia, z dołączonemi drukami, za które bardzo dziękuję, i o tych pomówię w przyszłej korrespondencyi; ale dzisiaj uważam za obowiązek i za potrzebę donieść Wam o ciągu sprawy wywołanej artykułami dwóch pism tutejszych periodicznych.

Wiecie już z poprzednich faktów iż artykuły te bezimiennie ogłoszone, musiały tém samém naprowadzać na różne domysły kto dostarczał materjałów palnych, i kto je upiększał i rozwijał w ostatecznej redakcyi. Ponieważ są tam ustępy i szczegóły lokalne, skreślone tak obosiecznie, iż (a więc) wiele osób domyślywało się tutaj i w kraju iż Ja i P. Tomaszewicz, najwięcej do tego przyczyniliśmy się. Posądzanie to tak fałszywe, i tak chytrze wyrażone, musiałem, z mojéj strony odpierać ze sprawiedliwém oburzeniem, i odepchnąłem wszelką solidarność zostawując P. Tomaszewiczowi sposoby jakie uzna dla siebie za właściwe, do odparcia podobnych mniemań. W listach moich pisanych do Was szło mi o odparcie téj solidarności, i powtarzałem to co tu powszechnie mówiono, ale możecie poświadczyć, iż w żadnym moim liście do Ciebie i do Adama, niewymieniłem nazwiska P. Tomaszewicza, gdyż czas ostateczny prawdę i ludzi musi dokładniéj wyjawić; tém bardziéj, gdy i sam piszesz w Twoim liście: „Czekać będziemy pogodnej chwili „która nam imiona sprawców potwarzy na Redakcyę i na Muzeum „wyjawi."

Gdy więc jedni chwalili i ochraniali tych co dostarczyli szczegółów, a drudzy, gdy się oburzali na sposób i na formę pod jaką ogłoszono te artykuły bezimienne, Pani Tomaszewiczowa pod dyktowaniem męża, wystosowali do mnie list następujący:

„Paryż 14 Maja 1860. Łaskawy Panie — Donoszą mi listy z Wilna „i przedruk Kurjera Wileńskiego przysłany do mnie bez żadnego podpisu, „a do Pani Węgierskiéj, z wiadomém Panu nadpisem, że ktoś z Paryża „doniósł PP. Redaktorom, jakobym miał najczynniejszy udział w drukowanych protestacyach co się pojawiły we wszystkich gazetach „polskich za granicą. Będąc niewinnym, i aż w pięciu pismach polskich „żadnym sposobem udziału mieć niemogąc, niebawiłbym się żadnéj odpowiedzialności w kraju, i niezwracałbym na to uwagi; lecz dochodzą „mi tutaj, ze wszystkich stron wieści, że Wy, Łaskawy Panie, donieśliście

„o tém

„o tém, z własnego, na dowodach nieopartego domysłu Panu Kirkorowi, czy też tam komuś innemu. Boli mię to niezmiernie, i „niechciałoby się wierzyć; lecz gdy wieść ta się zwiększa, niemogę się „powstrzymać od oznajmienia o tém Panu, żądając zarazem, że „zechcesz, Łaskawy Panie, powstrzymać te wieści, bynajmniej nie „mnie, lecz Łaskawemu Panu, ubliżające, mianowicie w tych miejscach „i przed témi osobami, przed któremi słyszano z ust Pańskich, że „Ja najpewniej byłem autorem i dostarczycielem treści protestacyjnych artykułów.

„Rząd rossyjski, jakkolwiek surowy, niesądzi bez dowodów, a „karze za nieudowodnienie denuncyacyi; ale nieżyczyłbym sobie, „po dwódziesto-kilko miesięcznem więzieniu, znowu z czyjejś życzliwej łaski, narażać się choremu, na jakieś przykre usprawiedliwienie się i powtórne więzienie. Co się tyczy P.P. Redaktorów Kurjera „i spółki, jeśli obrażeni na mnie, chcieliby mi szkodzić, to „wcale niedbam o to. Niech raczej winią siebie, że z własnej „chęci wywołali tak powszechne oburzenie. Za cóż kogoś jednego, „jakby losowie wyciągnąwszy nazwisko, obwiniać o potwarz i „obelgę, gdy potwarców bynajmniej niema, a tylko głośne boleśne „oburzenie — Zostając z jednostajnym dla Łaskawego Pana Dob. szacunkiem, piszę się sługą — W. T. „

Od chwili przyjazdu do Paryża, autorów powyższego listu, byłem dla nich przychylny i starałem się być im użytecznym w tém, czego mogli żądać; a teraz widzicie jak postępują. Ile razy zasięgali moich wiadomości o emigracyi i o osobach które mogę znać wszechstronnie, nigdy niepodnosiłem kwestyi irritujących, i dawałem wyrozumiałe i braterskie objaśnienia, tém bardziej, gdy po 30 letnich ścieraniach się i usiłowaniach na tułactwie, nieosiągnięto jeszcze najgłówniejszego celu, to jest, odrodzenia się niepodległego ojczyzny; a więc uważam że artykuły w formie w jakiej wyszły, zamiast zbliżyć tułaczów z Krajem, jątrzy go i wywiera zupełnie przeciwny skutek, do któregobyśmy powinni dążyć. Jeżeliby napomnienie i ostrzeżenie braterskie a wyrozumiałe, niepomagały, gwałtowne attaki tém mniej dokażą. Album, wierzę, ani powinno być bronione, i najlepiejby było, aby go niebyło: ależ, czy za jedną rzecz potępiać 30 letnią przeszłość?

Chociaż

Chociaż, niektóre wyrażenia listu P. Tomaszewicza były nieprzyzwoite, i mógłbym go zostawić bez odpowiedzi; ale mając wzgląd na jego stan chorobliwy, niezważałem na tę nieprzyzwoitość, bo żadne domysły lub przycinki, niemogą mię dosięgnąć; poszedłem więc do niego. Oświadczyłem mu, że gdy w liście swoim odrzuca solidarność z redakcyami artykułów wymienionych, i że odpiera myśl iżby miał dostarczyć materjałów palnych, a więc poradziłem, aby w krótkich wyrazach napisał protestacyę, posłał takową do pism tutejszych i nawet do Kurjera Wileńskiego. Na to odpowiedział mi, iż nigdy tego niezrobi, że niech kto sądzi i mówi co chce, ale głównie idzie mu o to czy ja w listach do was dwóch pisanych, wyraziłem jego nazwisko. Rozszerzył się nad potępieniem zupełnem Kurjera, że to jest prosty i dalszy ciąg Targowicy, i że ten dziennik co do formy i do dążności jest najszkodliwszy dla Litwy etc. etc.

Wydalonemu mnie z kraju od lat 38 niedozwalało mi wdawać się w diskussyę z tym co go opuścił od lat dwóch tylko; ale niemogłem niewyrazić mojego zadziwienia i powiedzieć: jakże się to dzieje, gdy ludzie, których sam P. Tomaszewicz, i tak świeżo, uważał za najnieposzlakowańszych, dla czego należą do redakcyi Kurjera; że inaczej rzeczy widzą, niż on, i dla czego ci współredaktorowie, w listach swoich z tamtąd pisanych, z tak wielkiem oburzeniem powstają na to, co się tu drukuje? Na to mi odpowiedział: „pokazuje się iż gangrena „dosięgła i innych, i jest jakaś choroba epidemiczna, która grassuje, i „zawraca głowy wasze.„ Chciał się także tłómaczyć, mówiąc, że czyż jest odpowiedzialny za dzienniki Poznańskie i Lwowskie, które potakują lub bardziej jeszcze gromią wasze publikaty. Odpowiedziałem, iż w tem niema sensu, bo tu jedynie rzecz idzie o dzienniki paryskie, jako pierwej wyszłe, a więc krajowe, prawie jakby przedrukowywały, i niepotrzebowały już innych lub nowych materjałów. Sposób w jaki położył mi kwestyę co do swego nazwiska, a którego to sposobu, co do dążności, niemogę zrozumieć, dałem mu stosowną odpowiedź. Powiedziałem nadto, iż w podobnych sprawach, ważniejsza jest rzecz co, niżeli kto, dostarczył materjałów, bo ci ktosie umierają i nikną, a artykuły gdy są bezimienne, tem więcej są obwiniające, iż zostają dla przyszłości, częstokroć trudnej do wyjaśnienia istoty rzeczy.

Dla czego zaś P. Tomaszewicz do mnie się przyczepia bardziej

niż

niż do kogo innego, wy najlepiej możecie, doń pisząc, zapowiedzieć mu, aby mię zostawił w pokoju. Jeżeli zaś nie podoba się mu dla czego nie łączę się z nim lub z innymi, aby potwierdzać i potakiwać formie, jakiej tu używają krytycy, to rzecz bardzo naturalna, gdyż uważam że nie tym sposobem dochodzi się do celu dobrego, i że nierównie więcej dbam o opinję, jaką mogą i powinni mieć o mnie, o moich uczuciach, i o mojej niezłomnej wytrwałości dla sprawy narodowej, Litwa i zacni litwini, niż namiętne sądy niektórych, nieprzyjaznych mi emigrantów, a nawet i niektórych paszportowych. Tułactwo przeminie, i tułacze wymrą, i paszportowi znikną, prędzej czy później; ale Ojczyzna jest nieśmiertelna, a więc i jej sąd, i jej opinja, są dla mnie najwyższem dobrem. Dla sławy i dla niepodległości ziemi rodzinnej, Bóg dozwala mi pracować od lat 40, i aż do zgonu, nie odstąpię tego świętego posłannictwa; a zatem wszelkie denuncyacye, potwarze lub krytyki, najspokojniej zniosę, gdyż sumienie moje nic mi nie wyrzuci. Walka jest przeznaczeniem ludzkości, ale trzeba walczyć aż do końca, aby zło nie brało góry nad dobrem.

Szczere pozdrowienie,

92.

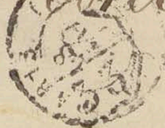
493.

5

Monsieur Maurice Krupowicz
Secrétaire de la Société Archéologique
de Wilno.

par Berlin à Wilno





Russie

37.





Monsieur Maurice Krupowicz

à Wilno.

odebr. 4/. Sierpnia



497

SEKRETARZ
Towarzystwa Przyjaciół Nauk
POZNANSKIEGO
Ulica Królewska № 19.

Poznań, dnia 28go maja 1860.

Wielmożny Panie.

Na szanowny list Pański z dnia 17/29. z. m. mam zaszczyt odpowiedzieć uprzejmie.

Równocześnie z gipsowemi odlewami kamieni runicznych przesłałem do Szanownej Archeologicznej Komisyi Cesarskiej list, w którym zamieściłem bliższe wiadomości o onych odlewach. List ten niedoszedł celu swego, jak się dowiedziałem z szanownego pisma Pańskiego.

W roczniku Towarzystwa naszego, którego druk jest na ukończeniu, mieści się obszerna rozprawa archeologiczna profesora Cybulskiego, której główną osnowę stanowią owe kamienie runiczne.

Rocznik nasz niezwłocznie przeszlę w bardzo bliskim czasie Szanownej Komisyi Archeologicznej Cesarskiej. Dla tego ograniczam się dziś na krótkiej tylko wzmiance, że odlewy te wzięte są z kamieni znalezionych

w W. Księstwie

w W. Księstwie Poznańskiem pod wsią Mikorzynem w powiecie odolanowskim. Są to te same kamienie, o których w roku przeszłym podał wiadomość Joachim Lelewel w piśmie swem: Cześć bałwochwalcza Słowian. Oryginały znajdują się jeszcze w Krakowie, zkąd na wystawę przesłane zostały.

uniżony

Leon Wegner.

Wielmożny Pan

Maurycy Kruszewski

Sekretarz naukowy Arch. Komisyi Wileńskiej

w Wilnie.

Kopja

494

Paryż 5-17 Maja 1860.

Szanowny Ziomku,

Otrzymałem list Twój i P. Adama, z jednejże daty 11-23 Kwietnia, z dołączonémi drukami, za które bardzo dziękuję, i o tych pomówię w przyszłéj korrespondencyi, ale dzisiaj, uważam za obowiązek i za potrzebę donieść Wam, o ciągu sprawy wywołanej artykułami dwóch pism tutejszych perjodicznych.

Wiecie już z poprzednich faktów, iż artykuły te bezimiennie ogłoszone, musiały tém-samém naprowadzać na różne domysły, kto dostarczał materjałów palnych, i kto je upiększał i rozwijał w ostatecznéj redakcyi. Ponieważ są tam ustępy i szczegóły lokalne, skreślone tak obosiecznie, a więc wiele osób domyśliwało się, tutaj i w kraju, iż Ja i P. Tomaszewicz, najwięcej do tego przyczyniliśmy się. Posądzenie to tak fałszywe i tak chytrze wyrażone, musiałem z mojéj strony odpierać, ze sprawiedliwém oburzeniem, i odepchnąłem wszelką solidarność, zostawując P. Tomaszewiczowi sposoby jakie uzna dla siebie za właściwe, do odparcia podobnychże mniemań. W listach moich pisanych do Was, szło mi o odparcie téj solidarności, i powtarzałem to, co tu powszechnie mówiono, ale możecie poświadczyć, iż w żadnym moim liście do Ciebie i do Adama, niewymieniłem nazwiska P. Tomaszewicza, gdyż czas ostateczny prawdę i ludzi, musi dokładniej wyjawić; tém bardziej, gdy i sam piszesz w Twoim liście: „Czekać będziemy pogodnej chwili, która nam imiona „sprawców potwarzy na Redakcyę i na Muzeum, wyjawi."

Gdy więc jedni chwalili i ochraniali tych co dostarczyli szczegółów; a drudzy, gdy się oburzali na sposób i na formę pod jaką ogłoszono te artykuły bezimienne, Pani Tomaszewiczowa, pod dyktowaniem męża, wystosowali do mnie list następny:

„Paryż, 14 Maja 1860."

„Łaskawy Panie. Donoszą mi listy z Wilna i przedruk „z Kuryera Wileńskiego, przysłany do mnie bez żadnego podpisu, „a do Pani Węgierskiej z wiadomym Panu nadpisem, że ktoś „z Paryża doniósł PP. Redaktorom, jakobym miał najczynniejszy

„najczynniejszy udział w drukowanych protestacyach, co się
„pojawiły we wszystkich Gazetach polskich za granicą? Będąc
„niewinnym, i aż w pięciu pismach pol. żadnym sposobem
„udziału mieć niemogąc, niebawiałbym się żadnej odpowiedzial-
„ności w kraju, i niezwracałbym na to uwagi; lecz docho-
„dzą mi tutaj, ze wszystkich stron wieści, że Wy, Łaskawy
„Panie, donieśliście o tém, z własnego, na dowodach nieo-
„partego domysłu Panu Kirkorowi, czy też tam komuś inne-
„mu. Boli mię to niezmiernie, i niechciałoby się wierzyć.
„Lecz gdy wieść ta się zwiększa, niemogę się powstrzymać,
„od oznajmienia o tém Panu, sądząc zarazem, że zechcesz,
„Łaskawy Panie, powstrzymać te wieści, bynajmniej nie
„mnie, lecz Łaskawemu Panu, ubliżające, mianowicie w tych
„miejscach i przed témi osobami, przed któremi słyszano
„z ust Pańskich, że Ja najpewniej byłem autorem i
„dostarczycielem treści protestacyjnych artykułów.

„Rząd Rossyjski, jakkolwiek surowy, niesądzi bez dowo-
„dów, a karze za uniedowodniane denuncyacye; ale nieży-
„czyłbym sobie, po dwódziesto-kilko miesięcznem więzieniu,
„znowu z czyjejś życzliwej łaski, narażać się choremu
„na jakieś przykre usprawiedliwianie się, i powtórne wię-
„zienie. Co się tycze PP. Redaktorów Kuryera Wileńskiego
„i spółki, jeśli obrażeni na mnie, chcieliby mi szkodzić, to
„wcale niedbam o to. Niech raczej winią siebie, że z wła-
„snej chęci wywołali tak powszechne oburzenie. Za cóż kogoś
„jednego, jakby losowie wyciągnąwszy nazwisko, obwiniać
„o potwarz i obelgę, gdy potwarców bynajmniej niema,
„a tylko głośne, bolesne oburzenie.

„Zostając z jednostajnym dla osoby Pana Dobrodzieja sza-
„cunkiem, piszę się sługą,

„Walerjan Tomaszewicz.„

Od chwili przyjazdu do Paryża, autorów tego listu,
byłem dla nich przychylny, i starałem się być im użytecznym

w tém

w tém, czego mogli żądać; a teraz widzicie jak postępują. Ile razy zasięgali moich wiadomości o emigracyi i o osobach, które mogę znać wszechstronnie; nigdy niepodnosiłem kwestyi irritujących i dawałem wyrozumiałe i braterskie objaśnienia, tém bardziej, gdy po 30° letnich ścieraniach się i usiłowaniach, na tułactwie, nieosiągnięto jeszcze najgłówniejszego celu, to jest, odrodzenia się niepodległego ojczyzny; a więc uważam iż artykuły, w formie, w jakiej wyszły, zamiast zbliżyć tułaczów z krajem, jątrzy go i wywiera zupełnie przeciwny skutek, do któregobyśmy powinni dążyć. Jeżeliby napomnienie i ostrzeżenie braterskie a wyrozumiałe, niepomagały, gwałtowne attaki, tém mniej dokażą. Album, ani może, ani powinno być bronione i najlepiej, by było, aby go niebyło: alež czy za jedną rzecz potępiać 30 letnią przeszłość?

Chociaż niektóre wyrażenia listu P. Tomaszewicza były nieprzyzwoite, i mógłbym go zostawić bez odpowiedzi, ale mając wzgląd na jego stan chorobliwy, niezważałem na tę nieprzyzwoitość, bo żadne domysły lub przycinki, niemogą mię dosięgnąć: poszedłem więc do niego. Oświadczyłem mu, że gdy w liście swoim odrzuca solidarność z redakcyami artykułów wymienionych i że odpiera myśl, iżby miał dostarczyć materjałów palnych, a więc poradziłem, aby w krótkich wyrazach napisał protestacyę, posłał takową do pism tutejszych i nawet do Kuryera Wileńskiego. Na to odpowiedział mi, iż nigdy tego niezrobi, że niech kto sądzi i mówi co chce, ale głównie idzie mu o to, czy ja w listach do Was dwóch pisanych, wymieniłem jego nazwisko. Rozszerzył się nad potępieniem zupełnem Kuryera, że to jest prosty i dalszy ciąg Targowicy, i że ten dziennik, co do formy i do dążności, jest najzgubniejszym dla Litwy, etc. etc.

Wydalonemu mnie z Kraju od lat 38, niedozwalało mi wdawać się w diskussyę z tym co go opuścił od lat dwóch tylko; ale niemogłem niewyrazić mojego zadziwienia i powiedzieć: jakże to się dzieje, gdy ludzie których sam P. Tomaszewicz, i tak świeżo, uważał za najnieposzlakowańszych, dla czego należą do redakcyi Kuryera, że inaczej rzeczy widzą niż on, i dla czego ciż współredaktorowie, w listach swoich ztamtąd pisanych, z tak wielkiem oburzeniem powstają na to, co się tu drukuje? Na to mi odpowiedział: „pokazuje się iż

„gangrena

„gangrena dosięgła i innych, i jest jakaś cholera epidemiczna, która „grassuje i zawraca głowy Wasze.„ Chciał się także tłómaczyć, mówiąc, że czyż jest odpowiedzialny za dzienniki Poznańskie i Lwowskie, które potakują, lub bardziej jeszcze gromią Wasze publikaty. Odpowiedziałem, iż w tém niema sensu; bo tu jedynie rzecz idzie o dzienniki paryskie, jako pierwej wyszłe, a więc krajowe, prawie jakby przedrukowywały, i niepotrzebowały już innych lub nowych szczegółów. Sposób w jaki położył mi kwestyę, co do swego nazwiska, a którego to sposobu co do dążności, niemogę zrozumieć, dałem mu stosowną odpowiedź. Powiedziałem nadto, iż w podobnych sprawach, ważniejsza jest rzecz co, niżeli kto dostarczył materjałów; bo ci ktosie umierają i nikną, a artykuły, gdy są bezimienne, tém więcej są obwiniające, iż zostają dla przyszłości, częstokroć trudną do wyświecenia istoty rzeczy.

Dla czego zaś P. Tomaszewicz do mnie się przyczepia bardziej niż do kogo innego, wy najlepiej możecie doń pisząc, zapowiedzieć mu, aby mię zostawił w pokoju. Jeżeli zaś niepodoba się mi, dla czego niełączę się z nim, lub z innymi, aby potwierdzać i potakiwać formie, jakiej oni używają krytycy, to rzecz bardzo naturalna, gdyż uważam, że nietym sposobem dochodzi się do celu dobrego, i że nierównie więcej dbam o opinję jaką mogą i powinni mieć o mnie, o moich uczuciach, i o mojej niezłomnej wytrwałości dla sprawy narodowej, Litwa i zacni Litwini, niż namiętne sądy niektórych nieprzyjaźnych mi emigrantów, a nawet niektórych paszportowych. I tułactwo przeminie i tułacze wymrą, i paszportowi znikną, prędzej czy później, ale Ojczyzna jest nieśmiertelna, a więc i jej sąd, i jej opinja, są dla mnie, najwyższém dobrém. Dla sławy i dla niepodległości ziemi rodzinnej, Bóg dozwala mi pracować od lat 40, i aż do zgonu nieodstąpię tego świętego posłannictwa; a zatém, wszelkie denuncyacye, potwarze lub krytyki, najspokojniej zniosę, gdyż sumienie moje, nic mi niewyrzuci! Walka jest przeznaczeniem ludzkości, ale trzeba walczyć aż do końca, aby zło niebrało góry nad dobrém.

Szczére pozdrowienie,

Lelewel

499

Szanowny Panie,

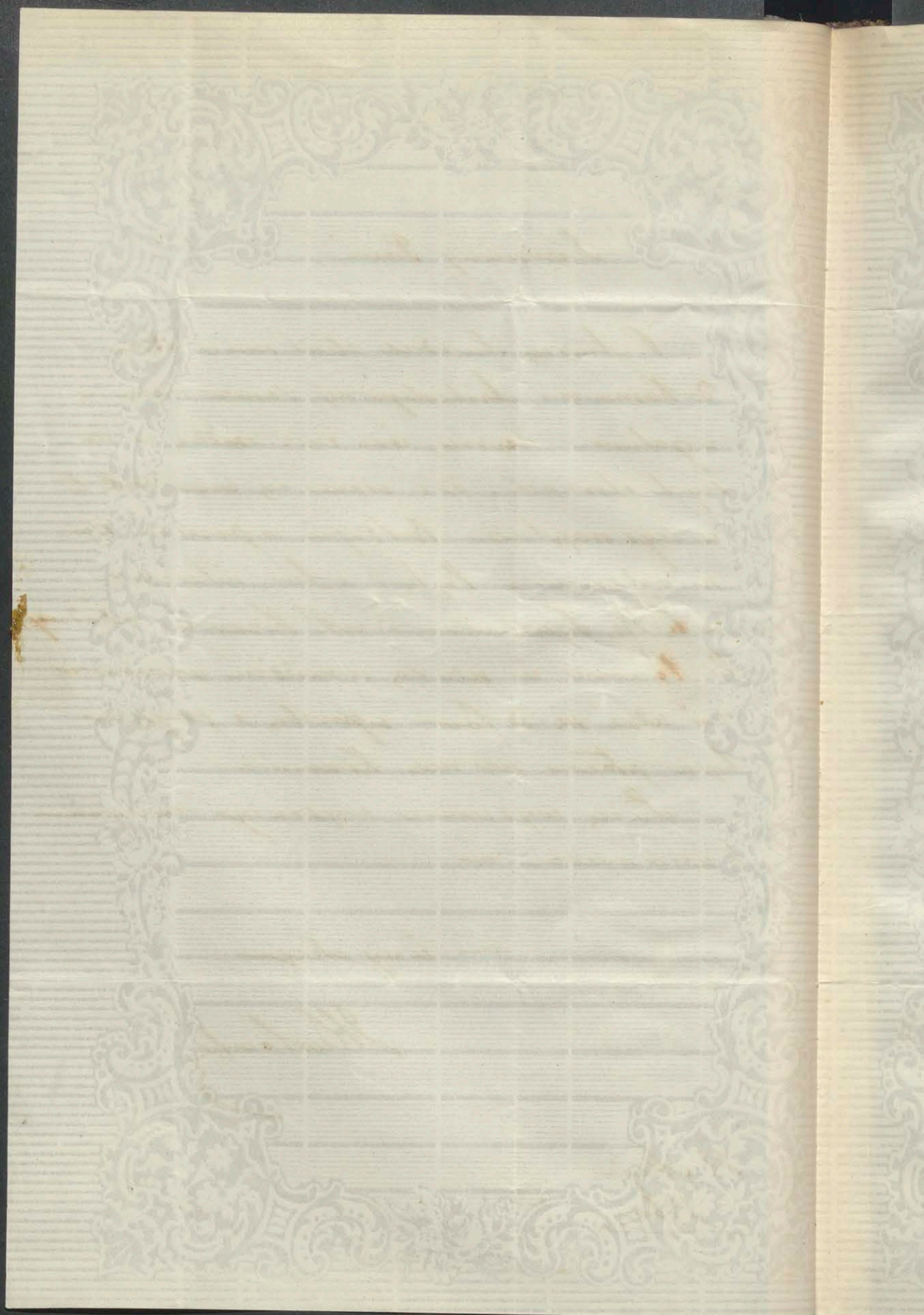
P. Andrzej Śniadecki zlecił mnie oddanie do Kommissii Archeologicznej samca i samicę z gatunku nurów, co rzecz rzadką w naszych olsnach. Dziś zwane są one zabite w jego majątku Rudtopie w powiecie Oszmiańskim. Byłem w tym interesie u P. M. Tyszkiewicza i u P. Kirkora, obadwaj Ci Panowie że nie są w mieście zostałem zmuszony udać się do Pana z prośbą o przyjęcie tych ptaków na rzecz Kommissii.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku i uszanowania

uniżony sługa

J. Kurtowicz

22 Maja
1860 r.





Wielmożnemu Panu

Krupowiczowi

w Wilnie

Kórnik 29. maj. 1860 r.

501

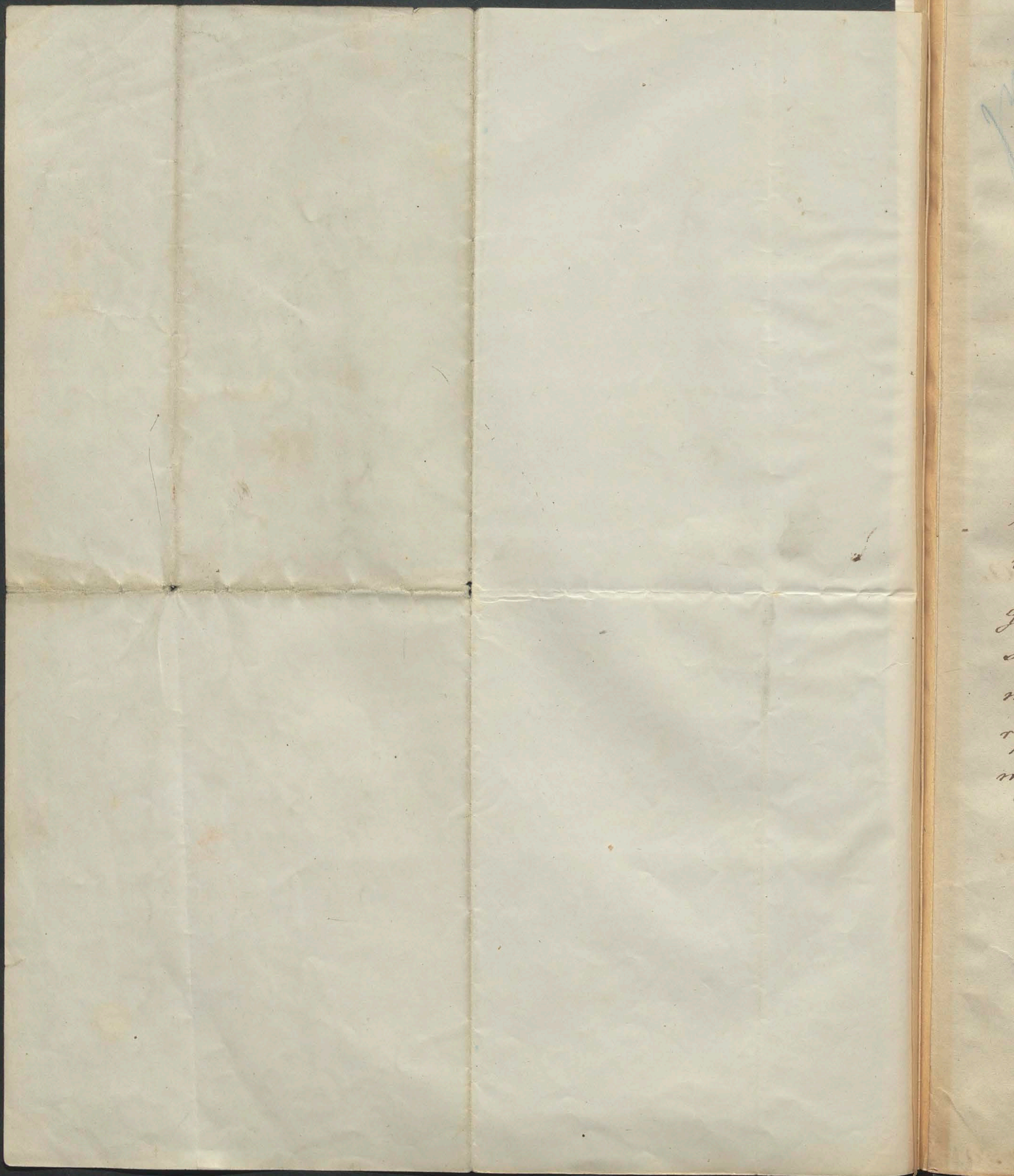
Pokorna prozba moja do szanownego pana Szyta.

Dowiedzieć się z łaski swojej w Wilnie, czy książki przezemnie wydane i Towarzystwu archeologicznemu wileńskiemu ofiarowane doszły rąk hrabiego Tyszkiewicza. Proszę zarazem o wręczenie Towarzystwu kilku rycin załączonych; egzemplarze ukończonego dzieła nie omieszkam natychmiast przesłać do Wilna.

Prosiłem pana Malinowskiego o odstąpienie mi zupełnego egzemplarza biblii Budnego i oraz oświadczyłem się z gotowością zapłacenia za tę biblię, jeżeli jest cała, 100 dukatów w złocie. Przy tej gotowości pozostaję i po dziś dzień. Panosza Paprockiego jest dla mnie nader pożądaną. Miałem honor pokazać panu Szytowi pracę do której uzupełnienia to dzieło byłoby mi nader przydatne.

Rozkazy jakieby mi Towarzystwo wileńskie przesłać zechciało obowiązuję się wykonać wiernie i pilnie.

Autograf hr. Tytusa Działyńskiego.



Do

Komitetu Archeologicznego

w Wilnie

od

niżej podpisanego

Członka Spółpracownika

Doniesienie

Trzy Córki uczonego ś. p. Jana Wolfganga wysłużonego Professora w b. Uniwersytecie Wileńskim z majątku dziedzicznego Południa w Powiecie Trockim leżącego, przesłały na moje ręce w darze dla Muzeum naszego Starożytności, rozmaite po Ojcu zostałe monety i numizmata z prośbą: aby po ich łaskawem przyjęciu, zapisane zostały, jako pochodzące ze zbioru, znanego z głębokiej swej nauki Szanownego ich Ojca. Niezwłocznie i najchętniej dopełniając tej woli pragnących w miarę możności przysłużyć się dobru ogólnemu a przytem zachować pamięć zacnego Ojcowskiego Imienia; gdy nie mogę dla niezdrowia osobiście, mam zaszczyt z tem pismem przedstawić wspomnione dary, wraz ze szczegółowem opisaniem przysyłających się monet. I tak:

1.) Starsza Córka, Panna Weronika Wolfgang, przesłała monety:

Złote:

z roku 1665 z wizerunkiem Jana Kazimierza, —
— pruskie. bez daty —

Srebrne:

z roku 1679 Jana III wielkości złotówki polskiej.
1686 pruskie Fryderyka Wilhelma

z roku 1727

z roku 1727. Hamburgska Karola VI. C. H. 8 Schillingow.
——— 1760 Hiszpańska Karola III
——— 1763 Saska ⅔ części talara.
Lipska tyleż wartości mająca
——— 1763. Ile się zdaje szwedzka z wyobrażeniem jelenia.
——— 1764. Bawarska Maxymiliana Józefa.
——— 1764. Moneta Chrystiana IV.
——— 1764. Adolfa Fryderyka Biskupa Bamberskiego.
——— 1769. Heska ważąca ½ części talara.
——— 1778 Brunświcka Jerzego III.
——— 1786 Szwerynska wielkości talara.
——— ——— Moneta pięciofrankowa z roku 7º Rzeczypospolitej francuzkiej
——— 1788. Arcybiskupa Hieronima
——— 1794. Sardyńska
——— ——— Austryacka Franciszka II.
——— 1802. Wenecka 1½ lira.
——— ——— Solidow szwedzkich sztuk 10.
——— ——— Monetek małych niedostatecznych z napisami staro słowiańskiemi sztuk 6.
——— Moneżna chińska.

miedziane

z roku 1771 Moneta syberska.
——— 1735 Pruska —

razem sztuk 40.

II.) Średnia Córka, Panna
Wilhelmina Wolfgang przesłała monety:

złote:

z roku 1756 półrubel rossyjski Cesarzowej Elżbiety.
——— 1791. Dukat polski Stanisława Augusta.

srebrne:

z roku 1540 Saska Jana Fryderyka.
——— 1559. Polska Zygmunta Augusta.
——— 1586 Stefana Batorego.
——— 1595. Zygmunta III.
——— 1615. Duńska Chrystjana IV.

z roku 1650

Z roku 1650. Wielki pieniądz gdański Jana Kazimierza.
Z roku 1686. Moneta pruska Fryderyka Wilhelma.
Z roku 1691. Wielki pieniądz brandeburgski Fryderyka III.
Z roku 1691. Moneta groningska
—— 1692. Wielki pieniądz węgierski Leopolda.
—— 1693. Takiż saski Jana Jerzego.
—— 1754. Moneta polska Augusta III.
—— 1757. Liwoertońska.
—— 1763. Wielki pieniądz Fryderyka Chrystjana królewica polskiego.
—— 1765 Moneta Bayreutska.
—— 1765 Wielki pieniądz Ksawerego królewica polskiego i księcia saskiego.
—— 1766. Moneta heska.
—— 1767. Moneta Karola księcia Loewensteyn'a
—— 1776 Wielki pieniądz szwedzki Gustawa III.
—— 1787. Moneta brunświcka Jerzego III.
—— 1793. Wielki pieniądz belgijsko westfalski.
—— 1799. Wielki pieniądz bawarski Maxymiljana Józefa.
—— 1799 Takiż Stanów zjednoczonych.

Monetka perska
Sold szwedzki Królowej Krystyny.
Sold szwedzki Karola.
Monetka polska Zygmunta III
—— litewska.
Trejcer pruski Fryderyka.
Monetka podłużna ze słowiańskim napisem
— polska Zygmunta I.
— polska nie wiadoma.

razem sztuki: 34.

III.) Najmłodsza Córka, Panna Emilja Wolfgang, przesłała monety:

złote.

Z roku 1779. Rubel złoty rossyjski.
—— Numizmat ~~średniej~~ srebrne średniej wielkości, cały z obudwu zapisany głoskami wschodniemi, z uszkiem.
—— Numizmat hebrajski mający z jednej strony różnego

róźdżkę oliwną, z drugiéj wazon, z obu stron nasiedziało[illegible] groszki kobraj[illegible].

z roku 1626 Szeląg Zygmunta III.
— 1693 Moneta szwedzka z napisem Dominus protector meus.
— 1696. — 17 Marien Groschen z napisem na odwrotnéj stronie łacińskim.
— Moneta z wizerunkiem ś. Juljana bez daty.
— 1713. z wizerunkiem ś. Andrzeja Apostoła, z napisem w odwrót: Sanctus Andreas revivisceus.
— 1707. Moneta pruska, 1/2 części talara
— 1710 — austryacka Cesarza Józefa
— 1729. Rubel Piotra II.
— 1734. Moneta szwedzka (poprawniéj: 1734 r. —
— — bez daty, pruska, Fryderyka Wilhelma —
— 1751. — pruska Fryderyka 1/6 części talara.
— 1752. z wolnego miasta Lubeki, 8 Szylingów.
— 1757. Liwońska Elżbiety.
— 1757. Pięć kopiejek Elżbiety.
— szwedzka królowéj Krystyny bez daty.
— Szeląg szwedzki Gustawa Adolfa bez daty.
— 1763. z wizerunkiem Henryka Opata Fuldy.
— 1763. saska polska Augusta III.
1775. polska Stanisława Augusta wielkości talara.
1776 Karola Teodora księcia księcia pruskiego.
1782. Moneta turecka.
1792 Pieniądz saski Fryderyka Augusta wielkości talara.
1797. Pruska Fryderyka W. II.
— Frank ze 13 roku Rzeczypospolitéj francuzkiéj z wizerunkiem Napoleona Bonapartego.
1802. Moneta austryacka Franciszka II.
1810. włoska 5 soldów,
1810. hollenderska Hieronima Napoleona, wartująca 20 centymów.

miedziane

— Moneta wschodnia bez daty.
1787. Moneta szlezwicko holsztyńska / razem sztuk 33.
W ogóle całkowitym sztuk = Sto siedém N. 107.

D. 26. Maja 1860 roku w Wilnie. D. C. Chodźko

W Mińskiej Guberni w Powiecie Nowogródzkim w majątku dziedzicznym J.O. Księcia Wittghensteina a w possesji JW Gustawa Hartingh Koreliczach, w Oborze dwornej, Krowa po dwu dniowem wysileniu gdy płodu wyrzucić nie mogła dorznięto ją i znaleziono w niej Cieląt płci samczej dwoje, lecz te zrosłe z sobą piersiami i już nieżywe, z wielką ostróżnością zdjęto z ich skurę i wypchano, wnętrzności jako to: serce, płuca i kiszki dla obojga były jedne, a że nie umiano z tem się obejść jakby zakonserwować uległo zniszczeniu — Rzeczoną zaś skurę miejscowa administracyja przesyła do zbioru Zoologicznego Wileńskiego, jeżeli może być tam przydatną.—

Zarządzający Symonowicz —

1860. r. Czerwca 7.

Koreliczе —

507

Najuprzejmiej upraszam o przysłanie 6 exemplarzy wydanego przezemnie Skarbca Daniłowicza. — 8 Czerwca 1860 r.

Jan Sidorowicz

pros. 11 lipca

508

Kochany Panie Maurycy

Nim dłuższy i obszerniejszy do Pana napiszę tym czasem przesyłam do Muzeum złożone na ręce moje przez obywatela Gubernii Mohylewskiej Pana Tadeusza Jankowskiego dary składające się z medalika srebrnego bitego na pamiątkę postawienia pomnika dla Dobra Wielkiego z dwóch monet i z

medyka Wojskowego przeszłego
przy armii francuzkiej z 1812 Ro
Wszystkie te [illegible] być przed-
mioty raz proszę przyjąć do Muzeum
i nie zapomnieć przez mię ty-
lko posiedzeniu w gazetach
ogłosić Imie dawcy.

Przyjaciel i sługa

[illegible]

R 1860
Junij 14
Zołtysik.

S. H. Merzbach
KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH
W WARSZAWIE.

Berdyczew d. 14 Czerwca 1860
odebr. 23 Czerwca
odpis 28. Czerwca
10 egzempl. Dantowiska

Szanowny Panie!

List Pański z dnia 24 kwietnia / 6 Maja doszedł mnie dopiero kilkanaście dni temu, i to w Bałcie, gdzie bawiłem w interesie księgarni, i dokąd mi go z Warszawy przysłano. Z powodu licznych poprzedzających zajęć nie mogłem nań zaraz odpowiedzieć, i dla tego też najuprzejmiej proszę, racz mi Panie wybaczyć. Dziś, cokolwiek spokojniejszy, piszę do Pana dziękując serdecznie za wszelkie wiadomości w liście Pańskim napotkane. Radbym Panu szczerze wywzajemnić się, ale zajęty obecnie bardzo urządzeniem tu składu księgarni dla Merzbacha nie mogę się na tyle zdobyć, aby donieść Panu, co się dzieje na literackim świecie w Warsza-

nie, akoś przed 6ciu tygodniami wy-
jechałem? Nic też ważnego za mo-
jéj pierwszéj tam bytności nie było.
Najbliższą tameczną czekała je-
dnéj, nieco ważniejszéj publika-
cji, Bartoszewicza literatury,
która już teraz musiała wyjść
na widok publiczny. Zaczęta,
w Warszawie (a czy tylko w War-
szawie? bodaj, że w całéj cywili-
zowanéj Europie) obok ogólnéj krysy
finansowéj stoi dość wydatnie
krysa umysłowa, dotkliwsza
od tamtéj, bo czyż kilka gazet
coraz piękniéj wytłaczanych, kilka
powieści przeżytéj już i upadłéj
formy i tendencyi, lub kilka prze-
kładów z chorowitéj publicznéj,
lub też kilka tworów, utworów
i podtworów, bez talentu, można
nazwać życiem umysłowém?
Mnie się zdaje, że czas obecny
jest czasem przejścia, który
nas może na lepszą drogę zapro-

radzi? Tymczasem zdrowo i chlewno!

Ja tu zabawię kilka miesięcy, później wyjadę ztąd do Warszawy, gdzie mam założyć z młodym Merzbachem własną księgarnię. Tymczasem racz mi Łaskawy Panie przysłać pocztą 10 egz. Skarbca z warunkami, jakie Pan sam naznaczysz. Żałuję bardzo, że w Warszawie teraz nie jestem, bobym mógł być Panu z prawdziwą przyjemnością użytecznym. Za kilka miesięcy będę tam na własnym dla Was gruncie, i zdołam Wam, zacni Litwini, dać dowody mojej szczególnej dla Was sympatyi i życzliwości. Być bardzo może, że wracając ztąd do Warszawy, jeśli czas mi pozwoli, pojadę na Wilno.

Na kilka godzin przed wyjazdem moim z Warszawy, wręczył mi Bartoszewicz artykuł swój do dzieła dla Walerjana. Niemiałem sam czasu wysłać go, poleciłem więc następującemu natychmiast to odwrotną pocztą. Czyżby ~~[illegible]~~, że artykuł ten [illegible] musiał Pana dojść?

Adres mój tutejszy:

w domu Dra Frachtenberga

Żegnam Pana najżyczliwiej dobrej Jego pamięci polecając się

dobry sługa

Lud. Kolel

Powołaniem listu o zapłatę 20 maja 1861 r. netto 26 r. [illegible]

odebr 3. lipca

Do Wileńskiej Archeologicznej Kommissyi

Od członka współpracowni-
ka L. Kondratowicza

Dowiedziałem się, że w m. Mereczy nad rzeczką ~~Sadą~~ Spangą, przez osypanie się piaszczystej góry, wynurzył się miedziany starożytnej roboty kocioł, wojenny, czy co podobniej ofiarnicy. Miejscowe władze chciały go zrazu odesłać do Muzeum, ale później nieznalazłszy w nim nic osobliwego (pomimo że ów kocioł składał się z pojedyńczo wyklepanych kawałków blachy miedzianej niezgrabnie wykutej i spojonej gwoździami) osądziły za rzecz stosowną

oddać go miejscowej cerkwi. Rozporządzenie piśmienne jeszcze nie nastąpiło i jest jeszcze pora ocalić rzeczony zabytek od wandalskiego młota.

Może Kommissya przez skommunikowanie się z kim należy, raczy postarać się o dostanie wspomnionego kotła do świątyni naszych pamiątek.

Czł. wspołpr. [signature]

Bierzstany
22 czerw. 1860 r

Do

Kommissyi Archeologicznej Wileńskiej.

pos. 11 [illegible]

Członka Współpracownika Ks. Józefa Matyszewicza.

Jako dar dla Biblioteki muzealnej przysyłam 1o) Patent Dominikański [illegible], wydany ś.p. Smogorzewskiemu 1723 r. przez Generała Zakonu Augustyna Pipia który potem był Kardynałem. Taki exemplarz widziałem tylko w Kościele [illegible] pow. Brzeskim Lit: po śmierci patentowanego Ks. Krasnodębskiego w ramach za szkłem w zakrystyi zawieszony.
2o) No 9. Czasopisma z 1763 r. p.t. Wiadomości Literackie dla zdecydowania czy wychodziły w Wilnie lub Warszawie.

Ks. J. Matyszewicz R.E.J. JW. L.

No 48.
Czerwca 22 dnia
1864.
Niewodnica pod
Białymstokiem.

Zacny Panie!

Najprzód przepraszam Pana że na adresie listu niemogłem wymienić Pańskich dostojeństw i godności, bo z tem zawsze mi jakaś trudność zachodzi, żadną miarą niemogę nigdy tego zapamiętać. Posyłam do skarbnicy narodowej mój wdowi szelążek, rad będę gdy się on na co przyda. To jest:

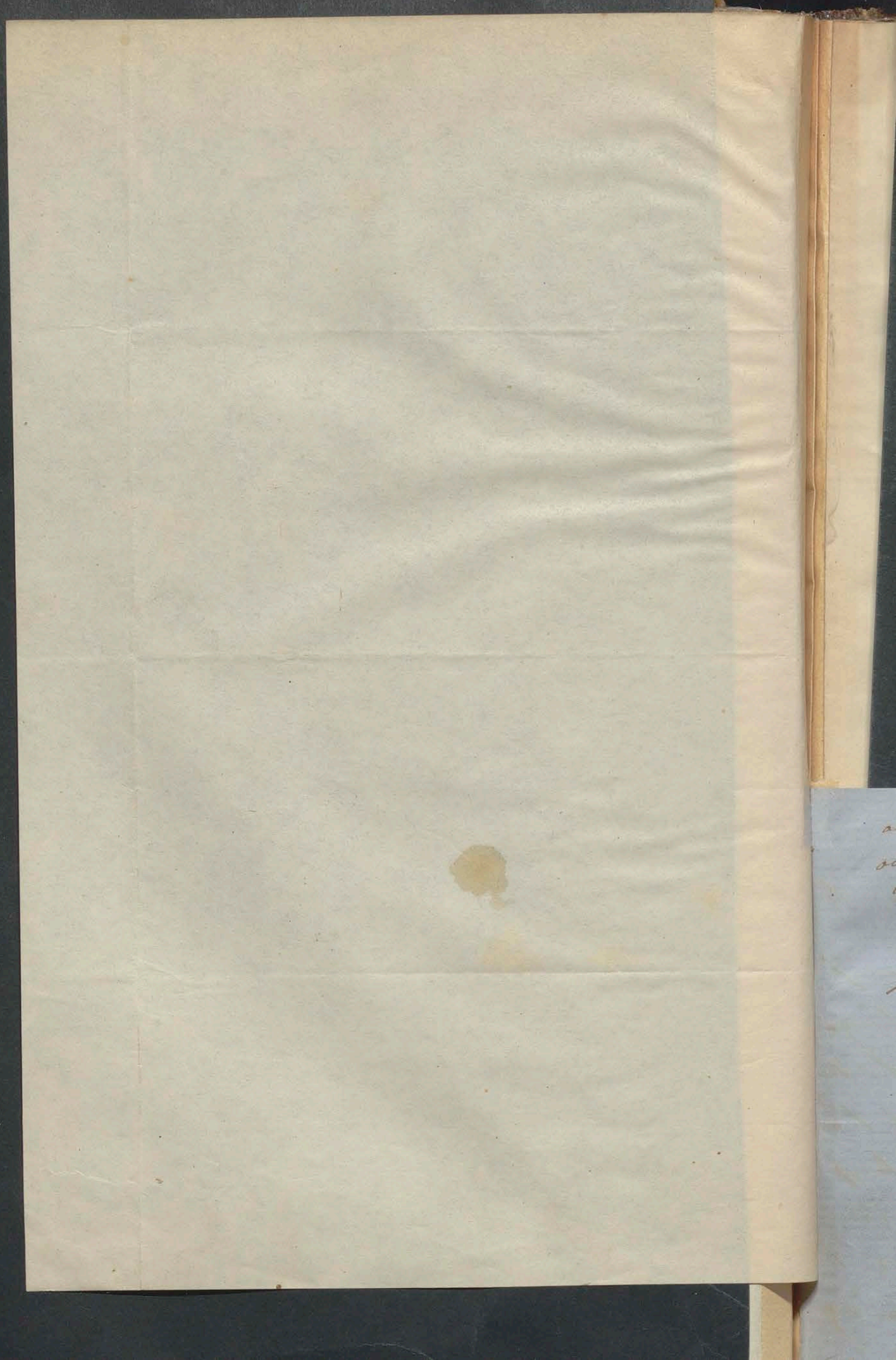
1) Arytmetykę Ks. Klossa drukowaną w Krakowie 1538 r.
2) sztych włoski przedstawiający narodzenie Chrystusa Pana
3) Katenę używaną dawniej dla mortyfikacii.
4) 19 sztuk monety srebrnej tak krajowej jak zagranicznej, między którą znajduje się talar pruski z 1783 roku.
5) 24 trzygroszaki polskie z różnych lat.
6) 16 sztuk monety miedzianej krajowej i zagranicznej.
7) 62 sztuki monety miedzianej Rossyjskiej.

Proszę to przyjąć z dobrem sercem z jakiem daję i niechciałbym żeby ~~to~~ było gdziekolwiek pisano o tem.
Zostaję zawsze ze szczerym szacunkiem dla Wielmożnego Pana

Ks. Hipolit Pankiewicz

Wilno
1860 roku
23 czerwca

Dodaję do powyższych drobnostek Patent szlachecki Lidtowiczów—



odebr. 27 Czerwca   Odessa d. 19 Czerwca / 2 Lipca 1860 r.
odpis 6/18 Lipca

Mój odjazd z Wilna był tak pospieszny, że nie miałem czasu odwiedzić Kochanego Pana Maurycego i polecić siebie i dalsze wydawnictwo Daniłowicza jego łaskawym względom. Sądzę że Pan Kirkor już otrzymał papier z Moskwy i druga tam dalej się drukuje, gdyby zaś to nie nastąpiło i zaszła jakaś trudność w pomyślnem dokończeniu Skarbca, to proszę, Łaskawego Pana, rozporządzić się z drugim tomem podług własnego widzimi się, t. j. obstalować na fabryce w Kuczkuryszkach potrzebną ilość papieru, za który za powrotem zapłacę. Pan Buchholz zechce do tego czasu mnie pokredytować, jeśli zaś zapragnie niezwłocznej zapłaty, to niechaj przyszle wiadomość o tem do zarządzającego moim majątkiem P. Józefa Dworzakowskiego w Miedzikowcz, a ten mu natychmiast należne pieniądze odeśle. Jeśli Pan znajdzie Wiłkowski papier odpowiedniejszym,

to racz Pan w podobny sposób rzecz tę
na fabryce w Werkach ukończyć.—
W Berlinie podjął się Komisantowej
wyprzedaży Skarbca zagranicą księgarz
B. Behr. (E. Bock). Unter den
Linden № 27, uprzedzam przeto Pana
o wysłaniu do niego 50 exemplarzy
dobrze zapakowanych, jeśli niemożna
przez Komisyę Archeologiczną, to
przez Heimanna, albo do Poczty
do Komisanta A. Feinberg
dla dalszej expedycyi do B. Behr
w Berlinie.—

Wybacz, kochany Panie Macieju,
zaufaniu z jakiem obarczam mojemi
prośbami, lecz znając uprzejmą czynność
Pańską i dobre chęci w rzeczach ogólnego
pożytku, śmiało na wyręczeniu Twém dla
mnie polegam, za które zawczasu
serdecznie dziękuję.— Prof. i Adamo-
wicz polecił abym się dowiedział

czy są jeszcze do nabycia w księgarni Meidin-
gera we Frankfurcie nad M. portreta Jerzego
Forstera, przy spotkaniu się proszę mu za-
komunikować żem odszukał Meidingera, któ-
ry posiada jeszcze te portreta w Lipsku,
a przyszłą razą jak pojedzie do Frankfurtu
to otrzymam stanowczą odpowiedź o ilości
i warunkach na jakich je nabyć będzie
można i o tem Prof. Adamowicza
zawiadomię.—

Po odbytej kuracji w Baden za-
pewne wrócę wraz do kraju, gdzie
siostra moja wróci się zagranicę, a
zabawię tylko chyba nie dłużej w Warszawie.

Do przyszłego i miłego zobaczenia się
w Sierpniu. Gdyby Pan był łaskaw
napisać do mnie, to list adresować
proszę do Darmstadtu, aux soins
de la légation de Russie.—

Z prawdziwym szacunkiem i przy-
jaźnią Sługa Jan Sosnowicz

521

11 Lipca

pos

Jaśnie Wielmożny Panie
Dobrodzieju.

Dwudziestego piątego Czerwca miałem honor otrzymać pismo Pańskie z przysłanym mi Dyplomatem, na godność rzeczywistego członka Archeologicznej Wileńskiej Kommissyi i połączonego z nią Muzeum Starożytności; za jakowy mi uczyniony Zaszczyt, wszystkim Szanownym Członkom tejże Kommissyi najuprzejmiej dziękuję; martwi mię tylko, iż z powodu zupełnie zrujnowanego zdrowia mojego, podobno nie będę mógł być (jak bym życzył) pomocą w pracach Archeologicznej Kommissyi.

Z głębokim Szacunkiem i uszanowaniem mam honor zostawać

Jaśnie Wielmożnego Pana
Dobrodzieja
Najniższym Sługą
Adam hr. Plater

Lipca 5go 1860 Roku
Krasław.

11. Sierpnia 1860

Warszawa d. $\frac{2}{14}$ Lipca 1860.

Jaśnie Wielmożny Hrabio!

przeszłego roku miałem zaszczyt posłać na ręce JWgo Hrabiego 1 Egzemplarz Albumu fotograficznego Wystawy Krakowskiej. — Propozycya którą podówczas zrobiłem aby Kommissya Archeologiczna postarała się o pomieszczenie 4 Egzemplarzy a w ten czas piąty przejdzie na własność Muzeum; była łaskawie przyjęta a nawet JW Hrabia zawiadamiając mnie o tem raczyłeś wymienić osoby które się tego podjęły trudu; miało się to ułatwić do Grudnia zeszłego roku. — Nie wątpię nawet iż wszystko byłoby jak najgładziej poszło tak iż i Muzeum miało by Album i ja pomoc w tem kosztownem wydawnictwie, gdyby nie niefortunne oderwanie się jednego z Kollegów iż moją pracę można nabyć w Warszawie za 400 Zł gdy ja za nią od Kommissyi żądam 600. — Mam nadzieję iż po mojem tłumaczeniu dano wiarę iż bym się takiej podłości nie dopuścił;

ale rzecz sama poszła w odwłokę, dobre w pierwszej chwili chęci tym czasem ostygły, jak to u nas niestety często bywa i cała sprawa poszła w zapomnienie. Tak przynajmniej sądzę, nie mając w bieżącym roku żadnej wiadomości, a że nie chciałbym ażeby Muzeum nasze na tem traciło, ofiaruję bezwarunkowo ten Egzemplarz do zbiorów a co dalej ~~się~~ dla mojej publikacyi da się zrobić to z wdzięcznością przyjmę. To wiem tylko, że straciwszy na tej grubo, będę siedział cicho, a szkoda choć może nie wielka dla naszej Archeologii; właśnie czytam że we Lwowie mają tej zimy wystawę starożytności urządzać, dla zaspokojenia ciekawości trzeba tam będzie pojechać ale to pewna że bez aparatów. —

Łączę wyrazy głębokiego Szacunku

Zostaję JWgo Hrabiego

najniższym i szczerze życzliwym Sługą

Karol Beyer

187

525

Przyjęto 11 Sierpnia

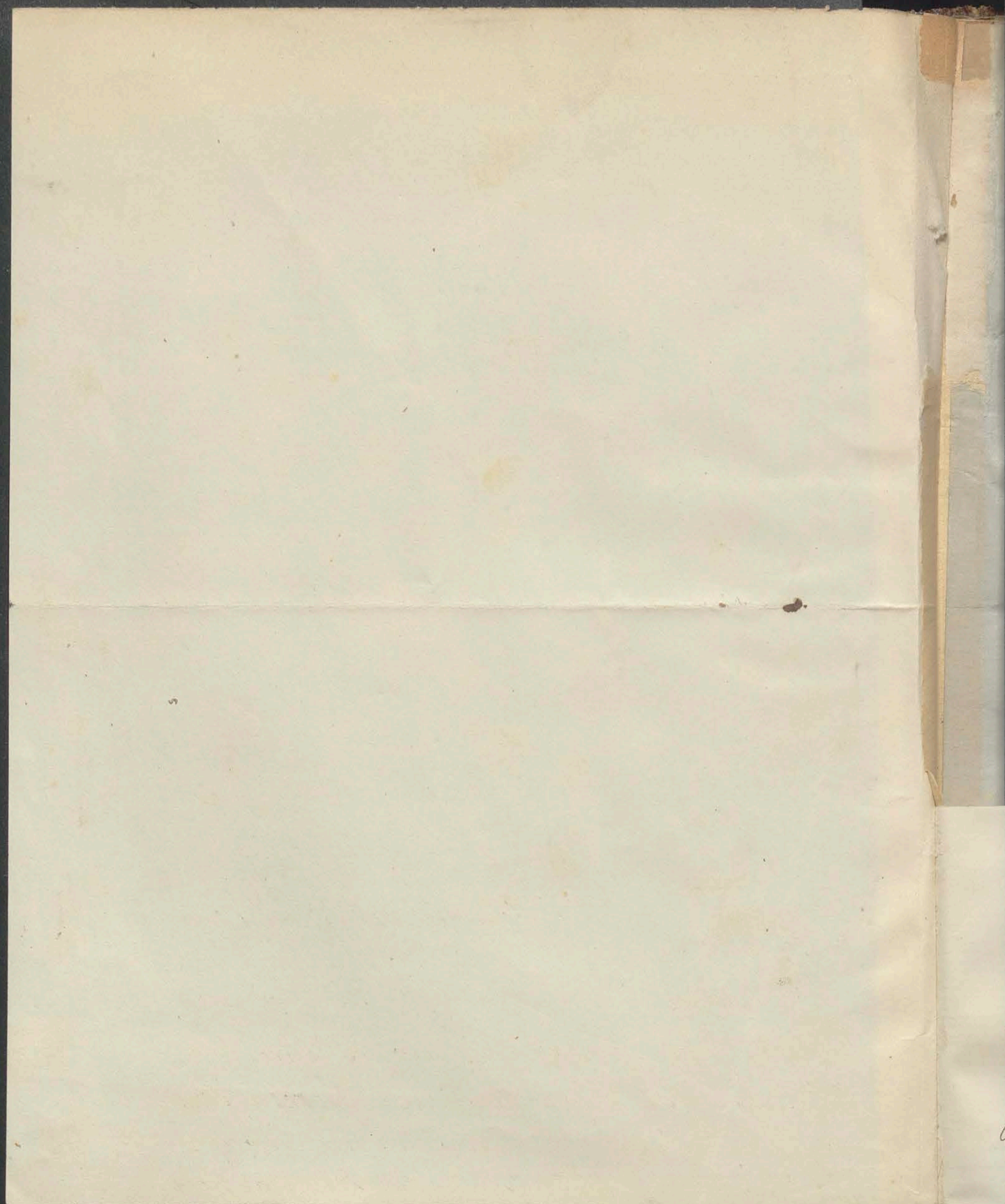
umieszczono w Gab.

Składam do Muzeum Wileńskiego obrazek z mozajki, który o ile mi wiadomo znajduje się w ręku moich przodków przeszło 150. lat, i jeżeli zasługuje upraszam o przyjęcie i umieszczenie w Gabinecie Starożytności. — 1860go Roku Lipca 21go dnia

Bernard Sasławski

Obywatel Powiatu Święciańskiego —

52/6



527

Poznań 21 Lipca 1860

Upraszam o wydanie paki pod sygn. L M. 530 przesłanej do Wilna dla JWznego Hr. Tyszkiewicza Prezesa Towarzystwa archeologicznego — na mocy niniejszego upoważnienia wydanego przezemnie JWznemu Hr. Tyszkiewiczowi jako tej osobie dla której owa paka przeznaczoną będąc stosównie do adresu wręczoną być powinna.

Niniejsze upoważnienie do odbioru składam przeto na ręce JWgo Hr. Tyszkiewicza który każdej chwili może nad wrzeczoną paką dyspnować — na dowód, będąc owym właściwym adresatem.

E. Merzbach

Paka od Merzbacha odebrana 25 lipca 1860 r.
Pisałem do Merzbacha
7. Sierpnia 1860 r.

241 529

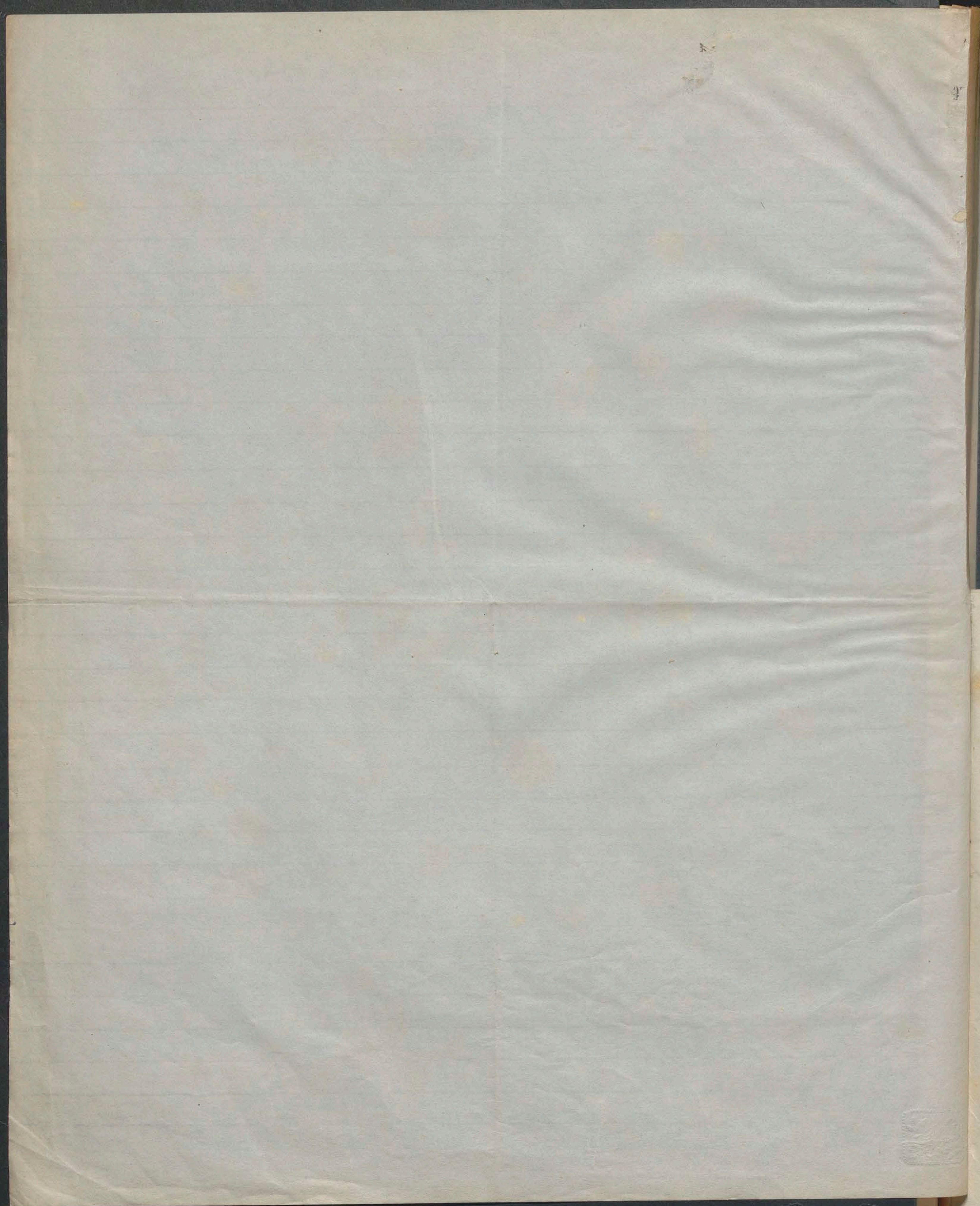
Szanownemu Towarzystwu Archeologicznemu

Wileńskiemu

Poważam się złożyć w darze Kopią fotograficzną jednego z najciekawszych zapisków z Księgi Ziemskiej Poznańskiej z r. 1398. Jest to sprawa graniczna, w której występują opolnicy w funkcyi, jaka dotychczas nam jeszcze nie jest znana.

Poznań d. 22 Lipca 1860.

Józef Przyborowski



odebr. 29. lipca.

odp. 17. sierpnia — d. 23 Lipca 18[illegible]

z Dmininie

Czekam [illegible] się wyznaczonym przysłaniu Pana
od czasu do czasu uwiadomień o [illegible]
miejsc na Podlasiu, jednakże, [illegible] się przy
[illegible], że będąc [illegible] [illegible] [illegible]
mi, które [illegible] mi [illegible] przez kilka
miesięcy, [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible]
nie byłem mógł obiecanie, [illegible] najmniej pana
przeprosiłem; teraz [illegible] przez Pana na nowo
do tej pracy, - wziąłem się do wypracowania [illegible]
aż notatek, sformowałem z nich jakie-takie [illegible]
[illegible] o wyjaśnieniu [illegible] szczegółów [illegible]
[illegible] [illegible], i innych, dodałem [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] notatki
i załączam do [illegible] Pana. — Wszystkie
te jedne i drugie [illegible] uwiadomienia, za
[illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] zapomniałem
ze [illegible] piszę [illegible] [illegible] [illegible] nie

naczelnych zamysłach, ale na innym miejscu pro-
mych danych, – o czem pisząc tu, się starał
przeczytać, – Teraz kończę [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible].–
[illegible] dotychczas [illegible], [illegible] [illegible],
bo ona wówczas dopiero może być potrzebną, dla
tego, że [illegible] wszystkie zakłady Pawłowa, jed-
nakże dziś dam może [illegible] [illegible] szczegóły
ziemi o sprawdzaniu i zniesieniu wspomnianego
pana [illegible]. – Chciałbym tylko wie-
dzieć już przyjmiemy stanowisko w pracy.–
„Skarbiec" wydałem ale pieniądzy przez jed-
nego brata [illegible]. jeszcze od niego nie odebrałem, ow-
szem przesłałem mu ja kancelarią Druskiennickie
w której służę.–
Pani Jaroszewiczowa kiedym się niedawno z
nią zobaczyłem z Bielska, – ubolewała że
nieodebrała odpowiedzi od Rommera o [illegible]
i książkach pozostałych po mężu, – a przytem wspom-
niała mi, że Warszawscy księgarze przez różne
osoby intrygują, aby nie oddawała [illegible]

532

do Ossolińskich. – tam co za przyczyną tem błędna objaśni niewiadomo. –

Co do biografii ś: p. Jaroszewicza, że bardzo mało mam szczególnego z jego życia, a z nikąd pomocy nigdy wydobyć nie mogłem – Pani Jaroszewiczowa [illegible] [illegible] [illegible] milczeniem lub tak lakoniczną odpowiedzią że z niej nic niemożna [illegible]. – [illegible] dziwne jest: dopókąd niektóre porządki [illegible] [illegible] wykopaliśmy ś: p. męża jej, dopókąd do biografii jego [illegible] ani jedna litera, – a uważam [illegible] [illegible] swego życia. –

Żegnaj z szacunkiem i przywiązaniem dla Pana

Szczerze życzliwy i uniżony sługa

A: [illegible] –

P: S: Tabl: II [illegible] [illegible], ale nie [illegible] [illegible] do Spisu rysunków, – [illegible] jestem dopiero [illegible]. – Dla czego? – nie mam potrzeby tłumaczyć się bo sam [illegible] – tem więcej że objaśnienie

przedłużeniem dla braku czasu. — na Tabl. VII
jest odrysowane w naturalnej wielkości wyso-
palisko z tego w Brzysku Śmiecie, jako to także
z bryłą znaleziono wespół z ułamkiem krze-
mienia który przeciło przebijając, i kamieniem.
Drzewa Dzbanego wszystkich rozsztu, — które znaj-
duje się u jednego Ekonomicznego tłoczy. — objaś-
nienia szczegółowsze, to mam obiecane
obszerniejsze widocznej umiem. — Czy nie służy
że tylko do rozumienia pociętów, jako [illegible] —
uwaga jego jest tu do Twa [illegible].

S. H. Merzbach
KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH
W WARSZAWIE.

Berdyczów d. 23 Lipca 1860
od 1. Sierpnia

Szanowny Panie!

Powróciwszy niedawno z wycieczek jarmarcznych, otrzymałem tu wkrótce list Pański z d. 28 z. m. donoszący mi o wysłaniu 10 egz. Skarbca; niebawem też potem otrzymałem to dzieło i summę po rs. 3.50 kop, za exemplarz z 25% czyli razem Rsr. 26.25 na rzecz Pańską zapisałem.

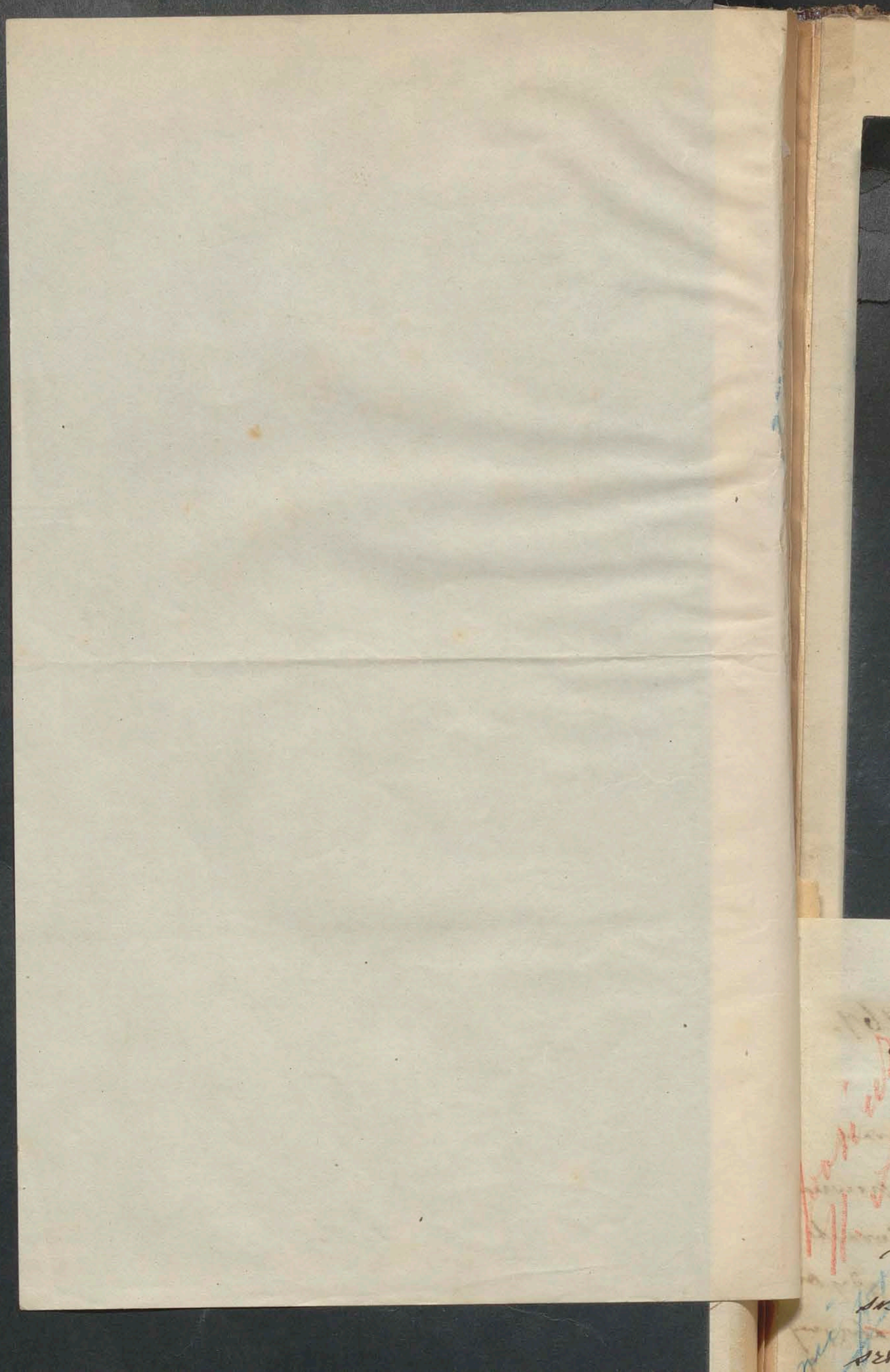
O prędkiej rozprzedaży tych egz. będę się starał i w miarę wpływu za nie, będę Panu wysyłał. Tymczasem najpiękniej dziękuję Panu za łaskawą pamięć i dobre słowa.

Cóż dzieje z Tomaszewiczem? Pisałem niedawno (miesiąc temu) do niego list, i dotąd odpowiedzi nie mam? Czy Pan czasem nie miałeś od niego temi czasy listu? Szkoda, że rękopism dla Walerjana musiał być aż do Warszawy posłany, a bardziej tego szkoda, że Walerjanowi pewnie potrzeba może pieniędzy?

do Warszawy też zaraz napiszę, żeby ze-
kopiów Bartoszewicza wręczyli p. Broni-
kowskiemu. Tymczasem żegnam Pana
najżyczliwiej polecając się Jego dobrej
pamięci

Dobry Sługa

Lud. Holak



Jaśnie Wielmożny Hrabio

Dobrodzieju.

Włościanie Majątku mojego Newlan w Pińskim Powiecie położonego, kopiąc we Dworze przeszłej jesieni, nieopodal tego miejsca gdzie przed laty stał mieszkalny Budynek uprzednich Dziedziców Kuszczewiczowich, dół na lodownię i lochy, znaleźli najgłębiej jak o ćwierć łokcia w ziemi, woreczek strachlały z monetami przeszłego wieku, a zatem należącemi już do starożytności. Dowiedziawszy się o tém dopiéro już dość późno, wykupiłem od ich te monety, ile mi się ich zebrać udało, a mianowicie:

21. Sztuk monety Rossyjskiéj ze Stęplem „denga" wybitych w ośmnastym wieku w różnych latach.

1. Szeląg wybity pod Panowaniem w Polsce Augusta III. roku 1753.

24 Sztuk monety miedzianéj dawnéj Polskiéj wartości po trzy grosze każda i tyleż sztuk tańszéj monety wartości po jednym groszu z czasów ~~tego~~ Panowania Stanisława Poniatowskiego.

4. Złotych polskich bitych w latach 1767. 1788 i 1790 za tegoż Panowania.

Nie wątpię, że Założone niedawno przez JWW Pana Muzeum Starożytności, bogate pewnie dotąd w rozmaite zabytki, musi mieć w zbiorach swoich podobnego rodzaju monety; wszakże gdy ono jest Narodowem — ja, nie mając prawa zatrzymywać tych monet jako należących do przeszłości, odsyłam takowe JW Panu Dobrodziejowi jako Fundatorowi i Prezesowi Komissyi Archeologicznej z prośbą o łaskawe przyjęcie i pomieszczenie ich w Muzeum, jeśli się to Panu zdawać będzie.

Racz chcieć Panie Hrabio przyjąć zapewnienie mojego szacunku z jakim zawsze dla Niego byłem i będę nieprzestannie

Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Najniższym Sługą

Michał Łapicki.

27go Lipca 1860 r.
z Pinska.

odebr. 18 Sierpnia

537

Do Muzeum Starożytności

od X. Wikarego Łatowskiego

Ofiara

Proszę opprzyjąć do biblioteki, a mianowicie;

1./ Autograf w języku tureckim.

2./ Trzy listy Matejki Gili Ks. Mordawskiego.

3./ List Łętowskiego Podkom. do Brata z 1758.

4./ List Augusta III z roku 1755.

5./ List Grzegorza Szeran Ser Ks. Mordawskiego.

6./ Ośmdziesiąt listów w oryginale z roku 1755

Małachowskiego Kanclerza do Syna Refer. W. Kor.

7./ Peregrinatio Ierosolimitana Malskiego.

bez karty tytułowej.

8./ Rozmowy w Osiadniczkach Reli. we 3ch częściach

X. Kojałowicza W Krakowie u Piotra Konczaka 1671.

9./ Atlasik geograf. łaciński złożony 31. kart.

10./ Mappa W. X. Lit. z 1773.

11./ autograf Innocentego XIII na pargaminie.

12./ rozmaitej dawniejszej monety sztuk ośmnaście
i dwa dublony.

13./ Medalik S. Ignacego.

14./ Opera Joannis Scoti Erigenae Parisi 1853.

X. Ignacy Kordowski. —

N: 4.

1860.

2. Augusta

Łatowka.

Eva [illegible]

Od 4. Sierpnia

537

Paryż 27 Lipca / 8 Sierpnia 1860.

Szanowny Ziomku,

Otrzymałem Twoje listy z 27 Maja i 20 Czerwca. Nader miłą mi jest znajomość z Panem Józefem N....... Byliśmy razem w Vichy, a teraz tutaj.

Mam Kuryera do 44 numeru włącznie. Za Skarbiec najczulej dziękuję, i drugi exemplarz wręczyłem L. Janurskiewiczowi. Jeżeli wydawca zechce przywiązać jakąś wartość do mojego listu, racz Mu go wręczyć.

Za Archeologią i za Atlas [illegible] dwo-tomikowy dziękuję. Ten ostatni, przy zręcznej okazyi, odeszlę, bo mi teraz potrzebny.

Ponieważ niedoszedł Cię list mój pocztowy z 17 Maja, a więc posyłam duplikat. Bardzo żałuję żeś go nieotrzymał we właściwym czasie. Pojmujesz, iż ani widuję, ani mieć mogę stosunków z P. W. T. i spółką, od czasu gdy mię chciano wciągnąć w solidarność ich robót; niech każdy z nas tak się wyśpi, jak się pościele. Dla tego też ani Ja, ani P. Józef N......, niewiedząc w zapieczętowanym Twym liście, czy imie tego ostatniego jest wymienione lub nie, postanowiliśmy raczej zwrócić Ci list twój, aby doszedł niezawodną drogą, gdyż pan Józef N. niechce skompromitować się pod żadnym względem, i ma zupełną racyą.

Posyłam nowy Annex, to jest Przegląd z 15 Maja. Jak odczytacie, ujrzycie, że to nie z Paryża, ale od Was wychodzą pociski i potwarze, na niewinnych baranków paryskich!

Jakby niedość było numeru Wiadomości, przedrukowali Ci Panowie, w osobnej broszurze Odstępcy, i takową Ci przesyłam. Jak się to wszystko robi, jedynie ustnie bym mógł opowiedzieć, stosownie do ostrzeżeń, które nas tu dochodzą. Piekło nie śpi.....

Programm z 31 Maja, z okazyi półrocznego wydania Kuryera, bardzo dobrze skreślony; ale ustęp: "I niemamy żalu do naszych oskarzycieli, bo chcemy wierzyć że ich zarzuty z czystego płynęły źródła; nie powinien był być drukowany, gdyż, tutejsi oskarzyciele, i dostarczyciele funduszów na druki, robią wszystko rozmyślnie i wykalkulowanie, a jak tego dowodzi przedruk w osobnej broszurze o Odstępcach, przedruk dokonany we trzy miesiące po ogłoszeniu numeru Wiadomości z 3 Marca! Ustęp programmu z 31 Maja, tém bardziej był niepotrzebny, że poniżej jest widoczna kontradikcya, gdy się mówi iż niejedno czoło pokryje się wstydem rumieńcem, za niesłuszną krzywdę braciom wyrządzoną. To zapowiedzenie jest dobre, i czas lepiej odkryje krzywdy. Aleś czyste źródło, czyż może lub powinno się rumienić, gdyby było prawdziwie czystém?

Z P. Bolesławem Ł......... już żeśmy się poznali. Przed kilku dniami, poznałem się także z hr. Konstantym T.... Nagadamy się przecież o archeologii ojczystej.

Przypominam Łaskawej Twej pamięci Postanowienie Olkiennickie, bo mi nader potrzebne.

Czy prawda iż jest w Wilnie projekt wydania w tłómaczeniu polskiem, arcydzieł literatury łacińskiej? Jeden z tułaczów tutaj będących, przetłómaczył niektóre dzieła Cicerona. Czy mógłby to wejść do tego polskiego wydania?

Szczerze pozdrawiam

[illegible]

11-23 Sierpnia 60.

Ponieważ mogę przesłać, dzięki dobroci oddawcy, a więc trzy ostatnie <u>annexa</u> są dla was potrzebne, bo zawalone nowemi bredniami. Wszystko to wychodzi z jednego garna i od tychże samych kuchcików, których opłacają kucharze już wam znani!....

Kochany Wacławie(+)! Przez wdzięczność Birsztanom, że mię prawie zupełnie uzdrowiły, wystosowałem sprawozdawczy artykuł, który proszę Ciebie, racz wpłynąć, aby prędko był wydrukowany o ile można bez kassowań. Do widzenia kochany bracie

Ludwik

Birsztany 12° sierp. 1860.

Wielmożny
Wacław Przybylski

w Wilnie
w Redakcyi Kuryera.

Paryż 10-22 Sierpnia 1860.

Szanowny Ziomku,

Z listu mego obszernego z 27 lipca = 8 Sierpnia i z duplikatu dawniejszej wiecie o wszystkiém. Przy niniejszym mają Ci być wręczone dwa annexa, które niemogły być zabrane 8 Sierpnia. Od tego czasu wyszły trzy numera nowe Wiadomości, zapełnione nowemi attakami przeciw Wam. Będzie się starać posłać.... Piekielna missya dopełnia nieustannie swych robót, a żaden ancydot wyjść niemoże, bo poczciwi sąsiedzi i niemający co drukować....

Korzystajcie z każdej sposobności, jaka się Wam nadarzy pisać do mnie, i dosyłać co będziecie mogli ze strawy duchowo-literackiej.

Szczere pozdrowienie,

[illegible]

Monsieur Maurice Krupowicz

à Wilno.

543

Jaśnie Wielmożny Hrabio

Dobrodzieju!

Przykro mi bardzo, że sam będąc wielbicielem pamiątek ojczystych, i przed niedawnym jeszcze czasem mogąc zgromadzać one, nie zważając uwagi na cenę; dziś nie jestem wstanie przynieść nic godnego do ogólnego zbioru, a bardziej, że od Pana Hrabiego, którem już tyle położyłeś zasług w tém względzie, jestem skonieczniony żądać opłaty za portret największego z nowych Królów. Co się tyczę ceny za to malowidło, zgadzam się na taką jaką JW Hrabia przyznasz podług swej uwagi, i dlatego upraszam o doręczenie oddawcy tego listu małej notatki, jaka kwota pieniędzy będzie mu wypłacona.

Portret zaś w każdym razie może być wzięty.

Z niewiadomości i do zdecydowania poprzedniego przez Pana Hrabiego, czy są warte przyjęcia dla zachowania w Muzeum, lub też odrzucenia jeżeli się okażą wogóle czy w części niegodnemi tego zaszczytu; mam honor przesłać w załączeniu kilka drobiazgów jakoto:

1. Drzeworyt dosyć dawny zrobiony przez naszego Ziomka Fili. powiwra we Lwowie, wyobrażający Pana Jezusa w Kościele Teofilopolskim.

2. Szklanka z drewnem kołowką zamkniętą u spodu, wyrobu w Królestwie Polskiem.

3. Blaszka z orłem i armaturą, od patrontaża, pozostała z roku 1812go.

4. Siedm sztuk biletów Kassowych z roku 1794

Uwaga. Takich biletów Muzeum posiada już bardzo dużo. Raczy więc Pan Hrabia, te tylko domieścić, których by tam brakowało, a z pozostałemi postąpić podług swej woli.

5. Monetek metalowych starożytnych sztuk 8. z któremi także proszę postąpić podług woli.
6. Sztylecik w formie noża, którego klingę można przedłużyć, przyciskając jedną ręką blaszkę będącą w pośrodku trzonka, a drugą wyciągając klingę.
7. Bilet bankowy węgierski z r. 1849.
8. takiż bilet Rzeczypospolitej francuskiej z roku 3go
9. Szyszka z drzewa Cedrowego, którą wystarczy wystawić na słońce, gdyż za kwadrans czasu, rozemknie swoje łupiny dla wyrzucenia ziaren.

Powtarzam, że te wszystkie drobiazgi oddaję do zupełnej woli i rozporządzenia Jaśnie Wielmożnego Hrabiego, składając Mu wyraz głębokiego uszanowania z jakim pozostaję

Najniższy Sługa
Michał Iwanowski

24. Sierpnia 60r
Wilno

Do tego dodał Plan nowy Wilna w oprawnym wymiarze, i cztery portreta nowo i tych ludzi litografowane w Petersburgu.

547

z Paryża d: 30 Sierpnia we Czwartek

18. odebr. 1/13 Września
odpis 25. Oktobra

Jaka szkoda, że dwa twoje listy drogi Maurycy gdzieś się zawieruszyły, mianowicie żal mi tego, w którym udzieliłeś swego szczegółowego zdania o Bowidzie. Zmitręż się donieś mi za pierwszą ~~ot~~ korespondencyą przez kogoś posłał listy do mnie pisany 15 Maja, a przez kogo wcześniejszym dyszlem, po widzeniu się ze Szczęsnym. — Nie uwierzysz jak listy od drogich osób są mi cenne; jak boleję gdy się zatracają w skutek czyjegoś niedbalstwa. Dzięki ci za tyle starań około paszportu a szczególniej około nieszczęśliwego pisemka. Jakaś dziwna fatalność ciąży na niem: pomimo ~~cot~~ czynnej gorliwości takich jak Ty i Przezdzieckiego ludzi nie może i nie może przez czas tak długi zjawić się w druku. Wyznam że mi to boli i nudzi, a z tego natężona pewność, że niektórzy już się na gniewem dopominają o zwrot swych artykułów, sądząc że zaginęły i że cel projektowanego zbiorowego pisma dla mnie był jakiś tylko pia desideria z mej strony, a Bóg mi świadkiem że nie odemnie wyszedł projekt — jednocześnie prawie w Szymanowskim i w Przezdzieckiego bez wszelkiego porozumienia się myśl owego pisemka powstała. — Jeżeli, drogi Maurycy, spotkać nastąpi jest wielkie trudności w przeforsowaniu jego w Warszawie lub w Wilnie to należałoby według mego zdania spróbować w Petersburgu; tam Cenzura bez porównania jest wyrozumialszą, przy tem poleciłbym to któremukolwiek

z tamtejszych przyjaznych mi osób, n. p. Panu Bronisła-
wowi Zaleskiemu Doktorowi Kraszewiczowi Sporowiczowi
Kalinowskiemu; lecz to chyba w razie ostatecznym. A w
ostateczniejszym jeszcze zaryzykowałbym się drukować bez cen-
zury w Paryżu, opuściwszy te drażliwe miejsca, które
wedle Twego zdania nie przeszłyby kontroli zagranicznej
cenzury: doświadczenie mię nauczyło że to jest najłagod-
niejsza. Co do kosztów wydawnictwa nawet możebym
łatwo z łatwością znalazł tu nakładcę, bo o ile przyjem-
nie mi być wdzięcznym za pomoc w tym względzie
Twojej Dzierżanowskiego i Szpilina, boleśnie uderzyła
tem wiadomość w liście Dzierżanowskiego, że księgarze
Ogińscy i J. Kraszewski mają wcześnie materjalnie
wydawnictwo przerwać. Nie znam ich wcale osobiś-
cie i zmartwiłaby mię ich kieszonkowa łaska.
Wreście zostaw jak będziesz uważał najlepiej, drogi
Maurycy — polecam się Twej szlachetnej szczodrobli-
wości — ach! byle tylko znowu jakiś rad się nie
wygnęło — dla miłości Boskiej nie pracuj tak za-
pamiętale, mianowicie nad tem co mało przynosi
realnej korzyści, niebacznie bowiem nadwątlane zby-
tnią pracą zdrowie zastania potem się do pracowania.
Zajęcie się księgi siedzące dla ciebie bardzo szkodliwe. Co
do mnie oprócz wszystkich cierpień i niebiedy bardzo, o
bardzo bolesnej natury, cierpię nowe ze wszystkiemi,
co tu przebywają, od nieustannej zmienności w pogodzie

pogodni tegorocznego lata; upałów ani przez pięć dnia nie było, całe lato zamieniło się w ciągłą wiosnę zmienną nie bywała tu jesień epidemiczną stąd katar, zaatakowania gardła i rozstrój nerwowy panują powszechnie. —

Pan Bronisław Zaleski przebywał tu za urlopem kilka tygodni, i pomimo nabytego przez szybką drogę i ulicznych chrypki ciężkiego kaszlu, musiał wracać do Petersburga wezwany telegraficznym rozkazem do swej czasowej posady w Komitecie włościańskim. Jest to bardzo zacny, nader zasłużony, z niepospolitą a cichą nauką, z silnym charakterem i prawością człowiek. Długie cierpienia i zawody i wygnania zrobiły go na pozór obojętnym na wszystko i był mało mówiącym; i tu go nie wszyscy ocenili. Poznaliśmy tutaj i jego żonę; pomimo nieco zbytniej pobożności, jest to bardzo piękny duszy osoba, lubiąca nieść prawdziwą pomoc zostawionym ziomkom; filantropka bynajmniej nie z rzędu owych tłoczących bigotek założycielek jakichś publicznych zacnych zgromadzeń w celu ulicznej, a rozgłośnej wszędzie po gazetach filantropii. Prototypem owej publicznej filantropii jest ów Judasz przekupiony, srebrnikowy apostoł obłudy i zdrady co to ze skarbonką w ręku chodził po ulicach Judejskich, zbierając wszelkie pieniądze na biednych, co się zgorszył z Chrystusa Pana że Mu bogobojna niewiasta namaszczała nogi, zachodzone w trudach zbawiania ludzi drogim olejkiem. O biedy! w innym świecie okrzepli zapłakanego naczynia Magdaleny

zatłuszczą się na głowach tych zwodniczych filantropów i filan-
tropek, co tracą po Paryżach ogromne summy na kilkanaście
drogich sukien a po Rzymach na zakupienie pozwolenia ko-
munikowania bez spowiedzi i kartki rozgrzeszającej, [lub] bez spowie-
dzi in casu mortis. Zresztą co do Bronisława on się ożenił tym
najmniej nie dla bogactwa, lecz z głębokiego przekonania, o nawet
wydziwić się naiwnie daruję. — Zdumiałem się ~~słysząc~~ poetyzu-
czy twój sąd o Edw. Żyligowskim. Znam go od lat bardzo wielu
teraz w Paryżu malarkę go ostatecznie jeszcze bardziej wyrobił
Pisarz, i nadużyt rozłupanie Ohrydzkiej i ... go na kilka tysięcy
rubli. Nie sądzę, abyś na bezzasadnych wieściach to wyrzekł. Nie wstyd
się mu atoli oznaczać przed nikim — ni zadalba mi wierzyć. Znam
twoją prawość i od dawna poznałem twe gorące uczucie osobliwości, racz
więc drogi Maurycy, dla mej spokojności i uczucia bólu jakie uczułem
po tej wieści, napisać mi na jakich dowodach opartaś swe zdanie
jeśli to ~~...~~ tylko powtarzasz, a wiatr ją dobrodziejem ...
prawdę to sam wyznaj że trzeba wielbić pastwienie. —
Kończę, ściskając Cię drogi i zacny Maurycy najserdeczniej życząc
wszelkiego braterstwa, przyjaźni i najgorętsze życzenia zdrowia

Twój Wolinjan.

Spodziewam się że nie zapodziejesz poczytającym się moim
podarunkiem t.j. fotograficznym portretem Adama Mic-
kiewicza — jest to kopja z najpodobniejszego portretu obecnego (amortnego) wiesz-
cza. — Za to upraszam Cię o niezbyt odkładaną odpowiedź.
Żona moja ściska Cię z pozdrowieniem. —
Za pamięć wasi Twojej żony ośmielam się moje wdzięczności
z uszanowaniem w ręku. —

Tomaszewicz

odebr. 12. listopada.

545

Paris, Rue de Tournon 5.
13-25 Sierpnia 1860.

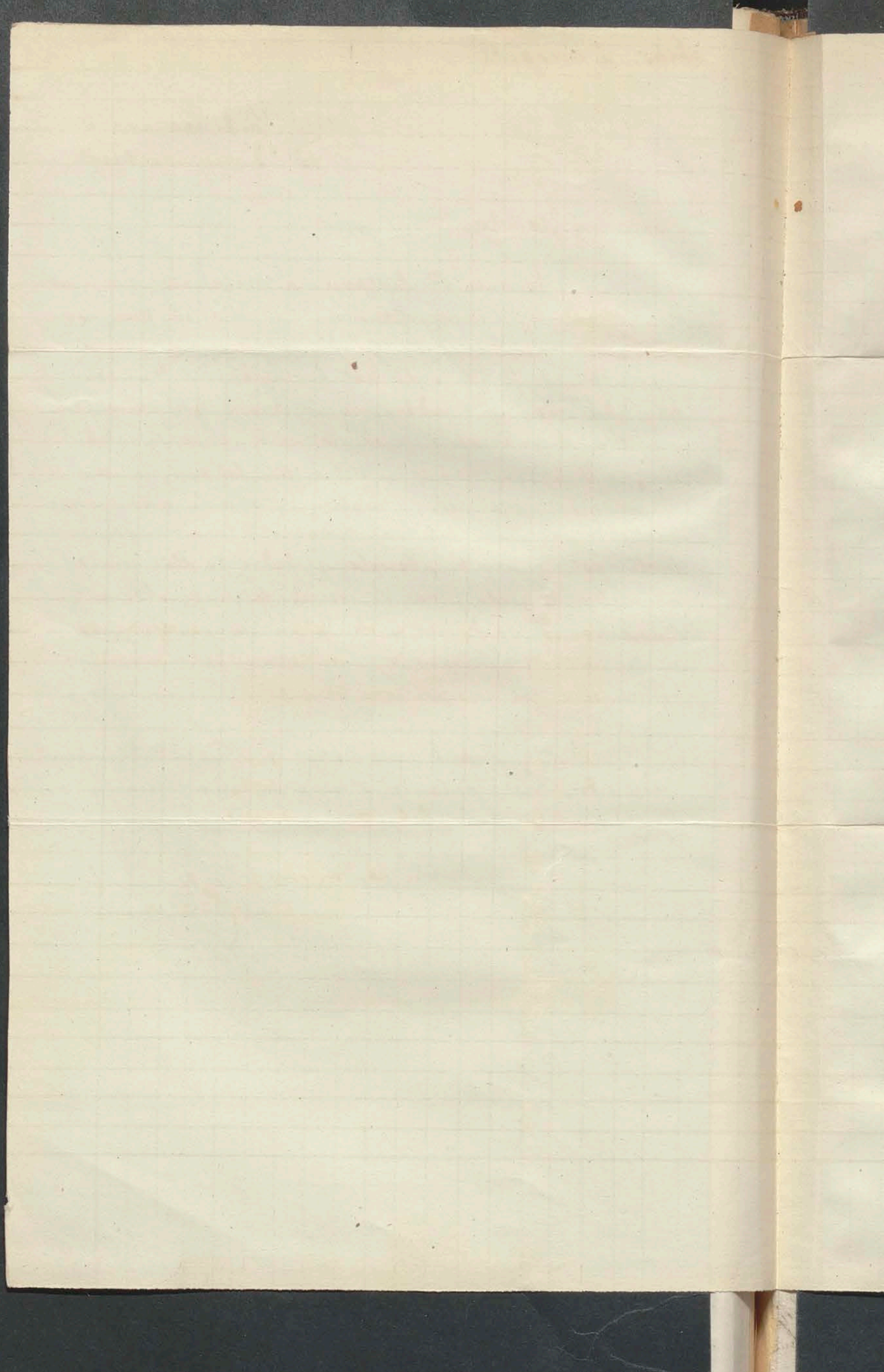
Szanowny Ziomku,

„Najczulej Ci dziękuję za narajenie znajomości z Szanownym Panem Józefem. Daj Boże, aby kraj nasz miał jak najwięcej takich ludzi, tak rozumnych i tak praktycznych, jak P. Józef. Jest on rzadkim Fenixem, pomiędzy naszymi podróżującymi, który gruntownie wszystko obserwował, i przedmiot każdy starał się zgłębić, aby, co da się, zastosować u siebie, dla dobra i pożytku prywatnego i ogólnego. Starałem się z mojej strony odpowiadać życzeniom lub zapytywaniom Pana Józefa, i jeżeli jest ze mnie zadowolony, będzie to dla mnie najmilszą nagrodą. Raz Ci jeszcze dziękuję za tę miłą znajomość". Spędzicie wiele godzin na gawędzie, bo wiele rzeczy Wam opowie; wszechstronnie i prawdziwie, bo wszystko w rzeczywistości oparte.

Czy otrzymałeś moje listy z 27 lipca / 8 Sierpnia, i 10-22 Sierpnia? Piszcie do mnie; zasyłajcie strawą duchowo-literacką, dziełami, broszurami, lub czem możecie.

Szczere pozdrowienie

[signature]



Monsieur Maurice Krupowicz

à Wilno.

En Russie à Vilna.

9

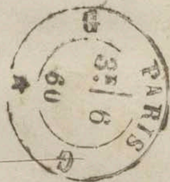
A Monsieur Maurice

Krupowicz.

w Wilnie oddać w centralnem Archiwum

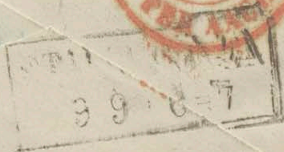
F.
33

549






7
B



550 1

19/31 Sierpnia R. 1860 [illegible]

W przeciągu dwóch lat upłynionych odbywałem podróże naukowe po miastach i dawnych Stowarzyszeniach [illegible] przeglądając pamiątki archeologiczne i zbierając narodowe pamiątki poznańskie od Bałtyku aż do Morza Adryatyckiego, zdałem z nich już w części sprawę Towarzystwu naszemu Narodowemu; materyały zaś te nagromadziłem do [illegible] uszykowane w porządniejszą całość rzeczową jeszcze na swojej woli.

Na roku bieżącym 1860 w dalszym zatrudnieniu moich narodowych wycieczek przypadło mnie z kolei Francyję i Anglię o pamiątkach naszych widzianych na Gallów ziemi mówić tutaj zamierzam.

Że wszystkich między naszemi Francuzkiej które przechowały więcej dawnych pamiątek naszych, przeważnie kaplicę Św. Ducha umieszczoną dzisiaj w [illegible] w Luwrze fundowaną przez Henryka Walezyusza ozdobioną herbami naszemi, przeważnie Marmurowy [illegible] Jana Kazimierza przedstawiony klęczący w całej postaci na pomniku w kościele St Germain de Prez i tyle innych pomniejszych szczegółów związanych się z dawną naszą przeszłością, najbogatszym składem pamiątek historycznych dla nas jest niezaprzeczenie miasto Nancy ta stolica filozofa dobroczynnego tego Króla naszego [illegible] i gdzie nie umiano by podobno kiedy rządy Jego wspominano za panowania [illegible]

To miasto jest przepełnione zakładami różnego rodzaju fundowanemi przez tego Króla, gdzie by nie obrócić napotykasz wszędzie bądź zakład jakiś dobroczynny, bądź instytucyję naukową albo pobożną fundacyję. Musiały być podziwieniem i wielką przyjemnością dla ludności [illegible] zakłady Stanisława Leszczyńskiego kiedy to cały Lotaryngię do tego [illegible] jest obdarzonem miał tej czci i poszanowanie nazwiska Jego, tak z wielką miarą.

Nancy nie należy do rzędu miast starożytnych we Francyi za czasów panowania Rzymian nad tym krajem nie istniało owo jeszcze

według podania historyków francuzkich początek Miasta odnosi się do XI wieku w którym istniał tylko zamek obronny otoczony murem. W XI wieku książe Ferry już tam miał swoję rezydencyję a w 1070 R. żona Thierry I po raz pierwszy użyła tytułu księżny Nancy. Rozszerzenie tej warowni i powiększenie zamku przedsięwziął pierwszy, [illegible] pod Mathieu książe Simon syn, tego Mateusz następnie dały jej powiększać. [illegible] z Bara żona Ferry II mając sobie w oprawie od męża Nancy dane w 1234 R. oddała je swemu synowi Mateuszowi II. Pod panowaniem dopiero Ferry III miasto Nancy bierze właściwie swój początek; w 1265 nastał pierwszy przywilej dany od Ferry III mieszkańcom tego miasta, którym on zapewnia się na wzór miasta Beaumont zachowanie w całości ich obyczaje i zwyczaje, a w 1303 R. Król francuzki Filip piękny odwiedził Nancy już jako miasto które go uroczyście przyjęło. Od tąd zaczęło ono wzrastać i powiększać się. Każdy z panujących książąt rozszerzał je przez wznoszenie nowych budowli i przyciągał i zaludniał. Po tylu rozmaitych przejściach, po klęskach wojny która to miasto w ręku oddawała [illegible], po tego strasznem wyludnieniu, kiedy z powodu wojny z Karolem IV Nancy znalazło się w rękach nieprzyjaciół których [illegible] kraj ten była [illegible] odzyskał on za [illegible] w 1663 R. swoję stolicę już zubożałą, zrujnowaną, a z powodu głodu i zarazy tam grasującej wyludnioną i tak spustoszałą że w niej według świadectwa owczesnych historyków ulice i rynki starego Miasta, jako też pola zaniedbane trawą i krzakiem pozarastały. Karol IV przywilejem wydanym 11 Augusta 1664 udzielić musiał wielkich praw tym wszystkim którzy na powrót miasto zamieszkać chcieli.

W takim stanie były rzeczy w Nancy kiedy Stanisław Leszczyński wyrzekłszy się ostatecznie wszystkich pretensyj do korony Polskiej objął rządy Baru i Lotaryngii, miasto Nancy otworzyło szerokie pole dla obszernych talentów i dla dobroczynnych skłonności tego Księcia. Stanisław Leszczyński nie tylko miał [illegible] rządów nad tym krajem zajął się jego organizacyją; w krótkie Nancy pod Jego zarządem stało się jednem z najpiękniejszych Miast

nietylko w Francyi lecz i w całej Europie, plan, który, domy, gmachy publiczne i pomniki różnego rodzaju, przybywały jedne po drugich ku jego ozdobie, a obfitsze wszelkiego rodzaju zakłady w niem dobre przyjęcie i zachętę.

Zakłady naukowe i dobroczynne dotyczące przez króla fundowane były w następującym porządku: w 1750 R. Stanisław Leszczyński założył w Nancy akademiję nauk, która w pierwotnym składzie swoich członków miej świadomie się ówczesne umysły w naukach biegłe. Wiemy że go swego czasu zwano filozofem dobroczynnym, lecz nie wiedzieli z kąd pierwiastkowo król ten przydomek otrzymał, otóż akademija nauk w Nancy na wniosek jednego ze swoich członków tonem uchwaliła swemu założycielowi ten zaszczytny tytuł filozofa dobroczynnego nadając.

W 1750 R. król założył bibliotekę publiczną, która później znacznie powiększoną została przez wcielenie do niej księgozbiorów po skasowanych klasztorach w czasie wielkiej rewolucyi krajowej, jak niemniej z bibliotek po różnych emigrantach, księgozbiór ten dzisiaj jest jednym z bogatszych zbiorów naukowych w Francyi, albowiem oprócz znacznej liczby książek posiada nie mało rękopismów wielkiej szacowności, pomiędzy którymi znajdują się rękopisma i rozmaite korrespondencyje pierwszego jej założyciela. Oprócz książek i rękopismów jest tam jeszcze zbiór nie mały rozmaitych machin i narzędzi, kollekcyja sztychów, zbiór medalów i monet jak nie mniej ważnego zasobu do historyi naturalnej. Bibliotekę tę zdobi prześliczny portret Stanisława Leszczyńskiego w całej figurze naturalnej wielkości malowany jest w pracowni ... pędzla Girardet. Biblioteka ta przez pierwsze swoje zakładu umieszczoną była w starym zamku książąt Lotaryngii w sali zwanej salą jeleni (Salon des Cerfs) z kąd za pomnożeniem się książek przeniesioną została do ratusza a z tamtąd ostatecznie w R: 1778 do murów uniwersyteckich gdzie do tąd zostaje.

W 1752 R. założył król kollegium medyczne, i w tymże czasie sam nakreślił prawidła dla tej korporacyi naukowej. Lekarz dworowy Stanisława Leszczyńskiego Bagard został pierwszym jej prezydentem. Gdy to kollegium wydawać zaczęło samych tylko lekarzy a brak felczerów uczuć się dawał

4

w stolicy, i po kraju, król zwrócił swoją uwagę na ten przedmiot, i w 1770 roku założył szkołę lekarzów w Nancy.

W [illegible] tak po tem bo w 1750 r. król założył szkołę położnictwa w osobnej fundacyi oddał ją mniszkom dla czego pod nadzorem Biskupa w Nancy jest to zakład na 15 dziewcząt przeznaczonych do tej nauki utrzymujący się na funduszu założyciela.

Oto są główniejsze zakłady Stanisława Leszczyńskiego w Nancy, lecz któż policzy czyny pobożne i miłosierne któremi Ci Królestwo obdarzyli swoją stolicę i kraj cały uposażyli; nie masz kościoła ani domu pożytecznego dla sierot i starców do którego by Oni coś nie dodali, i jeśli którego z nich sami nie stworzyli tedy niezawodnie opatrzyli go funduszami, z tąd też pamięć Królestwa jest błogosławioną w całej Lotaryngii, a imię jego najwyższej czci przez wszystkich jest wymawiane.

Wielka liczba pałaców przy ulicy Nowej [illegible] należała niegdyś do pierwszych rodzin Lotaryngii, między temi znajdował się pałac Hrabiów Salm który w r. 1633 gdy zgorzał, książę Leopold oddał to miejsce Księciu Craon ten ostatni pobudował na niem wspaniały pałac w 17[illegible] roku Stanisław Leszczyński takowy odkupił dla pomieszczenia w nim wszystkich i niższych Jurysdykcyi Sądowych. Dzisiaj jest wspaniałą rezydencją Marszałka Can Robert a w skrzydłach jego pomieszczą się najwyższa sądownicza (la cour Impériale). Gdym tę salę sądową zwiedzał przez jednego z miejscowych tamtejszych urzędników [illegible] jak tutaj urzędowie nawet oddają pamięć Stanisława Leszczyńskiego a to w pięknej sali, salą narad [illegible] zwanej, której ściany starymi gobelinami wyrobu dawnej fabryki w Nancy są ozdobione; po środku długiego stołu suknem zielonym zasłanego stoi krzesło mahoniowe z [illegible], pod nią otwarty testament Stanisława Leszczyńskiego obok którego pod tąż samą wstęgą leży gruba księga w płótno safianowe oprawna ze złoconemi na niej Leszczyńskich herbami zawierająca w sobie wszystkie akta fundacyjne pobożnych dla Lotaryngii przez tego Króla [illegible]. Najwspanialszy ze wszystkich gmachów w Nancy ozdobi[illegible]

kościołami i łaźniami, szpitalami, miasta znakomitego w owczas Luneville dzieło po-dobnego wyroba najpiękniejsze jakie kiedykolwiek widziano, a któremu równego żadna stolica w Europie nie posiada, zakończony jest wspaniałą tryumfalną bramą (Arc de Triomphe) ostatecznie wzniesioną z rozkazu Stanisława Leszczyńskiego. Cokolwiek elegancyja i gust wytworny owego wieku, cokolwiek najwięcej zdrowa znajomość architektury zgromadzić mogły piękności w jedno miejsce, wszystko to się znajduje na tej bramie; kolumny najpiękniejszego porządku, posągi, figury allegoryczne, wszystko łączy się z sobą i splata i wśród nich zwycięzcy Sława oparta na Medalionie z popiersiem Ludwika XV jedną ręką ów medal laurami wieńczy, drugą przez trąbę do ust przytkniętą wielkość jego światu głosi, z drugiej zaś figura allegoryczna przedstawiająca Lotaryngię ten Medalion podtrzymuje, pod tą grupą na czarnym marmurze złotemi literami jest wyryty napis łaciński następny:

Hostium terror
Foederum cultor
Gentisque decus et amor.

W znacznej odległości od tej bramy równolegle do niej stoi wspaniały ratusz miasta Nancy, stanowi on jeden z czworoboków obszernego i prześlicznego placu niegdyś królewskiego (Place royale) a dzisiaj placem Stanisławowskim (Place Stanislas) nazwanego, o którym zaraz szczegółowiej powiem.

Ratusz ów mający na swoim frontonie herby Korony i Litwy był w połowie zajęty przez Municypalność miasta, w drugiej zaś jego części zamieszkał nasz Król i dopiero gdy nie mieszkał potem dla siebie zawsze w Luneville. Od owej daty aż dotąd w podobny sposób ratusz się dzieli i dzisiaj biuro Municypalności połowę jego zajmuje, w drugiej mieszkanej niegdyś przez Króla umieszczono wszystką galeryję obrazów, do której wchodzi się przez okazałą sień środkową. Dwa rzędy kolumn porządku jońskiego podpierają sufit w tej sieni, na prawo z niej w dalszym pomieszczeniu jest duża sala balowa. Wspaniałe schody prowadzą na piętro, ściany ozdobione są freskami pędzla Girardet, wystawił on w nich portrety

świątynia otwarty, na frontonie którego dwie postacie allegoryczne pokoju i sprawiedliwości, uniesione na obłokach całują się serdecznie z sobą. Schody te prowadzą do dużej sali przeznaczonej niegdyś na posiedzenia członków akademii królewskiej; sala ta ozdobiona freskami najbogatszej kompozycji tegoż Girardet; ściany i supraporty przepełnione są obrazami allegorycznemi na obszernym suficie w śród rozlicznych przezroczy i allegoryi przedstawienie środkowe pokryte jest błękitnawym obłokiem z którego wychodzący szereg planet a pomiędzy niemi zamiast słońca widzieć się daje apoteoza Leszczyńskiego. Król ten obleczony purpurą z berłem w ręku ciągniony jest na wozie tryumfalnym przez cztery dzielne rumaki; figura wyobrażająca zwycięstwo w tym tryumfie mu towarzyszy. [illegible] otrzymywane za wozem przez [illegible] powodzenia swego Mecenasa. Obfitość rzuca po drodze dary od niego otrzymane, mnóstwo zaś aniołków unoszących się w powietrzu z laurami w ręku spieszy wieńczyć głowy tych wszystkich którzy na wieniec laurowy zasłużyli. W głębi czas ze swoją straszną kosą przechodzi się przez ciemności nocy aby przypomnieć iż w przyszłości wielkie dzieła tego króla zniszczeniu i zapomnieniu zostaną, dewiza: „Signant maxima cursum." Między świata obszerna, kiedy tym czasem historia podtrzymując nogą o kosę podobną Czasowi prawdę przedstawioną w postaci kobiety która rozpoczyna pomniki dla uwieczniania tych rzeczy stworzonych przez tego króla. W samej galerii obrazów która dalej zajmuje salony w tymże gmachu znajduje się kilka portretów Leszczyńskiego w różnej postaci.

Wracam teraz do planu Stanisława, który podobnie swojej historii który powtórzenie tutaj nie będzie rzeczą obojętną. Kiedyś za panowania dawnych książąt Lotaryngii miejsce to najpiękniejsze dzisiaj ze wszystkich miejsc w Nancy było niedostępnym bagnem, które wyziewami swemi zarażało powietrze a żaby zaś w niem gnieżdżące się przeraźliwym skrzekiem naprzykrzały się mieszkańcom pomimo których zamek znajdował się w bliskości tego bagna. Jest tutaj dziwaczne podanie gminne które z powodu tego bagna do dziś się przechowało i często się powtarza, mówiąc ono niejako-

dawniej obyczaje wielo i prawa feodalnej władzy Książąt nad ludem, oto gdy kto=
ry z panujących w Lotaryngii się ożenił, podczas kilku pierwszych nocy
które młodzi małżonkowie spędzali z sobą, lud z okolicy zbierał się aby bić ki=
jami to bagno: znaczenia tego dziwnego obyczaju nikt tutaj wytłomaczy=
ć nie umie. Podczas małoletności Karola III opiekunowie tego Książęcia, Kry=
styna królowa Duńska i Mikołaj Książę Lotaryngii Hrabia Vaudemond
pierwsi to bagno osuszyć rozkazali i na niem zrobili ulicę, która ulicą no=
wą (Rue Neuve) dziś się nazywa.

Za rządów Stanisława Leszczyńskiego to było jeszcze obszerną espla=
nadą przed pałacem książęcym. W 1750 r. Leszczyński powziąwszy był
zamiar wzniesienia pomnika zięciowi swemu Ludwikowi XV. zakupił
wszystkie domy prywatne które pod rządami jego poprzedników były
wzniesione przy tej esplanadzie, wybranym przez siebie architektom
rozkazał nowe poprowadzać ulice i tak utworzył ten obszerny plac którego
piękność dziś każdy podziwia; kraty żelazne przecudnego rysunku
z warsztatu tego Lamoura wyszłe otaczają wodotryski w rogach tego
placu otoczyły; wykonanie tego planu kosztowało Króla 3,711,280 liwrów

Pośrodku tego pięknego placu stanął pomnik dla Ludwika XV była
to jego statua z bronzu odlana na podstawie marmurowej której cztery
strony przedstawiały w płaskorzeźbach, cztery celniejsze czyny z panowa=
nia tego Monarchy 1o przedstawiał jego zaślubiny z Marją Leszczyńską
2o przedstawiał pokój zawarty w Wiedniu w 1736 r. 3o poddanie się Lota=
ryngii królowi Francuzkiemu 4o zaś fundacyję akademii nauk w Nancy.
Cztery posągi allegoryczne jako to, Mądrości, Sprawiedliwości, Walecz=
ności i Łaskawości siedzące na bryłach marmuru podpierały cztery
węgły tej podstawy. Pomnik ten był dziełem dwóch mistrzów Bartłomieja
Guibal i Pawła Ludwika Cyfflé. Odkrycie tego pomnika odbyło się wśród
wielkich uroczystości przygotowanych dla ludu 26 Novembra 1755 r.
W czasie wielkiej rewolucyi gdy lud rozjuszony w swojej wściekłości Królów
wypędzał i wszelkie ślady ich rządów niszczył i burzył w szale postanowi=

rady Municypalnej statua Ludwika XV miała być zniszczona, lecz gdy ta trzyła podpisów z góry pozwoleniu temu postanowieniu zaprotestowało, Municypalność modyfikacyi poniosły swój wyrok nowym postanowieniem, obie statua Ludwika XV na tymże placu do szubienicy jawnej zawieszoną została w tej wnet wydołano, lecz wzburzeniem Sankiulotom przy był też do Nan-ty statuę z ziemi dobyli w kawałki ją pobili i materyał oddali do mien-Metz do mennicy.

W Nr. VIII na dawnej podstawie która na swym miejscu pozostała w skutek postanowienia Prefekta z 29 Nivose rozkazano wznieść kolumnę na cześć obrońców ojczyzny 27 Messidora pierwszy jej kamień położony został uroczyście, lecz gdy dzieło rozpoczęte dokończonym nie zostało, pod rządem Cesarstwa nowa statua zastąpiła miejsce owej kolumny, był to geniusz przedstawiający Francyę wychodzący z kamienia; lecz z twarzy jego miała podobieństwo do rysów Napoleona 1go za powrotem na tron Burbonów statua ta została uszkodzoną i oszpeconą dotrwała ona wszakże do roku 1831 to jest do chwili gdy jej miejsce zajął dzisiaj stojący posąg Leszczyńskiego figura króla z bronzu odlana kolossalnej wielkości. Król z odsłonętą głową płaszczem książęcym okryty prawą ręką wskazuje na miasto, statua ta króla jest dziełem rzeźbiarza Jacquot rodem z Nancy, odlewano ją w Paryżu; koszta departamenta składające Lotaryngiję łożył na towarzystwo tego pomnika dobrowolnie poniosły i przy jego inauguracyi deputacya z pośrodka siebie delegowały, pomnik uroczyście odkryty został 6 Listopada 1831 R. przy tego odkryciu panowie Lucien Arnault Prefekt de la Meurthe i Justya Lamoureux prezydent akademij w Nancy mieli z tego powodu mowy pamiątkowe swoją przeszłości. Na marmurowej podstawie tego pomnika na czterech jej stronach znajdują się napisy następne na stronie głównej od strony fabrycznej napis:

Stanislas
le Bienfaisant

La Lorraine
reconnaissante
1831

Na stronie przeciwnej od Ratusza

Stanislas
Leszczynski
Roi de Pologne
Duc
de Lorraine
et
de Bar
1737 – 1766

Na stronie prawej

École primaire collège
pensionnat
pour les orphelins
collège royal de Médecine
jardin bothanique
société royale
des sciences lettres et arts
bibliothèque publique
place royale
Arc de Triomphe
chapelle de Bon Secours
embellissements
de Luneville de Comercy et
Réedification de St Dié

Na lewej

Hopitaux pour les pauvres
aumones annuelles
dans les campagnes

10

Secours en cas d'incendie
de grêle et d'épidémie
fondation pour les calculeux
consultations gratuites
secours
aux malades dans les villages
maisons de retraites
pour les curés infirmes
chambres
et consultations gratuites
secours
aux malades dans les villages
maisons de retraites
pour les curés et infirmes
chambres,
et consultations gratuites
bourse de prêt
aux négotians

Wizerunek tego pomnika w rycinie największej jeden tylko ściągniowany był, bo już miał zaszczyt służyć dla Muzeum naszego.

O dwadzieścia minut od Nancy, połączone z miastem szeregiem domów co jakby nie przerwaną ulicę stanowią, leży probostwo Bon Secours Kościół ten nie jest jednym z najdawniejszych w Lotaryngii, należy on do fundacyi piętnastego wieku i stanowi niejako historyczną pamiątkę w tym kraju o to za panowania Renégo II-go w Roku 1477 Karol zuchwały (Charles le Téméraire) książę Burgundii gdy obległ miasto Nancy i zagroził jego zdobyciem René II-gi polecił się w opiekę Boga Rodzicy przyjął wezwanie i stanął do boju, po długiej a krwawej bitwie odniósł zupełne zwycięstwo nad Karolem; w bitwie tej książę Burgundii zabitym został i od ośmiu do dziesięciu tysięcy ludzi wojsk

poległo. Ciało Książęcia znaleziono w bagnach otaczających to miasto uroczystym pogrzebem złożono w kościele Ś^go Jerzego, poległe zaś rycerstwo pogrzebano na tem właśnie miejscu. W 1478 R. za pozwoleniem Renego II^go, z dziejów Ksiądz Wich kazał kaplicę i domek dla proboszcza pobudować. Książę Rene II^gi ofiarował do tej kaplicy ciosaną z kamienia statuę Matki Boskiej pod której wezwaniem odniósł był to świetne zwycięztwo, statuę tę Matki Boskiej Ojciec Blamont 17 biskup z Tul poświęcił; zwaną ona przez długi czas była w Lotaryngii pod nazwiskiem Najświętszej Panny zwycięzkiej (Notre Dame de la Victoire) i do tych cudami słynie tąd zaś kaplicę tę nazwał od razu kaplicą Burgundczyków (Chapelle des Bourguignons)

Kaplica, którą mówi przedstawiała wielce rozgłoś w postaci skromnego probostwa, tak gdy tąd w mnożących się pobożnych pielgrzymkach tę świątynię co raz częściej odwiedzano, zaczął jeden proboszcz nie mógł już podołać swoim obowiązkom, potrzeba pomnożenia tamtejszej duchowieństwa, aby księży pomocy tej ... dawała. Dlatego II^gi Książę Lotaryngii sprowadził przeto tutaj z Nancy zakon Braci Minimów osadzonych już w tym mieście przez Krzysztofa Bassompierre w 1592 R. za czem przez tych zakonników kaplica co raz gromadzącego się tłumu gdy w sobie pomieścić nie mogła, postanowiono ją powiększyć i oto Karol IV listem swoim datowanym 1629 R. 29 Czerwca pozwolił do szczupłej kaplicy dodać nawę, do której długa 30 stopy, której wszelki kamień był węgielny R. 23 Lipca położony; wtedy świątynia ta zwiększona została tąd rozpoczniał o pierwotnej jej nazwie i od tego pod Notre Dame de Bon Secours nazwą której to nazwy dotąd dnia zachowała.

W 1737 R. Stanisław Leszczyński po objęciu rządów nad Księstwem Lotaryngii już większego do starannej zwrócił uwagę na pobożność Bon Secours postarał się zawczasu i oparł na ... chcąc się ... pobożności do Matki Boskiej z Bon Secours poświęcić od fundamentu nowo wybudować postanowił. W 1738 R. własną ręką położył w obecności dwóch Biskupów węgielny kamień tej świątyni, którą w 1741 R.

12

7 Września ukończony i poświęcony został, a czego pomnik uwieczniał następujący napis łaciński umieszczony na tablicy w kościele:

„Stanislaus rex Poloniae, Dux Lotharingiae et Barri, pio optimo regnante, hoc cultus sui pignus erga Virginem Często-chowiensem, jam Laureti et in Polonia frequentis hujus loci sacello ab anno MDCXXXI renovavit Urbe Nanceiana MDCCXLIII."

W kościele Bon-Secours król złożył u nóg Matki Boskiej berło i swoją królewską koronę i przeznaczył ten kościół na grób własny i swojej rodziny przeznaczył.

Wszedłszy do środka tej świątyni z czcią i poszanowaniem, bo tutaj spoczywają zwłoki mądrego króla i dobroczynnego człowieka, tutaj też znajdują się zwłoki córki tej dobrej a nieszczęśliwej żony Ludwika XV, tej tak pamiętnej naszej niedoli narodowej, których przypomnienie jest najdroższą pamiątką niedoli narodowej dla Polaka. W przedsionku tego kościoła z obu stron wielkiego ołtarza, który tworzy scenę z obydwu stron, wznoszą się nagrobek królowej. Z tyłu od rodziny królewskiej podanie, że [illegible] przed śmiercią ukazał się tej bogobojnej pani i oznaczył jej dzień śmierci, od tej zawsze do niej gotowa, zakończyła życie R. 1747 Marca 19. Artysta, któremu powierzono wykonanie pomnika grobowego, wziął za przedmiot niego herb domu królewskiego; na szczycie piramidy z marmuru czarnego na wzór [illegible], który pokazał niebu koronę z Litwą, umieścił orła białego wyciągającego lewą nogę na niebo, strzał podającego królowi, która złożywszy na niej berło i koronę, te godło wielkości ziemskiej z [illegible] uroczyście [illegible] Litwy złożonym oddaje ją aniołowi, aby ją poprowadził za sobą w drogę wiecznego żywota. Prześliczna ta grupa jest zrobiona w naturalnej wielkości z białego karraryjskiego marmuru. Orzeł pod spodem podstawy, na której się [illegible] życia królowej przedstawiono, pod orłem dewizę łacińską następną:

„Manus Domini confortabit et ideo eris benedicta in aeternum."

Na podstawie prostokątnej, na której piramida postawiona po dwóch

ej bokach znajdują się dwie kadzielnice wydające dymy; z tegoż samego szarego marmuru wyciosane na boku tej podstawy na prawo i na lewo są dwa duże medaliony podłużne, pierwszy z nich przedstawia obraz miłosierdzia: tu nim wystawiona jest kobieta z trojgiem dzieci, trzyma jedno i przenosi spojrzenia z miłością matki na drugie obok niej stojące, trzecie u nóg jej spoczywa uśmie- ci. Medalion po lewej stronie wyraża religię, przedstawiają ją osoba trzymająca krzyż w jednym, w drugim zaś ręku gorejący płomień miłości chrześ- cijańskiej. Między tymi dwoma medalionami na białym marmurowym ta- blicy umieszczony jest następujący napis:

D. O. M.

Hic jacet Regis sat coronam ad pedes Regibus orta atavis avia Regum Catharina Opalińska Regina Poloniae, Magna Ducissa Lithuaniae, Ducissa Lotharingiae et Barri, pietate in Deum, misericordia in pauperes, morum integritate et Regum celsitudine animi supra modum mirabilis, varia in fortuna semper eadem, aequo animo quo prospera tulit et adversa vidit ultima die 19 Martii anno salutis MDCC XLVII aetatis suae LXVII.

Dulcissimae Conjugi Stanislaus I. Rex Pol: Magnus Dux Loth: et Barri luctus sui et publici monumentum bene me- renti pie posuit.

Pomnik ten jest dziełem rzeźbiarza z Nancy Sebastiana Adama; pięk- ności tego pomysłu, śmiałość dłuta w jego wykonaniu, wyraz świętości w postaci anioła oddany, boskiej wiary w osobie Królowej razem z pięknem wykończenia wszelkich szczegółów stały się przyczyną, iż to arcydzieło rzeźby mistrza z Nancy zaliczono do najcelniejszych pomników sztuki we Francyi.

Nadgrobek Królowej stanął naprzeciw loży Jej małżonka, z kąd też on modły codzienne sobie przez składając pomnikowi, co mu smutną Jego stratę przypominał, z kąd też po śmierci Stanisława Leszczyńskiego zaszłej w 1766 r. 23 Lutego na miejscu owej loży naprzeciw pomnika Królowej

postanowiono wznieść pomnik dla Stanisława Leszczyńskiego co też w czasie od-
powiednim uskuteczniono, do wykonania jego wezwany został młody artysta
miejscowy Vassé. Na podobnym do piramidy z marmuru szarego, po bokach
której jest w samymże przedstawione są dwie kadzielnice wydające dym, na
jej wierzchu również umieszczonemi zostały herby Korony i Litwy, u dołu
z karraryjskiego marmuru wyciosał artysta na trumnie sarkofagu postać
Króla, pod którą spod której wsparty na wezgłowiu. Stanisław Leszczyński
ubrany jest niby po polsku w opończę jakimś futrem obszytą po
wierzchu udrapowaną, prawą ręką na berło oparty. Pod figurą Króla
na podstawie nadziwo w postaci młodej kobiety wystawiona jest Lotaryngia
spoglądająca w swego Księcia i płacząca po nim w prawej ręce trzyma
ona tablicę na której wszystkie mile jego dzieła są wypisane
Z przeciwnej znajduje się postać wyrażająca Miłość bliźniego, jest to
kobieta leżąca upadła na ciałach ... po nim łzy lejąca. Między dwiema
temi figurami umieścił twórca kulę ziemską przykrytą w części kirem
żałobnym czem chciał wyrazić iż pod ziemią smutkiem się okryła z powodu
śmierci Leszczyńskiego: pod tym na której marmurowej tablicy jest napis

D. O. M.

„Hic jacet Stanislaus I cognomine Beneficus. Per varias sortis
humanæ vices jactatus, non fractus, ingens orbis spectaculum
ubique vel in exilio Rex beandis ubique populis natus, Ludovici
XV Generi complexu exceptus, Lotharingiam totam non Domina-
tu rexit, sed fovit, ornavit; tum pauperes quos aluit, urbes
quas instauravit, Religio quam exemplis instituit, scriptis etiam
tutatus insolabiliter lugere obiit XXIII Febr. anno MDCLXVI
ætatis LXXXVIII.

In modicis opibus splendida parsimonia dives, Omnia pu-
blicæ rei pro futuras producit excogitavit animose suscepit
magnifice perfecit".

Ostatnim to już było dzieło Vasségo, młody ten artysta ... z Nancy

zadatek był sobie w otworze i wyrobieniu tego pomnika przez się w grobowcu Królowej, było mu miło tej jej tu spoczywać gdy miał się własny zastępiony był przeznaczony czy zdarzenia tego dokonał. Jakoś niestety w czasie [illegible] rodem. Sprowadzony do Nancy dla ocenienia wartości artystycznej obu tych pomników stworzonych [illegible] przez pomników po Królowej, nagrody dołożył artystycznej ten wszystek wyrwał z kościoła i po śmierci [illegible] je on sobie w tych stosownych pomnikach Stanisława Leszczyńskiego [illegible] czy umierając jego [illegible].

Tuż przy pomniku Króla przy ścianie bocznej wielkiego ołtarza jest umieszczony pomniczek z białego marmuru przedstawiający medalion owalny, dwa geniusze podtrzymujące medalion ten [illegible] na którym się napis:

D. O. M.

„Mariae Sophiae Ludovici XV Uxori, Stanislai Filiae, regno, Patre, caelo dignissima Cor ex testamento."

To jest serce Królowej Marii małżonki Ludwika XV a ukochanej córki Stanisława Leszczyńskiego stosownie do Jej ostatniej woli w testamencie wyrażonej.

Na przeciwnej ścianie kościoła obok pomnika Królowej jest jeszcze pomnik Franciszka Maksymiliana Hrabi na Tenczynie Ossolińskiego wielkiego podskarbiego koronnego, który przez ożenienie się z Katarzyną Jabłonowską, cioteczną siostrą Króla z Nim się spokrewnił, w nieszczęściu z Nim losy Jego podzielił i w Lotaryngii z Nim zamieszkał, gdzie był wielkim Marszałkiem dworu Króla Stanisława i Kawalerem orderu Ś-go Ducha. W 1756 zmarł on w [illegible] Król ciało Ossolińskiego sprowadził do Nancy i złożył je w grobach familii swojej w Bon Secours. Pomnik wspomniany jest to tablica marmurowa z herbem Ossolińskich przykryta koroną królewską a na niej czytać się dające te słowa:

„Ci-repose François Maximilien, comte de Tenczyn, duc d'Ossolinski, chevalier de l'ordre du St. Esprit, grand trésorier de la couronne de Pologne, grand maître de la maison de

„Stanislas Ier Roi de Pologne Duc de Lorraine et de Bar décédé à la Malgrange"

W zatopieniu familii tej rodziny królewskiej, trumna zawierająca zwłoki króla stosownie do woli Jego postawioną była w [illegible] kościele Nancy, pod statuą owej cudownej Matki Boskiej de Bon Secours, do której król za życia szczególniej modlić się lubił. Obok trumny królewskiej stosownie złożone serce Jego Małżonki. Wkrótce złożono także ciało królowej a serca ich umieszczone [illegible] Ossolińskich. Szczątki te otoczone czcią i poszanowaniem mieszkańców Lotaryngii, spoczywały spokojnie, kiedy się zbliżała w Francyi nowa faza, z której tak kościół Bon Secours jako i groby królewskie sprofanowane miały; tą fazą była rewolucya krajowa, która gdy ostatecznie wybuchła, lud nie myślał o zachowaniu pomników krajowych; przewidywał jednak ich zniszczenie bez[illegible], widziano że wszystko cokolwiek cechę władzy królewskiej nosiło uległo niezawodnie zniszczeniu; uprzedzając tę okropną ostateczność Pan Laurent ówczesny konserwator Muzeum Lotaryngskiego, chcąc zachować od zniszczenia [illegible] dziedzictwa; oba pomniki króla i królowej przewiózł do Muzeum Lotaryngskiego; gdy zaś uznany [illegible] przez które poszły kościół i groby królewskie sprofanowane się łatwo że bez tej ostrożności zostałyby te mauzolea uległyby niezawodnie zniszczeniu, i że tylko w Muzeum zachowały [illegible] które do dziś dnia [illegible] bogactwo stanowią.

W 1793 Ru gdy lud rozkochany w swej wolności pastwił się nad wszystkiem co [illegible] władzy królewskiej i rządy powszechne przypominało; popioły króla Stanisława sprofanowanemi zostały; i mieszkańcy Lotaryngii zapomniawszy że to byli szczątki ich dobroczyńcy, złączywszy się z Marsylczykami groby króla z trumny wyrzucili i których z wyrobników gdy [illegible] czasach królewskich potrzebnym zostawił [illegible] co najpierw nas przechowywał że [illegible] jest lud wszystko wszędzie tylko, bo lud w swoim szale zapomina się tak dalece że używając pomnij najdroższych ofiar dla ugo dobra poniesionych. Również [illegible]

więc był kościół w Bon Secours, przez postanowienie władzy rewolucyjnej sprzedanym został wespół z dobrami do niego należącemi. W tej strasznej katastrofie korona i berło Stanisława Leszczyńskiego przez lud zabrane zaginęły. Matkę Boską strącono z jej miejsca na ziemię i całą zakrystyję zrabowano, w tejże ze wszystkiego między bogatego sprzętu jedna tylko stała została, którą dzisiaj jako ciekawość pokazują. Po śmierci gdy kościół stał się własnością prywatną, lud w nim tej swawolnie rozporządzał. Zaczęto od wydzierania bogatych ozdób z gałęzi wysokiej Kamienia i od rozbijania pomników w nim znajdujących się.

Przeszła burza, zorza porządku wschodzić zaczęła nad francuzką ziemią, a człowiek przez rewolucyją wywołany, gdy ujął w ręce swe wszystkie siły narodowe nagnąwszy je śród nieładu, chaosu i rozprzężenia, tej wrócił porządek krajowy; wszystko weszło na kolej życia zwyczajnego i Bon Secours sprzedany prywatnemu człowiekowi, gdy ten pieniędzy umówionych od razu nie złożył, został na powrót kościołem; na nim też pięknie zawieszone zostały owe trzy historycznych sztandarów które ocalały w klasztorze Ks: Minorytów od zniszczenia rewolucyjnego szczęściem się pozostały, między niemi i chorągiew przybocznej straży Stanisława Leszczyńskiego, którą potem na krótko przed rewolucyją Lipcową Karol X. posłał w darze Cesarzowi Mikołajowi I. Kiedy się to działo jakaś pobożna ręka co tej powstały dzieła twoich trumien, złożyła na powrót do trumny wyrzucone prochy Stanisława Leszczyńskiego. Dwa zaś owe wspaniałe nagrobki Króla i Królowej wywiezione do Muzeum Lotaryngskiego wróciły na swoje miejsce zaledwo w 1806 Ro:

Porwanie zwłok Stanisława Leszczyńskiego było tak wielkiem świętokradztwem iż oburzyło całą Lotaryngiję z tąd gdy zaledwo porządek powróconym został, komisyja złożona z Mera i z urzędników municypalności miasta Nancy zstąpiła natychmiast do grobów królewskich i po obejrzeniu zwłok Leszczyńskiego na powrót w całości do trumny odłożonych spisała z tego akt urzędowy a zebrawszy ... na pierwszości

F. 18

podobny, z uwagi postanowiono, iż aby zawierający prochy Króla i Królowej na zawsze marmurowa. Oraz ten zawierający o całości zwłok Stanisława Leszczyńskiego zaopatrzony własnoręcznie podpisami ówczesnych urzędników, zachowanym jest w księgach kancelaryi parafii miasta Nancy. Nie same tylko pamiątki po Leszczyńskim stanowią w tym kościele wspomnienia naszej narodowe, o to na prawej ścianie wewnątrz kościoła znajduje się wielka marmurowa tablica na niej złotemi literami wyryty napis łaciński następny.

D. O. M.
Exercitus Sarmatici
reliquiae,
per orbem, sonis Gallis,
patriam quaerentis,
quam pro virentia fortitudinem
meruerunt,
Alexandri pacificatoris benignitate
collectae,
duce Michaele Sobolewski
penates suos petentes,
Stanislai Leszczyński, patris beneficii,
Christianissimi Reges avum
cineribus,
hospitique Nationi
ingentes dicunt
aeternum vale
Die XI jun. A. MDCCCXIV

Słowa te złotem wypisane na marmurze zostawiło wojsko polskie które Michał Książe Sobolewski przed odprowadzeniem go do ojczystej ziemi w 1814 r. d: 11 czerwca był zgromadził u grobu Stanisława Leszczyńskiego, w dniu tym od prawie stanu została msza żałobna za duszę swojego Królestwa

559 / 19

albowiem i Ksiądz d'Osmond Biskup z Nancy. Przy końcu nabożeństwa Jenerał Sokolnicki przez znak Króla miał mowę w której gdy przedtem w Imieniu całej Polski za wszystkie dowody czci i uszanowania jakie Miesz- kańcy ego dawali czci pamięci Stanisława Leszczyńskiego, przyjął [illegible] wzruszony odpowiedział. Na odprawienie tej mszy i na wieczną tej pamiątkę Książę Sokolnicki ofiarował dary srebrny kielich, który się do tąd w tamtym kościele zachowuje z następnym napisem łacińskim wyrytym na tego podstawie

„Numini Polonia Dux Michael Sokolnicki Patriam
repetitis ad Gloriam et regiam divi Stanislai regis
sepulchri in Domo B. V. M. boni Auxilii primum Nan-
ceium Mar: pietatis signum deposuerunt D XI Jun MDCCCXIV"

„Znajdowała się w kościele Bon Secours urna którą Miasto Gdańsk ofiarowało było Stanisławowi Leszczyńskiemu, na gorące żądanie Jene- rała Sokolnickiego władze Miasta Nancy zgodziły się aby na pamiątkę dnia tego ją ofiarować, tak że Książę Sokolnicki stał się właści- cielem owej Urny. Lecz nie pobyła ta pamiątka po Stanisławie wywiózł Jenerał z sobą albowiem jak nam świadczy mowa pana Blau wygło- szona w akademii [illegible] w Nancy z powodu sprowadzonych zwłok [illegible] pomników zbiorowych [illegible]„. Pendant qu'il séjourna „dans notre cité le Général Sokolnicki prit soin de recueillir tout ce qui con- „cernait le tombeau à la famille duquel il appartenait. Un carreau de „marbre noir du foyer de l'appartement où Stanislas fut brûlé, un „flambeau, de sa robe de chambre portant l'empreinte de la flamme, „les débris de ses précieux restes, un morceau du sceptre de son mausolée, „un étendard de sa garde, un modèle en fer blanc de son ancien tombeau „ou caveau de Bon Secours, tels furent les objets dont des procès-verbaux „constatent l'authenticité, et qu'il se proposait de consacrer par un mo- „nument parmi les sépultures royales de la patrie."

Co do części zwłok Leszczyńskiego [illegible] w tej [illegible]

Akademii Królewskiej rzecz tę wiadomo wszystkim: gdy na obiedzie dawanym
z okoliczności tych orderów przez Panią de Bourgogne, damę mieszkającą w
Nancy dla oficerów polskich, i dla przewodniczących władz Miasta Generał
Sokolnicki oświadczył się że mu wiadome są te wydobyte szczątki zwłok Lesz-
czyńskiego; powiedziano mu wówczas iż się ma pomiędzy nimi znajdował
jakiś ogrodnik u którego przechowywał się pół szczęki królewskiej
zachowany sposobem od tej daty gdy w 1793 R. w rewolucji ciało jego wy-
rzucono. Otóż Sokolnicki tenże dawał ... szczęki króla
samemu ogrodnikowi opłacił, zasłużył małą trumienkę z blachy
wyrobić na podobieństwo trumny Stanisława Leszczyńskiego i tę w
skrzynce drewnianej umieścił, na wieku której Generał położył ten napis
„szczęka zwłok Stanisława” szczątka zawierająca owę pół szczęki kró-
lewskiej u ogrodnika wykupiona była złożoną przez Generała Sokolnickiego
w zbiorach towarzystwa przyjaciół nauk i literatury francuskiej w
Paryżu w tymże dniu umieścił artykuł opisujący owę uroczystość
odbytą w Bon-Secours przez wojsko polskie i w tymże artykule opisy-
o szczątkach jakie Generał Sokolnicki po Stanisławie Leszczyńskim
z Nancy uwiózł z sobą mówiąc o tej szczęce, wyraził się iż Generał
Sokolnicki był bardzo szczęśliwym z nabycia zwłok Leszczyńskiego
zamiast powiedzenia „des dépouilles” co by oznaczało miejsce skąd ich
się wydobył lub des dépouilles. Wyrażenie to Monitora stało się powo-
do procesu, mieszkańcy Miasta Nancy zaskarżyli o to ... redak-
torskiego redaktora tej gazety, adwokat ... obrony sprawy
zwłok Leszczyńskiego i główny redaktor Monitora był zmuszony
szczegół do publicznego odwołania tej pomyłki która spowodował zdziw-
w artykule umieszczonym w swojej gazecie z powodu przejazdu tejże
przez Nancy. Artykuł powyższy dał również powód władzom
miasta Nancy ... o całość grobu swego filozofa dobroczynnego do
odbycia powtórnej urzędowej rewizji i grób został otworzony i nowo
akt sporządzono o jego autentyczności.

W 1833 Rᵘ kiedy wychodźcy nasi opuściwszy własną ziemię tułaczami zostali na długie tułactwo po obcych krajach, jakoby pielgrzymi do Miejsca Świętego zebrawszy się w Nancy obrządzili grób swego Króla filozofa a nabożnisiowego Pana odprawionym gorącą modlitwą zaniesioną do Matki Boskiéj z Bon Secours opiece Jéj pozostało- swego łożą powierzyli. Napis zostawiony na kamieniu pomnikowym tej uroczystości: jest to marmur formy prostokątnej nie szerokiej przy twej ścianie noszący na górze wklęsło wykończony, w którym to zaś jest duży medal metalowy przedstawia allegoryą się w osobie Katolicka wyrażoną; pod nim dosadzona i laska z krajską wolności z sobą laurowym wieńcem, wykuto się w kamieniu, na prawo jest orzeł na lewo Pogoń Litewska a pod tym napis łaciński następny

D: O: M:

18 $\frac{29}{11}$ 30 — 18 $\frac{26}{3}$ 32

Stanislaus Leszczynski. civis. Polonus.
Rex Poloniae. Lithuaniae. et Russiae.
Orthodoxus. fidei. libertatis. propugnator. exul
quem Galliae rex hospitem Lotharingiae
populus. patrem coluere
Princeps [illegible] Sanctus
obiit anno M. DCCLXVI,
Exercitus
Polonorum Lithuanorum Russorumque
[illegible]
fidei. libertatis propugnatores exules.
quos. regia tyrannis hostes odit populus
peregrinos miratur
veteris hospitii
recentis doloris
monumentum

N 22

Un. c.

D. D. D.

Anno M.D.CCC. XXXIII. DIE III Maii

Dic, Rex Stanislae, nos te hic vidisse errantes,

pauperes, inermes, proscriptos, artes.

W zakrystyi kościelnej jest dość też piękny bardzo portret Stanisława Leszczyńskiego w całej figurze przedstawiony. On jest w podeszłym już wieku i sadzony na koszt księdza Molarza Girardet.

Kościół w Bon Secours od zniesienia zakonników Minimów za czasu w wielkiej rewolucyi krajowej został kaplicą filialną i takim był do r. 1841 w którym to r. Monsignor Menjaud biskup koadjutor Nancy i Toul podniósł go do rzędu parafialnego kościoła i ufundował przy nim kapitułę około dwunastu kanoników emerytów. Kapłani po wysłużeniu lat swoich pracy, zdołali wracali na odpoczynek do Bon Secours gdzie spokojnie dokonywali żywota. W składzie obecnym owej kapituły wysłużonych kanoników znajduje się dzisiaj Ksiądz Marchal, jest on właścicielem znacznej bardzo biblioteki i był posiadaczem własnoręcznych rękopismów Króla Stanisława Leszczyńskiego nabytych niegdyś jako kolekcyę, który to zbiór ustąpił nie dawno do biblioteki publicznej w Nancy.

Obecnie proboszczem w Bon Secours jest kiedyś Ksiądz Morel niezwyczajny wielbiciel cnót i pamiątek naszego Króla, cokolwiek najdrobniejszego po nim pozostało szanuje wszystko on z pieczołowitością religijną i z takiem samem poszanowaniem; z tąd gdy w 1857 r. pismo peryodyczne Journal de la Meurthe powtórzyło artykuł umieszczony w Czasie krakowskim Korrespondenta ze Lwowa, oznajmujący o tem, iż szczątki zwłok Stanisława Leszczyńskiego znalazły się w Petersburgu, tam pogrzebionemi zostały w grobie Stanisława Augusta; Ksiądz Morel jako prawdziwy stróż szacownego grobu Króla naszego, oburzony na gazetę z powodu tego artykułu napisał i drukował obronę w której przytoczył wszystkie dowody na przekonanie publiczności

mości iż grób Stanisława Leszczyńskiego dotąd jest nie poruszony, a kości one odległe w Petersburgu są fałszywe, tylko szczątki tego Króla.

W Muzeum Lotaryngskiem w Nancy pomieszczonym w części starego zamku Książąt Lotaryngskich, bo drugą jego połowę na koszary żandar-mów obrócono, znajduje się kilka portretów Stanisława Leszczyńskiego rozmaitej wielkości. Ciekawszemi nad nie są tam portreta Jego dwo-rzan i sług, dają one nam dzisiaj wyobrażenie o strojach i o postaciach ludzi którzy składali służbę Księcia Lotaryngii; nosili się oni w pol-skich swego czasu ubiorach. Łoś [illegible] jeden z nich malowany jest w żółtym atłasie bramowanym taśmami, pasem podpasany z futrzanym kołpakiem na głowie bawiący się z karzełkiem stojącym na stole; karzeł podobnież jest ubrany w zielony polski kapocie bra-mowany taśmami.

Król jak wiadomo przeniósł z Nancy swoją rezydencyą do Luneville, tam mieszkał do końca życia i tam umarł od przypadku opaliwszy się w kominku. Zamek jest nie wielki miasto o mil osiem odległe od Nancy; żadne podobno w tym zamku nie ostały się dzisiaj pamiątki po zmarłym Królu. Od daty w której Leszczyński tam mieszkał po-trzykroć pożar nawiedzał ten zamek, dzisiaj on jest przerobiony na wojenne koszary. Powiadają znowu w zamku tamtejszym iż jeszcze jakieś ślady rezydencyi tam Króla znaleźć można, lecz mi się zdaje że niewiele w nim z dawnego pozostać musiało. Kiedym widział w Nancy u antykwaryuszów do przedania wystawione bogate obicia krzeseł z tego zamku; były to medaliony owalne z atłasu amaran-towego, otoczone bogatym haftem złotym u góry przykryte królewską koroną, herby Leszczyńskich z orłami i pogoniami były haftowane na tym owalu.

O Stanisławie Leszczyńskim a szczególniej o panowaniu Jego nad Lotaryngiją nader mało znamy szczegółów, przedmiot ten całkiem nie jest

szerze opracowanej, tudzież z tak nie prędzej dla Nauki do Narody tego
porzedniego Miasta które tak wiele wśród opatrzył, opatrzył i w roz-
maich zakłady naukowe i dobroczynne wspierał; dzisiaj jego spo-
siniki w wszystkim pod względem tego swojego, stara co-
dziennie spółczesnych po różnych zakładach, przez Niego niegdyś
ludzi najmniejszy nie daje sposobności do opatrzenia kiedy, po-
ono na to zasługuje. W tego rodzaju podróży mojej po Galicyi
umyślnie przejeżdżam do Narody w zamiarze zapoznania się bli-
z miejscami mającemi szczegóły z życia Stanisława Ko-
rzyckiego; cokolwiek w tym porzedniem mam wspomnianego
kartek w drukach, cokolwiek mnie miejscowi mieszkańcy
ustnych tradycyi sprawdzonego opowiadań, lub cokolwiek
Ksiądz Proboszcz z ... z własnych swych
notatek bardzo starannie zbieranych mnie udzielił, wszystko to w
tym moim sprawozdaniu zamieściłem, z tem mniemaniem, że po-
równanie z wszystkimi szczegóły w ... dawał nie będą obo-
jętnemi dla naszego towarzystwa naukowego a dla pracy
kiedyś nad roztwierdzeniem szczegółów życia pracowania nad
historyą tego koła dobroczynności mogą też stać przyczyną
przyczynić się, i rozjaśnić nie mało pożyteczniejszym
w tym względzie.

W Kolonii spoczywają zwłoki żony Mieczysława IIgo Ryxy. Wiadomo z dziejów iż królowa ta po wyjeździe swoim z Polski między brata Biskupem w Kolonii zamieszkała była w Nadreńskich prowincyjach, z pobożności swej słynna zaopatrzyła wiele kościołów w tym kraju w rozmaitego rodzaju fundusze, tamże umarła i w katedrze kolońskiej w kaplicy Sgo Stefana (Stefans Kapelle) pochowaną została; miała Ryxa w tejże kaplicy pod sobie grobowy napis, lecz potem koleją czasu pomnik zaginął tego nie umiem objaśnić nie umiem. Przed kilkoma laty Ks. Aleksander Przeździecki w aktach kapituły kolońskiej, dawny napis grobowy wynalazł i swoim kosztem, olejną farbą na drewnianej tablicy powtórzyć kazał; napis dawny jest następny

Anno Dom: incarnati M.LVII. IIdo idus Aprilis
Richeza Regina
Ob Annone II, sedis hujus venerabili Archiepiscopo
Praesentis Ecclesiae fundatore
Cum ingenti totius Cleri populique
frequentia honorifice sepulta est.
Et per ipsum inducta pontificem;
Duobus ornatissimis praediis S. Petro collatis
Nono calendas Aprilis obiit

Pod nim Pan Przeździecki dodał te dwa wiersze po polsku
Tu leżą zwłoki Ryxy Królowej Polskiej Mieczysława IIgo żony
Kazimierza I. Odnowiciela Państwa Matki † 1057

Nadgrobek ten królowej Ryxy w katedrze kolońskiej znajdujący się w czasie mojej tam bytności dla zachowania go w aktach naszego towarzystwa naukowego spisałem.

[illegible]

odebr 7 Wrześ. 564

11 Września

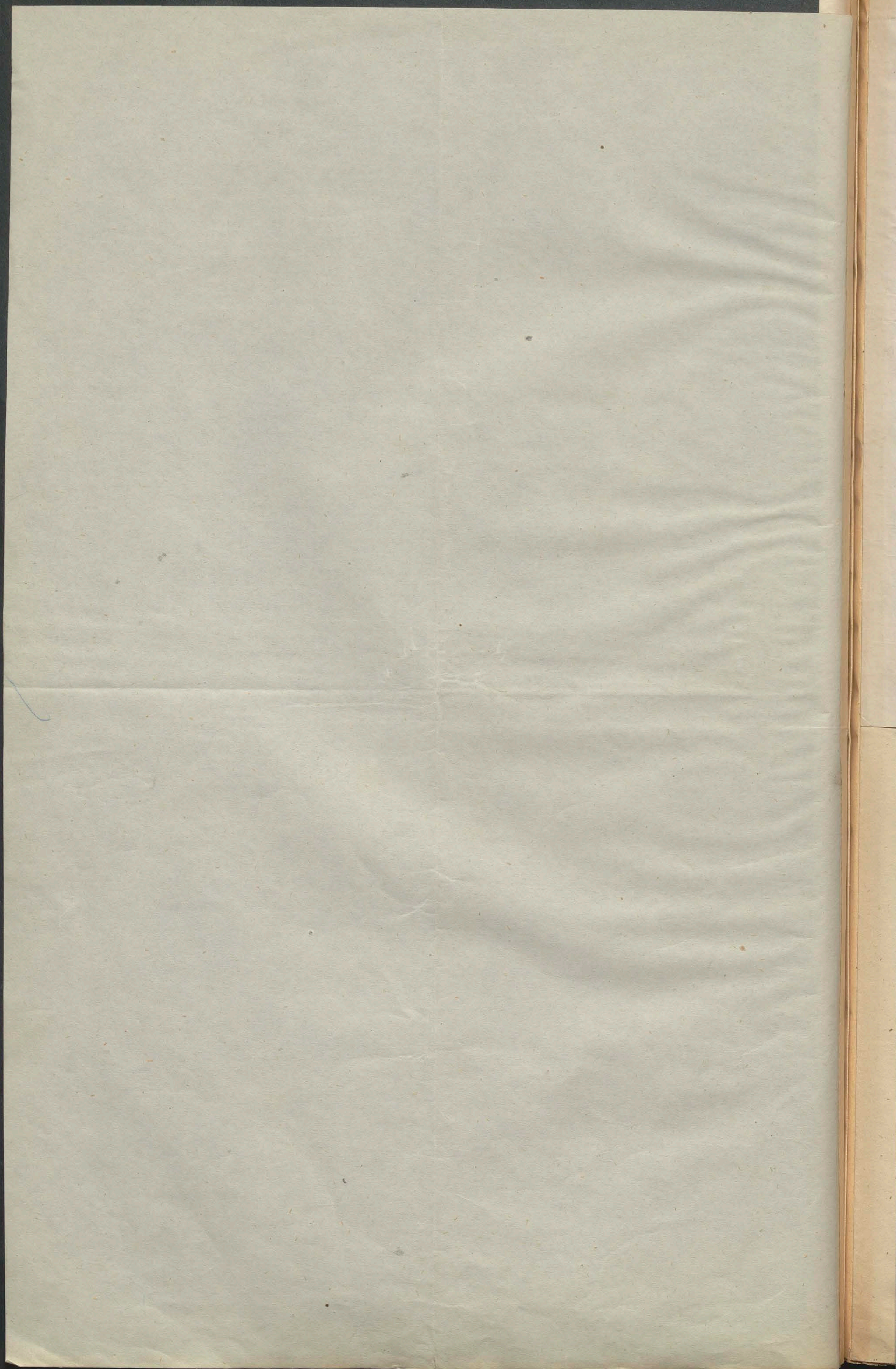
Do
Kommisyi Wileńskiej Archeologicznej

Przysyłam przy niniejszym w darze 1° Acta capituli Generalis e. l. Romae 1721. wielce przydatne do dziejów zakonu Dominikańskiego. 2° Formanów trzy, a z tych dwa w formie stuł rzymskich. - Niechcące i ważne Towarzystwo nasze, ozdobi i piszącego zawiadomić raczy przez organ Kuryera Wileńskiego; czy domysł mój prawdopodobny, że ktoś z całych formanów porobił formy na stułę?

Poczytuję sobie za obowiązek zawiadomić Najdostojniejszego Prezesa i całe Towarzystwo, że wracając z Wilna 18 p. m. w Jszezodnie u Smotrytela stacyi p. Michałowskiego, widziałem między numizmatami rubel z popiersiem błogiej pamięci Cesarza Alexandra 1go chciałem nabyć dla naszego Muzeum i dawałem 5 r. lecz żądał prawie wedwójnasób, z dodatkiem wprawdzie dwóch numizmatów jubileuszowych protestańskich. -

Muzeum i Kommisyi Archeol. Wileńskiej Członek współpracownik i kawaler Ks. J. Malyszewicz

№ 63.
Września 3. dnia 18..r.
Nieświeżnica.



Gordy

11 Grudnia

566

Przy wyplanowaniu Sadecz-
ki w moim Majątku Gordach
w Obw. Szawelskim znalezione ska
mieniałe jak widać Szczęka wieprzo
wa (??) i kości Ślimaka. przytem zebra
ne w rozmaitych miejscach przy zo-
raniu dyrwanego wyrobu drobnej mo
nety sztuk 7. i miedzianny większy
sztuka 1. wszystko to dla powiększe
nie Składu wraszem przez wy
daną Okazyje odsyłam, pro-
szę uważając ten powód Szku
wie - z Majątku mojego Gordy -
podpisujący Dziedzic Majątku
Gord- Jan Szczepkowski

d: 1866 Xbra 6go
Gordy

568

Do Wileńskiej Archeologicznej Kommissyi

Mam honor załączyć przy niniejszem, jedną urnę słowiańską z epoki przed-chrześcijańskiej i dwie, tak zwane, przystawki, z których jedna zawiera w sobie szczątki kości. Zabytki te wykopane zostały w kurhanie w Wielkiem Księztwie Poznańskiem, w okolicach dóbr Miłosławia, a podarowane mi przez Hr. Mielżyńskiego dziedzica tychże dóbr.—

Członek współpr. L. Kondratowicz

d 11° wrześ 1860.

Posiedz. 11. Października

570

Upraszam, zaszczycony Pana Wielmożnego zaufa-
niem w którym [illegible] Korzyści zamieszczonem
ogłoszenie fabryki fortepianów Kralla i
Seidlera z Warszawy, które [illegible]
Panu osobiście. — Proszony jestem by
ten [illegible] nie przesłać i przygotowanym
jak najspieszniej do [illegible]. — Za-
tem mam [illegible] [illegible] przyjechać do
Wilna, bez niezwłocznie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] z [illegible]
i [illegible]. —

Podpisuję się Pana Dobrodzieja.

Jan [illegible]owicz

d. 12 Września 18[illegible]

[illegible]

Za ogłoszenie [illegible] zapłacono
Redakcji 8 rub [illegible] kop

571

5 V. 41

572

Mam honor przedstawić przy tem 2 srebrnych i 8 miedzianych sztuk Starożytnych monet do znajdującego się w M. Wilnie Muzeum Starożytności, najpokorniej prosząc o łaskawe przyjęcie takowych.

Edward Porwicki

Września 13 dnia 1860 roku.

574

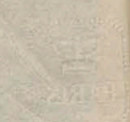
Upraszam o łaskawe przyjęcie dla Muzeum Starożytności w Wilnie 12tu znajdujących się przytem srebrnych i miedzianych monet. –

Rajnold Jarmiński

13 Września 1860 r.
Wilno.

575





576

Jaśnie Wielmożny Mości Hrabio

Dobrodzieju!

Powstała chęć stworzenia Komissyi, którą J.W. Hrabia kierując Prezesostwem, a ozdabia licznemi zacnego Swego imienia, zwróciła myśl na niektóre osób pracujących z pracy i nauki. Przed kilku miesiącami skromne przedstawienie me otrzymało pochlebny dla mnie skutek, a wola Jaśnie Wielmożnego Hrabi J.W. Pana dała komisyi gorliwego pracownika. —

Dziś, śmiem przedstawić z kolei dwóch z niestrudzoną pracą i gorliwością swą J.W. Hrabiego S.K. Kossakowskiego i Hrabiego Juliana Błeszyńskiego — których prace, a mono-grafie, acz nie będą dziś dość uzupełnione, są wszelkim przymiotom naukowym, wydanie Kojałowicza zostanie nieocenioną stratą i wielką pożyteczną. — Są jeszcze liczne też prace lub przedsięwzięcia J.W. Hr. Kossakowskiego lub Hr. Błeszyńskiego w robocie. — Sądzę że Jaśnie Wielmożny

Niechże JWMci MMDDobrod. — raczy ocenić te wszystkie
zasługi, a zaszczycając Jch wezwaniem na Rzecz. Człon-
ków C.K.A.K. obudzi nową gorliwość i nowe prace
i nauki miłości — Pisałem już o tem dawno do
Zacnego Sekretarza naszej Komisyi — i ufam że prośbę
moją przedłoży JW. Wiel. Dobrodziejowi — może i nad
już się stała przed listem moim, wszelako teraz
nauką i gorliwość JW. WW. Kossakowskiego i W. P. Mi-
zynskiego, śmiem wnieść moje przełożenie, prosząc
JW. Wielkiego Dobrodzieja, o przyjęcie tych zacnych
a dostojnych pracowników, których przyjaźnią szczycę się,
— JW. WW. Kossakowski nie tylko nauką ale i współczu-
ciem potrafi być przystępnym dla Muzeum i
Wydawnictwa Komisyi —
Szkle te skromny dar, który tu przytaczam nie posiada
Jadnej Ceny, składam Lasy zbiorek Krzemieni i
Muszel z Gorzyckich okolic tutejszych — Jellowski
ofiarował

577

spotkać nieco niższe (obserwując Geognostycznie) i ten Dziwo-
dem — gdyby z nią mógł — Dał sposobność w którejś, par
sile Tszym o naszym kraju — (piszę z pamięci, nie mając
z sobą dzieł wspomnionych)

Może tej porze zarazem mnie być wolno się
przypomnieć pamięci JW. Księdzu J. Mci Dobrodzieja —

Polecając JW. ks. Koszutowskiego i p. Wieszy[illegible]
powtórnie łaskawej pamięci Jego, z wyrazem należytego
uszanowania i głębokiego poważania mam zaszczyt
być

Jaśnie Wielmożnego Księdza Jego Mości

Miłościwego Dobrodzieja

najniższym sługą

V. J. Wehr de Wroelbel[illegible]

Wiązownie
14. Września
18[illegible]

Wielce by mi ułatwiło, gdyby Wasza Księża dla Mnie, rzeczy w szczegół
przedstawić dysponuje, lub gdyby co jeszcze miły, prośba moja
przyjęta po ich [illegible]

ks. [illegible].

578

Do

Wileńskiey Archeologiczney Kommissii

od

niżey podpisanego

Odezwa.

Maiąc u siebie zbiór monet i Dyplomatów kraiowych, uważam za obowiązek udzielić z nich część pewną do Zbioru starożytności kraiowych zgromadzaiących się w Archeologiczney Kommissii Wileńskiey — W skutek czego załączam [illegible] trzy monety miedziane wykopane z szańców woiennych znayduiących się w Powiecie Rossieńskim nie daleko miasteczka Skaudwil, z których dwie są kraiowe z czasów Jana Kazimierza, trzecia zaś zdaie się być Szwedzką z czasów Gustawa Adolfa — Nadto załączam wydane przezemnie Historyczne Opisanie Kościoła Szydłowskiego na Żmudzi —

Ignacy Buszyński
b. Marsz: Pttu Rossieńsk

1. Października 1860 r.
z maiętności Szarłot.

11. ad acta [illegible]

Jaśnie Wielmożny

Hrabia!

Natychmiast poruczeniem mi danem względem Gitary Karpińskiego i portretu Mickiewicza zająłem się pilnie. Trudna jednakże kommunikacya z synem ś.p. Kubanowskiego dla odległości od poczty Sonólskiej była przyczyną zwłoki w udzieleniu mojej odpowiedzi.–

Gitara, przy pierwszej sposobności, również jako portret Mickiewicza, będą w moim ręku, o czem mnie syn ś.p. Kubanowskiego zawiadamia. Ja zaś natychmiast prześlę do Wilna.– Przy tem mogę zaraz [illegible] wyprosić i portret ś.p. Kubanowskiego, który wart abyś zachował w Muzeum jako człowieka tam cnotny i czysty dla tej Instytucyi.–

Czekamy we Czwartek na obiad Najjaśniejszego Pana, nie wiem czy możnaby było o tem nawiedzeniu Białegostoku, podać do Kuryera w formie listu? Może mi JW Hrabia raczy zawiadomić jako dobrze świadomy praw odnoszących się do tak wysokich osób.–

Kiedy piszę, wiedz na [illegible] tod odmaga

jaśni

[illegible]

pani raz pierwszy u naszej poja-
wiającej w tym roku, wystąpiło tak
silnie.- Być może że jakowa szkodliwy
wiatr ciepły pogoda ale już zniszczenie
w ogrodnictwie pomnożyło znacznie
ostatnia pamiętna przeszłego już
lata. —

Jeślibyście udało się dla Muzeum teraz
wyprosić: czy niebyłoby dobrze dla człon-
ków z duchowieństwa postarać się
o jaką odznakę. To jest myśl X. Mały-
szewicza który mnie prosił aby zakom-
munikować JW Hrabiemu, twierdząc:
że w wielu podobnych zakładach za
granicą mają księża przywileje pewne
np fioletowe albo ponsowe guziki
u sukni, w innych pelerynki, wstęgi
i t. p. — Jakkolwiek ten projekt się wyda
JW Hrabiemu; ja jako ani odpowiedzialnoś-
ci, ani zasługi za pomysł na siebie
nie biorę. — Polecam się łaskawemu
sercu

Sługa

[illegible]

N. 391.
2. Paźd: 1860.
Białystok

Его Сiятельству Г.
Графу Тышкевичу
въ Вильно

Jaśnie Wielmożny Pasterzu

Dobrodzieju!

Otrzymałem już adres Towarzystwa Naukowego Wileńskiego, który pod prezydencyją Waszej Pasterskiej Mości i za Jego wnioskiem w d. 11go Stycznia b. r. za opis rzeki Wilii, na sessyi Towarzystwo nasze jednogłośnie dla mnie uchwaliło. Dzisiaj przychodzę podziękować najprzód Wam dostojny Pasterzu, za pierwsze podniesienie tej myśli, potém przez usta Wasze czcigodnym Kollegom naszym z prośbą abyście raczyli na pierwszém posiedzeniu Im przekazać słowa mojej szczerej wdzięczności dla Nich tutaj załączone.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiej czci i poważania z jakiémi mam honor pisać się

Waszej Pasterskiej Mości

pełen najgłębszego szacunku

Uniżony Sługa

Tyszkiewicz

d. 4o Października r. 1860. Łohojsk.



Sesja 11. Paźdz.

583

Szanowni Kolledzy!

Trzymam już w ręku Wasz Adres i z wyrazem najszczerszéj wdzięczności, przychodzę Wam za niego podziękować. Wyście uczcili moją pracę! To swiadectwo Wasze publicznie mi oddane – jest dla mnie tą piękną gałązką lauru, tym świetnym wieńcem mojéj chwały – tą najwyższą nagrodą dla mnie, po którą tylko sięgać mogłem. Stanowi mi ono najpiękniejszą cząstkę mojego życia, któréj pamięć w rodowéj puściznie następcom moim przekażę. Jakże nie pracować? jak nie dobyć sił ostatka dla przyniesienia choćby najdrobniejszéj korzyści temu Krajowi – którego Syny tak godnie pracę ocenić i tak wspaniale pracownika wynagrodzić umieją!

[illegible]

584

KANCELLARYA
przyboczna
J.W. Hr. Alexandra
BRANICKIEGO.

№. 256.

Dnia 5. M^ca^ Października 1860 r.
w Stawiszczach.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio
Dobrodzieju!

Spełniając dane mi poruczenie przez
JW. Alexandra Hr. Branickiego przed wy-
jazdem Jego za granicę, sprowadzoną
Mumiję z Egiptu posyłam jako dar
z Jego strony do Muzeum archeologicz-
nego wileńskiego przez pośrednictwo
berdyczewskiej transportowej kantory
„Nadzieja," której rewers przy niniej-
szem załączam.

Mam honor zostawać z należnem
Uszanowaniem Jaśnie
Wielmożnego Pana Hrabiego
Dobrodzieja
Najniższy Sługa
M. Kątkowski



Dawno już bardzo nie miałem przyjemności widzieć się z Kochanym Panem Mateuszem. Złe zdrowie i rozmaite zatrudnienia przeszkodziły mi przybyć na czas z Tryszy do Freiberga, abym tam i odwiedzając Pana [illegible] —

Czas jednak przystąpić do [illegible] Pana Dmitrowicza i ~~[illegible]~~, co w najmniejszej mierze [illegible] na [illegible] [illegible].

Bez porozumienia z [illegible] że do [illegible] nie otrzymał od Freiberga z [illegible] posłanego transportu [illegible] Dmitrowicza. — Jeśli Pan wiesz o najmniejszej trudności, to [illegible] być za [illegible] w [illegible] interesie z Freibergiem.

Polecam się dobrej pamięci swojego Pana.

Szczerze przyjazny sługa
[illegible]

7 Października [illegible]
[illegible]



588

Wielmożny Pan
Maurycy Krupowicz
w Redakcii Kuriera Wileńskiego

до регистр.
7 Паздзерника

№ 51.

Въ Виленскій Музеумъ Древностей

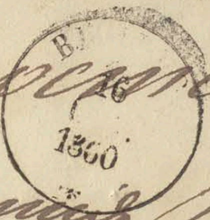
отъ Кс. Игнатія Козловского Заштатного Викарного

Рапортъ.

Ponieważ dwa paki książek wysłanych do Muzeum za № 42 i 43, rozbity na poczcie nieprzyjęte że prędko po budzie naruszyły, zatem też same książki posyłam dziś już za № 42, 43, 49 i 50. Zabłotka 1864 r. 8. października.

X. Ignacy Kozłowski.

2 Въ Археологическую Коммисію 353
и Музеумъ Древностей



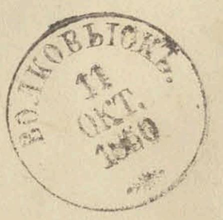
Лв
ф. 5 14
75.

№ 51.
при семъ препровождаю пожертвованія посылкою за № 42, 43, 49, 50.

отъ Кс. Игнатія Козловского Деканального Викарія
гр. [illegible] № 43-49

Рапортъ.

Въ Г. Вильно.



591

Szanowny panie
Dakutowicz

Jestem z powrotem od familii mojej – w krótce powracam do Francyi lecz przed odjazdem chciałbym mój mały dar uczynić dla Muzeum Wileńskiego –

Bądź pan łaskaw przyjąć ze mnie imieniem popiersie Augusta III-go – który na ten cel ofiaruję

i wyznanie szczerego mego dla niego szacunku z jakim zostaję i Jego Sługa i Ziomek

Antoni Zaprzeik
Conducteur dróg i mostów w służbie Rządowej francuskiej zostającej –

jutro o 2½ godzinie będę w Muzeum i osobiście będę miał oddać z rąk mych

Do mnie proszę rzeczy odesłać. A. Z.



Wielmożny panie Redaktorze.

Posyłam na imię pana, cztery monetki i łaskawie proszę, jeżeli one są tego warte, oddać do Wileńskiego Muzeum starożytności; będąc Litwinem miło mi było, gdyby i moje małe ziarno tam się znajdowało.-

Zostaję na zawsze z głębokim szacunkiem dla Wielmożnego pana.-

Najniższy Sługa

Wiktor Budkiewicz.

Dnia 2/14 Październik 1860 r.

M. Piatki.

Adres mój:

Kapitanowi Mohylewskiego półku piechoty. przez Berdyczew w M. Piatkach.





odebr. 28 Października

594

Trzydzieści rubli sr. z rąk Hr. Eust. Tyszkiewicza przyjąłem [illegible]

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio
Dobrodzieju!

W zastępstwie ojca mojego, który z powodu słabości, sam odpowiedzieć na szanowne pismo JW. Hrabiego z dnia 21. p. m. Września, nie może — mam honor przesłać przy niniejszem należną od ojca mojego, jako członka Wileńskiej Archeologicznej Kommissyi, za ter. 1860 roku rubli srebrnych trzydzieści Rs. 30. z przyjęcia których najpokorniej proszę o nadesłanie mi kwitu.—

Przy tej sposobności proszę przyjąć wyznanie najgłębszego uszanowania i poważania z jakiem mam honor zostawać

Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego
Dobrodzieja.

16. Października 1860 r.
z [illegible].

Sługa najniższy
Józef Wojniłowicz.



odebr 28 Października
odpis 6/18 Grudnia

596

Szanowny Panie!

List Pański ze szczegółami o Tomaszewiczu i przyjętkowaniem dla Niego pieniędzy – zmartwił mnie niepomału. Kwestyja ocalenia tego biednego człowieka, który jest drażliwszą, iż niepodobna się staje wszelka reklama w kraju. Od dawna, od bardzo dawna, niemiałem od niego żadnej wiadomości – i w tym usiłowa- [illegible], pisałem sam do Niego przez rzeczność. Dawniej jednak trzymając się przedmiotu, z zupełną ścisłą szczerością, iż wiadome ostrożnie

niesłuszne mu przepisuję. – Pozostawię je-
mu więc, chłodniejszemu sądowi,
lub okolicznościom które by go
usprawiedliwić mogły – sprawę tę rozsta-
wić umyślny. Tymczasem, nieszczęsne
te pisemko, równie surowej doznaje
doli. Nie pojmuję co w zbogaceniu usta-
lonym przeczeniu, cenzura mogła
by znaleźć? Byłem bardzo pod tym
względem ostrożnym. Epizod Słowackie-
go „w Szwajcarii" czysto optyczny –
mógłby chyba ulec ostracyzmowi,
zbyt wygórowanej drażliwości o mo-
ralność. Lecz ileż to rzeczy bardziej
żartkich, czytanych w druku, bez tych

zalet pióra, jakie cechują wszystkie
utwory Julinsia — Korbiniey co mogłem
rzekę, wiem że żadne serce Polskie
poprowadzi, o ile okoliczności pozwolą.
Z mojej tylko strony, zawsze gotów
jestem do subsidium z pięćdziesięciu
rubli, czy druk odbywałby się w Wilnie
lub gdzie indziej — i czekam tylko na
zawiadomienie, że będzie już można
do wydania przystąpić. — Wyczytując
z Pańskiego listu o bliskich Panu[illegible]
stosunkach z Sidorowiczami — sądzę że
dr Toniszewicz, jak [illegible] kolle-
dostatni — nie [illegible] jakiego grona
na ten cel. Racz też Pan przy sposobności

pobcie kollecińskiej pamięci obu
Lidorowiczów: Konstantego i Jana —
jeśli wspomnieć sobie zatem kolleg
i Moskwy.

O katastrofie księgarskiej Pana, mówi-
łem w księgarni Maszewskiego — i
pozwoliłem sobie zwrócić ich na nie-
akuratność. Kolenbach nie jest przy kom-
misantem tego zakładu — a głównie
zawiaduje tam podobno p. Aleksander
Grosz. Proszę wprost do nich napisać
i przekonać ich, że przesyłka, była w
żądanie i na kupno a nie na kom-
, jak oni chcą utrzymywać.

Miło mi przy tem ponowić zapew-
nienie wysokiego szacunku
Pana dobrodzieja
prawdziwy sługa
Jan [illegible]

18 Paździer 1860
[illegible]

seria II. Listy

598



Jaśnie Wielmożny Hrabio.

Spełniając dane mi polecenie przez Joachima Lelewela, składam przy niniejszym dane przez niego w darze dla Museum Starożytności Księgi, a mianowicie.

1° Géographie du Moyen âge
4 tom: z Atlasem.

2. Pythéas de Marseille & la Géographie de son temps.
1. tom.

3. Notice sur les monnaies de Cologne - zeszyt 1me.



Przytém, mam sobie za obowiązek wspomnieć że edycya Geografii Wieków Średnich jest zupełnie wyczerpaną i exemplarze onej, są już dzisiaj prawie rzadkością bibliograficzną.

Mam zaszczyt zostawać

Jaśnie Wielmożnego [illegible]

Najniższym sługą

B. Łopaciński

Wilno d. 21. Paźd.
186 r k.

50 ofiar 11 Października

600

Do

Muzeum Archeologicznego w Mieście Wilnie. —

Załączam przywiezionych płatów Szczerbca z Odłamem rękojeści, jako przedmioty do Dziedziny Muzeum Kraju naszego należące, z tą wzmianką, iż przedmioty te przypadkowo znalezione zostały w ziemi, dnia 28. Września b.r., w okolicach Szejbakpola, pamiętnego wedle podań miejscowych, bitwą ze Szwedami, za Karola XII, na którem to polu miał polec Jenerał Szejbak a z tąd i miejsce to polem Szejbaka jest nazwane. —

Mam zaszczyt najuprzejmiej upraszać Muzeum o wydanie rewersu z przyjęcia tych przedmiotów. —

Tołtomszczyzna d. 22. Października 1860 r.

Obywatel Pow. Lidzkiego

M. Kryżek





odebr 25 Października

602

Paryż 12-24 Październ. 1860.

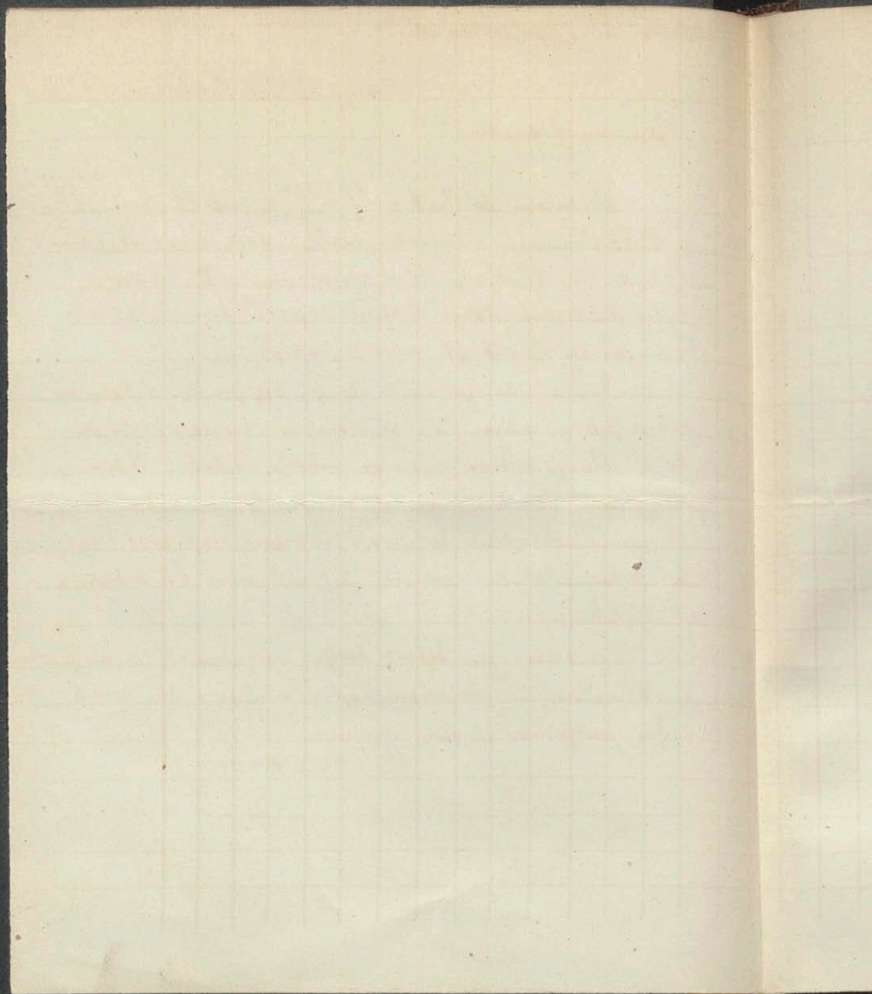
Szanowny Ziomku,

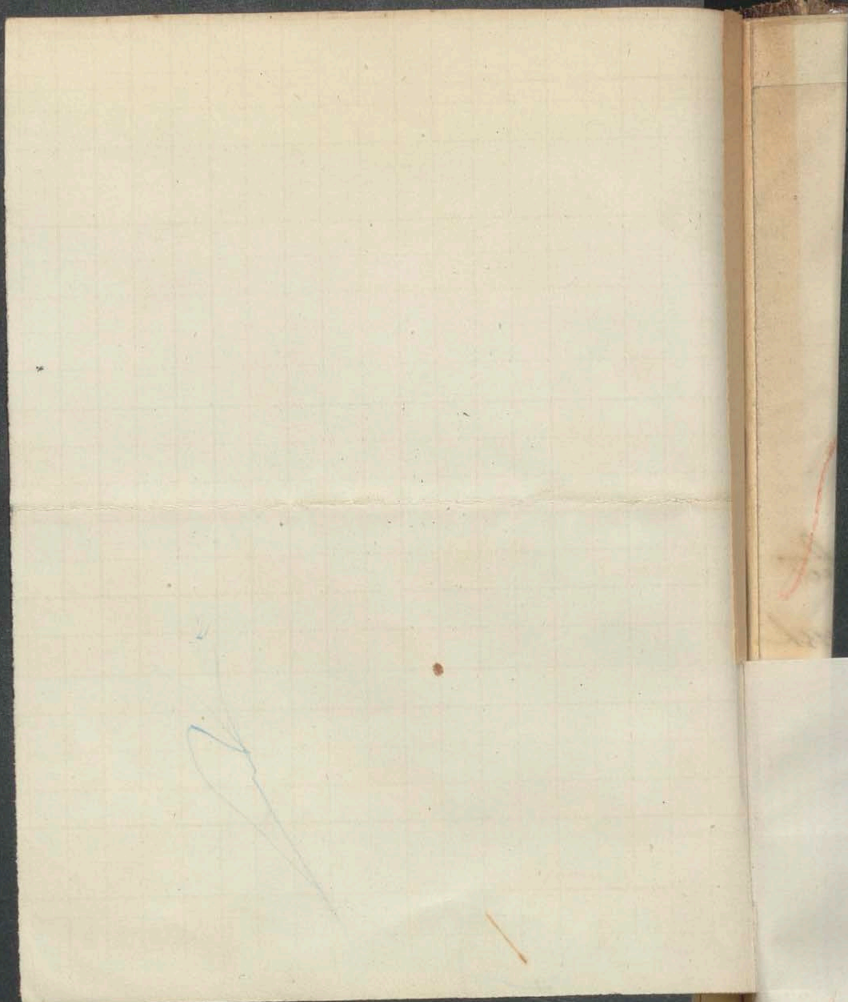
Pisałem do Ciebie 27 lipca / 8 Sierpnia; 10-22 Sierpnia, i 13-25 Sierpnia, i nieotrzymałem dotychczas odpowiedzi o ich dojściu. Przy pierwszym z 8 Sierpnia, były dołączone kopje listów, które Ci dawniej przesłałem pocztą, a których nieotrzymałeś.

Dzisiaj korzystam z nowej sposobności i posyłam wam nowy marcypan w nowym Annesie. Wszystko to z jednego i tego samego źródła pochodzi. Pokwarcy szczęśliwsi, bo mają aż do ostatnich numerów Kuryera. U mnie, ostatnie te które, w lipcu, przywiózł był Pan Oskar. Ostatni numer jest u mnie 53, a braknie N. 45, 46 i 47.

Trwajcie na dobrej drodze, nieznażając się niesprawiedliwością, i niezapominajcie o zawsze dla was i dla poczciwej sprawy, wiernym

Lenardin







Sesja 11. Listop.

Panie Hrabio!

Staraniem mojém wychodzi teraz w Rzymie, w drukarni Watykańskiej zbiór wszystkich materyałów do rzeczy Polskich, (od najdawniejszych czasów), jakie dostarczyć może Archiwum Stolicy Apostolskiej, pod tytułem Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae. Tom 1szy już opuścił prassę; tom 2gi w ciągu roku przyszłego wyjdzie. Znakomita wartość tego dzieła dla Historyi naszego Kraju, jest mi powodem do złożenia go w ofierze Bibliotece Wileńskiej Komissyi Archeologicznej, jako do Zakładu Naukowego, z którego pół Kraju naszego czerpie naukę Dziejów naszych z poglądu na ich świetne zabytki —

Przysyłając teraz Tom 1szy Monumentów, pozwalam sobie przydać do niego, kilka dziełek

moich

JW. Hrabia Eustachy Tyszkiewicz Prezes Komissyi Archeologicznej w Wilnie



moich, historycznej treści, żałując że nie mam pod ręką Podola - Wołynia - Ukrainy i Śladów Bolesławów Polskich po obcych krajach -

Będąc w Rzymie niedawnemi czasy kazałem zrobić dla siebie odlew gipsowy popiersia Kardynała Hozyusza, z pięknego grobowca w Kościele S. Maria in Trastevere. Przysłano mi je wraz z formą do odlewania innych - Jeżeli by Muzeum Wileńskie popiersia tego dotąd nie miało, najchętniej bym takowe dla niego odlać kazał.

Przy tej sposobności niech mi wolno będzie przypomnieć się dawnej znajomości Pana Hrabiego, i załączyć wyrazy poważania i szacunku z jakiemi mam zaszczyt zostawać

JW Pana dobrodzieja

Warszawa
29 Października 1866

Najniższym sługą
Aleksander Przeździecki

1561

10
30
20
3
63

1561 1/75 30/10 606

Jaśnie Wielmożnemu Panu

Hrabiemu Eustachemu Tyszkiewiczowi

10 Prezesowi Kommissyi Archeologicznej

30

20 w Wilnie

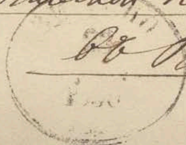
3 przysłem

63 Książki w cenie 20 Rs —

1344

Е. С. Графу Е. Тышкевичу

Председателю Археологической Коммиссіи



въ Вильнѣ

при семъ

книги въ цѣнѣ

20 р. сер.

ad Hr Przezdzieckiego
N° 471.a



607

Kopia

[red marginal note, partly legible: Kopja 11 li… / …pada]

Mam sobie za szczęście przedstawić Jaśnie Wielmożnemu Panu Hrabiemu trzy kopije dokumentów odnoszących się do ostatniego roku panowania Króla polskiego Stanisława=Augusta, dla złożenia w bibliotece Muzeum Starożytności, a mianowicie:

1, Przemowę JWgo Jakuba Godaczewskiego Prezydenta Ziemskiego Powiatu Mereckiego posła z Województwa Trockiego do Najjaśniejszego Króla Stanisława Augusta, i do Sejmujących Stanów,– wczasie extraordynaryjnego Sejmu Grodzieńskiego dnia 26 Junii 1793 roku, z okoliczności deklaracyi podanej przez Ambasadora Dworu Rossyjskiego o nieważności uchwał Sejmowych i o zamiarach Cesarzowej Katerzyny II przyłączenia kraju polskiego do Rossyi.–

2, Notę czyli zalecenie Pieczętarzom Obojga Narodów, d. 3. Julii 1793 r. w Aktach Ziemiańskich Powiatu Grodzień. aktykowane, aby przedstawili Ambassadorowi Dworu Rossyjskiego niesłuszność uczynionej dyspozycyi, o zaaresztowaniu prowentów przeznaczonych do utrzymania stołu Króla, i o sekwestracyi dóbr JW. Hr. Tyszkiewicza Marszałka W. Ks. Litt.–

3, Akt konfederacyi Sejmu Grodzieńskiego pod dattą 15 Września 1793 r. nastały, a 16go tegoż

8

Miesiąca Września w aktach Ziemiańskich Powiatu Grodzieńskiego aktykowany, — rozwiązujący wszystkie uchwały Sejmowe narodu Polskiego w czasie konfederacyi Generalnej pod Targowicą d. 14 Maja 1792r odbytej; oprócz tego wyznaczający Radę Nieustającą, Sądy Sejmowe i Deputacyą do przyjmowania zaskarżeń przeciw Sancitom tegoż Sejmu, — stwierdzony podpisami Króla Stanisława = Augusta i 107 osób do tegoż Sejmu należących. — Przy tym Akcie znajduje się Spis osób mianowanych do Magistratur Rady nieustającej, jak również do Kommissyi Demarkacyi ze strony granic prowincyi mających się wcielić do Rossyi i Prus. —

Oprócz tego znajdują się ummie w drukowanych kopijach, traktat zawarty w R^u 1793.(1) między Królem Stanisławem = Augustem i Rzeczpospolitą Polską z Dworami Rossyjskim i Pruskim; — Noty Ambassadorów sprzymierzonych dworów Rossyjskiego i Pruskiego podane na Sejmie Grodzieńskim; przytem Manifesta Katarzyny II ogłoszone Narodowi w R^u 1794 przy rozbiorze kraju, jak również całkowity Dyarysz Sejmu Grodzieńskiego

(1) na tymże Sejmie Grodzieńskim d. 25 Września 1793 r podpisany przez trzech Biskupów i 20^u posłów Sejmujących z ratyfikacyą Króla Stanisława = Augusta. —

we dwuch tomach in folio, z odezwą Generała Milicyi Grodzieńskiej JW Konstantego Jelskiego pisaną do Obywateli Prusaków z rozkazu Naczelnika Tadeusza Kościuszki w Obozie pod Grodném 1794 roku Mcā Junii 24 dnia

Jeżeli więc wymienione Akta zasługują według przekonania JW Pana na umieszczenie w zbiorze pamiątek Narodowych, to upraszam najpokorniej Pana Hrabiego Dobrodzieja pozwolić Kommisyi Archeologicznej skomunikować się ze mną za pośrednictwem Marszałka Powiatu Oszmiańsk. w celu prędszego wysłania pomienionych Aktów przez pocztę do Muzeum Starożytności, — za jakową usługę żadnej nagrody dla siebie nieżądam. — Pozostaję

Z najgłębszym uszanowaniem
dla Jaśnie Wielmożnego Hrabiego
Dobrodzieja

4 Listopada 1860 r.

sługa uniżony
Benedykt Kakint Assesor Kolleg.
Kurator Magazynów Zboż. Pltu Oszm:

Mieszkam stale w M. Oszmianie. —

JWmu Hrabiemu Eustachemu Tyszkiewiczowi.

D
spo
Try
pre
wyd
wi
kas
cby
nny
agl
dri
tu
uday

odebr. 2 Grudnia
odpis. 6 Grudnia

609

Szanowny Panie
Dobrodzieju!

Z przesyłką pocztową, najniespodzianiej, otrzymałem Trzysta Rub. sr. ofiarowanych przez X. Ogińskiego na koszta wydania pisemka Tomaszewicza. Nie mając adressu kasy Ketowskiej, która ekspedyjowała tę summę, musiałem o odebraniu jej ogłosić przez Gazetę Codzienną. Do Pana zaś, potem nieoczekiwanego tryumfu, udaję się z prośbą, o zawiadomienie

czy rękopis przeszedł przez
cenzurę — i w jakim sta-
nie.? — Jeżeli cenzura go
puściła, proszę mi co pręd-
dzej, przesłać mój prospekt,
dodawszy artykuły nowo
wyszłe i przekreśliwszy
uchylone, iżbym go, przez
pośrednictwo Gazety Codzien-
nej mógł ogłosić. Niemniej
też zawiadomić, ile i pod
czyim adresem, mam przy-
słać pieniądze? Gdyż reszta,
jaka by pozostała nagle,
chcę natychmiast oddać
biednemu Tomaszewiczowi,

610

od którego od dawna, żadnej
nie mam wiadomości. Przy
poczciwej zaś pannicy O.
Syrbina, który część znaczną
druku przyjmuje bezpłatnie-
możemy całość oznaczyć z 300
rs.

Gdyby zaś zbiór jeszcze ni-
przeszedł lub spotkał jakie
trudności w Wilnie — raczy
co Pan zdobędzie, wraz
z nowo zdobytemi artykułami, przysłać do mnie, — a
mając dostateczny fundusz
na druk, potrafię sobie
już poradzić z przeprowa-
dzeniem go przez Cenzurę
w Kijowie lub Petersburgu.

Spodziewam się że Pan,

podobnie zapewne to rzadkie

wrażenie jakiego doświadczam,

i wydany się mnie rzewność

zapamiętania na czas jakiś

przyjmującej, tego [illegible]

[illegible].

Zawsze z należytym szacunkiem

i poważaniem

Pana Dobrodzieja

[illegible]

19 Listopad (1 Grudz) 1860

Żytomierz

612

Jaszuny 11 grudnia 1860.

Szanowny Kollego!

W odpowiedzi na list pański, mam honor w załączeniu przesłać list do p. Ohryzki w interesie Rękopismu, który kupię, list otwarty, ażebyś był łaskaw przeczytać i sens w nim zawarty schwytać, a potem zapieczętowawszy oddać na pocztę. Dodam jeszcze do tego, że manuskrypt mój tyle ma dopisków i odsyłaczów, że niestety sam muszę przepisywać, bo któżby doszedł ładu w niej.

Do p. Rechniewskiego proszę napisać, że jak odbiorę od niego dokładną wiadomość, jak mają być artykuły, w jakim sposobie napisane i na jaki termin, byle nie nagle, natenczas się chętnie zajmę niemi.

Chciałem odwiedzić Szanownych kolegów przed świętami, ale tyle mam

nimi pracy nad tą Akade-
miją że to niepodobna bobym
stracił kilka dni czasu. Skądbym
do zrobienia kilka uwag przyja-
cielskich nad Kuryerem, z tego co
słyszę tu i owdzie. Ale pisz kiedy
będę osobiście. Uwagi te ściągałyby
się co do bladości farby nadruku,
co do korrekty, i co do korrespondten-
cyi o dobroczynności pani A. P.
damy warszawskiej. — Zachowaj
to Pan przy sobie tymczasem.

Przytem do Pana Eustachego
Brzezka proszę o kalendarz z Ex
Jezuicki Poszakowskiego wielki,
a przysłał mały, w którym nie
nieznajduję z tego cobym szukał
we wielkim.

Panie Maurycy Dobro-
dzieju Łaskawcy, czy nie znajdziesz
co w Bibliotece Muzeum o Jezuitach
Wileńskich i ich Akademii, może ja-
kie dawne programmata popisowe
może rejestra lub dyaryjusze Je-
zuickie

613

zuickie są. — Wiem że pan Mikołaj ma w swojej bibliotece jakiś prospekt popisów studentów Jezuickiej Akademii z prawa, ale jak to od niego dostać. Wiem ditto że są Litterae annuae Jezuitów Wileńskich w bibliotece po Bazylianskiej, ale jak i do tego dobrać się? —

Może pan umiesz się wspaniałością i mnie dopomożesz czemkolwiek. Tedy ją znowu wydrukuję w Wilnie literami.

Vale et fave

najżyczliwszy sługa.

M. Baliński

P.P. Adama i Mikołaja pozdrawiam najserdeczniej.

611

Proszę przysłać dla mnie 3 exemplarze Skarbca Daniłowicza.

Jan Sidorowicz

3 Grudnia 1860 r.

614

Wielmożny Maurycy

Krupowicz

Pan Dobrodziej

Taskawie przeczytać raczy

w Wilnie

w domu Wierzbickiego pod Śwo. Jerzym



615

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Niemając zamiaru zbywać częściowo zbioru książek i rękopisów pozostałych po ś.p. mężu moim, jak to Pan Dobrodziej w swej odezwie z datty 20. Października b.r. № 221. raczył proponować — zostawując że są pretendenci do nabycia całości, najuprzejmiej upraszam o zwrót przesłanego przezemnie katalogu, który niezbędnie mnie potrzebny.

Mam zaszczyt wyznać najpowolniejszy szacunek i wysokie poważanie z jakiem jestem dla

WWMMĆ Pana Dobrodzieja

Najniższa Sługa
E. Jarosz(e)wicz.

d. 14. Grudnia 1860 r.
w Bielsku









odebr 17 Grudnia.

odpis 12 Lipca 1862. Paryż, 8-20. Grudnia 1860. 617

Szanowny Ziomku,

W dniu wyprawienia mego listu do P. Adama Honorego, otrzymałem Twój; najczulej Ci zań dziękuję, i spodziewam się iż P. Adam, niebędzie się gniewać iż korzystam z tej zręczności, aby przesłać Ci słów kilka.

Rad jestem, iż listy moje, i uczucia jakie chowam dla Ciebie w mém sercu, pocieszają Cię. Im więcej mamy trudności, tém silniej trwajmy na poczciwej drodze. Niech inni przyjmują na siebie okropne missye, a my brońmy świętego Znicza, usque ad finem. Przeczucia Twoje o przedajności, niesą płonne. Mówisz, iż włosy Ci na głowie powstają; a powstałyby jeszcze bardziej, gdybyś mógł wiedzieć jak się i dla czego dzieje zło! Niemartw się, znoś cierpliwie, i czuwaj, i wszystko Bogu i Ojczyźnie ofiaruj; a spokojne sumienie, to rzecz najważniejsza! Możesz sobie wyobrazić ile mam ze trudności i attaków pokątnych, że niepotakuję potwarcom; ale nic mię niezraża, pracuję i pracuję, byleby Bóg i Ojczyzna; nic mi ~~niewyrzucił~~.

Nader mi jest miło, iż zasłużyłem na pamięć i na przyjaźń Józefa N. — jest ón z rzadkich ludzi gruntownych i tak pięknie usposobionych.

Wyglądam na Manifest Olkienicki, i na inne publikacye, co [illegible] uda mi przysłać; bo ta strawa duchowa nader mi potrzebna. To co należy do Muzeum naszego, zwrócę akuratnie.

Tomasz Bukiel, umarł 14 Sierpnia 1860. Z Eustachym obaczę się, a Zordze jutro oddam list Twój. P. Wil.... bawił tu 3 miesiące; niepojmuję dla czego niechciał się ze mną widzieć? może dla tego, że niechciał oddać 100 fr. które mi winien. Tobie jedynie o tém wspominam, abyś wiedział powody, jeżeliby ón coś gadał na mnie?

Im częściej do mnie napiszesz, tém bardziej będę Ci obowiązany. Znajomym osobiście, lub tylko ze słychu, najmilsze ukłony przesyłam. Leonard.

617a

Racz łaskawie dowiedzieć się czy P. Waldemar Paszkiewicz jest w Wilnie, czy na wsi? W każdym razie, list tu dołączony, jak jest, zanieś do mieszkania jego: Ulica Preobrażeńska w domu Abramowiczowej. Jeżeli P. Waldemar jest, a wręcz mu sam; jeżeli na wsi, zrób kopertę, połóż na niej adress jego, i wyszlij na pocztę do majątku jego. Najusilniej Cię proszę o akuratne i rychłe wykonanie mojej prośby.

Monsieur Maurice Krupowicz

à Wilno.

odebrałem 29 Grud | 19/31 Grudnia 1860 [illegible]
odpis 2. Stycznia

Szanowny Panie

List Pański z d. 6/18 grudnia odebrałem dopiero 17/29 b. m. i natychmiast z pierwszą odchodzącą pocztą przesyłam potrzebne na koszta wydania Dzieła rubli sr. № 200. Dosyłam zaś tylko № 100 wysłane Tomaszewiczowi na kredytywie bankowej – przyjmując expensa na swój rachunek jak pocztę tak też i agio bankierskie – aby fundusz Szanownego Mecenasa i w zupełności trafił do celu.

Biednego naszego przyjaciela,
wysłałam jakoś serdecznem
słowem — a i bardzo i dasz
mu, trzeba mu wybaczyć;
bo też wielkie jego cierpie-
nia — pośród twoich, może
cierpliwszym zrobiłaś.
Jeśli jego oczywiście więk-
szy wszystkie przeciwieństwa,
jako tego żądał. Ale dawno
tam w przeszłości mu-
siałam wspomnieć o domu
na tytule raz, gdy się zebra-
li przeszłość czasem, i naj-
lepiej mnie wszystkie inne
przemilczeć i niech tobie —
w świat bezimiennie idzie. —

Co do kosztów i ilości exem-
plarzy, najlepszym sędzią w
tem może być Pan Dobrski.
Sądziłem jednak, że jeśli koszta
ta niewiele się podniosła,
lepiej by odbić 1500 exem-
plarzy — bo sprzedaż na dłu-
żej wystarczy może. Zdaje
mi się też łatwo iż przy dziełku
takim koleją rachunku
iże wydanie kosztowało [illegible]
[illegible] — i ile na to
[illegible] pieniędzy.
Cenę myślałbym ustawić 2.
rub. srebr. Jak pan sądzi?
Druk z tytułowem a także bar-
dziej papier kosztowny by dro-
żej — lepiej więc korzystać z
uczynności Drukarza — byle korekta

była ściślą — i może by na to
jakiś fundusz prenumeracyi?
Wstrzymanie księgarzów Wileń-
skiego, pewna tamujstwa do-
wodów niezdolności — ale naj-
większy może w dopuszczeniu Kallen-
bacha do rządu — psa godzi ta-
kiemu — i mnóstwo dyrektorów
i innych funkcyj niełatwo się
okazać.
Prospekt wysyłam do Kraszewskiego
z prośbą żeby raczył go pomie-
ścić. Zapowiadam iż druk będzie
skończony w lutym. Co się do Toma-
szewicza układającego się, jako będzie
urządzona przedaż. Ja wezmę 100
exemplarzy do rozdania i tyleż
wezmie księgarnia Warszawskiego
Merzbacha.
Czekam łaskawej odpowiedzi spo-
czynku i z wyrażeniem wysokiego
szacunku Szanownego Pana
Jan Pieniężkowski

620

w m. Wilno

Wielmożny

Maurycy

Krupowicz

Sekretarz Kommissji Archeologicznej


18



Kochany Panie Maurycy,

Polecam Twéj opiece moje
najniegodziwsze dziecię, zrobio=
ne (przepraszam za wyrażenie)
za pańszczyznę na starym war=
stacie. Im więcéj mu dasz zło=
oty, tém będzie poczciwsze: więc
nieoszczędzaj, a Bóg Ci nagrodzi
i Święty Wincenty à Paulo.

Twój ze skórą i
kośćmi Jk.

Wtorek.

Przedmowę do Słownika
odesłałem we Czwartek.
1860 r

623

Władysław Syrokomla.

. Wilno,

d. mca 1860 r.

Spiesząc kochany Maurycy prędko uczynić zadosyć twojemu żądaniu, przebacz że się wywiązuję niezupełnie, bo tłómaczyłem ze Strazburskiej (Argentorati) edycyi, którą pożyczałem od P. Malinowskiego, więc text łaciński jest u niego i zacytować go niemogę.

Wzmianka o Bezdanach, znajduje się w Lirykach Sarbiewskiego w Xiędze piątej czyli Epodon, Oda III. – Poeta wychwala szczęśliwość życia wiejskiego, a owo to miejsce tak brzmi:

„Cóż gdy po trudach modłów i ofiarzy,
Wioskę pod-miejską odwiedzić się zdarzy,
Pójść do Łukiszek w Niemeńczyńską stronę,
Lub zwiedzić lasy ~~B~~ Bezdanów zielone
Tam w niewytwornej sierpniowej zabawie
Gdy niewytworny posiłek zastawię itd

Łacińska o której mówię edycya jest zdaje mi się z r. 1800.

Serdecznie życzliwy Ludw[ik]

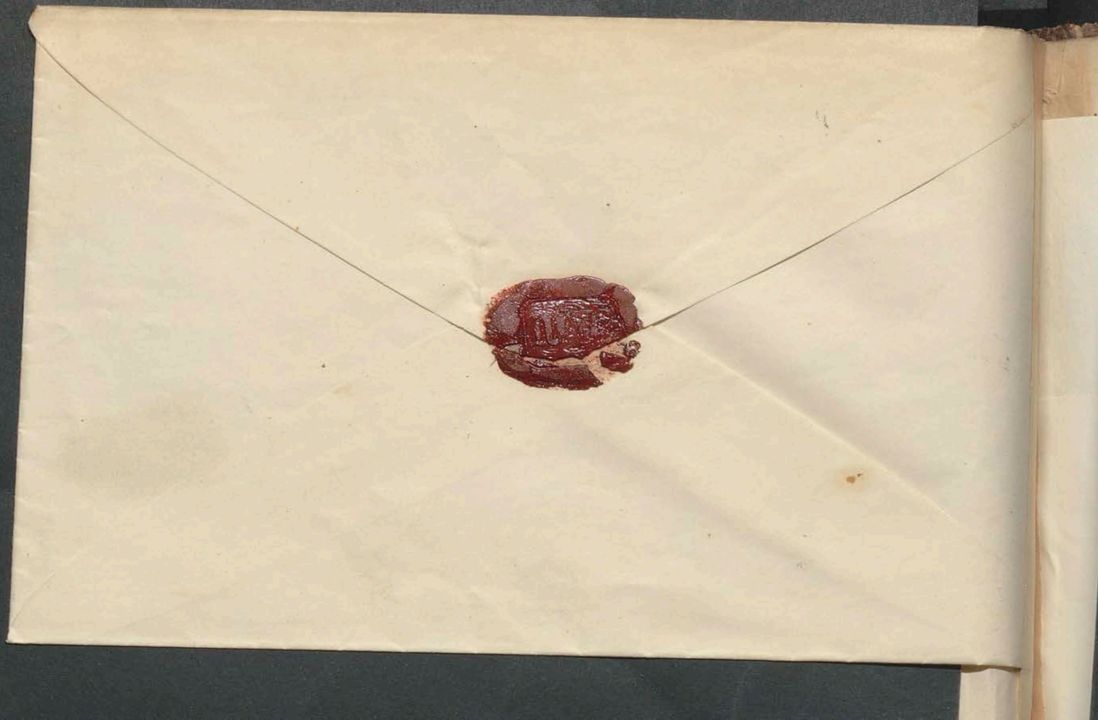
Boleśno by mi było, abyście stawiąc Sarbiewskie:
mu pomnik w Bezdanacz żadnej mi roboty
nieporuczyli, wszak mam do uczęstnictwa
niejakieś prawo.-

Wielmożny Maurycy
Krupowicz.

625

Wielmożnemu

M. Krupowiczowi



w 1861 r. 626

Kochany Maurycy,

Byłem wczora w Borzybowszczyźnie; Ludwik miewa się nienajgorzej, widać że się oszczędza. Ale ja sam za to przywiozłem do domu ból gardła; niewiem na czém się to skończy; póki więc jestem pół-chorym, chciałbym wyśpieszyć przegląd, i dla tego posyłam proszę o nowe gazety.

Powolne służby

St. K.

Poniedziałek

Wielmożny Maury[illegible]

Krupowicz

Władysław Syrokomla.

Wilno, dnia któregoś tam 1861 r.
czwartku

Kochany Maurycy! Odsyłam Ci dzienniki
Czeskie i list do Hrabiego, w którym jest
artykuł o grobie Dymitra Sanguszki. Może
zechce Hrabia abym to odczytał jutro na sesyi
a potem można będzie wydrukować w Kuryerze
Dobrej nocy a tymczasem cier-
pliwości w korrekcie

Twój Ludwik

628

Wielmożnemu

Maurycemu

Krupowiczowi

w Wilnie

oddać w Redakcyi Kuryera.



Odeb. 13. Stycznia 6 Stycznia 1861 r. Łohojsk

odpis 20 Stycznia K. Tyszkiewicz

Zacny i kochany Panie Maurycy.

Bóg Ci zapłać za Twoją opiekę nademną. Dobrowicz zerwał jak widzę całkiem korespondencję ze mną, bo mi już nie przysłał odcisków z drzeworytów posyłających się do Wilna. Nic nie wiem co tam pod adresem Pana przyszło. Lecz niech sobie nie pisze, byle tylko książe nadsyłał. Gdy się drzeworyty skompletują, trzeba będzie o druku pomyśleć — i tu znowu przewiduję nie mało kłopot, nie mało

trudności, które mnie stoją
po drodze — jak by nie dosyć
kilkoletniej pracy którą położy-
łem i tych kosztów które wyło-
żyłem, muszę jeszcze, jak by
fuszer jaki, jak ramociarz
jaki chodzić, prosić i nabi-
jać się, aby ktoś się nad moją
pracą zlitował i ją nareszcie
wydrukował. Niewdzięczny to
zawód pisarski! — Trzeba na
tym spisie Księgi, którego już
dokonać wypada, złamać pió-
ro nazawsze, a czas swój zno-
wu praktyczniejszym poświęcić
zatrudnieniom. Bać przecie
rozumu nikogo nie nauczę,

a ten jaki mnie dla siebie dał
Pan Bóg, stracić lub daremnie
zmarnować mogę. – Jakkolwiek
bądź, pomimo tę gorzką uwagę
idźmy dalej tymczasem. Nie
wypuszczaj mnie kochany Panie
Maurycy z Twojej opieki – roz-
prawiaj się dzielnie z Bobrowi-
czem, gdy on stosunek z Panem
zrodził łaskawszym od mojego
dla siebie. Jeżeli i to nie przy-
czyni żadnego Panu ambarasu,
prosiłbym o odciski z nowo-
przysłanych kliszów; lecz po-
wtarzam, iż proszę o nie w tym
tylko razie gdy to Panu nie uczy-
ni kłopotu. Stosownie do przy-

słanego rachunku rs. 57. z naj-
żywszą wdzięcznością odebrałem i
raz jeszcze dziękując za czynny je-
go udział w moim interesie, przy-
zesłaniu wszelkiego szacunku i
najszczerszej przyjaźni,

Mam honor pisać się kocha-
nego Pana Henrykego

najniższym sługą

[signature]

Kochanego Pana Adama uwielbiać
odemnie proszę. Mieć on będzie w
tej chwili rozpoczęcia Nowego roku
nader zajętym - mam nadzieję
liczba abonamentu o wiele się
powiększyła - i prócz stanowiska
moralnego jakie on sobie zdobył,
materjalne położenie jego się popra-
wi o wiele. Pan Mikołajowski z
wyrazami przyjaźni i szacunku przesyła

odeb 16 Stycznia
odpis 20 Stycznia

631

Kochany Panie Maurycy.

Wczora otrzymałem list od Bobrowicza z odciskami drzeworytów nowo przystanych; dla tego spieszę uwiadomić Pana o tem, ażebyś nie zadawał sobie fatygi w ich odciskaniu. Z drzeworytów przysłanych jestem kontent – dosyć one staranie są wykonanemi – za co na ten raz Bobrowiczowi grzeczny już list napiszę.

Otrzymałem współcześnie i listy z Warszawy, zkąd dowiedziałem

szy się o poszukiwaniach mo-
ich czynionych w Nancy, piszą
mnie wieści całkiem błędne i bez-
zasadne, na konto szczątków
Leszczyńskiego. Na co odpowia-
dając w chęci jedynie sprostowa-
nia pomyłkowych wiadomości,
a tak mocno tam ugruntowa-
nych, będę musiał swoje spra-
wozdanie o Leszczyńskim, wy-
dobyte u najpewniejszego źródła,
bo w jego Stolicy, tak jak ono
jest u mnie, powiększone i
rozszerzone gdzieś ogłosić. Wo-
lałbym zawsze aby ono było
głoszone którego z organów
naszych litewskich. Objaśniło by
niewątpliwie rozumowanie w tym

względzie Warszawiaków na pa-
mięć bez zasady rzucane.

Przyjmij proszę kochany
Panie Maurycy zapewnienie,
o wysokim szacunku i szczerej
przyjaźni, z jaką pozosta-
ję na zawsze.

[illegible signature]

9 Stycznia 1861 r.

Łohojsko

Bobrowicz w swoim liście, żali się na naszą nieakuratność, i oświadcza, iż gdy tak będzie, on dalej nie obowiązuje się dostarczać ani jednej drzeworytów. Posyłam kochanemu Panu Mieczysławowi list tego wichtę, względem niego wszyscy zawsze są winni — on tylko jeden rzetelny. Jeszcze raz na próbę poryzykujemy 50 talarów. Bądź łaskaw kochany Panie Mieczysławie gdy tylko otrzymasz od niego zawiadomienie, że kliszé gotowe, nie czekając ich przesłania do Wilna, odeszlij mu natychmiast pierwsze 50 talarów. Takem mu przyrzekł w liście, a cała tajemnica w tem się zawiera, że gotówki bez kredytu, nie można czynić wykupić drzeworytów z zakładu, a na kredyt my ich nie wydajemy. Jeśli się nie chwycimy tego środka, znowu wszystko się zatrzymać i my bez drzeworytów zostaniemy.—

633

odpis 18 lutego odebr. 28 stycznia
z 50. – cię rublami

Kochany Panie Maurycy
Dobrodzieju.

Czysta mam biedę z Bobrowiczem. – Przy mnie oświadczył, jak się przekonasz z listu tutaj załączonego, że nie może mnie przesyłać drzeworytów, z powodu naszej nieakuratności w wypłacie mi pieniędzy, inaczej, aż mu raz z góry prześlę 50. talarów. Chcąc raz już skończyć tę biedę i nie przerwać ciągu w przesyłce drzeworytów, zdecydowałem się i to nareszcie uczynić. Posyłam na ręce Pańskie kochany Panie Maurycy,

pięćdziesiąt rubli. Chciejmy na-
tychmiast weksel wyekspedjować,
aby już nic nam nie miał do wy-
rzucenia. Pozatem swoją drogą
po odebraniu kliszów, znowu mu
50. poszlemy — inaczej, jak widzę,
nie trafimy z nim do końca, bo
mu już w Dreźnie artyści gdy
nie wierzą, nie jest on w możno-
ści uiszczania się nam ze swego
zobowiązania się.

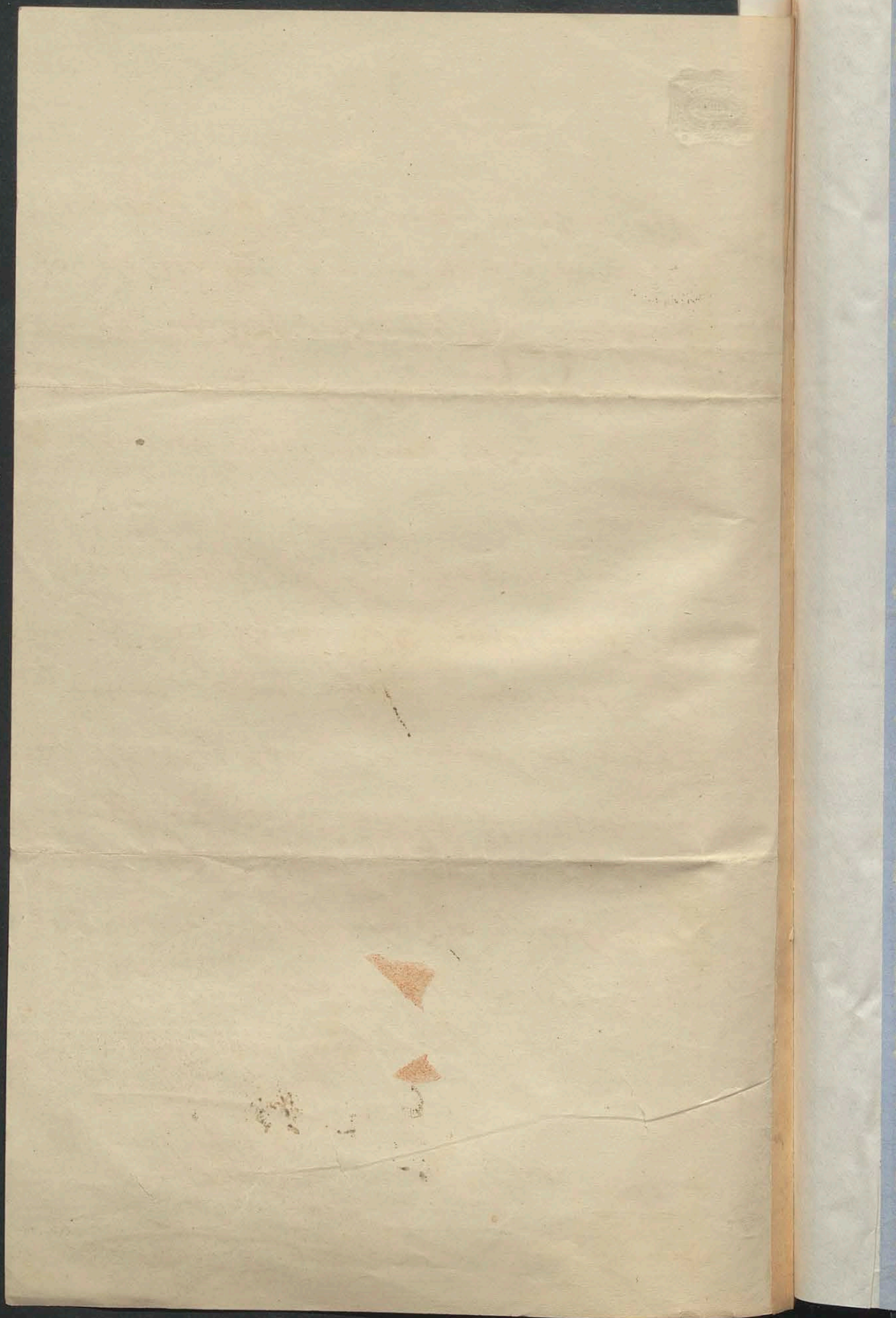
Bądź tak łaskaw czcigodny
Panie Maurycy, postaraj się o
portrecik Michała Ogińskiego,
ten sam, który się znajduje na
drugiej edycji jego Polonezów,
wydanej przez brata mego Eu-

słaskiego. Dobrzewicz go zatracił. Ja zaś około siebie tej edycji nót znaleźć nie mogę i nie mam mu co posłać, kiedy portret ten do opisu jest koniecznie potrzebnym.

Przepraszam i po tysiąc razy przepraszam za wszystkie kłopoty jakiemi Pana obarczam. Ale cóż pocznę, kiedy inaczej rady sobie dać nie umiem. Zawsze z wysokim szacunkiem i najszczerszą przyjaźnią kochanego Pana Maurycego.

Prawdziwy sługa

20 Stycznia 1861.
Łohojsk.



Wilno, dnia 4 Marca 1861 r.

Bióro redakcji w gmachu po-uniwersyteckim, przy ulicy Biskupiéj (Dworcowéj).

REDAKCJA

Kurjera Wileńskiego



Mój drogi Maurycy

Nastają wielkie wypłaty – potrzebuję zasiłku, a nikt z akcyonaryuszy nie płaci. Napisz mój drogi do Sidorowicza i do Platera aby pierwszy jeśli może dał na rachunek rubli ze 300, a przynajmniej 200, a drugi, [illegible] opłacił. Twój

Adam

Nr

DO

636

Da

W. Mongero

Uruguaiana

odebr. 20 Maja 637

Warszawa 27 Maja 1861.

Nauprzejmy list Pański z 9 maja, dziś dopiero odebrałem; gdyż kilka tygodni bawiłem za granicą; a po powrocie zapadłem na chorobę artrytyczną która mnie jeszcze w łóżku trzyma. Nie chcę jednak odkładać dalej wynurzenia Panu najserdeczniejszego podziękowania za uprzejme zajęcie się literackiemi kommissami mojemi — Skoro wyjdą zeszyty VI–XII Seryi III wraz z ostatniemi Magazinu, nie omieszkam Seryi II i 12tu Zeszytów Seryi III dla

Museum nadesłać.—

Bardzo wdzięczny jestem Panu za czynne opiekowanie się prenumeratą Długosza — Robota idzie sporo; z głowy Libri Beneficiorum w 2/3 przygotowany jest do druku; rozumiemy się co z robotą druko-wej; a więc fundusze są do wydawnictwa pożądane. Prosiłbym owe 150 Rs. do mnie przesłać, ale bez takiego księgowania, któryby bezzwłocz-nie zapłacić; bo nie wszyscy tutejsi lubią akuratności.— Niech Pan będzie łaskaw przysłać mi zamiast nazwiska prenumeratorowie i nu-merami biletów, dla zapisania do księgi wydawnictwa.—

Od P. Łepkowskiego przez kilka tygodni nie odbierałem wia-

domowej, gdyż 8 br. miał się żenić
z Panną Libeltówną, i czas jakiś
w Poznańskiem zabawić — Teraz już
musiał do Krakowa, do zwykłych
zatrudnień powrócić —

Jeżeli Pan będzie widział
P. Malinowskiego, to niech mu akta
ode mnie odda, i prosi o bliską
Stosowną odpowiedź na list mój do
niego pisany, bo przy Kadłubku —
Bardzo pożądanem byłoby dla mnie
mieć jego zdanie o tym przedmio-
cie — A prosiłem także o bardzo
potrzebny dla mnie szczegół, o oże-
nieniu się Olbrachta Łaskiego z Beatą
X. Ostrogską —

Ponawiając podziękowanie
za uprzejmości Pańskie pocztą
z poważaniem prawdziwym zostaję

Alex Przezdziecki

[illegible]

Dr[illegible]

2 [illegible]

/3

639

A. SYRKIN.
DRUKARNIA
i
SKŁAD KSIĄŻEK
NAKŁADOWYCH
w Wilnie

Wielmożny Panie

Licząc na ~~dobroć~~ WPana Dobrodzieja, ośmielam się powtarzać moją prośbę, aby zechciał mi dać przez oddawcę tego listu pieniądzy na rachunek druku "Poziarnie" jak mi obiecał, i nie weźmie mi za złe że naprzykrzam się. Okoliczności mnie do tego przymuszają.

Spodziewam się, że nie da mi mniej jak sto rubli teraz, a po ukończeniu zupełnego druku policzemy się,

z wysokiem Szacunkiem
i poważaniem

A Syrkin

Wilna 29 Czerwca

dałem na rachunek 75 rub. srebrem 29 Czerwca 1866 r

29 czerwca przyjąłem od P. Krupowicza na rachunek druku Rubli srebrem siedmdziesiąt pięć № 75

4 Lipca przyjąłem na rachunek druku Rubli srebrem pięćdziesiąt № 50. w ogóle przyjąłem Rubli srebrem sto dwadzieścia pięć. A. Syrkiewicz

640





A Monsieur

Monsieur Krupowicz

chez-lui



Wilna 3 Listopada 1861 Otrzymałem od Introligatora Silberkweita pięćset dziewięćdziesiąt jeden Exemplarzy № 591 Exempl. broszurowanych dzieła "Poziarnie" i 9 Exempl. do Cenzury oprawionych

A. Syrkin

2 Stycznia 1862 r.
— z tego wydano Rymkiewiczowi 21 exempl.
— 5 marca wziąłem i złożyłem w Muzeum 200 exemplarzy.
13 marca 1863 r. przysłał Syrkin 354 exempl.
zostaje 16 exempl.
u mnie
391

odebr. 28 lipca
odpis 19. września

Szanowny Panie!

Dziękuję Panu za łaskawe wyprowadzenie mnie z niepewności, w jakiej zostawałem względem wiadomego Wieczorka. Dotykanie się do niego, stało się od czasu śmierci biednego Tomaszewicza, tem drażliwsze. — Nie dziw że z Syberii cofnął swój dar — bo i pierwej podobno żal mu jego było tego uczestnictwa na rzecz dobrą. Radziłbym Panu jednak skomunikować się z X. Ogińskim, żeby on zawyrokował, a przynajmniej zgodził się na zmianę użytku. Co do mnie

potrzebowałem się wyeksplikować
głośno z tych trzystu Rubli — i
posyłam do Gazety Polskiej
ogłoszenie — powiadamiając że
tylko 200 rs. wydałem dodane
na koszta druku — a resztujące
sto bezpośrednio dostały do Sz-
Tomaszewiczów.

Biedne kobiecisko — dzisiaj śmierć jej
po jego życiu, była dla niej,
prawdziwem nieszczęściem Sta-
ka. Z życia tych ludzi tworzy
się prawdziwy poemat — i szkoda
że w pismach Po Śmierci, niemasz
bez bardziej szczegółowego wspo-
mnienia o Nich — jak artykuł
p. Korotyńskiego, gdzie uczczą
nawet daty śmierci i pogrzebu.

po zebraniu niektórych pieniędzy,
na które czekam z Paryża —
napiszę o szczęśliwym artykuliku
o Towiańczyku — posługując się
przy tem, dość licznymi listami;
tego do mnie — przed i ~~po~~ ~~[illegible]~~
podczas choroby pisanemi.

Nawodzenie tego pisma, powiada-
ją wcale dobre — może więc
księgarze nie podwyższą rabatu
ni do trzech. Zapewne Panu
i tutejszym księgarzom udzieli
w Rzymie. — Ja obecnie, więcej
dwieście egzemplarzy rozprzedać,
zobowiązać się niemogę — oczywi-
ście bez żadnego rabatu. Może
więc Pan zaraz po wyjściu dzieła,
raczy mi taką liczbę przesłać —

a uskuteczniać go po rozprzedaży,
pieniądze, podług ceny stałej
odsyłać będę. Do większej liczby
powierzonych zamiarów, roboczych
wziąć się nie mogę, tak jestem
przeciążony, pod innego zajęciem
kommissowemi.

Miło mi przy tem wyrazić wyso-
kie poważanie z jakiem zostaję.

Pana Dobrodzieja
najniższym sługą
[illegible]

15 Lipca 1865
Żytomierz

N 248

odpis 18 Sierpnia

Jaszuny 16 Lipca 1861.

644

Szanowny Kollego!

Musiał Cię widzieć z pewnością p. Ohryzko odwiedzający Wilno, a jeżeli się widział, to musiał radzić się z Nim gdzie ma być oddany do Cenzury Rękopism mojej historyi Akademii Wileńskiej, bo mówił mi że tak zrobi. Bądź więc tak łaskaw uwiadomić mnie na czem stanęło. Czy w Wilnie ma być cenzurowana, czy też w Petersburgu, lub nakoniec w Warszawie. W takiej przynajmniej był niepewności, kiedyśmy z tobą o tem mówili. – Już z tego rękopismu jest z górą dwadzieścia arkuszy na czysto przepisanych. Otóż jeżeliby to do wileńskiej cenzury iść miało, tobym przysłał na ręce Pańskie to co jest gotowego, niechby dataę położyli, jakby cały już był Rękopism, i niechby p. Kukolnik

pamiątki

pomiatu gmérać w tem. Można
zaś zgóry upewnić, że nie
tem przełamie zasadom cenzury
ruśna, tylko panów Jezui-
tów jest historya prawdziwa
sine ira et studio, ale wystawi-
jąca ile zgubili prawdziwą
oświatę w naszym kraju. —

Jak zdrowie pańskie,
jak się ma pan Adam Kirkor,
dla którego już gryzmolę recen-
zyą Przyjaciołowskiego, jak się
ma Muzeum i Kommissya Ar-
cheologiczna, czy nie wydała na
świat płodu jakiego książkowego.
Czy nie podusili się bakałarkowie
od upałów tegorocznych. —

Pana Mikołaja Malinowskiego pozdrawiam najserdeczniej.

Pański najżyczliwszy i naj-
przyjaźniejszy Towarzysz
i Sługa
W Babiński



646

Wielmożny JmćPan

Maurycy Krupowicz

Sekretarz Czynny Kommissyi Archeologicznej Wileńskiej Wmypan Dobr.

w Wilnie

Odpowiedź prosze przysłać do Domu X. Kano-
nika Kozłowskiego na Bernardyńskim
zaułku do doręczenia Pani Kotwińskiej



odebr. 28 lipca v. s. Paris Rue de Tournon 5. 647
odpis 16/28 Czerwca 1862 r. 23 Lipca / 4 Sierpnia 1861.

Szanowny Ziomku,

Otrzymuję list Twój z 12/24 lipca 1861, i odpowiadam tak rychło jak mogę, przy moich nieustannych zatrudnieniach.

Wiesz z moich poprzednich listów, iż od d. 15 Maja 1860, ani mogłem, ani powinienem był mieć żadnych stosunków z Tomaszewiczami. Masz w Twym ręku list ich do mnie pisany 14 Maja 1860. Z niego powinieneś był być przekonanym, jak się wywijał z udziału w dostarczaniu palnych materjałów, na was wszystkich, co należycie do Kuryera; jak w tymliście mię attakował, i jak dalece chciał się ochraniać, nim prawda rzeczywista wyleciała na jaw; jak on, i jego spólnicy staranie ukrywali się pod anonimami! Dopóki żył, zdawało się spólnikom jego iż trzeba było go pokrywać, ale śmierć rozwiązała usta, i wyraźnie teraz ogłosili iż Pan Walerjan Tomaszewicz był najpierwszym dostarczycielem materjałów. Dołączony tu dosłowny wypis, przekona was o tem; a dla mnie ten artikuł jest najpożądańszy i najlepiej dowodzący czy byłem jedynym donosicielem i potwarcą, jak to utrzymywał niesłusznie Pan W. T.!

Byłoby wiele rzeczy do napisania o szczegółach całej tej nieszczęsnej sprawy; wszakże, ani dawniej, ani dziś, niezajmowałbym się ona, bynajmniej. Położenie moje było najbezinteressowniejsze; nienależąc do redakcyi, ani Albumu, ani Kuryera, ani Wiadomości polskich, ani Przeglądu rzeczy polskich, ani Czasu, ani Dziennika literackiego, ani Dziennika Poznańskiego, byłem wszystkiemu obcy; ale gdyście mi polecali Tomaszewiczów, gdym w skutek tego, najprzychylniej im radził i pomagał, ile możność moja dozwalała, zostałem mimowolnie wciągnięty w tę znajomość. Ale ani mogłem, ani powinienem był mieć nic wspólnego od chwili gdy was wszystkich, co wprzód uwielbiał, coście mu ciągle składali na jego utrzymanie, i gdy takowe aż do końca przyjmował, gdy napadał na Was, i wyzłałem, za rozmyślnych zdrajców i przeniewierców przedstawiał!

Raz jeszcze powtarzam, iż byłbym obcy wszystkiemu; ale gdy Pan W. T. i żona jego, przez rok cały rozgadywali na mnie potwarze, gdy pisali do Kraju przeciwko mnie, i gdy pisma pozostaną; a więc niechże ślad zostanie i w moich pismach, wyjaśniających prawdę, niedla mnie

potrzebna,

potrzebną, bo mię nigdy i od nikogo żadna potwarz niedosięgnie; ale dla tych co w mowie i pismach Tomaszewiczów, mają błędne wyobrażenie o mojém postępowaniu i o mojej nieuimości. Przed piętnastu mie-siącami pisałem do Ciebie, a więc proroczym duchem przeniknięty, i dziś jeszcze najwłaściwiej mogę zastosować do mnie wyrazy listu mego z 5/17 Maja 1860: „... Jeżeli niepodoba się Panu W. T. dla czego
„ niełączę się z nim lub z innymi, aby potwierdzać i potakiwać formie,
„ jakiej tu używają krytycy, to rzecz bardzo naturalna, gdyż uważam,
„ że nietym sposobem dochodzi się do celu dobrego, i że nierównie więcej dbam
„ o opinję jaką mogą i powinni mieć o mnie i o moich uczuciach, i
„ o mojej niezłomnej wytrwałości dla sprawy narodowej, Litwa i zacni
„ Litwini, niż namiętne sądy niektórych nieprzyjaznych mi emigrantów
„ a nawet i niektórych paszportowych. I tułactwo przeminie, i tułacze
„ wymrą, i paszportowi zniknął prędzej czy później: ale Ojczyzna jest
„ nieśmiertelna, a więc i jej sąd, i jej opinja, są dla mnie najwyższém
„ dobrem. Dla sławy i dla niepodległości ziemi rodzinnej Bóg dozwala
„ mi pracować od lat 40, i aż do zgonu nieodstąpię tego świętego postan=
„ nictwa; a zatém wszelkie denuncyacye, potwarze lub krytyki, najspokoj=
„ niej zniosę, gdyż sumienie moje nic mi niewyrzuci! Walka jest
„ przeznaczeniem ludzkości, ale trzeba walczyć aż do końca, aby złe
„ niebrało góry nad dobrém!„

Gdy tu wszyscy prawie, rzucali się na Was, gdy niektóre dzienniki krajowe powtarzały te attaki, Ja jeden oburzałem się i wzywa-łem do wyrozumiałości, i zawsze powtarzałem, że jeżeli trzeba było skarcić lub ostrzedz Was, trzeba było to zrobić w formie poważnej i braterskiej, niezaś potępiającej, aż 30 letnią przeszłość, i wszystko, bez różnicy, wpakować w jedną armatę i z niej strzelać na wszyst-kie strony, tutaj i w kraju! Tak postępując, mniemałem, i dziś jeszcze mniemam, iż dopełniam powinności patrjotycznej, aby nieroz-rywać solidarności, która zaczęła się odradzać między tułactwem a krajem; że zgodą, wyrozumiałością i jednością, dojdziemy do mo-żebności; gdy przeciwnie, sposób i forma tu przyjęta, jest napoż-

dańszą

najpożądańszą dla naszych nieprzyjaciół! Z resztą, atakujący was, co zacz są? Gdyby się Wam podobało nicować ich przeszłość i teraźniejszość: czém się zasłużyli, i co otrzymali? cóż dobrego wyniknąć może z tych kłótni?

Ponieważ zapytujecie mię o dni ostatnie, a więc donoszę com się dowiedział od różnych osób. Na trzy miesiące przed śmiercią, przybył był brat jego z Krymu, zacny ze wszech miar: wojak w 1831, tułacz od r. 1832; po miesiącu pobytu w jednymże domu, musiał się wynieść, bo niebyło sposobu wytrzymać z jejmością. Teraz słyszę ze stron rozmaitych te wyrazy: Bóg niemógł większej przysługi oddać obojgu, jak przenosząc ich na inny świat!

Co się tyczy długów po zmarłych, te były znaczne; ale osoba która miała powody szczególne, opłaciła, ale w części. Powody te mają mieć związek z rozwodem rozpoczętym z mężem który bawi w Petersburgu, i zapewne przyszłość odkryje jakieś tajemnice. Opłaconemi mieszkanie, żywność, pogrzeb, i to ma jakoby wynosić przynajmniej 1,500. franków, jak mi mówiono; lecz pozostają dwa długi ważne a prawie święte; i te trzeba koniecznie albo z funduszów a Po ziarnie zaspokoili; tém bardziej, iż w piętnaście dni po śmierci, przyszedł list z 1,200. fr. dla nich z Litwy; ale poczta odesłała na powrót, gdyż bez upoważnienia urzędowego, nikt niemiał prawa ich przyjmować. Od kogo te pieniądze przychodziły, może Wy tam lepiej wiecie?

Co się zaś tyczy dwoch długów mi wiadomych są: Doktorowi, i polce. Wkrótce po przybyciu Tomaszewiczów do Paryża, były rozmaite konsultacye doktorów polskich i francuskich. Był on niety[l]ko na oczy chory, ale i cała wnętrzność zirritowana bardzo. Konsultacye doktorów zawyrokowały iż niema nic do roboty, ani na jedno, ani na drugie; i że mało pozostaje czasu do życia nawet. Wówczas, jeden z doktorów polskich, tułacz od r. 1831; wylany dla tułaczów, choć sam ubogi; przez swoje doświadczenie, poprawił zdrowie chorego. Przez 2½ lata, prawie codzień odwiedzał, a częstokroć przynosił lekarstwa za swoje pieniądze. Postawił chorego na dobrej stopie co do stanu wewnętrznego, jako wstęp do leczenia oczu.

Chociaż

Chociaż Tomaszewiczowie oświadczali, iż opuszczeni od innych doktorów, znaleźli ratunek i dobroczynność, i że takowe wynagrodzą, gdy jednak razu pewnego, doktór ów napisał prosząc o pewną summę, koniecznie mu potrzebną; tej nietylko nieposłali, ale zerwali z nim. Choroba powiększyła się, znalazł się jakiś lekarz co szerokami lacerował skrowie; zło doszło do ostateczności, a śmierć dobiła. Oprócz tego Pani Tomaszewiczowa uprosiła żonę doktora, aby jej sprawiła suknię, kilkadziesiąt franków kosztującą, i ta nieopłacona. Trzeba ten dług zaspokoić wynoszący 900 fr. Drugi, 100 fr. wynoszący, pożyczony ubiednej Polki, i równie nieoddany; a więc przyszlijcie 1000, fr. i takowe usprawiedliwię wam rewersami autentycznemi, abyście okazali zawiadowcom przychodu z Pogrzebu.

Co się tyczy funduszu na wychowanie młodzieńca w szkole polskiej Paryskiej, byłoby bardzo dobrze; ale to rocznie wynosiłoby do 1000 fr. Czy to być może? Czy to będzie mogło być na rok tylko, czy na więcej lat?

Ponieważ masz skreślić żywot; niech ón będzie skromny, bo nieuwierzycie jak tu dziwnie wydają się przesadzone pochwały Kuryera, tém bardziej gdy nieboszczyk tak surowo go krytykował i aż do śmierci utrzymywał że ten dziennik jest najszkodliwszy dla sprawy krajowej. Powinniście być przekonani iż Ja, ani żalu, ani nienawiści niemam do zmarłego, bo byłoby to ani dobrze, ani po chrześciańsku; ale gdy tylu jest co aż do końca trwają na dobrej drodze, i co tysiąc razy więcej oddali posług sprawie narodowej, a jednakże są zapominani, dla czegoż exagierować mniejsze zasługi?

Przyszlijcie z 10 exemplarzy po pisanie, rozdam w dobre ręce.

Dla czego niedopilnujecie odjeżdżających, i nieprzysłaliście mi Dicta o Otkienikach?

Kuryer dochodzi regularnie, ale idąc po rękach, i Pani Zofia wycinając swoie artikuły, komplet rozrywają, a więc proszę usilnie do mojego zbioru, o kompletne ne z dodatkami, następne: 36, 37, 44, 45, 46, 49, 50. Jeżeli na przyszłość znajdzie się podobne rozerwanie, doniosę wam. Wymienione tu wyżej numera, starajcie się przysłać jak można najrychlej.

Zawsze gotów jestem na wasze usługi; ściskając was wszystkich pozdrawiam, L. Cabaño

„Dnia 14 Maja 1861 zakończył poczciwą pracą i cierpieniem nacechowany żywot Walerjana Tomaszewicza, literat dawniej w Wilnie zamieszkały, a od trzech lat za paszportem, w celu poratowania zdrowia w Paryżu przebywający. Ociemniały, i nieustannym bolom nerwowym podległy, ś.p. Tomaszewicz zachował do ostatka czerstwość duszy, a mianowicie ten święty ogień, co się miłością ojczyzny zowie. Czynny od czasów Konarskiego patryota, a w r. 1842 za polityczne przestępstwa więziony, brał in udział we wszystkich rewolucyjnych sprzysiężeniach naszych we wszystkich naukowych literackich na Litwie przedsiębranych pracach. W ostatnich nawet latach łazarzowego prawie żywota, jedyną ulgę znajdował w myśli i rozmowie Polskę za przedmiot mającej. Aby przejąć się pełną czci ku zmarłemu przyjaźnią, dość było widzieć jak na każde wspomnienie ojczystych bolów lub nadziei, o własnem położeniu zapominał. Miłość Ojczyzny tak wszechwładnie panowała nad całem jestestwem Walerjana Tomaszewicza, że moralny tryumf nad jego kalectwem i dolegliwościami odnosiła; brak wzroku i rozdzierające bole nie przeszkodziły mu zapłonąć oburzeniem przeciwko Wileńskim odstępcom i w artykułach: Przyjdź Królestwo Boże (grudzień 1858) i Album Wileńskie (marzec 1860) ich czyny i nazwiska wystawić w niniejszem piśmie pod pręgierz narodowej ohydy.

„Ś.p. Tomaszewicz umarł w 42 roku życia; ciało jego pochowanem zostało we wspólnym polskim grobie, na paryskim smentarzu Montmartre. Matylda Tomaszewiczowa, pozostała po zmarłym żona, nie zdołała przeżyć straty drogiego towarzysza, któremu za życia była istnym aniołem-stróżem i nieodstępną opiekunką. Sama śmierć nie miała dość siły by rozerwać te dwie dusze miłością związane. Natychmiast po zgonie męża obłąkał się umysł ś.p. Matyldy Tomaszewiczowej, a wkrótce i serce bić przestało. Dnia 25 maja zakończyła życie, a 27 t. m. odprowadziliśmy jej zwłoki na paryski smentarz Montmartre gdzie w tymczasowym pochowane grobie, czekają na przeniesienie do wspólnej z mężem mogiły."

(Przegląd rzeczy polskich, Paryż 7 Czerwca 1861. stronica 47.)

odbr. 16. Sierpnia
odpis 19 Sierpnia

650

Jaszuny 15 Sierpnia 1861.

Szanowny Panie Maurycy Dobrodzieju,
niemając ochoty przyjeżdżać teraz do was
z powodu pik ostro kolących i mogących
nadwerężyć stare kości, posyłam Panu
część rękopismu pracy mojej przeznaczo-
nej dla P. Ohryzki do oddania do Cenzury
stosownie do Pańskiego listu. Jest to
czwarta część całego dzieła, mniej więcej.
Dalszy ciąg przepisuje się żółwim piórem
czy krokiem, bo inaczej w oddaleniu
od łatwiejszych środków być nie może.
I tak jak jest, to jeszcze bardzo dla mnie
pomyślnie. Samo lektowanie kopii
zajęło mi niemal dwa tygodnie czasu,
i dlatego tak późno posyłam ten Ma-
nuskrypt. Żeby go tylko nie zszargali
w Cenzurze. Ale wyraźnie pisany.
Opiekujże się Pan nim, i strzeż żeby
czasem nie poszedł pod Cenzurę du-
chowną, bo to byłoby fatalnie, chociaż
tu jest wszędzie dawna prawda, a ni-
gdzie ubliżenia duchowieństwu. —
Oczy osłabione i zbieg licznych prac
nie pozwo-

niepozwoliły mi dotąd skończyć
Recenzyi Żywotów Biskupich do
Kuryera, ale piszę raz. Proszę powiedzieć Panu Adamowi i przeprosić go odemnie za zwłokę, zato potem jak się uwolnię od nawału pracy i skończę pić wodę Vichy, dostarczę mu nieco listów Ziemianińskich.
Ostatni numer Kuryera wyborny, i wszystkie dobre. Panu Mikołajowi proszę serdecznie kłaniać, i powiedzieć, że wieczorem czytając w gawędce jego poglądy, prawdziwie rozpływamy się z rozkoszy jego stylu i myśli. Ja wszystkim mówię, że trzeba nie mieć najmniejszego daru refleksyi, żeby nie umieć ocenić wydawnictwa Kuryera i uwielbiać tak Redaktora, jak jego współpracowników. Co to znowu znaczy, że Przybylski opuścił Redakcyą? —
Jak się wydrukuje moja recenzya Historyi Literatury Bartoszewicza w Bibliotece Warszawskiej, proszę
nas

nas, a wszczególności Pana Mau-
rycego samego o umieszczenie w
Kuryerze, obszernego wyciągu z niej.
To koniecznie potrzebne dla rozgło-
szenia wszędzie u nas, jakiej nie-
dorzeczności dopuścił się ten śledziennik
Bartoszewicz. –

Żegnam i przyjaźni się po-
lecam Pańskiej, zalecając się
w Jego Łaskę

służebnik najniższy
i powolny

Michał Baliński

652

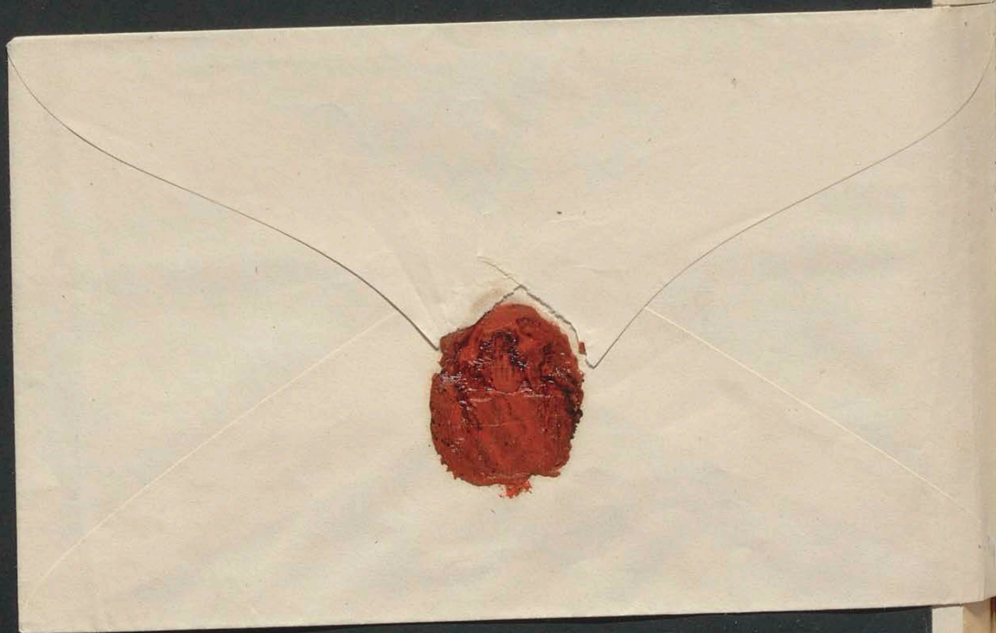
Wielmożnemu Jmci Panu

Maurycemu

Krupowiczowi

Sekretarzowi Kommissyi Archeo-
logicznej wileńskiej Wmpanu Dobr.

w Wilnie



165

odebr. 14 Września
odpis. 19 Września

Szanowny Panie!

W tej chwili odbieram z Paryża list od jednego z moich znajomych, p. Jana Kleczyńskiego, kształcącego w tamtejszem Konserwatoryum muzycznem — w którym wspominając o niektórych szczegółach dotyczących śp. Tomaszewiczów — dodaje: że nieboszczyk zostawił trochę niespłaconych długów, mimo udzielonej w tym względzie pomocy przez X. Wilhelma Radziwiłła — a mianowicie: Pannie Fryderyce (której nazwiska p. Kleczyński nie wiedział:) mieszkającej przy księżnej Paryżnie 95 franków — i Doktor

Branecki, opiekującej się pod
tem długo zdrowiem Walerja-
na, pretendują sobie nagrody
700 kilkadziesiąt franków!!!..
Zawiadamiając o tem Pana
Sędziłbym, iż niezaspokojono-
wanie długu panny Fryder-
yki w summie 95 fr. ulega
bezwarunkowemu wypłatowi
z pierwszych dochodów pośmiert-
nych wychodzącego pisma, z owych
200 Rs. zakładowych X. Ogiń-
skiego. Adres zaś X. Puzy-
niny zapewne nietrudno bę-
dzie Panu dostać, a zarazem
dowiedzieć się w Wilnie o rze-
czach panny Fryderyki.
..

654

Co się tyczy pretensji P. Branic-
kiego czy Branickiego doktora
(bo trudno mi wyczytać ani-
żeli czytelne litery listu) takową
każdy z nas, mający cokolwiek
troche ciepła w sercu, musi
przyjąć ze zgrozą. Jeżeli ten
Pan pośmiercie, liczy swoje
pretensyje na sotka, jak by
je liczył za życia?... U nas
lekarze od biednych nic nie biorą
i Świętość mogłaby zaaplikować
ten systemat i do tego Pana.
Jeżeli jednak trzeba by można
może wypadałoby wejść do
układów z tym Panem — żeby
wziął resztę 200 rs. jaka
pozostanie od spłacenia świę-
tego Drugo pamięci Fryderyka.

ostrzegając o terminie, dodając
ponadto tegoż p. Kluczyckiego, piszę
do brata jego Walerjana, który inter
sowany jest w spłaceniu długów
nieboszczyka, że opieka nad pismami
przeszła do Pana Dobrodzieja i jako
ponoszącego koszta na umorzeniu
wydatków edycji. Radziłbym tylko
Panu, spłacając te długi, podać
do wiadomości dziennikarskiej i ich
rachunek, umieszczając nadal przyjaciół.
Sądzę, że Pan się nie będzie gniewał
że Go trudzę temi szczegółami. Pa-
mięć i obligi dobrego przyjaciela,
jakby testamentem przechodzą
do tych co pozostali po nim.

Uprzejmie o słówko odpowiedzi
i dziękując uprzejmie pisma
z obowiązkiem uiszczenia opłaty
kończę powtórzeniem wyrazów
wysokiego szacunku

Pana Dobrodzieja
29 Sierp 1861. powolny sługa
Cytadela
N 310. Jan Pomian

odebr. 12 Września

Jaszuny 8 września 1861.

Szanowny i kochany mój
Kolego!

Skoro tylko tak naglącą ma
potrzebę pan Obryzko całkowitego
Rękopismu mojego, skoro dostarcza
kopistę, a nadewszystko jak tylko
wyszli urzędnicy Towarzystwa
pióra i Archeologii przyjmujące
dozór nad przepisywaniem, (bo
inaczej naniczby się zdało przepisy-
wanie za okiem autora, lub Towar-
zystwa rzemiosła literackiego) — więc
zgadzam się na propozycyą Pańs-
ką w imieniu wydawcy mnie
zrobioną, i oświadczam że wkrót-
ce nadeślę panu Rękopism
całej drugiej części dzieła, bo pierw-
sza już przepisuje dalej i prze-
pisywane mieści, dlatego że się
już

już ten Korowód tu zawarł, i że
prócz mnie nikt nie zainformowa-
je i nie dopytuje przepisującego.
Tyle w tym rękopiśmie jest przekre-
śleń, odsyłaczów i dodatków. Ale
to idzie i nie spoźni całej redakcyi
rękopisu. Niech Kukolnik z
tym czasem, to co musi się da na
samprzód, wszystko przeczyta stra-
nei i tam schwyta.

Załączając się tu list do Pana
Opryszki z odpowiedzią, w tym
samym duchu, racz Panie Mau-
rycy Dobrodzieju oddać na pocztę
przy swoim liście, - albo delikatnie
mój odpieczętowawszy wsunąć weń
od siebie kartkę, jeśli to zgrabnie
się uda. —

A teraz takąż mam prośbę
do Pana. - W sprawozdaniu Komi-
syi naszej, wyczytałem że niejaki pan
Jakubowicz ofiarował do Muzeum
Mappę i opis Żmujdzi przez Łaszkow-
skiego w r. 1560 zrobiony. Proszę kiedy
przejrzeć

przejrzeć tę mappę mianowicie,
i poszukać czy niema na niej powia-
tu Kretowskiego wymienionego w przy-
wileju Aleksandra Jagiellończyka 1492 r.
(vide Zbiór przywilejów Kommissyi Archeol.
Petersb.), a później zaginionego. Może też
się na tej mappie znajdzie i owa Cetra
na której Witold z Jagiełłą fundowali koś-
ciół, a której dotąd śladu odkryć niemoż-
na było, gdzie czystowało(?).

Wiadomość ta bardzo mi po-
trzebna, spuszczam się co do tego na
łaskę Pańską.

Wkrótce tedy, Mamu(?) Krzyszt(?)
niej odeślę, bo dziś składam odczyty-
wanego i statuty w Sprawozdaniach poda-
nia(?), a tymczasem polecam się
łaskawej pamięci i dobremu sercu
Jego, zawsze życzliwy, przyjazny
i najniższy sługa

M. Baliński(?)

Pojutrze mamy św. Mikołaja z
Tolentinu, zatem imieniny pana
Mikołaja Malinowskiego. Racz
Pan łaskawie wręczyć mu od nas
załączający się bilet z powinszowaniem.

Wielmożny Maurycy

Krupowicz

przyjąć raczy

w Wilnie

odebr. 3 Października.

657

Jaszuny 16 7bra 1861.

Szanowny Kolega!

Otoż i Rękopism do przepisywania dawnej Akademii Wileńskiej; Część Druga obejmująca czasy Szkoły Głównej czyli rządy Kommissyi Edukacyjnej, a razem Życie Poczobuta. Tu jest 8 Rozdziałów, a dwa u mnie pozostały do przejrzenia, które odeślę za powrotem, bo teraz oddalam się do 1. 8bra w Skiemińskie. Nim się te przepiszą już Pan będziesz miał dwa te końcowe. Na osobnym arkuszu jest informacya dla Kopisty. Nie trzymałem Rękopismu, bo zręczniej będzie dawać do przepisywania oddzielnemi arkuszami.

Pamięci Łaskawej się polecam

najprzychylniejszy sługa

M Baliński

Wielmożny Jmćpan

Maurycy

Krupowicz

[illegible] Dobr [illegible]

w Wilnie

Warszawa dnia 28/11 Września 1861

odebr. 18 września

odpis 20/2 listopada

Szanowny Panie!

Wybacz Pan, że tak późno odpowiadam na ostatni list Pański. Różne okoliczności, osobiste i niezależne, były powodem milczenia mego; dziś zatem daję o sobie wiadomość. –

Stosownie do polecenia Pańskiego wręczyłem p. Dzwonkowskiemu 5 Skarbca Damskiewicza, na które kwit tu załączam. Pozostaje u mnie jeszcze 4 egz. które na komis zatrzymuję do swojej Księgarni. – W Grudniu b.r. otwieram wspólnie z P. Henrykiem Merzbachem Księgarnię w mieście tutejszém. – Chociaż okoliczności obecne wcale nie sprzyjają handlowi tutejszemu, zbierzemy jednak wszystkie siły, aby coś zrobić. Pan Bóg resztę dokona. – Cieszę się, że przy tej sposobności będę mógł Panu być użytecznym w rozpowszechnianiu „Po ziarnie". Chciej mi więc Pan z łaski swojej przesłać jako na główny komis dla Królestwa naszego tymczasem ze 150 albo 200 egz. przez Kantorę Transportów i podać mi warunki, t.j. jaki Pan rabat da, i w jakim czasie mamy się rozliczać? Co do 1° – zdaniem mojém byłoby dać jak

najniewiększy rabat, dla samych księgarzy, którzy wcale nie pochopni są do filantropijnych wyskoków. Egzemplarze, któreby Pan mnie przesłał, rozeszłyby się po większej części po księgarniach i dla tego tę uwagę tu podaję. Co zaś do czasu, sądzę, że co pół roku najwłaściwiej byłoby nam się obliczać. Wszystko to zostawiam uznaniu Pańskiemu. –

Niedawno miałem list od p. Prusinowskiego uskarżającego się na to, żeś Pan mu na list nie odpisał. Nie kontent był także z tego, że dochód z „Po ziarnie" miał pójść na pomnik dla śp. Walerjana.
W Gazecie Polskiej zaś później wyczytałem relację tegoż p. Prus. z powierzonych mu pieniędzy i wzmiankę o innym celu. Sądzę zatem z tego, żeście Panowie już porozumieli się ze sobą.

Z wysłaniem książek proszę się tak obliczyć, aby one były tu w pierwszych dniach Grudnia. Adres proszę podać: Stanisław Lesser, Mrzadanie, dom własny Daniłowicza II proszę mi także 15 przysłać.

Żegnam Pana najżyczliwiej polecając się Jego dobrej pamięci.

Najżyczliwszy Sługa

Lud. Kolak

rabatem 150 egz. "Poziarnie." z trzecim rabatem 20 egz. Dźwiny z drugim rabatem

odebr. 14 Października.
odpis 4. Listopada
Posłałem 14 egz Po Ziarnie

Szanowny Panie!

W chwili odebrania Waszego listu, odpowiadam.

Wysyłając mi 10 egzemplarzy, Po Ziarnie, racz ci dodać, gdzie mam odesłać pieniądze za ich rozprzedaż. Uprzedzam tylko że wziąłem, podług poprzedniego zobowiązania, dwa gratisowe egzemplarze, dla Pani Słowackiej, która zna Szwajcarję Juliana i dla profesora Stanisławskiego. Rozumie się też, wy lub ja posłać jeden egzemplarz Dzieduszyckiemu — a może jeszcze komu

z kollaboratorów.

Dług panny Fryderyki, będącej przy X. [illegible] jest niezawodny, bo powiadał mi o nim X. Wilkołaz Radziwiłł. Na równi z ciężko uważałem wszystkie wychodzące dziełka niebezpiecznych, rozsławione u ludzi niezasobnych. Ale z tym panem doktorem Wronieckim, bezgrzesznym się jak z żydem starej daty — i dodam potem brawo w gestach.

Uważam się za bardzo szczęśliwego Rainba, i jeśli wyrzeczony fundusz, niechżeż

dostateczny dla zapewnienia
stypendium choć dla jednego
nowicjusza — żeby wszystko co da
się zebrać, oddać bratu Zmor-
tego(x), o którym Pan wiedzieć
będzie może od P. Leonarda.

Przy układach z księgarzami
proszę nie zapominać o tutejszego
księgarza Budkiewicza
człowieka bardzo dobrego
i akuratnego — i mającego
wszelkie prawo pierwszeństwa,
przed firmą z drugiej księgarni-
jak to Pan może zauważyć
z dyplomatycznego Danilowicza.

Po odebraniu Po Ziarnie, chcę

(x) Za skomunikowaniem się z
X. Józefem Ogórkiem.

opowiem się na większej przed-
mowie, wygotował słów kilka
o Tomaszewskim, do Tygodnika
Illustrowanego, czerpiąc najwięcej
z licznych listów jego do mnie
i kilku pośmiertnych, o nich
obwiązuj. —

Nie zdam nic takiego tylko że
Wuj, z powodu żony, wraz z nią
wyjechał do Owińca — ma jednak
sam wkrótce wrócić dla uregulo-
wania swoich interessików. Prze-
prosić p. Adama że zwlekam
z korespondencją do Kasprzaka — i
przebaczać mu, z zapewnieniem
mego szacunku.

Niemniej sami przyjmijcie wy-
razy szczerego poważania

najniższy sługa
Jan Pawłowicz

4 Grudnia 1861
Rzym
№ 354

odebr 14 listopada 1861 r
odpis 18 listopada

Kochany Maurycy!

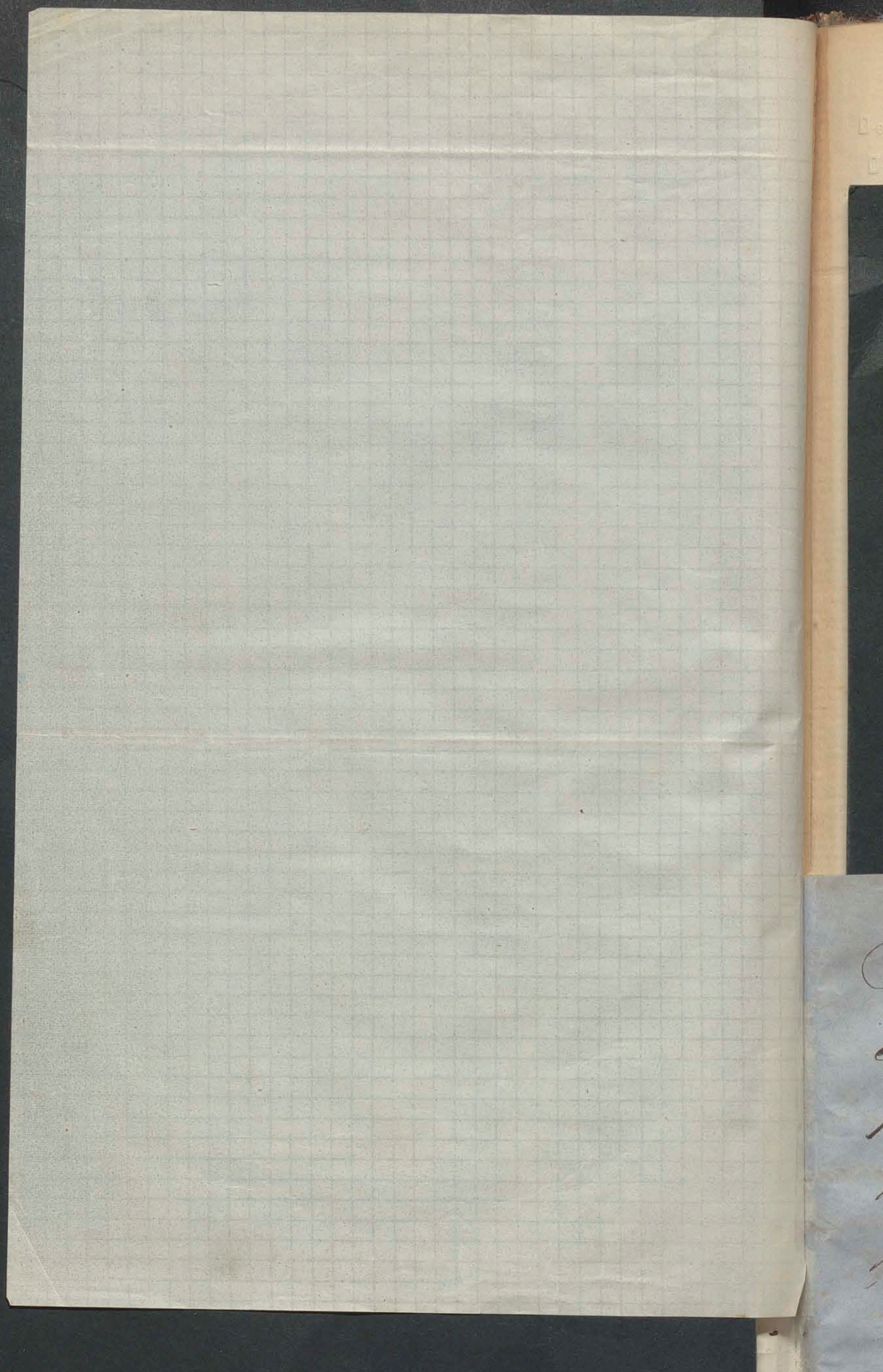
Proszę Cię racz mi udzielić z Mu=
zeum te dwa czeskie żurnały
co brałem wiosną. Myślę nudząc
się przetłomaczyć całkowicie ów
poemat, którego w Kurjerze da=
łem wyjątki. Mówiłeś o jakimś
czeskim słowniku co ma być w Mu=
zeum

Ach dobry bracie! gdybyś zna=
lazłszy chwilę czasu, odwiedził
mój wygnańczy kątek! Sprawiłbyś
sercu mojemu wielką festynę.-

Szczerze uściskam

10 paźdz. 1861
Borejkowsz.

W. Syrokomla



Przyjąłem od Wielmożnego Mauryccego Krupowicza 75 Exempl. "Po ziarnie" a Rs 1. Kop. 50. z rabatem ⅓ do rozliczenia się po upływie 3ch miesięcy —

W. Ruben Rafałowicz [illegible]

Wilno d. 3. Listopada 1861.

Na ten rachunek za 19 exemplarzy opłacono w księg. Rub. Rafałowicza rub. sr. 19 — cie. 8 lutego 1862 roku. M Krupowicz

Zwrócono 38 egzemplarzy 17 września 1865 r.

Należy mnie jeszcze za 18 egzempl. rs 18 — cie.

Wziąłem w Składzie Rubenowej u P. Neumarka, w Warszawie, w lutym 1866 r. następujące dzieła

1) Jaroszewicz Obraz Litwy 3 t. 2 r. 25

2.) Albertrandi, Pamiętniki o dawnej Polsce z czasów Zygm. Augusta Tomów 2. . . . 2 r. –

3.) Sierpiński, Opis m. Lublina – 50

4.) Kochanowskiego Piotra, Goffred, albo Jeruzalem wyzwolona 1826 r. Tomów 2. . . 2. –

600

Dzięki serdeczne Szanownemu Panu Maurycemu za pamięć łaskawą i za życzenia po [illegible]. Miła to, bardzo miła dla nas od Państwa pamiątka. Zaraz wczoraj wieczorem odczytaliśmy niektóre z niej wyjątki, i da Bóg dzisiaj skończymy. Pokutniczo do nabycia, nakazanem w tych przykrym celu, zbierać nie zaniedbam. Jak się to mi uda, opisz odkażę. Dolegliwości wiedzą dręczą nas, nie ruszamy z domu, nawet wieczorem wychodzić bezkarnie. — Niech więc zobaczymy się osobiście, raczy tym czasem Pani Maurycowa, wraz ze swą Mość Małżonką i całym Towarzystwem domowem (przyjąć) wyrazy szacunku naszego i szczerej życzliwości —

Sługa

[illegible]

[illegible] Listopada 1864 r.
Sobota

JWmu Panu Maurycemu

Krzepowiczowi.

7 Listop. 1860.
1. egz. Po-ziemnie sprzedany
za 1. r. 50 kop.

Szanowny Panie Maurycy!

Zmówiłem jednego ochotnika na Pośpiewnie, proszę więc o Exemplarz, bo Ochotnik tylko przejazdem krócintko bawi. Też proszę o Ustawy włościańskie i Prawidła ogólne razem oprawione z resztą, w liczbie je też 1. Może mam w siebie Exemplarz? Na to przesyłam Ktwi. B. pół rubla zatem resztę oddać raczysz.

Wszystkim a Wszystkim zacnym i kochanym naszym Panistwu serdeczne ukłony —

Sługa

D Chodźko

Wtorek
7. Listopada

WPanu Panu Maurycemu Krzeptowskiemu

przytem Rtlr. 3.

odebr. 13 Listop.
odpis. 21. Listop.

Jaszuny 11 Listopada 1861.

Szanowny i Kochany Kolego!

Wstydzę się i przepraszam Pana że tak często kłopocę Go mojemi listami, a razem dziękuję najserdeczniej że się raczył sam tyle pracy mając, trudnić się mojemi sprawami literackiemi. Posyłam do przepisania, dla p. Okrzejki, resztę Wyjątku Części drugiéj Dawnéj Akademii Wileńskiéj, czyli koniec życia i czynów Poczobutta. Przysłałbym to daleko wcześniéj, ale pewne stąd okazye tego Listopada rzadkie, a przez lada kogo niemogę posyłać, bo gotów stracić. To jest wszystko co miało się przepisywać w Wilnie. Przytem jest kilka słów Informacyi dla kopisty. Skoro się już cały Rękopism przepisze, zechcesz rzucić okiem jeszcze raz na niego, bo to się będzie drukowało za oczami. — Pierwszą część już kończę

kończę pisać, a przepisywanie idzie żółwim krokiem, bo przepisuje ktoś z łaski, a musi to być przepisywane pod moiém okiem.

Wszystkie gazety wileńskie pożyczone z Muzeum i inne książki potém wzięte odeślę w tym miesiącu, ale przez następną okazyą, bo jeszcze do niektórych zajrzeć muszę.

Jak tylko skończę kłopoty z tą moją pracą, wtenczas będę dostarczał artykułów do Kuryera, bo już to mam na sumieniu. A pan Adam Kirkor musi już na mnie znaczną Redaktorską mieć. — Jemu i wszystkim Łaskawym przyjaciołom proszę odemnie kłaniać, a mnie w dawnej pamięci i łasce zachować.

przyjaciel i sługa

M Baliński

Wielmożny Pan Maurycy

Krupowicz

mój osobliwszy Dobrodziej

w Wilnie

N książki na str. do Księ-
niemirza 48,698
615.

odebr. 29. listop.
odpis 30. listop.

Szanowny Panie!

Exemplarze Ku Ziarnie odebrałem. Zakłopotany jestem bardzo ile było exemplarzy – bo po rozpieczętowaniu na paczkę, zdawało mi się że było 15 – a po przyjściu do domu, znalazło się tylko 14. Racz więc Pan darować mnie zawiadomić – ile było ich wysłano?

Cena 2. rs. zdaje się być bardzo trudną za trudna w handlu, szczególniej przy trudnych dzisiaj czasach –

Ep. t. Łopieńskiego Pana Józefa

jednakże powoli starać się,
będę jakoś rozpruszać.

Jeszcze pytanie, na które
nie raczył mi Pan odpo-
wiedzieć: Oto, że dla nie-
których kollaboratorów
należałoby pierwsze grati-
sowe ekzemplarze. Sam
zdecydowałem się, posłać
Deotymie i X. Wilkel
panu Nadzwyczajnemu,
który tyle dla nie [illegible]
ka uczynił. Kiedy nale-
żałoby mówić jeszcze
przychodzi się podobnie
jak z mojej strony.

Stanisławskiemu
Pietrusiewiczowi
Grosie —
Słowackiej

Żądamy aby dwa poprzednicy, to jest Deotymie i Radziwiłłowi — byłoby razem egzemplarzy Trzy. Jeżeli ma być egzemplarzy 14. proszę by mi odesłać pieniądze za 8 lub jeżeli było 15 egzemplarzy, za 9 egzemplarzy. Wacpan jedną sumę napisać czy to jest podobnie — gdyż w przeciwnym razie wymówić się przed kollektorami. Jeżeli coś mogła

mój Pan i z pewnej strony
odcięty kilka do wspomnie-
jakoby dla Uratowania
Koncesjonowanego i Umarłego
i dospaczy kilka.—

Dobrze gdyby raz Mecha
cha mój też Pan szczęśli-
wie o koniu lub wszystkie
wszystkiem wspomni i wziemie
dodając do Hlawatyka Mecha
cha list i egzemplarz — albo
mój Pan mi pomoże dobrą
mu odezwie ten upominek.

Proszę Pan i pisz tak
nie dbale a mój i wiele dodnię;
Jestem na wsiorance na wieś
na dni kilka i spieszę udając
pewny oprawić.

Zawsze z [illegible] szacunkiem
Pana dobrodzieja
najniższy sługa
J Pacinis

18 lipca 1861
Zylinis
N 415

Przyjemność zrobić chcę nadzwy-
czajną Szanownemu Dobrodziejowi, to miło. Nie prawdaż
Szanowny i kochany P. Maurycy?

Otóż jeżeli można, racz zapisać
na przysłanym exemplarzu, że ten
przeznaczony od Wydawczyni Pani G. P.

Ponieważ X. Wacław nie wychodzi
nam z myśli, racz donieść, azali to praw-
da, że w tych czasach telegrafowali do
Matki w Dynaburgu?

Całej Rodzinie Twojej Sza-
nowny P. Maurycy, zasyłamy serdecz-
ne pozdrowienie

sługa

Dominik

Puzyninej 1. exemp. gratis
9 exempl. w komis

D. 21. Listopada
1861 r.

W[ielmożne]mu Panu Maurycemu

Krupowiczowi.

676

odebr. 22 Listopada

Sam przybyłem do Wilna dla poradzenia się Medycyny czy nie zaradzi co, jak starości naprawić, i otrzymałem wszystkie korrekty i piękne expedycye. Otóż Panie Mauryey ponieważ dziś niebędę mógł wyjść z mieszkania, czy niebędziesz tak wspaniały i nieodwiedziesz mnie dziś przed obiadem uczyniłbyś miłosierny akt dla kolegi, który właśnie ma się stara zaradzić co do tych wszystkich korrekt i spraw literackich.

Ściskam Pana serdecznie,

najprzyjaźniejszy i
najżyczliwszy sługa
M. Baliński

22 Listop.
1861
~~wtorek~~ środa
Dom i mieszkanie
Jędrzeja Śniadeckiego

677

Wielmożny Pan Maurycy
Krupowicz

678

odebr. 21 Listop.
odpis 7 lutego 1862 r.

Do Sekretarza Naukowego Kommissyi Archeologicznej i Muzeum Starożytności JW. Maurycego Krzepowskiego. —

Za pośrednictwem JW. Pana miałem szczęście otrzymać z daty 7. Listopada r. b. za № 198. pięć Egzemplarzy zbiorowego pisma—na dochód biednego sierostwa—za które to dzieło—podług oznaczenia JW. Pana; z podzięką odesyłam rs. 7. i k. 50. — Z najgłębszym Uszanowaniem pozostaję: —

Najniższym Sługą
Pleban Pogirskiego Kościoła
i Wilkomierski Dziekan
Ks. Nikodem Pietraszko. —

№ 702.
25. Listopada
1861. r.
M. Pogiry.

odbr. 4. Grudnia
odpis. 17 Lutego 1879

680

Szanowny Panie!

Wyjeżdżając w przeszłym tygodniu na dni kilka, zostawiłem list do Pana, który wyszedł z przeszłą pocztą. Po powrocie zastaję szanowne pismo Pańskie z d. 4 Listopada — gdy więc niedokładności zmniejszają się — śpieszę z nową korespondencyą.

Rad jestem że było nie 15 jak sądziłem — a 14 egzemplarzy. Rachunek ich załączam. Przepraszam, że zamiast brać u Budkiewicza, z będących u mnie dodam Bibliotekarzowi. Jakoteż że sobie

pozwoliłem jeden ekzem-
plarz poświęcić na pomnik
na pamiątkę Tomanewskiów
X. Wilhelmowi Radziwiłłowi
bo on dużo im wyświadczył.
Pozostałe 12. n. za pocztą
8 ekzemplarzy odeślę
prędko – bo jest wielka,
rodzi mniemanie dobrym
majątkiem, o czym wiście
w rodzaju pamiątki – i
zapewne zostaną los ten
spotka

Posyłam resztę mojej
księgi do Henryka Merzbacha
i do Wollaba, który jest
komisantem starego Merzbacha

zgłosić się w rzeczy komissji
i może pan im przesłać
pamiątkowe egzemplarze.
Za życia Towiańskiego
obiecywali oni przyjąć
100 exemplarzy bez rabatu –
teraz wszystkie okoliczności
się zmieniły.

Budkiewicz także nie
na inny jak na 3. rabat
przystaje – to jest licząc
po 1. rs. za exemplarz.

Dziękuję bardzo Panu, za
dobre słowo do mnie i
najserdeczniejsze przyjęcie
pokrewieństwa duchowe – któ-
rem nas, nieznanych sobie
osobiście i tak znaczną prze-
dzielonych przestrzenią, tem

wszelki zachód około obecnego
wydawnictwa połączę. Daj Boże
że tylko żeby wpływ z tej
księgarni dał opłacić długi
nieboszczyka i pozwolił choć
jednemu biedakowi ukończyć
przejście nauk.

Zbieram się do napisania
pamiętniczka z listów Tomasze-
wicza – zatrzymuję tylko bardzo że
kilka listów a mianowicie
dwa bardzo zajmujące z Berlina
i Marburga. Mianowicie, byle chciała
i mogła sprawić, byłby
to wcale zajmujący ustęp.

Polecam się Waszej dobrej
pamięci i sercu

szczerze życzliwy

Jan Pomianowski

22/3 lutego
grudz. 1861
stycznia

fl 420

Rachunek

z 14 ekzemplarzy Zbiorku
p.t. Po Żniwie
przysłanych mi przez W. Kruzowicza

Sobie zostawiłem — 1. —
X. Wilhel. Radzimińskiemu — 1. —
Deotymie — „ — 1. —
Pani Sławackiej — 1. —
P. Pietkiewiczowi — 1. —
P. Stanisławskim — 1. —

6

Za pozostałych ekzemplarzy 8 wyraźnie Ośm należne pieniądze RS 12 wyszło na mój rachunek jako mojego najpóźniej po sprzedaniu —

Jan Pomirowski

22 Listopad 1861.
Żytomierz

Jaszuny 30 Listop. 1861.

Odsyłam Panu Kochany i zacny Kolego, 1° wszystkie korrekty, – 2° manuskrypt podpisany p. Cenzurą Petersburską – 3° Nowego manuskryptu części 1ej arkuszy 9 – i 4to Uwagi dla drukarni i edytora, z dotrzymaniem dwóch rycin pieczęci i herba Akademii. –

Proszę te uwagi poprzeć ze swojej strony u p. Obryzki i wstawić nie oddzielnie.. – Zapewne też Pan wyekspedjujesz razem i manuskrypt cały drugiej części.

Zapomniałem Panu powiedzieć że 13 tomów gazet Kościelskich oddałem teraz będąc na Wilnie Kazimierzowi do Biblioteki Muzeum, tylko 14ty tom jeszcze u siebie na krótko zatrzymałem.

Sługa Pański najprzyjaźniejszy ale to tylko źle że niezdrowy.

Vale

M Baliński

Wielmożny Jmć Pan
Maurycy
Krupowicz
Kompan dobr
w Wilnie

Mińsk 29 Grudnia 1861 r.

odebr. 1. Stycznia 1862 r.
odpis 17 Lutego

Drogi Maurycy.

Nieskończenie zobowiązan Ci jestem za przysłany mnie, na pamiątkę, egzemplarz pisma zbiorowego p.t. Po-Ziarnie. Z pięciu zaś egzemplarzy pisma tegoż, przysłanych do sprzedania, trzy egzemplarze sam przedałem, a dwa wziął do sprzedania J. Waszkiewicz. Z Wolickim pokwitowałem się nutami i do Ciebie, Drogi Maurycy, co do naszych rozrachunków żadnej pretensji niemam, gdyż całą należność moją otrzymałem. O chęci Twojej pisania do mnie, Olesia zawiadomiła — czemu wierzę, i przyjmuję chęć za skutek. Władyś mój po wakacjach przyjęty został wprost do Klassy 3ciej — niezły się urósł chłopak i jest dobra nadzieja, że pójdzie po skończonym roku do 4tej Klassy. Z powodu choroby na bóty, który wyjeżdżając do Rudominy wziął nowe niemógł być u Ciebie — za co najserdeczniej przeprasza.

Pisząc do najzacniejszego Ojca swojego, oświadcz odemnie najserdeczniejsze podziękowanie za łaskawą pamięć o mnie i racz przenieść wyrazy najgłębszego uszanowania i najczulszej wdzięczności za dobrodziejstwa, których doznałem przez cały niegdyś pobyt mój w Grodnie. Niech Opatrzność Najwyższa zachowa Go zdrowo i szczęśliwie na najodleglejsze lata.

Cała rodzina moja zasyła Tobie

Szanownej i Zacnej Żonie Twojej serdeczne pozdrowienia a prócz tego, przeszłych Świąt Bożego Narodzenia i zbliżającego Nowego Lata winszujemy Wam, z najgorętszem życzeniem tego wszystkiego, co tylko może uprzyjemnić jak najdłuższy wiek Wasz na tem wygnaniu.

Podziękowanie Pani Hundziusowej za szanowną pamięć Jej o mnie i przesłania odemnie najprzyjaźniejszych ukłonów, przyjąć na siebie Kochany Pan Adolf.

Bądź zdrów Drogi i Kochany Maurycy i przyjmij odemnie serdeczne uściśnienie

Twój szczerze-kochający kuzyn i sługa

A. Krupowicz

687

odebr. 15 Stycznia 1872

odpis 17 Lutego

Szanowny Panie!

Dziś dopiero odpowiadam na list Pański z d. 30 listopada. Doszedł on mię podczas wyjazdu mego na dni kilkanaście do [illegible] — a potem kataralne jakieś cierpienia, dręcząc mnie dotąd, uniezdolniały do jakiego kolwiek zebrania myśli.

Poprzedzające listy nasze pokrzyżowały się zatem. Temu musi już pan widzieć

ie odebrałem list tego, który
jednakże doszedł mnie dobrze
później od przesyłki.

List frankowany na raport
bo obrz. po Ziarowie oddałem
Budzikowiczowi, który dobrze
sobie tutaj z rozpowiadaniem
tego pisma. Potrzebuje rabatu
zupełnego bo jest biednego –
i płacić ma za obrazy tu
po l. r. s.

Z 14-ch przysłanych mi obrazków
niektóre oddałem kollaborato-
rom, resztę wypowiadają – to po
sprzedaniu ostatniego, rachunek

688

i pieniądze Panu odeszlę. Mierbachowi chrześcijanka niepożytania — kiedy mają ich aż 150 ale piszę dziś do Uregpi i do Pokoka — jako jeden z ulubionych ojców pisemka.

Dowiedziałem pozostawiam księgarz przy liście, ponieważ jednego z wzmiankowanych literatów, który tej osobiście wszystko to wręczył. Odpowiedzi dotąd nie mam — a oto znajomy nasz wspólny, pisał mi że Panna Radcówna nie podobała sobie tytułu. To mniejsza jeszcze — ale jest

swej woli, za umieszczenie ko-
respondencyi Jej z Nowosiółek
jakowey za ściśle prywatną
uważała. Znajomy mój tłu-
maczył podobnie, żem u-
winien tej zbrodni literackiej
Ileż burz na Was niespodzi-
anie za to? Opłata pienio-
żarna zarobków edytorskich!!

Dołączając życzenia doz-
nane, nowego roku, powtarzam
wyrazy szczerego szacunku
i życzliwości
Zawsze jestem
JPomusinowski

3 grudnia 1861
Żytomierz
N 475



Kochany Maurycy,

Odsyłam Ci Mappy; ale nie chwal mię bardzo za akuratność, bo potrzeba jest tu czynniejszą od przyjaźni. Trzeba mi koniecznie mieć piosenkę Kosteckiego: „W imię Ojca i tyma-to nasza modlitwa". Udziel mi jej porony. Możesz dać mój egzemplarz, a ja Ci go w poniedziałek odniosę. Jeżeli ta kartka niezastanie Cię w domu, to może ktoś dla przysłużenia mi się żądaną piosenką zechce wybrać się do mnie np. dziś albo jutro wieczorem. Obaczysz tu trochę trawy, o której istnieniu tam u Was zapomnieć można.

Twój J. Karatyński

Sobota. 1862

Wny Maurycy Krupowicz

d. 25. Stycznia 1862 r.

Mając zawiadomienie, Szanowny Panie Władysławie,
o postępie wszego wydawnictwa, od którego
że w tych dniach dla skarbu się skończy.

Pisałem do Warszawy, lecz pisma niemam
odpowiedzi, proszę o uczynić Panu W. Lewartowskiego
i wyjęcie z nich zapisu na moje wydawnictwo. Sło-
wa przyszłej zwrotu na moje Ojczyźnie, gdyż
i Szanowny a wspólny pracy, których się Pan
teraz podjął dla nich pożytecznie, winienem
wyjaśnić szczegółowi, jako dowód prawdzi-
wej mojej dla Pana wdzięczności i szacunku,
i proszę wielkiej uwagi wszystkiego artykułu
2 tomu Dowtorcji, bez porozumienia się
ze mną. –

Szczerze życzliwy
Jan Lewartowicz

Skała

Pan Maurycy Kwapowicz

odebr. 24 Styczniu
odpis. 17 Lutego 693

Warszawa d. 26 Stycznia 1862

Szanowny Panie!

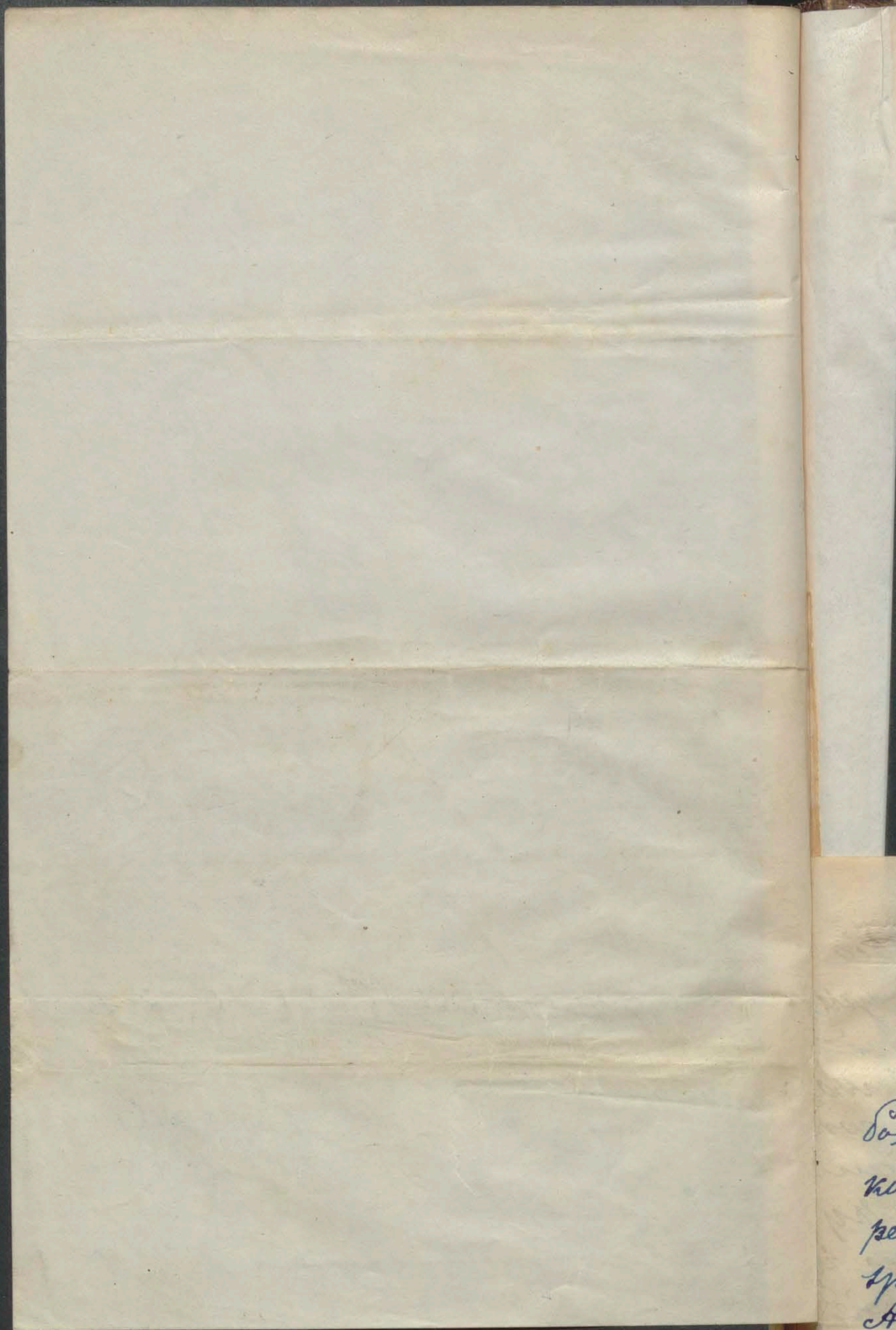
List Pański z d. 6 -z. m. doszedł mnie w swoim czasie. 150 Poziomnia i 20 egz. Opisania Dźwiny nadeszły tu także. Niemia-łem czasu i miejsca skonfrontować ich, bo obecnie całą księgarnię naszą zajmują mu-larze i stolarze, i oprócz tego za parę godzin wyjeżdżam za granicę za interesami a powrócę za jakie trzy tygodnie. Zaraz więc po powrocie zajmę się Poziomniem, któremu będę się starał jak najlepszy dać obrot. Prosiłbym tylko uprzejmie, aby pierwszy termin liczył się od 15° Marca, od którego to czasu księgarnia nasza dopiero ma się otworzyć, t. j. aby pierwsza wypłata była 15 Czerwca. Dalsze już pójdą w bieżącym po sobie porządku.

Zaraz po powrocie prześlę Panu kwit, tymczasem list niniejszy jest dowodem, że posyłka odebrana.

Żegnam Pana najżyczliwiej.

Sługa
Lud. Lobel





odebr. 31 Stycznia
odpis 14 lutego

Jaszuny 30 Stycznia 1862.

Szanowny i kochany Kolego!

Przysłane ostatnie jedenaście arkuszy rę-
kopismu Dawnej Akademii Wileńskiej, do-
pełniającej części jej pierwszej, lektorowane
sprawdzione i poprawione zupełnie.
A ponieważ część druga już dawniej po-
słana, nic zatem nie zawadza już teraz
do ciągłego drukowania książki. Uprzej-
mie więc proszę o jaknajrychlejsze prze-
słanie tego Panu Ohryzce.— Ale zostają
jeszcze liczne i nader ważne dodatki do
obu części dzieła, które po nich dopiero
należy drukować, zostaje przemowa,
i dedykacya etc. i to już niemal go-
towe prócz kilku arkuszy przepi-
sujących się, które za tydzień przy-
ślę.— Tymczasem odpiszę Panu Ohryz-
ce.— Niemogę teraz odżałować że
tego niedrukuję w Wilnie, bobym
uniknął przepisywania tylko przy-
mając korrektę. A tak nieumyślnie
zrobiłem mitręgę Panu Ohryzce, nie
przewidziawszy że będzie taki kło-
pot z tem przepisywaniem.—

Bardzo

Bardzo się tém martwię, żem sobie naraził tém wszystkiém p. Okrzykę; gdyby on nie zaczął tego już drukować i nie ogłosił że książka jest pod prasą, chętniebym rozwiązał umowę, zwracając mu com wziął na honorarium. Ale już się stało i naprawić rzeczy niemożna, została tylko przestroga żebym był nadal ostrożniejszym jeśli pożyję. Tymczasem samo dzieło na tém nie straciło, bo w ciągu mozolnego przepisywania wiele się ulepszeń porobiło i ciekawszych dodatków.

Robisz mi Pan wątpliwości co do nieczytania Hurzyusza Arezko, z czego widzę, że to miejsce musi być mylnie przepisane, bo w istocie trudno było przepisującemu dojść ładu w tém miejscu. Ale to fatalnie, co teraz zrobić? czy niemożna posłać poprawione do p. Okrzyki, może jeszcze jest czas. Załączam tu przepisane przeze mnie całe to miejsce, jak być powinno. — Oprócz tego jest i drugi błąd, który załatwić wypada. To jest mały dodatek, jeżeli jeszcze pora potemu, do piérwszej części do posłanych drugim razem

696

razem arkuszy. – Jten przytłączam na osobnej karcie, z prośbą o przesłanie do Petersb. —

Musiemałem się dostać pierwszego Samotnika nie potwierdzając, bo po umieszczonym prologu, w następnym numerze, nie znalazłem go. Ale że się nakoniec zjawił, pójdą w krótce dalsze dwa. O czem proszę panu Adamowi Honorému powiedzieć.

Żegnam i życzliwej pamięci się polecam, załączając ukłon wszystkim

vale et fave

M Baliński

P. S. Czego p. Eustachy T. pojechał do Petersb?

Dzięki za życzliwe słowa o zdrowiu mojem. Już się wydźwignąłem z choroby przypadkowej, którą sam sobie nabawiłem, ale został defekt nieuleczony, to jest starość z dolegliwościami od niej nieodłącznemi. Tego już naprawić niepodobna.

W. P. Kirkor obdarowywał mnie ze zwykłą sobie uprzejmością pamiętnikami Dietiuba, bardzo ciekawa książka, ale zaostrzył tylko apetyt nie dawszy całej strawy, bo tylko mam dwa pierwsze tomy. Otóż może już i dalsze wyszły, to proszę się wstawić do niego, o przysłanie ich, jeśli oni dalej łaskawi na mnie.

Wielmożny Jegomość
Maurycy
Krupowicz
Sekretarz Ustawy Kommissyi
Archeologicznej Wmpan
Dobrodziej

w Wilnie

odebr 14 lutego. Jaszuny 8 lutego 1862
odpis 14. lutego

Szanowny Kolego!

Salve!

Chociaż nie odebrałem responsu na mój list, do którego dołączone były ostatnie arkusze rękopisu pierwszej części dawnej Akademii, rozumiem jednak, że już doszły do Ohryzki i obie części drukują się galopem. Teraz posyłam dodatki w dwóch pakietach, do obu części z Informacyą jak mają być drukowane, oraz przemowy i dedykacyą, i prospekt owej Szkoły głównej dla zdjęcia z niego wizerunku pieczęci i budowli akademii, a nakoniec prócz innych druków, najciekawsza rzecz w autentyku to jest program Jezuicki popisu z geometryi z wizerunkiem, o którego mnie zwrót w całości mocno idzie, jako i o powrócenie innych

innych druków, także nale-
żących do rzadkości mojego księ-
gozbioru. Proszę Pana Maurycego Dobrodzieja przeczytać Infor-
macyę, odemnie posyłającą się
dla Drukującego ta dzieło, skąd się
dowiesz o moich petytach. Do-
datki są ściśle liczbowane i ponu-
merowane. Życzę sobie żeby te wszyst-
kie papierasy doszły w całości, nie-
połączone do Obryzki, do którego
i list załączam, z prośbą o zapi-
sanie go podług adresu i przesta-
nie zaraz w pakiecie. —
Za tedy już cała praca ta dla
Obryzki skończona, ciężka i mo-
zolna. — List jego ostatni do mnie
uczkolnych moja winna, żem się
nie pomiarkował z trudnościami,
jakie napotkam w przepisywaniu,
zanadto był niezgorszy. Książka
jednak na tém opóźnieniu wie-
le zyskała, bo się wiele dodało
i poprawiło. P. Obryzko jak mi
się zdaje, wnioskuje, że wielka rzecz
robi

robót, że mi daje to honorarium,
a tymczasem nie wie, że gdybym
chciał je drukować w Wilnie lub
w Warszawie, wziąłbym dobrze
większe, co mi już oświadczono.
Wszelkim zamiar odesłać mu pie-
niądze i rozwiązać umowę, ale
nie było sposobu kiedy już zacząłem
drukować. —

Cokolwiek bądź bądź łaskaw
Panie Mości Dobrodzieju,
chciej te dodatki pierwszą pocztą
wyekspedyować do Petersburga,
żebym się już pozbył tego kło-
potu zupełnie. A razem racz się
wypowiedzieć jak prędko druk ca-
łego dzieła będzie skończony. —
Proszę mi łaskawie donieść,
którego dnia z pewnością oddasz
na pocztę te papiery moje, bo
ja potrzebuję wiedzieć o tém
precise. — Adieu

Łasce się twej i życzliwości
polecam. Sługa powolny

M. Baliński

PS. Czy Eust. Tyszk. nie wrócił z Peters-
: co nowego przyniósł? —

Prośba

Potrzebuję dla uzupełnienia do Encyklopedyi powszechnej (w darmo) o Grodnie i gubernii Grodzieńskiej, wiadomości Statystycznych. Pytam, gdzie je znaleźć, zwrócę się poradzić panie. Czy jest pamiątna [illegible] w Grodnie i czy z niej można co wiedzieć. Proszę o łaskawą informacyę. Może samochcąc napisać [illegible], panie Maurycy?

Wielmożny Pan Maurycy
Krupowicz
raczy przeczytać

odebr. 17 lutego 1862 r.

Odsyłam rubli srébrem ośm, za przedane
przez Księgarnię Exemplarze po złotemu Rentę
rubli sr. 5 kop. 50, odebrany P. Maurycemu
w goście. Teraz zasyłamy dzień dobry Wszystkim
wieczorny od Szanownej Maryi —

Sługa

Dominik

17 lutego
sobota

699

Mrs. [illegible]

odpis 6 Marca Jaszuny 28 Lutego 1862. 700

Szanowny i Łaskawy Kolego!

Ponieważ tak uprzejmie na moje
odezwy raczysz odpowiadać, dźwigając że
odtąd odważnie ciężar czytania i odpo-
wiadania na moje listy, notandum
tyczące się tylko sprawy Kuryera, zna-
Temi chyba Dodatkami w innej materyi.
Z Redaktorem bowiem samym niepo-
dobna korespondować, ani wymagać
od niego odpowiedzi, przez wzgląd jego licz-
nych obowiązków i zatrudnień, nie
ubliżając Twoi nic Panie, i waszej Miłości
dosyć także obarczonej różnorodną skry-
benteryą.) Doczytam drugi list Samot-
nika, ponieważ tamten zjednał apro-
batę niektórych czytelników. Skrystalizu-
i trzeci i czwarty, ale zbyt jestem przyciśnio-
ny pracą, kończąc pamiętniki o Janie
Śniadeckim drukujące się teraz u Za-
wadzkiego. Wszakże za jakie tydzień
znowu się zjawi list trzeci, bo jest
dosyć materyi do pisania. Jabym
tylko prosił, żeby jednego listu nie-
rozrywać

rozrzynone na dwa Numera Ku-
ryera, bo to cały efekt psuje, a nie
jest tak długi, żeby się mógł łatwo
rozdzielić na dwie osobne części. —
Powtóre, protestuję przeciwko wszel-
kiej wielkiej odmianie, w tém miejscu
listu, gdzie jest mowa o zdaniach czy-
telników o Kuryerze; bo to jest główny
cel tegoż listu. — Potrzecie proszę o dobrą
korrektę. — Panu Adamowi Honorewiczowi
bardzo dziękuję za Pismo zbiorowe i
resztę pamiętników Dziedzica, gdzie
moja żona znalazła i siebie figurującą
na scenie życia domowego Swindeckich.
Ale kto ten Dziedzic jest, nie może sobie
przypomnieć. —

W dodatku ośmielam się zanieść
prośbę uniżoną do Pana, w następnej rzeczy.
Pisał do mnie p. Jenike Redaktor Tygodni-
ka Illustrowanego między innemi rzeczami,
prosząc abym mu wskazał, gdzie się znajdu-
je teraz p. Łaskarys, który mu obiecawszy
przystać do jego pisma Nowinkę poetycz-
ną, dotąd się z przyrzeczenia nie wywiązał.
Przynajmniej prosi o adres do niego pew-
ny. — Druga jego propozycya jeszcze jest waż-
niejsza, a brzmi tak. — „Radbym także mie-
wać od czasu do czasu korrespondencye
z Wilna

Jeżeliby w pamiętnych Kniaźnikach znajdywały się gdzie wiadomości statystyczne o Mińsku, Grodnie lub Kownie i o ich Guberniach: proszę ich pożyczyć i na czas niejakiś.

z Wilna, o rzeczach piśmienniczych i ar-
tystycznych. Jeżelibyś Pan (mówi dalej)
nie mógł przyjąć na siebie tego działu, racz
mi przynajmniej wskazać kogo, ktoby się
tego chciał podjąć."

Otóż ponieważ ja też niemogę podjąć
z wielu przyczyn, proszę więc i błagam
szanowny panie Maurycy, czybyś nie
wybrał sam i nie zaproponował ko-
muś zdatnemu, jak np. Korotyńskiemu
etc. etc. tego obowiązku korespondenta;
i na jakich warunkach to być może
zrobiona umowa. - Możnaż przecie
wziąć za to certum quantum przy-
zwoite. - Zrób łaskę zrób to dla mnie,
bo ja niemogę odpowiedzieć jeszcze
inaczej, i bez pańskiego ratunku. -

Dowiedziałem się że Eustachy
T. pojechał do Petersb. po pieniądze na-
leżące mu z wygranej jakiejś sprawy.
co jest lepsze od wszystkiego. -

Ukłony wszystkim przynależnym
Redakcyi Kuryera załączam, i
Tamże oraz pamięci pańskiej siebie
polecam. Sługa najszczerszy i najżyczliwszy

W. Baliński

Chciej mi napisać szczerze
czy nie ma w tygodniowym
Liście Samot. zanadto gadulstwa.

Wielmożnemu Panu

Maurycemu

Krupowiczowi

Łaskawemu Koledze

w Wilnie

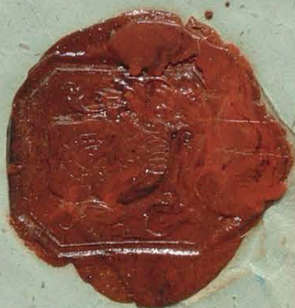
Do

Wielmożnego Maurycego

Krupowicza

mego osobliwszego Łaskawcy

w Wilnie



Roku 1862. Marca 2 dnia niniejszym
poświadczam: że W. Maurycy Krzyżowicz
ofiarował na loteryą na korzyść ubo-
gich Miasta Kowna dwa Exemplarze
dzieła pod tytułem "po Ziarnie." które
z wdzięcznością przyjęte zostały w Kownie

Jan Kulikowski Radzca Stanu.–



705

5. Marca 1862.

Kochany Panie Maurycy!

Kilka dni temu odesłałem do Ciebie pakiet od p. Michała Balińskiego – który domaga się od Ciebie jako od swojego osobliwszego Łaskawcy odpowiedzi – chciej więc takową przygotować a ja jutro po nią do Twojego mieszkania w godzinach południowych poszlę –

Twój sługa

Alexy [illegible]

Wielmożny

Maurycy

Krupowicz

odpis 3 kwietnia 11 Marca 1862. Jaszuny 707

Zbudowała mnie zacny Panie Mau-
rycy, miły Łaskawey Korespondencyi, hero-
iczna odwaga Pańska, że się nie lękasz
moich listów, i że możesz czasem będziesz
ravnie odpowiadać. Otóż dla doświadcze-
nia jak ~~dalece~~ to jest prawdą, piszę
i teraz, ale nie naglę o odpowiedź.
Wyczytawszy z listu Pańskiego że p.
Obryzko ma być w pobliżu tego mie-
ysca [illegible], proszę Pana o dwie rzeczy:
1° o wystarania go, czyby nie był łaskaw
mnie tu odwiedzić, bo mnie defektowemu
trudno teraz jeździć, choćby niedaleko; — bo
mam do niego kilka ważnych interesów.
— 2° Chociaż gotów jestem powóz po niego przy-
słać, bylebym tylko otrzymał wiadomość
że ma intencyą być u mnie, wszakże
jeśli nie będzie mógł, albo nie będzie chciał
przyjechać do Jaszun: — wtenczas Panie
Maurycy Dobrodzieju, chciej obligować
żeby na mój list, który do niego pisałem
przez pocztę w ważnym nieliterackim
interesie raczył mi odpowiedzieć i Panu
odpowiedź wręczył. — 3° Chciej go prosić
o 20 lub 18 exemplarzy Dawnej Akademii
Wileńs. dla mnie, jak tę wydrukuje, bo mam
ich tyle do dania uczonym i literatom
Wy. chudym co książek nie kupują, że z
nich

z nich może jeden przyjmie zostanie. NB. Jeżeli będzie miał intencyą zapłacić mi pozostałe sto rubli, niechże to zrobi na ręce Pańskie, ale z tem trzeba delikatnie postąpić, żeby nie rozumiał że na niego o to nalegam. – O jego przyjeździe będziesz łaskaw listek swój wręczyć Panu Aloszemu Dmochowskiemu.

Zastanowił mnie w okolicach naszych, ludzi czytających książki, nekrolog Uczciwego Dmochowskiego p. Syrokomlę. Jeżeli jego za wielkiego artystę wynosić, cóżby pozostało do napisania o innych ziomkach naszych, którzy teraz istotnie na imię artysty zasługują. To panegiryk godny czasów Jezuickich. – ale to Tibi soli bo o umarłych zawsze podług zdania Ojców Societatis Jesu, bene aut nihil. Przesadził jednak Syrokomla, zwyczajnie jak poeta, nie trzeba jednak było robić wyrzutów Litwinom, że się nie znali na nieboszczyku jako malarzu. Owszem znali się, i dla tego nie kupowali tylko zmuszeni, jego robót, a kupujący chowali. Takiego zdarzenia ja sam byłem świadkiem. Powiadają jednak, że jego la- [illegible] prawdziwie mu się udał. – Syrokomla mógł inaczej go pochwalić. Był to przedewszystkiem dobry człowiek, ale nieszczęśliwy, dowcipny ale złośliwy w dowcipie, nakoniec był wybornym nauczycielem malarstwa, chociaż sam nie umiał praw-

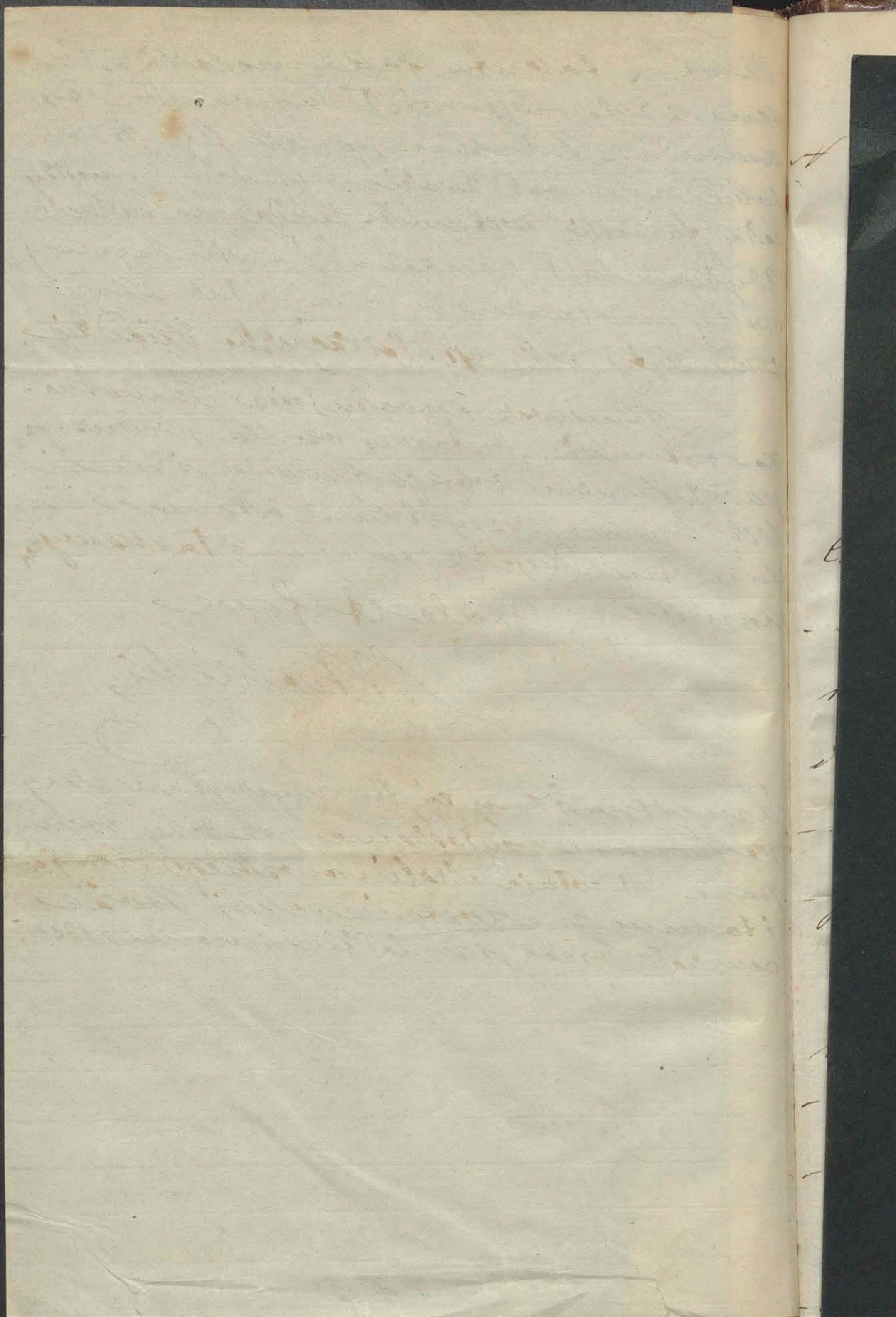
dziwego

dziwnego talentu jako malarz. Szatan z szkarady robił. Co prawda to prawda. – Żałuję jednak jego, że nic sobie nie mógł zrobić, i biedak w nędzy całą familię zostawił. Bieda na świecie. Gdybym był panem!! – Ale daj mi pokój może bym był i tam tak szczęśliwy Birżański dziedzic. i nieużyty rak wp.

Ponieważ opracujecie Samotnika po niemiecku, dostawszy on za pierwszym paroxyzmem dobrego humoru, i trzeci list. – Proszę wszystkim kłaniać i samemu być zdrowym i łaskawym na mnie. Vale et fave

M Babiński

Zmartwiłem się tu wyczytawszy w Kuryerze, ogłoszenie przedaży domu pana Mikołaja Malinowskiego. Cóż i tam mu nie zostanie. Mój Boże wszędzie bieda, i na lądzie i na morzu.



z Okrzyku: o 18–20 egz. gratisowych. 2) o odwie-dzinie w Jaszunach i 3) o odpow. na list w nini-szem interesie.

Wielmożny Pan Maurycy

Krupowicz

Sekretarz uczony Kommissyi Archeolo-
gicznej Wileńskiej Wmpan Dobrodziej

w Wilnie



odebr. 3 kwietnia 1862r. 18 Marca 1862r. 710

Krzemieniec

A biletu 379. dla Księcia Romana Sanguszki

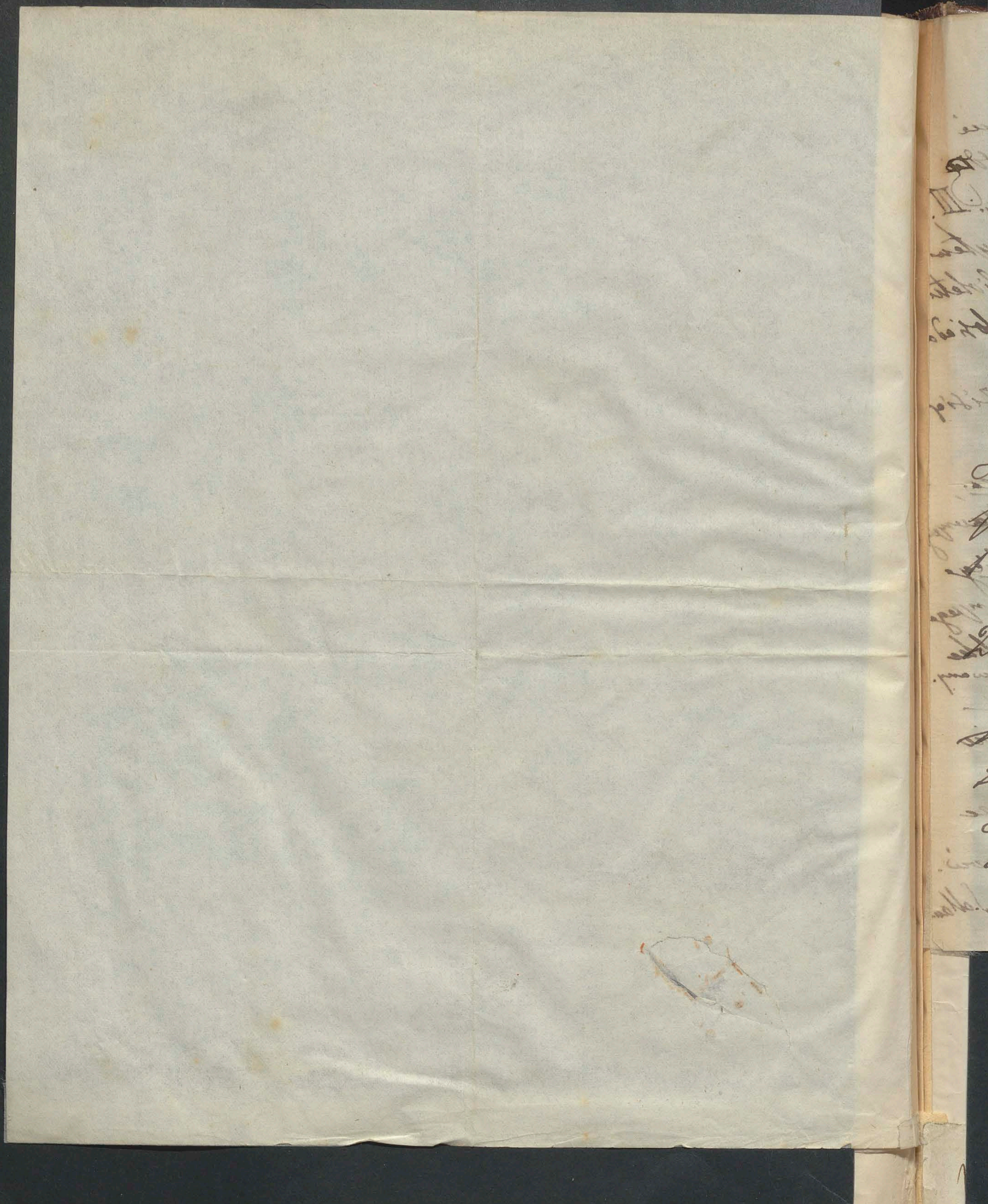
Szanowny Panie!

Czyniąc za dość chlubnemu wezwaniu Komissyi Archeologicznej Wileńskiej, której mam zaszczyt być członkiem, zatrudniłem się natychmiast wyszukaniem prenumeratorów na całkowite wydanie dzieł Długosza. Dotąd wszakże udało mi się znaleść tylko jednego, JO. Księcia Romana Sanguszkę (starszego) dla którego upraszam Szanownego Pana o bilet prenumeracyjny na jego imię zapisany. Racz go Szanowny Pan przesłać pod moim adresem, przez Krzemieniec do wsi Krzywczyki, w Gubernii Wołyńskiej. Przyłączam na ten cel przy niniejszém Rsr: 30.

Upraszam też Szanownego Pana, abyś raczył być przedstawicielem mojego powinnego hołdu, przed naszém dostojném zgromadzeniem, a pozwolił oraz przesłać dla Siebie wyraz najgłębszego uszanowania, z jakiém mam honor wyznać się

Szanownego Pana Najniższym Sługą

Wroblewski



odebr. 26 Marca.
odpis 27 kwietnia.

712

Warszawa 26 marca 1862

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Stosownie do przeprowadzonej korrespondencyi z JW. Eustachym Tyszkiewiczem, mam zaszczyt przesłać dla Muzeum Wileńskiego

1mo. Drugi tom Monumentów O. Theinera.

2do. Moje wydanie Kroniki Kadłubka

Przytem dodając że kolega mój Baron Rastawiecki i ja życzymy sobie przysłać Wzorów Sztuki średniowiecznej wszystko czegoby dotąd Biblioteka nie miała.

Prosimy zatem o wyprotokołowanie dokładne; a gdy jakkolwiek wyjdą z pod prasy Zeszyty XI–XII Seryi III przysłalibyśmy z tym Zeszytem wszystkie inne jakich Biblioteka Muzeum Wileńskiego nie posiada.

Pozwoliłem sobie do dzisiejszej posyłki dołączyć:

1/ dla Szan. Eustachego Tyszkiewicza. Rozprawę moją o Włóczni S. Maurycego
2/. dla P. Mikołaja Malinowskiego
a/. Rozprawę o Włóczni S. Maurycego
b/. Wydanie moje Kodeksu tabulka i listy dawnego adresowan...
3/ dla X Prałata Bowkiewicza
Zeszyty V–VIII i IX–X Seryi III Włoczni
4/ dla Szan. Rajnolda Tyszkiewicza
Zeszyty V–VIII, i IX–X Seryi III Włoczni
5./ dla Syrokomli Rozprawę o Włóczni S. Maurycego

Popiersie gipsowe Kardynała Hozyusza, odlew z oryginału marmurowego w Rzymie znajdującego w Kościele S-Maria in Trastevere; ofiarowany przezemnie do Muzeum czeka tylko otwarcia drogi żelaznej do Wilna, aby udać się na miejsce przeznaczone.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania z jakiem zostaję

Wielm. Pana Dobrodzieja

Najniższym sługą

Alex: Przezdziecki

1503/ 16 11

Wielmożnemu JW Panu 714

Maurycemu Krupowiczowi

Uczonemu Sekretarzowi Kommissyi

Archeologiczney przy Muzeum Wileńskiem

w Wilnie





10
160
25 з

Е. В. Г-ну Круповичу Ученому Секретарю

при 198 Археологической Коммиссии
сем

Книги выцѣнь 25 рублей. въ Вильнѣ

od H. Przezdzieckiego od 4 ffl.º



715

odebr. 22 kwietnia
odpis 1. czerwca

Żytomierz d. 16 Kwietnia 1862.

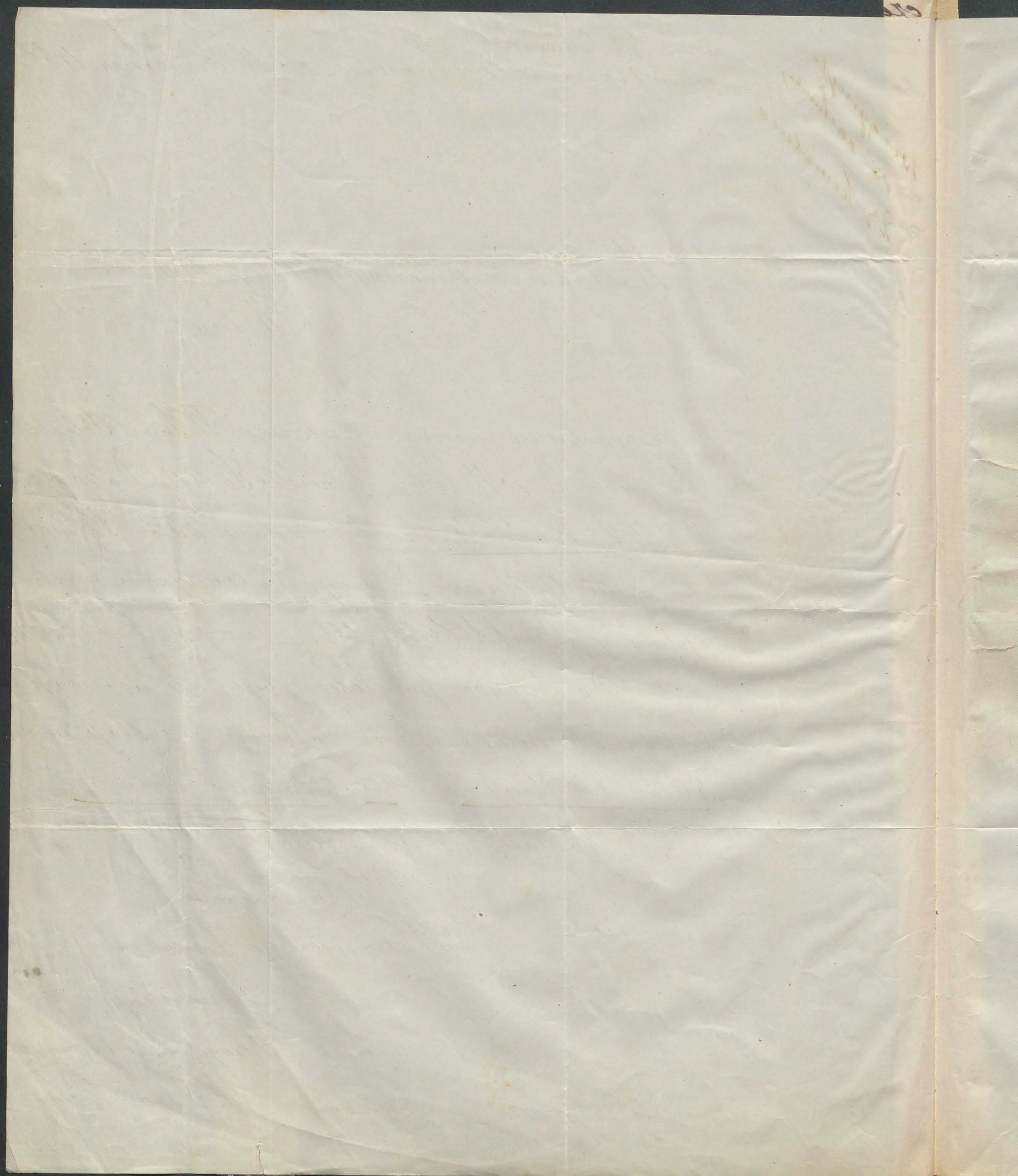
wciągnięto do rachunku
27 kwietnia

Wielmożny Maurycy Krupowicz
w Wilnie

Za okazaniem niniejszego WW Pan Felix Zawadzki w Wilnie, opłaci WPanu Dobrodz. Rs: 22. kop. 16 1/2. za Sprzedane 25 Ex. Po Ziarnie i 2 Ex. Opisania Dźwiny, potrącając w to za opłacony Fracht Rs. 3 k. 50. Co czyni Rs. 25 k. 66 1/2.

Do Kijowa posyłałem był, ale tam tylko 6 Ex. sprzedano i te tu zaliczam i zostaje u mnie 50 Ex. Po Ziarnie, a 8 Ex. Opisania Dźwiny. —

Zostaję z wysokiem Uszanowaniem
Wielmożnego Pana
Dobrodzieja
Sługa Uniżony
H. Budkiewicz



716











Wielmożny Pan
Maurycy Krupowicz
Sekretarz Archeologicznej Komissyi
w Wilnie.

1

odebr. 9. Maja.
odpis 1. Czerwca
717

Warszawa d. 15 Maja 1862

Szanowny Panie!

W odpowiedzi na list Pański z d. 9o b. m. zwracam tu przekaz na Panów Dzwonkowskiego i Sp. na rs. 5.25. Ci Panowie tłumaczą się tém, że 2 egzempl. Danilowicza Skarbca otrzymali na rachunek pana Kirkora, od którego im się należy rs. 49. Podług nich zatém powinien Pan odebrać swoje rs. 5.25 k. na rzecz tych rs. 49 od pana Kirkora.

W liście swoim z d. 28o Lutego r. b. zapytałeś mię Pan o adres p. Zmorskiego. Niemogłem w swoim czasie na to odpowiedzieć z przyczyny, iż ten pan siedział w Cytadelli. Obecnie zatém donoszę, iż można do niego adresować za pośrednictwem Tygodnika Illustrowanego, w którym jest stałym współpracownikiem.

Najżyczliwszy Sługa
Lud. Połub

Wielmożny
Maurycy Krupowicz

p. g. w Wilnie

Szanowny Panie Maurycy

Ledwo ogłoszono o mającym
się wznieść pomniku
ze składek ogólnych dla
Barbary Radziwiłło-
wny w Katedrze Wileń
zaraz Państwo Chodź-
kowie Dominik i
Cezara przysłali ru-
bli #3 — Dziś mi
nadało ode Mnie poczt
jako Gradata Cio bo prze
Katedry Wileńskiej, Za
tam i Ja zapisałem
rubli

dziesięć, i w tym celu
sporządziłem osobną książ-
kę do zapisywania ofiar
z wyrażeniem rodz.^o prze-
dmiot.; i wyraźniej ilości
będą zebrane — Tymczasowe
wyprzedaże podpisane
przez Komitet Budo-
wniczy, lub Prezesa
Komisji Archeologi-
cznej i Muzeum w łó-
niu których wzywa-
się Publiczności do ta-
kowych Ofiar — i proszę
przyłożyć — Za Panu Chak-
kowi na przysłane pie-
niądze

rubli trzy k. 3. kwitu niniejszy
łączam, może mogę podo-
ba się w Kuryerze wydo-
[illegible] o złożonych pieniąz-
dzach tak dla [illegible]
drugich jako też mojej
obrony —

Zawsze z powinnym uszano
waniem Pana Dobrod.

Sługą Najniższym
Józef Borkowski
Ks.

21 Maja 1862

odebr. 7. Czerwca
19

721

Paryż 26 Maja 1862.

Szanowny Ziomku,

Po otrzymaniu listu Twego z 12-24 lipca 1861, odpisałem obszernie, przez pocztę, 23 lipca = 4 Sierpnia 1861. Nieotrzymawszy żadnej odpowiedzi aż dotąd, wstrzymywałem się z nowem pisaniem. Dzisiaj korzystam ze sposobności, aby się przypomnieć Twej pamięci, bo ta dla mnie będzie zawsze drogą.

Kończę teraz większe dzieło pod tytułem: *Bibliothèque historique polonaise*, to jest Katalog zupełny dzieł w różnych językach, od najdawniejszych czasów do dzisiaj, a tyczących się różnych gałęzi nauk historycznych o Polsce. Później doniosę pracownikom waszych stron, o tem dziele, aby zasięgnąć waszej rady literackiej. Jest już wydawca, ale radbym najdoskonalej to wykonać, i dlatego naglić siebie niemogę. Chociaż mam liczne prace, i takowym trzeba wydoływać; ale *Bibliothèque historique polonaise* zajmuje mnie najwięcej. Przechodzi wyobrażenie ile jest skarbów i źródeł, które potrzebują wydobycia, aby ukazać Europie o ich ilości i ważności!

Co będziecie mogli mi przysłać z publikacyj wyszłych u was w ciągu dwóch lat ostatnich, będę wam nader obowiązany.

Wyczytałem w *Kurjerze* z jaką gorliwością hr. Eustachy przywiózł z Petersburga wyciągi historyczne aktowe. Czy że akta są osobno, każdy przepisany, i w porządku chronologicznym ułożone; czy też, znajdują się w *Silva rerum*? Czy już macie katalog aktów różnych do panowania Sasów i Stanisława-Augusta? Czyby można mieć tego katalogu kopię?

Zawsze

Zawsze wyglądam na łaskawie przez Cię przy-
rzeczone pożyczenie rzeczy o Sprawie Olkienickiej z r. 1700.
Radbym to mieć, i wszystko wam to odesłałbym.

Szczere pozdrowienie

L. Chodźko

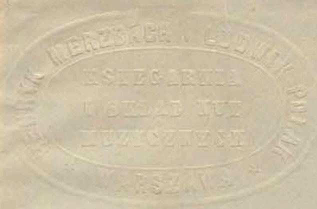
Monsieur Maurice Krupowicz

à Wilno.

723

Miałem też kommunikowany wyjątek z listu Twego do Pana Oskara. Zacne i wyrozumiałe Twoje serce kreśliło sprawiedliwie wyrazy, co do wstrzymywania się z sądem przedwczesnym o Kurjerze i innych naszych pracach. Pojmujecie iż, ile ode mnie zależy, gromię porywczość przedwczesną, i wielu zamilcza; ale potocznie na nowo deklamują, iż konsyljarze i konsyljarki co skwapliwie dostarczają objaśnień złośliwych. Na nieszczęście, na druk złych rzeczy znachodzą się tu pieniądze; a na dobre rzeczy, lub na wyjaśnienie trudnych położeń naszych, nikt tu nie da funduszów. Od lat pięciu niejednokrotnie mówiłem i pisałem, gdzie wypadało; w odpowiedzi były: albo obojętność, albo przyrzeczenia niedopełnione. Tym czasem illicita prevalent. Możesz upewnić Adama iż Pani W... dobrze myśli, broni się i broni kogo należy, i zgadzam się z nią. Byłoby wiele objaśnień porobić o ludziach i o rzeczach, ale takowe łatwiej ustnie niż piśmiennie wykonać.

odbr 11. Czerwca 724



Warszawa d. 18 Czerwca 1862

Szanowny Panie!

W odpowiedzi na szanowny list Pański z d. 13 b. m. mamy przyjemność donieść, iż dotąd sprzedaliśmy 28 egz. Poszarunna, za które przypada Panu Rs. 28

Za transport Poszarunna należy		4.27
Pozostaje zatém	Rs.	23.73

któremi prosimy dysponować w każdym czasie.

Oprócz powyższych 28 egz. rozdaliśmy gratis z upoważnienia pana Prusinowskiego po 1 egz. Redakcyom Gazet Polskiéj, Warszawskiéj, Kuryera i Tygodnika.

Żałujemy bardzo, że tak mało dotąd egzem. sprzedaliśmy. Przyczyną jest nasz własny interes, któregośmy dotąd niemogli otworzyć z powodu koniecznego pobytu p. Henryka Merzbacha zagranicą. Przed dwoma dopiero dniami powrócił, i teraz zajmujemy się urządzeniem naszéj księgarni, którą myślimy za miesiąc otworzyć. Mamy nadzieję, że potém powodzenie Poziarunka lepszém będzie.

Polecamy się tymczasem dobremu sercu Pańskiemu i życzliwéj pamięci.

Dobrzy Słudzy

Merzbach & Polak

725

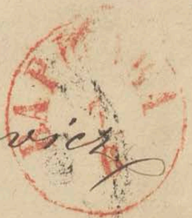
d. 17/29 Października 1862 roku otrzymano 5-ciu ex. II Tomu Dziennika i otrzymanie od Okońskiego 1-go ex. I-go Tomu

726

Wielmożny

Maurycy Krupowicz

w Wilnie





odpis 6 Grudnia

724

Paryż ~~16~~ 4 Lipca 1862.

Szanowny Ziomku,

Z prawdziwą przyjemnością otrzymałem Po-Ziarnie. W samej rzeczy zrobił się to interessujący zbiór, i daj Boże aby mógł wrócić koszta druku i opłacić długi nieboszczyka.

Gdym pisał do Ciebie list mój z 23 lipca - 4 Sierpnia 1861, robiłem to jedynie po wezwaniu i naciskaniu osób interessujących. Prawda iż z początku doktor ofiarował swoje bezinteressowne posługi, gdyż te nie miały trwać jak 4 lub 6 miesięcy; ale gdy to zajęło przeszło dwa lata, i gdy przynosił lekarstwa, rzeczy musiały się zmienić, i dlatego podniosła się do wyższej ceny. Toż samo jest i z sukienką Pani Matyldy, i z długiem Panny Fryderyki. Powtarzam zatém, iż dla tego do Ciebie pisałem, gdyż byłem uproszony: ale, i dawniej i dzisiaj radbym był był zupełnie obcym tym rzeczom, gdyż były one delikatne ze swej natury, i że niemogłem, ani chciałem mieć nic wspólnego z dostarczycielem materiałów palnych dla autorów Odstępcy; bo wasz honor narodowy i wasze uczucia polskie nadto mię obchodziły, gdy bezimienni potwarcy attakowali Was wszystkich niezważając na całą trudność waszego położenia. Prawda, iż byłem prawie jedyny, com powstawał głośno i otwarcie w Waszej obronie, a raczej w wyjaśnieniu rzeczy; ściągnąłem na siebie gniewy potwarców i ich popieraczy; ale gdy jestem wyższy nad nie, i gdy niemogą mię dosięgnąć, jestem spokojny; i przecie potwarcy i szpiegi nieuszli względnej bezkarności.

Wczoraj przy doroczném obchodzie zgonu Xcia Adama-Jerzego Czartoryskiego, spotkałem się znowu z Doktorem, i na nowo mię prosił o pośrednictwo; ale cóż ono pomoże? Powiadał mi iż osoba co się zajmowała pogrzebem ś.p. Walerjana, w owej chwili powiadała że to robi swoim kosztem; wszakże ona wzięła pieniądze które były przysłały pocztą po zgonie już Walerjana, i takowe zatrzymała na rachunek tego pogrzebu! Gdyby te pieniądze były przeznaczone na opłacenie długów, dawnoby się wszystko skończyło, i coby ście otrzymali ze sprzedaży Po-Ziarnie, byłoby obrócone przez was na cel inny. Czy to wszystko jest tak, jak mi powiadał Doktor, niewchodzę w nic, i nieprzesądzam niczemu; ale widzę się w obowiązku wam o tém donieść, jeżeli ta wiadomość wam będzie potrzebną; bo z mojej strony chcę być zupełnie obcym, abym był zupełnie wolny od jakichbądź wniosków lub dorozumiewań się w plotkach, iż mam jakiś w tém wszystkiém interes lub jakieś widoki. Tuszę że raczej dla mnie przyjaźni poruczam, aby mię niemięszano w tę sprawę, i w rozdział funduszów za długi jakiebądź, bo wiem dobrze że nikomubym niedogodził w tej skomplikowanej polityczno-moralno-chorobowej matwaninie!

Braterskie pozdrowienie

[signature]





Kochany Maurycy,

Parę porządnych egzemplarzy wdowie:
ka z Królestwa (zowią się Żulińscy i wszy=
cy zajęci są projektem wydawania pisma
pedagogicznego w Warszawie), przed wy=
jazdem jutrzejszego wieczora na wyraj,
pragną mocno obejrzeć nasze Muzeum.
Obiecałem im, że będą mogli zaspokoić
to pragnienie. Ale wiadomo Tobie, że
waszego starożytniczego nabożeństwa u=
miem tylko tyle, ile jest w ministra=
turze, ażeby odpowiadać: ora pro nobis.
Tymczasem, ile znam tych panów, cho=
dzić nam powinno o dobre im się za=
prezentowanie, bo są z liczby tych, którzy
~~[illegible]~~ nam życzliwi, a włóczą się po ca=
łym kraju. Więc do Ciebie, jako do
jarnej świécy, uderzam, ażebyś raczył

dla nich i zarazem dla mnie być języ-
kiem naszych pamiątek. Ponie-
waż bywasz w Muzeum około godziny
12, więc obiecałem Kulińskim wprowa-
dzić ich tam punkt o 12ej. Dajże mi
Dobrodzieju cyrograf, że o tej porze
jutro, t.j. w sobotę (bo piszę to w pią-
tek wieczorem) będziesz w Muzeum
i że języka będziesz miał nakarmio-
ny obrokiem i napojony kartaleką
herbaty. Odmawiać pod żadnym po-
zorem niewolno, z wyjątkiem chyba,
że Ducha świętego ześlesz na mnie
w postaci ognistego ozora.

Twój żywcem

Syrokomla

31 sierpnia. 1860

730

Wielmożny

Maurycy Krupowicz

w miejscu

Będę mocno zatrudniony niemogąc odwiedzić osobiście, a proszę przeto Księgarnię żeby był tyle dobry, Kochany Panie Mentzer, przysłać mnie dwa exemplarze 1 i 2 tomu Starka i jeden tom drugiego.

pozdrawiam najserdeczniej

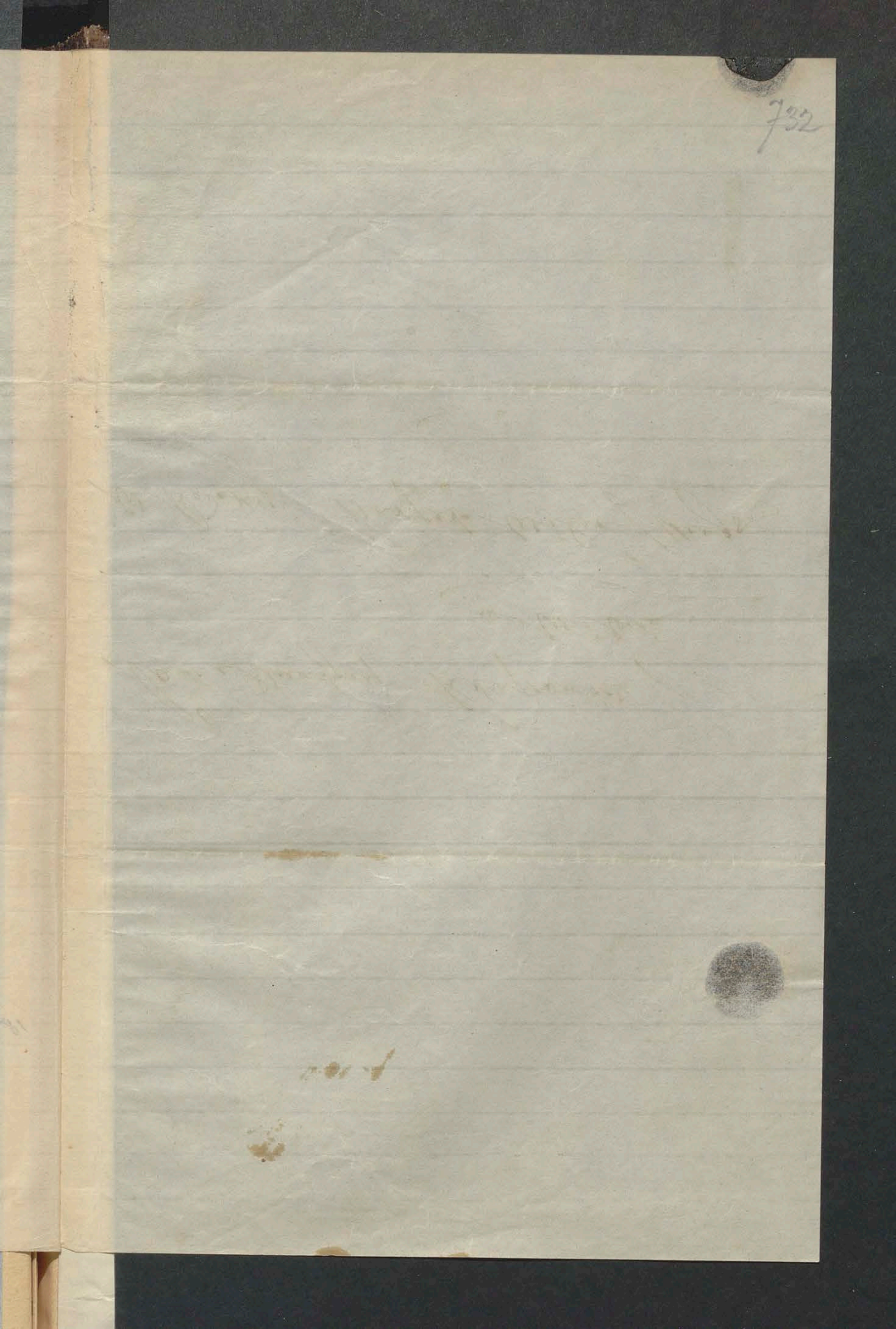
Jan Lietowicz

Niesiła
Wilno

Polecam starannej Księgarni pamięci odesłania 2 tom Starka do mego brata w Darmsztadzie, jeśli będzie mnie obowiązujący.

1862 r.
Posłano 8-go Października 2 exemplarze pełne i 1 ex. II-go tomu

[illegible]



Pan Maurycy Krupowicz

w Wilnie

W Redakcyi Kuryera Wileńskiego

Bądź tak łaskaw, drogi Panie Macieju, wydać pod adres Pana Aleksandra Oskierki w Wilnie, sto exemplarzy wydanego przezemnie Skarbca dziejów Litwy Daniłowicza, które na rzecz osieroconej rodziny ś. p. Ludwika Kondratowicza oddaję.

prawdziwie życzliwy
Jan Sidorowicz

d. 14 Września 1862 r.
Miedniki.

— D. 12. Października wydałem p. Aleks. Oskierce 40 exempl.
— Dyrektorowi Gimnazjum Wileńskiego 1 exempl. (~~nie~~ opłacony) 6 r. 50 kop.

Pan Maurycy Krupowicz.

Sekretarz Naukowy Kom. Archeol. Wileńskiej

w Wilnie.

odebr. 4. Października
odpis 23. Paźdz.

735

Jaszuny 30 września 1862.

Szanowny i Kochany Kolego!

Za powinszowanie dziękuję serdecznie, a raczej za życzenia poprawy zdrowia, bez którego wszystkie uciechy tego świata powabu nie mają, a razem przepraszam za mego patrona, który każe płacić wam Będziowi niejakim to natrętne komorne, w miejscu drugomy będzie wcześniej znany inne kłopoty rozliczne, a tak każdy swoją miarkę utrapień ziemskich radzi nie radzi musi przyjąć. — Nie mamy więc sobie nic do zarzucenia ani zazdroszczenia. —

Co do artykułu o Uniwersytecie Wileńskim, odpowiadam, że go napiszę i już zarys rzuciłem na papier, a napiszę wcześnie, jeżeli jaka nowa choroba nie napadnie na mnie. Trzeba mi jednak niektórych pomocy od Pana mego, to jest: 1mo Chciałbym mieć z parę Numerów tegorocznych owego Dziennika Ministerstwa oświecenia,

z którym

w których ma być proponowany ar-
tykuł umieszczony, dla poznania w jakim
tonie pismo jest redagowane, choć zaś
zapewne nie wszystko zrozumiem po rus-
ku. — 2re Do wiadomości statystycznych Uni-
wersytetu mogą się znaleźć materyały w ze-
szytach tegoż Dziennika od roku 1803 do 1804,
którego zbiór cały ma się znajdować w
okręgu Naukowym. Otóż czy nie mógłby
kto przejrzeć co się tam znajduje w tej
materyi, i odłożywszy potrzebne zeszyty
pożyczyć je dla mnie. Możebym tam
znalazł liczbę uczniów. — To są tedy pety-
ta, których załatwienie Łasce Szanownego
Kolegi oddaję.

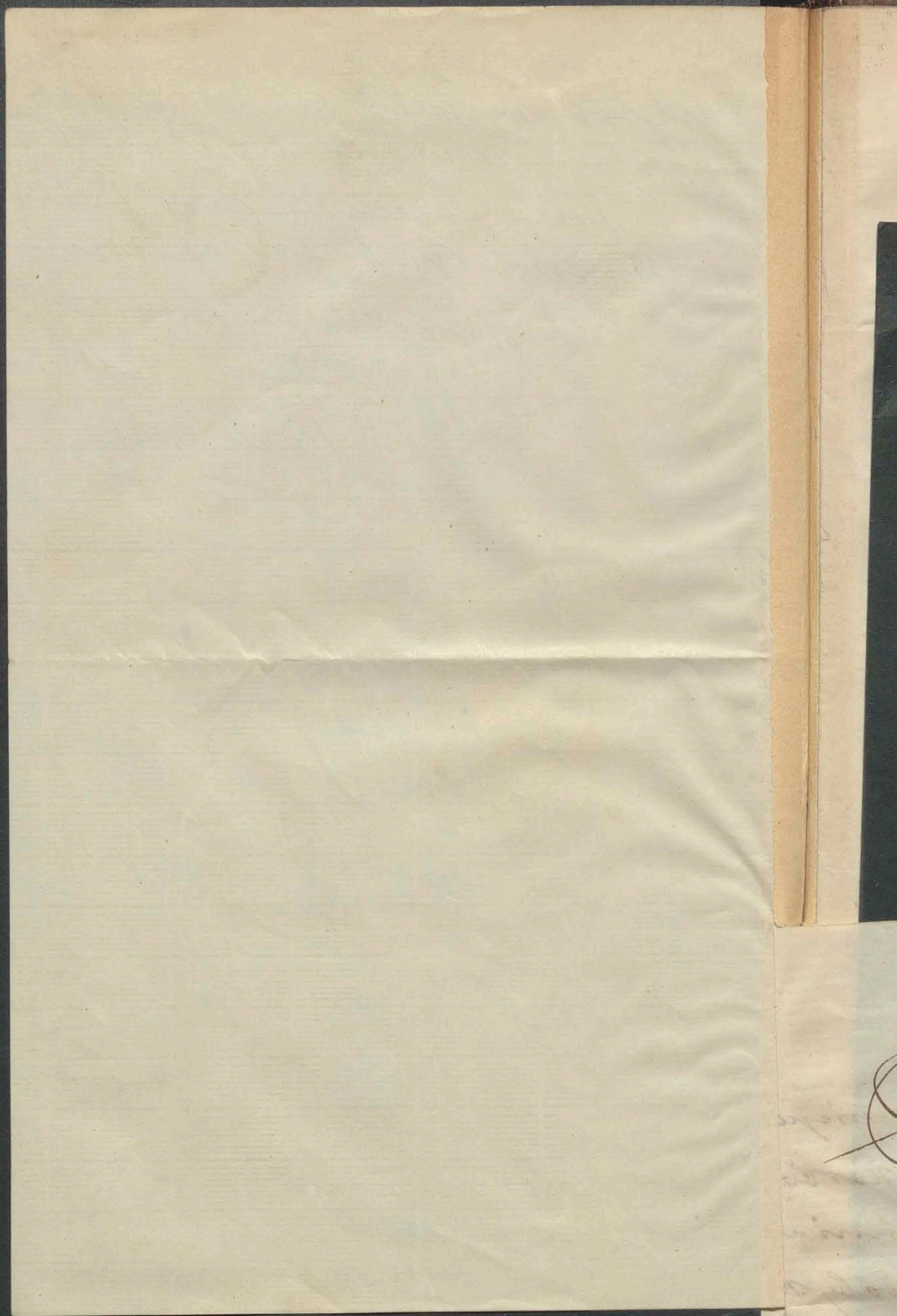
Nie mogę się wydziwić dla-
czego druk Dawnej Akademii Wileńskiej
tak się przewlekła. Mnie się zdaje, że
do tego czasu, toby już gdzieindziej z dzie-
siątek podobnej obszerności książek wy-
drukowano. No, ale już prędzej ma
być teraz koniec. Jeżeli Pan będzie list pi-
sał do p. Ohryzki, chciej go prosić o odes-
łanie mi owych aktów i dokumentów,
których zwrot sobie zawarowałem, bo tam
jest i Ustawa Uniwersytetu r. 1803, teraz
mnie potrzebna właśnie. Druk bowiem
dzieła

736

dzieła może się jeszcze przeciągnąć, a tak nie będę miał ani egzemplarza drukowanego, ani dokumentacji.

Przepraszam za długi list i tłaty przyjaźni się polecam.

najprzyjaźniejszy i najniższy
sługa
Michał Baliński



Szanowny Panie Maurycy

Dobrodzieju!

Posyłam książeczkę ofiar zebra-
nych na pomnik Bar-
bary: racz Tłocarnie jakiej
prędzej kazać wydrukować, aby
i tym było wiadomo, którzy
pospieszyli już ze złożeniem
ofiary, i drugim przypomnia-
no, którzy może dla tego odci-
ągają się, że nie szczególnie
wiedzą o dalszym postę-
pie tego przedsięwzięcia:
Mnie zaś to bardzo am, bo-

rasuje

aby ktoś nieświadom, nie po-
myślał że rzucono w karbo-
ne wiecznego zapomnienia:
zatem czy nie wypadałoby rze-
ba było dodając na usprawie-
dliwienie dla czego dotąd po-
minięzani i czy nie należało-
by choć do niektórych odpi-
sać z podziękowaniem, mia-
nowicie do Pana Bogdań-
skiego w Kaliskiem, za bardzo czu-
łe przyjęcie Spółrodziców, jak
można widzieć z listu przy-
łączającego się: Racz we wszyst-
kiem posadzić się z Naszym
czuci- najgodniejszym Orzeszow-
z prawdziwem uszanowaniem
Sługa Najniższy
X. Józef Bankiewicz
Rw.

[illegible] Księgarni [illegible] wyprowa-
ki [illegible] ktoś dopisanie [illegible] dla wypisania
tu –

19. Paździer.
1862.

138

Wielmożny JegoMość Pan

Krupowicz

Sekretarz Uczonego Towarzystwa Archeologicznego Wileńskiego

Dobrodziej.

przyjechawszy –

Pisał do mnie Akademik Kunik z Petersburga
że wydanie z poleceń Akademji Nauk czytał będzie
rozprawy o Pracach Danilowicza, której wiele
w niektórych zeszytach Dziennika przez Niego
wydanego. — Zawiadamiając o tem, proszę
Kochanego Pana Mościwego, aby o tyczącej
tem Numer przysłać mnie do przeczytania,
czem bardzo mnie zobowiążesz. —

przyjaźnie Adam Hamilkowicz

D. 21 Października 1862.
Miedniki

odebr 22 Października

Pan Maciey Krupowicz.

w Wilnie.

w Redakcyi Kuryera Wileńskiego. –

odebr 31 Października

741

odpis. 2 listopada

Jaszuny 27 Październ. 1862.

Kochany Panie Maurycy Dobrodzieju,
Wyczytałem że wyjechałeś za granicę Wi-
leńskiej gubernii, podobno po żonę. Szczę-
śliwy z Pana człowiek! Żałbym chciał
wyjechać choć za granicę dworu Jaszuń-
skiego, a nie mogę, i co większa i na długo
zamknąłem się między czterema ścia-
nami dla perspektywy polepszenia
zdrowia, co jednakże podobno nie na-
stąpi. Tymczasem żebyście nie sądzili
że już pojechałem ad patres, piszę ten
list, chociaż nie bez prośby, bo idzie mi
o poznanie Dziennika Ministerstwa
Oświecenia, co za pismo jest, gdy arty-
kuł o Uniwersytecie Wileńs. który piszę,
ma być w nim umieszczony. Otóż
proszę usilnie i uprzejmie, o przysłanie
mi na krótko, któregokolwiek zeszytu
jego tegorocznego, żebym mógł zmiarko-
wać ducha i sposobu pisania artykułów
w nim umieszczanych, o ile zrozu-
mieć potrafię po Rossyjsku. — Druga
petycya jest o wypytanie Zmaicka re-
cerzów, i jakie jeszcze książki pożycza-
ne z Muzeum pozostają u mnie,
bo chcę je zebrać i odesłać jak najprę-
dzej.

dzej. – Panu Adamowi Redaktorowi, proszę mię przypomnieć i pokłonić. Bardzo się cieszę jego dobrym pomysłem napisania Przewodnika po Wilnie.

Obrzydło mię zadanie ze swojem żółwiem drukowaniem Dawnej Akademii Wileńskiej. Szczególnie trudny poród tej z drukarni. A tu mi potrzeba aktów niektórych mi się zwrócić, do pisania artykułu o Uniwersytecie. Możebyś raczył napisać o przyśpieszenie drukowania tej książki utrapionej. –

Wszyscy moi tutejsi zasyłają uprzejme ukłony Panu i p. Mikołajowej, a ja oczekując łaskawej odpowiedzi, na moje petyta, uściskam Pana serdecznie i pamięci się Jego polecam.

Sługa najprzychylniejszy

M. Baliński

743

Wielmożnemu Jmć Panu

Maurycemu Krupowiczowi

Sekretarzowi Uczonemu Kommissyi

Archeologicznej Wileńs. Wszem Dobr.

w Wilnie

odebr. 31 Paździer.

List ten rozpruł się z tłumoku przy którym
jakieś książki były dołączone

Adam

7. Listopada 1852 r.
posłałem gratis jeden egzemplarz
„Po ziarnie"



Kochany Maurycy

W samą porę wychodzi „Po ziarnie", żeby mi dać materjał do przyszłego listu do G. W. Bądź łaskaw daj mi egzemplarz do przejrzenia; póki odsiaduję kwarantannę za podkniejszą świeżego wiejskiego powietrza, będę przyjemniej miał czas odczytać to opus. Illustracji angielskiej dwa numera odsyłam; jeśli są nowe, to proszę o nie.

Powolne służby

Wamże

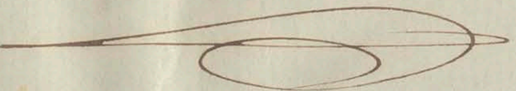


745



Wielmożnemu

Maurycemu Krupowiczowi





746

odebr. 11. listopada
odpis 16. listopada

Jaszuny 10 Listopada 1862.

Mój nieoszacowany Korespondencie, po tysiąc razy przepraszam Pana, że tak często utrudzam mojemi listami, na ten raz jednak może mi wybaczysz, ponieważ idzie mi o to żeby p. Okryszko z pewnością list mój odebrał, którego treść przeczytaj, a imieniem Aloizego Druchowskiego, coby mi tę przysługę wyświadczył. List załączający się tu, racz zapieczętować i na pocztę osobiście oddać, za co z góry składam u Twych stóp podziękowanie. Także dziękuję za wypis książek wziętych przeze mnie z Muzeum, które za wdzięcznością odeślę. A teraz jeszcze prośba! Potrzeba mi wiedzieć, komu Okryszko przysłał do Wilna Akademiją Wileńską. To mi bardzo potrzebne. — Czy nie wymodlisz dla mnie Kochany Panie Maurycy, u p. Adama Kirkora, exemplarz jego przewodnika po Wilnie. Sama uczciwość każe, żebym to miał od niego w darze. o Kopertach nie mówiąc, bo już

widzę

widzę że niedostanę. — Obrzyzka wystąpił istotnie z bardzo pięknem wydaniem, za co mu bardzo jestem obowiązany, tylko to niedobrze że są omyłki drukarskie, które mogą recenzenci, jeśli jacy będą, na mnie zwalić. Ale Bóg z niemi, tymczasem dziękuję za uczynione dwa zeszyty Dziennika Ministerium Oświecenia. Potrzebny on mi tylko do poznania co to jest i jak wygląda. Co do mego artykułu pójdę za własnem natchnieniem. —

Ciekawy jestem jak duchowni Wileńscy czytający książki przyjmą Dawną Akademię, której exemplarz Biskupowi posłałem. Jeżeli co wiész o tém, panie Maurycy, to mi napisz data occasione. W każdym razie, w sumieniu mojém jestem spokojny, bo się prawdy wsparłej na niezbitych dowodach pilnowałem.

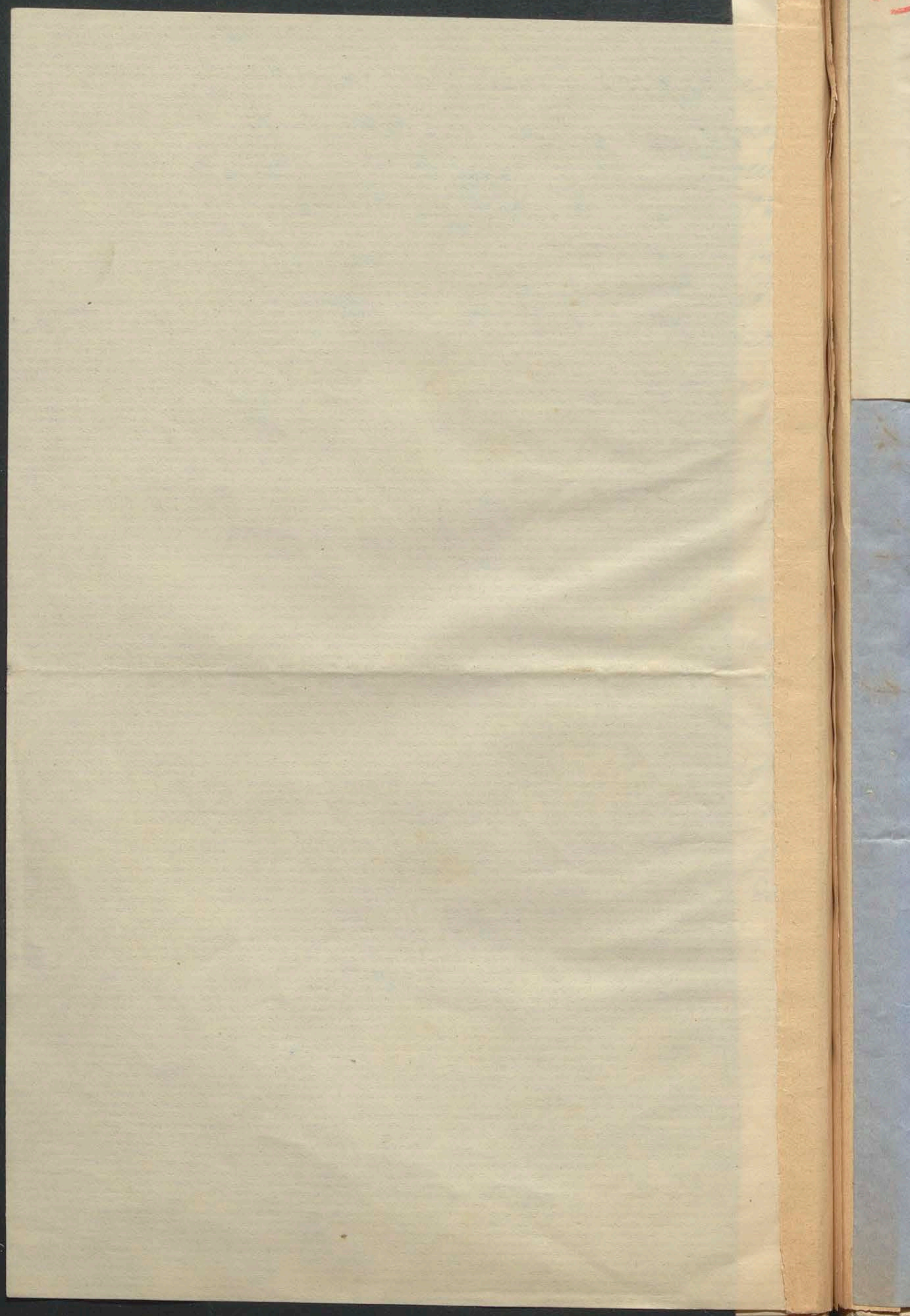
Vale et fave

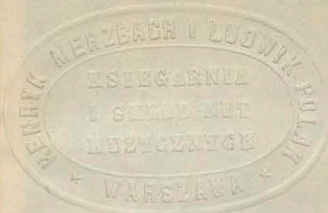
przyjaciel i sługa

M Baliński

Ukłony wszystkim Szczęśliwym kolegom.

Napisz mi pan adres swój,
to jest gdzie mieszkasz teraz.





Warszawa d. 22 Listopada 1862

odebr 15/27 listopada

odpis 16/28 listopada

Szanowny Panie!

Miałem przyjemność otrzymać szanowny list Pański z d. 28° z. m. i zaraz po nim doszły nas 5 egz. drugiego tomu Skarbca Daniłowicza po rs. 3 z 25% czyli na rsr. 11. 25 Kop. które na rachunek nasz zapisaliśmy, i które zaraz po wyprzedaży egzemplarzy Panu uiścimy. Co do Poszarnia, dotąd mamy egzempl. na składzie jeszcze 111.

Redakcjom gazet dališmy 4

Sprzedaliśmy więc egzemplarzy 35

za które po potrąceniu opłaconych przez nas za fracht rs. 4. 27 prosimy

dysponować rsr. 30. 73.

Pomimo najusilniejszych starań, dotąd nie zbyliśmy więcej egz. Przyczyną jest pomimo stagnacja i to, że z powodu wiadomych może Panu okoliczności ogłoszenie się nasze spóźnionem zostało. Wszakże staramy się ciągle, aby pokup Poszarnia rozszerzyć, i temi dniami podamy do

Gazet tutejszych nowe ogłoszenie o tem dziele, z całym opisem rzeczy. Ogłoszenie to kosztować nas będzie kilkanaście rubli. Niewiem, czyby Pan się zgodził należeć do części tego wydatku? Czekamy w tej mierze łaskawej odpowiedzi.

Pan Okański dotąd nie złożył nam 1º tomu Skarbca Słanstowicza.

Załączony tu bilecik uprzejmie prosimy odesłać p. Politanowskiemu.

Żegnam Pana najżyczliwiej polecając się Jego łaskawej pamięci.

Dobry Sługa

Lud. Polak.

Po odebraniu od Okońskiego 1 egz. I go Tomu Dantyszka będzie u Polaka w komisie 6 egz. całego Skarbca à 6 rub 50 kop, za potrąceniem 25% rub 24 r. 37½ kop.

4 87½

29 25

Trzy egzempl. II go Tomu pozostałem Polakowi 5/17 Grudnia w ogóle netto 29 rub 25 kop.(+)

24 lutego 1873 r.

[illegible]

(+) za 1 egz. I Tomu egz. Orgelbrand zapłacił Polakowi 2 r. 62½ kop.

29 r. 25 kop.
2 62½ odtrącić opłacony
2 r. 62½ odtrącić co u Okońskiego nieoddany egz.
24 r. 25 kop.

750

8 Grudnia odebr.

S W PASTOR
BIALYSTOK

Bialystok den 5ten Dez 1862

Hochgeehrter Herr!

Recht sehr um Entschuldigung bittend, daß ich Ihre werthen Zeilen vom 19ten pto nicht umgehend erwiederte – da ich dazu vorher die Materialien sammeln mußte – habe ich heute die Ehre, die angefragten Punkte wie folgt zu beantworten.

1, Die Fabrik von W. F. Zachert in Supraśl, bezieht theils durch Vermittlung der Compagnie Nadeshda, theils durch Miethfuhren, aus Süd Rußland sowie auch aus dem Königreich Pohlen, c.a 4500 Pud rohe Wolle und producirt im laufenden Jahre circa 3000 Stk Wollenwaaren, wovon 2/3 als Tricots und 1/3 als Tuche und Flanelle zu rechnen sind. Dieselbe beschäftigt circa 200 Arbeiter und 8 Meister und beträgt die Gesammt-Ausfuhr deren Fabrikate an Tuche & Tricots einen Werth von circa 200,000 R.S.

2, Die Fabriken in Niezbudka, (Mychalowo) verarbeiten auf 120 Webstühlen c.a 8000 Pud rohe Wolle, fabriziren c.a 13000 Stk leichte und Mitteltuche, im ungefähren Gesammt Werthe von 320,000 R.S.; dieselben beschäftigen 300 Arbeiter und 25 Meister.

3, Die Fabrik in Królowo Most (Janopol) verarbeitet auf 24 Webstühlen circa 2500 Pud Wolle, producirt im Jahre circa 1200 Stk Paletotstoffe im ungefähren Gesammt Werthe von 90000 RS. und beschäftigt 60 Arbeiter und 4 Meister

4) Sämmtliche Fabriken des Bialystoker Kreises verbrauchen jährlich ein Quantum von circa 50000 Pud rohe Wolle, welche zum größten Theile aus dem Süden Rußlands und zum kleinern Theile aus Litthauen und dem Königreich Pohlen bezogen wird. Dieselben produziren und versenden im Jahre ein Gesammt Quantum an Tricots, Tuche und sonstige Wollenstoffe für den Werth von circa 2,500,000 Rub: S.
Es kommen aus Süd Rußland außerdem noch mehrere Tausend Pud Wolle nach Bialystok, welche durch die Hände der hiesigen Wollhändler nach dem Königreich und ins Ausland gehen.
Die größte und productivste Fabrik der hiesigen Gegend ist diejenige von C. A. Moes & Co. in Choroszcz — dieselbe verarbeitet auf 180 breite Hand und Maschinen Webstühle circa 20 000 Pud Wolle und beträgt ihre jährliche Ausfuhr an wollenen Modestoffen nahe an 1,000,000 R. S.

Ihrem Dienste stets gewidmet, zeichnet mit Hochachtung ergebenst

J. N. Pastor

Herrn Moritz Kruszewicz
in Wilna

751





~~Briefstempel~~

S. T.

Sr. Hochwohlgeboren

Herrn Moritz Krupawicz

in

Wilna



odbr 15 Grudnia
27

Darmstadt, 12/24 Grudnia 1862.

Do

Sekretarza Naukowego Komissyi Archeologicznej i Muzeum Starożytności w Wilnie JW. Maurycego Krupowicza

Przesłane mnie, przy piśmie pod datą 30. zeszłego Listopada, N° 337, 2 egzemplarze II go i ostatniego tomu „Skarbca do dziejów Litwy", otrzymałem z wdzięcznością. Zachowując jeden dla siebie, nie omieszkam odesłać drugi wedle przeznaczenia. Dziękując za łaskawą o mnie pamięć proszę przyjąć wyrazy najgłębszego poważania

Konstanty Sidorowicz.








Russie.

754

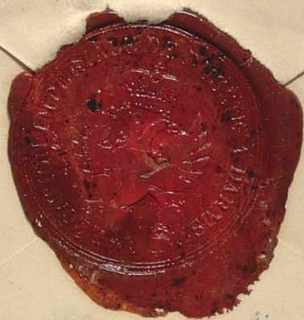
A Monsieur

Monsieur Maurice Krupowicz

Secrétaire scientifique de la Société Archéologique et du Musée d'Antiquités

à Vilna.






ДЕКА
15

ADAM STANISŁAW KRASIŃSKI

Z MIŁOSIERDZIA BOŻEGO I ŁASKI ŚWIĘTÉJ STOLICY APOSTOLSKIÉJ
BISKUP WILEŃSKI.

Do
Komitetu wyznaczonego dla wzniesienia pomnika Królowéj Barbarze.

Komitet zawiadomić mnie raczył pod dniem 11^{m} Stycznia 1863 roku za N° 8, o chwalebnym zamiarze Naszéj Kommissyi Archeologicznéj, wzniesienia pomnika Królowéj Barbarze, w Jagiellońskiéj Naszéj Katedrze, w któréj przed 311 laty za Biskupstwa znakomitego w dziejach Dyecezyi Wileńskiéj Pasterza, Pawła Holszańskiego, ostatni z Jagiełłów na rodzinnéj ziemi pogrzebł zwłoki zbyt wcześnie zgasłéj małżonki. Nie możemy nie pochwalić tego pięknego zamiaru Naszéj Kommissyi, któréj dostojny Prezes Hrabia Eustachy Tyszkiewicz wznowił w téjże saméj Katedrze zaginiony pomnik Wielkiego Księcia Litewskiego Witolda. A chociaż zdaniem Naszém Dom Książąt Radziwiłłów powinienby upatrywać chlubę dla siebie, przykładając się głównie do wzniesienia pomnika Królowéj Barbarze, jednak ta poetyczna postać w historyi naszéj może jeszcze poetyczniejszą się stanie, kiedy do jéj pomnika cała się

Litwa przyłoży. A że Komitet kierowany uczuciem religijnem, prosi Nas o błogosławieństwo i upoważnienie do wzniesienia takowego pomnika w Naszej Katedrze, matce kościołów Wileńskiej Dyecezyi; przeto radując się w duszy że tak znakomici w kraju mężowie, od Boga zaczynają i okazują uczucia wiernych synów Kościoła; dajemy z naszej strony upoważnienie, i z uprzejmego serca przesyłając błogosławieństwo Pasterskie, dołączamy i naszę małą ofiarę w ilości rubli 50.r

Biskup A S Krasiński

odebrano rubli pięćdziesiąt R. 50
przysłanem Ks. Józef Bowkiewicz
Prałat Custosz Katedry Wil.

No 72.

12 Stycznia 1863 r.

Wilno.

757

Łaskawy Panie!

Odsyłam z prośbą [illegible]:

1. Lindego 4 tomy
2. [illegible] Stadnickiej – 1. vol.
3. O [illegible] prawie narodów [illegible] Ossolińskiej 1. vol.
4. [illegible] 1. tom w oddzielnej.
5. [illegible] tomy.
6. [illegible] Troge 1. vol
7. [illegible] Bielowskiej.

Zarazem posyłam

1. [illegible] zeszyty 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 12. 13 i 14 razy. Zeszyty 10 i 11 oddałem przed kilku laty, a 15. wziął pan [illegible] odwrócił [illegible] Którego nienależałem [illegible] [illegible] zeszytów. Całości nie jest 14, nie 15 zeszytów.
2. Pamiętniki Zamoy[illegible].
3. [illegible] Andrzejewskiej.

Przysłano mi [illegible] 17 i zeszytów 12.

Proszę mi donieść, czy przysłanie co z oryginału [illegible] nie zeszyty, bo [illegible] siebie, [illegible] posłałem, się nadesłą.

O [illegible], jakie wypadły [illegible] [illegible] Kiedyś [illegible] [illegible].

Pokrótce odebrałem nie w opieczętowaniu ale [illegible]

Aleksandrowiczo [illegible] [illegible] [illegible]
literackiej, exemplarz [illegible] 11 [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible] [illegible], [illegible]
padł.

Czy wiedziałbyś mi pan [illegible] wyświetlić [illegible]
4. 5 [illegible] Arystotelesa? Pewno [illegible] przyjaciel [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] nie przysłał.

Czy wiedziałbyś mi pan wyświetlić [illegible] [illegible]
przez [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]? Mam jej tyle, ile [illegible] przez [illegible].

[illegible] Kuryera przysyłaj, a dramatycznego.
[illegible] [illegible] w r. i. [illegible], ale [illegible]
niepomni; [illegible] [illegible].

Kłaniam się [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] przysłał po [illegible]

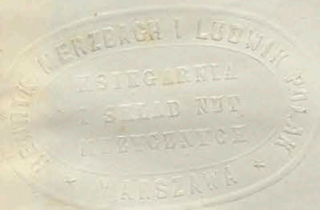
[illegible]

[illegible]

22/2 63 Warszawa.

[illegible] korespondentowi.

odebr. 20 lutego 758
odpis 24 lutego
Warszawa d. 28 lutego 1863.



Szanowny Panie!

W zeszłym tygodniu otrzymałem uprzejmy list Pański z d. 15go b.m. Załączony przy nim bilet do pana Jul. Bartoszewicza odesłałem zaraz i otrzymałem książki, które jeszcze może parę dni poleżą u nas. Chcę je bowiem Panu wysłać nie oddzielnie, boby to wiele kosztowało; ale przy transporcie do Orgelbranda, które wkrótce mają ztąd wysłać. Sądzę, że Panu nie zależy na kilku dniach.

Pan Bartoszewicz od nas pieniędzy nie przysłał, i my też żadnego kosztu dotąd nie ponieśliśmy. Gdy jaki nastąpi, zapiszemy w Pańskie Konto.

Załączam tu list od Pana Bartoszewicza.

Od Okońskiego dotąd nie odebraliśmy



tamm Danilowicza. Zdaje mi się, żeśmy raz upomnieli się o nią; poślemy jeszcze raz po niego, i po odbiorze zanotujemy u siebie.

Wiadomość o niespodziewanej Pożarnia dotknęła nas oba najboleśniej w świecie. Donieś nam drogi Panie, z jakich powodów Pan Jan tak daleko pojechał?

Żegnam i ściskam Pana serdecznie

Lud Polak.

Wielmożny Maurycy Krupowicz
w Wilnie

Bilecik ten załączony racz Pan zaraz oddać

y
ze
rmy
rnia
ecie.
w-
5?
e
k

odebr. 8. Marca
20

76

G. GEBETHNER i R. WOLFF.

Księgarnia i skład nut muzycznych
w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście, N. 17 (415),

GŁÓWNA EXPEDYCYA
Roczników Towarzystwa Rolniczego
w Królestwie Polskiem.

EXPEDYCYA
Bibljoteki Polskiéj.

GŁÓWNY SKŁAD NAKŁADÓW
Towarzystwa Naukowego Krakowskiego.

Warszawa dnia 14 Marca 1863 r.

Wielmożny Maurycy Krupowicz
Sekretarz Kommissyi Archeologicznej
w Wilnie

W odpowiedzi na Szanowne pismo Pańskie od 8. b. m. mamy zaszczyt przesłać Panu w załączeniu przekaz do Księgarni Rubena Rafałowicza tamże na przypadającą Panu summę Złp. 300.– o której Pan Dobry nas przy okazyi łaskawie uwiadomić raczył.–

Nie pojmujemy zupełnie z jakiego powodu nie doszło Panu pismo nasze z d. 6. Listopada w którym Pana Dobry o odbiorze Exemplarzy Skarbca uwiadomiliśmy. Nie poleciłci Pan nam poprzednio wysłania przypadającej summy lub wypłacenia jej Komisantowi, nie z naszej tej winy opóźnienie nie nastąpiło.

Z wysokiem poważaniem

Gebethner i Wolff

761



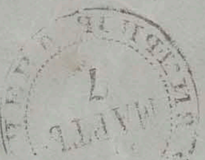






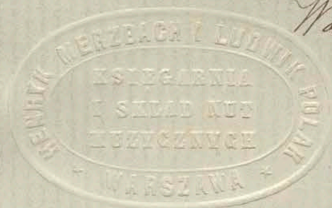


Wielmożny Maurycy Krupowicz
Sekretarz Naukowy Komissyi Archeolog.
w Wilnie



odebr. 29. Marca 762

Warszawa d. 27 Marca 1863



Wielmożny Maurycy Krupowicz
w Wilnie.

Odpowiadając na uprzejmy list Pański z d. 24° b. m. donosimy, że panowie Dzwonkowski i Sp. oraz Okoński oświadczyli, że należytość dawno Panu odesłali; nadto, ostatni, mimo, żeśmy mu kilkakrotnie upominali, nie dał nam dotąd egzemplarza Skarbca Daniłowicza.

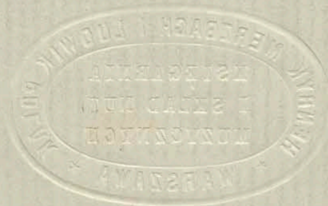
Nie pamiętamy, czyśmy pisali Panu, że przesłane egz. 2° tomu Daniłowicza dla tutejszych niektórych osób i dla Krakowa we swoim czasie rozesłaliśmy?

Gebethner i Wolff oświadczyli nam to, co się stwierdza z listem Pańskim, że pieniądze wprost Panu odesłali (w przekazie)

Żegnamy Pana najżyczliwiej polecając się Jego łaskawej pamięci.

Z szacunkiem

Merzbach i Polak.



Okońskiemu 4 ex. 2 tomu 10/22 Września 1862
Dzwonkowski 2 ex. 2 tomu 10 Wrześ. 1862

Sprzedano

1) 10/22 lutego 1864 r. do k. Polaka na owypł. 24 rubli s. Koreckiemu i o przysłanie ... a na rachunku pozostałości
2) do Okońskiego o wypł. 9 rub. Koreckiemu i ... 1 egz. 2 tomu Skarbca Dumitrowicza
3) do Dzwonkowskiego o wypł. 4 r. 50 Korektkiemu.

Księgarnia Polaka zawiesiła w końcu 1863 r. dalsze ... Warszawskiemu ... aż 18/30 Października 1864 r. ... się dowiedział jaką drogą wyprowadzono ... książki i pieniądze.

Do

Komissyi Archeologicznej Wileńskiej i Muzeum Starożytności

Doniesienie

W skutek ostatniej wiadomości podanej dnia 11. ubiegłego Marca o złożonych ofiarach na pomnik Królowej Barbary Radziwiłłówny, wpłacono rubli 17 81. kop 25. w ciągu teraźniejszego Miesiąca przysłano od JW. Prałata Archidyakona Kapituły Wileń. Aleksandra Ważyńskiego rs piętnaście rs 15-

1863. Kwietnia 11. dnia.

Józef Bortkiewicz Prałat Skarbnik Katedry Wileń.

7 Maja 1863 r.

Wtorek rano

do rąk Śniadeckiego
od Dziedzińca w [illegible]
na piętrze,
ze schodów na lewo

Bądź łaskaw kochany Panie Maciejey, odwiedzić chorego mnie dziś przed dwunastą, i dziś także przed 12 stą przysłać Kazimierza po książki z Muzeum pożyczone.

Do widzenia się
sługa powolny

Rechniowskiego odpowiedzi pewnie spodziewać się [illegible] twarzą przystanie rzeczy.

768

Wilno. R. 1868. Lipca 6/18.

Szanowny Panie!

Pisząc do Pana Korytyńskiego niemogłom przenieść na sobie by i do Pana niedołęczyć kilku słów i wyrazić całej mojej wdzięczności za współczucie dla mnie i pomoc w moich nieszczęśliwych interesach. Jeżeli się uda zbyć rękopisma mniej więcej korzystnie Waszym to radom i ostrzeżeniom zacni Panowie zawdzięczni będę. Obszerniej się o tem wypisałam w liście do Pana Wincentego niechcąc tego samego powtarzać przechodzę do uczynionego mi przez Pana Dobrodzieja zapytania co do Biblioteki s. p. Ojca mego — bardzo ono będzie krótkie. Biblioteka odemnie odjętą została już blisko dwóch lat temu naród i ułokowane w murach dawniejszych zakonnic Bosaczek. Kto się tem zajmuje tego i określić nieumiem; zapewno to kredytorowie s. p. Ojca mego tam te książki złokowali. —

Przepraszam że tak długo nieodpisywałam ja sama to czuję jak to niegrzecznie, ale byłam tak ciągle stroskotana zmęczona i niezdrowa że mój mię te szczegóły łatwiej wytłómaczą. Teraz jestem do najwyższego stopnia cieszona że moi chłopcy znaleźli dla siebie opiekę a przez to samo i naukę i pożyteczne zajęcie. A i ja sama już niedługo na Litwie zostanę.

Proszę szanownego Pana polecić mię pamięci Żony swej Matki i szwagierek a dla siebie przyjąć wyrazy wysokiego szacunku i wdzięczności od

Heleny Malinowskiej[x]

x Córka Mikołaja Malinowskiego

22 Sierpnia 1863. 769

Szanowny i Kochany Kollego,

potrzebuję łaski Twojej, ażebyś mię raczył zainformować cujus generis jest homo, pan Walicki, znajdujący się, jak mi powiedziano, obecnie nie wiem w jakim obowiązku przy Muzeum, a mianowicie czy zdolny na guwernera, w domu porządnym i zacnym, gdzie wchodzi już o to w umowę. Ale państwo chcą wiedzieć prywatnie, czy on odpowie swemu powołaniu, nietylko pod względem nauki, lecz i co do zasad moralnych i pedagogicznych. O tyle, o ile możesz o tem sądzić, racz mi powiedzieć.

Wczoraj odesłałem panu Materyały Statystyczne Afanasiewa, z prośbą o statystykę Wileńskiej i recenzyą dawnej Akademii. Odda-

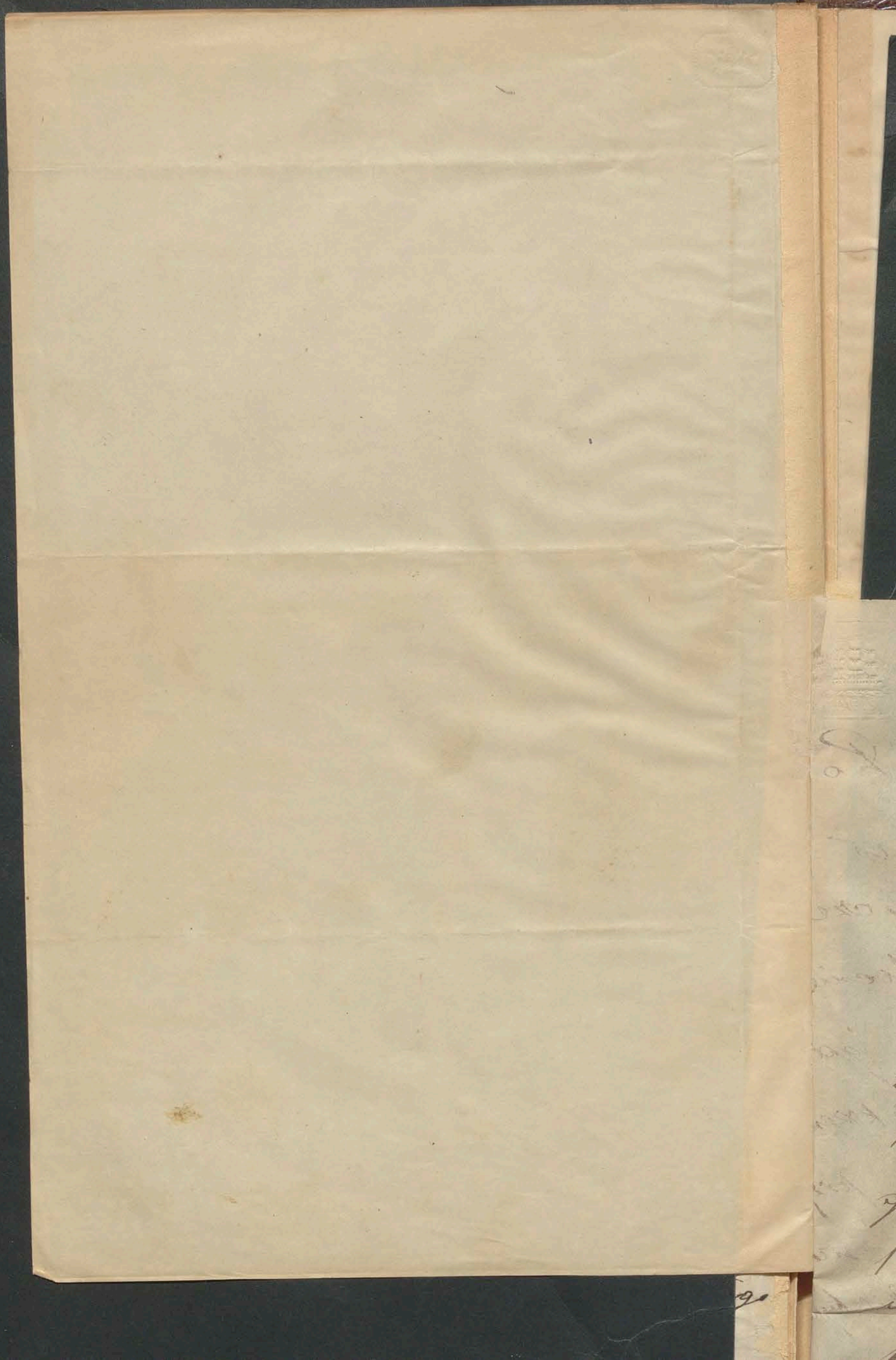
no

na ekspedycyą Kazimierzowi.

Czyś to odebrał.

Sługa powolny i
przyjazny
M. Bałucki





12 Septembra 1863.

Szanowny Panie!

Kilkaset egzemplarzy Snobów, które Pan był łaskaw przyjąć na skład, dla wydawania w razie potrzeby w komis księgarzom, zapewne, takiej zmienności losów doczekają, który żywot mój nietylko smutnie, ale nawet nieprzyzwoicie. Zamiast albowiem oświecać głowy ludzkie, z powodu że się ludzie szkodują pieniążków na kupno książek, zapewne moje „Snoby" posłużą za pieluszki dla kiełbas, pieprzu itp., a to jako papier makulaturowy. Boję się, że twórca Snobów, dowiedziawszy się o wspomnionym tychże losie, celem zadania sobie śmierci, z rozpaczy, wyświdruje sobie dziurę w głowie, naleje do tejże spirytusu, i zapali takowy. Wszelako upraszam o zachowanie jeszcze na czas jakiś nierozczytanych Snobów; być może obmyślę dla nich miejsce mniej raniące, niż to, com wyżej wyprorokował.

Kochany Panie Maurycy! Po ożenieniu się pogrążyłem się po uszy w spokój rodzinny i nawozy gospodarcze. Książki gospodarskie więcej mię obecnie zajmują, niż sonety Petrarki, albo gazeciarska paplanina. Nawóz i powiększenie ilości tegoż, to gwiazda mego żywota, przyczyna mych westchnień, cel polotu marzeń. A potulne życie małżeńskie! Niebujam wprawdzie po bałwanach burzliwego oceanu kawalerskiego, ale zato obok braku silniejszych wrażeń, rzadsze są i lżejsze cierpienia i tęsknoty. Ba, spostrzegam się że bredzę. Przebacz mi kochany Panie Maurycy, i przyjm zapewnienie prawdziwego szacunku i najszczerszej życzliwości, od zawsze oddanego

Warmiński

Józefa Bańkowskiego.

772

odebr. 7 Lipca
odpis 17 Lipca



Mińsk 3 Lipca 1864.

Drogi Maurycy!

W dzień wyjazdu żony mojej do Wilna, posłałem do dłużnika Twojego z uwiadomieniem że jest dobra sposobność przesłania Tobie należnego quantum — lecz posłańcowi kazano powiedzieć mi że niema go w domu. Postanowiłem przeto każdego wieczora robić wyprawę na jego i oto dzisiejszego wieczora, szczęśliwym trafem, tak blizko nasunął się na mnie, że niemiał gdzie się rejterować. Rad-więc-nierad, skrzywiwszy się jak Twardowski w święconej wodzie, wdał się ze mną w rozmowę i po chwili dostawszy Port-monne, w którem było kilkanaście rubli, dał mi z nich tylko, zatrzymując się tu, 6 rubli, mówiąc kłamliwie iż więcej niema przy sobie i że resztę później odda. Podziękowałem więc mu i za to co dał i gdyby się czémprędzej rozstać z człowiekiem mocno zachwianej opinii, nie zrobiłem mu uwagi że byleby miał dobre chęci, to z kassy przy nim będącej mógłby oddać całkowitą należność. Tak więc, Drogi Maurycy, od złego dłużnika bierz i tyka.

Co to znaczy że żona moja raz jeden tylko pisała do mnie z Wilna — czy nie chora broń Boże? — Uwiadom mię, jeśli można, przez pierwszą pocztę jak to tam jest — Ja do niej dwa listy pisałem i na żaden nieotrzymałem odpowiedzi. Oświadcz jej i dzieciom naszym najserdeczniejsze uściśnienie i pozdrowienie moje i starej matki. Miłej i Kochanej Benedyktki Twojej całuję rączki i polecam się dobrej pamięci —

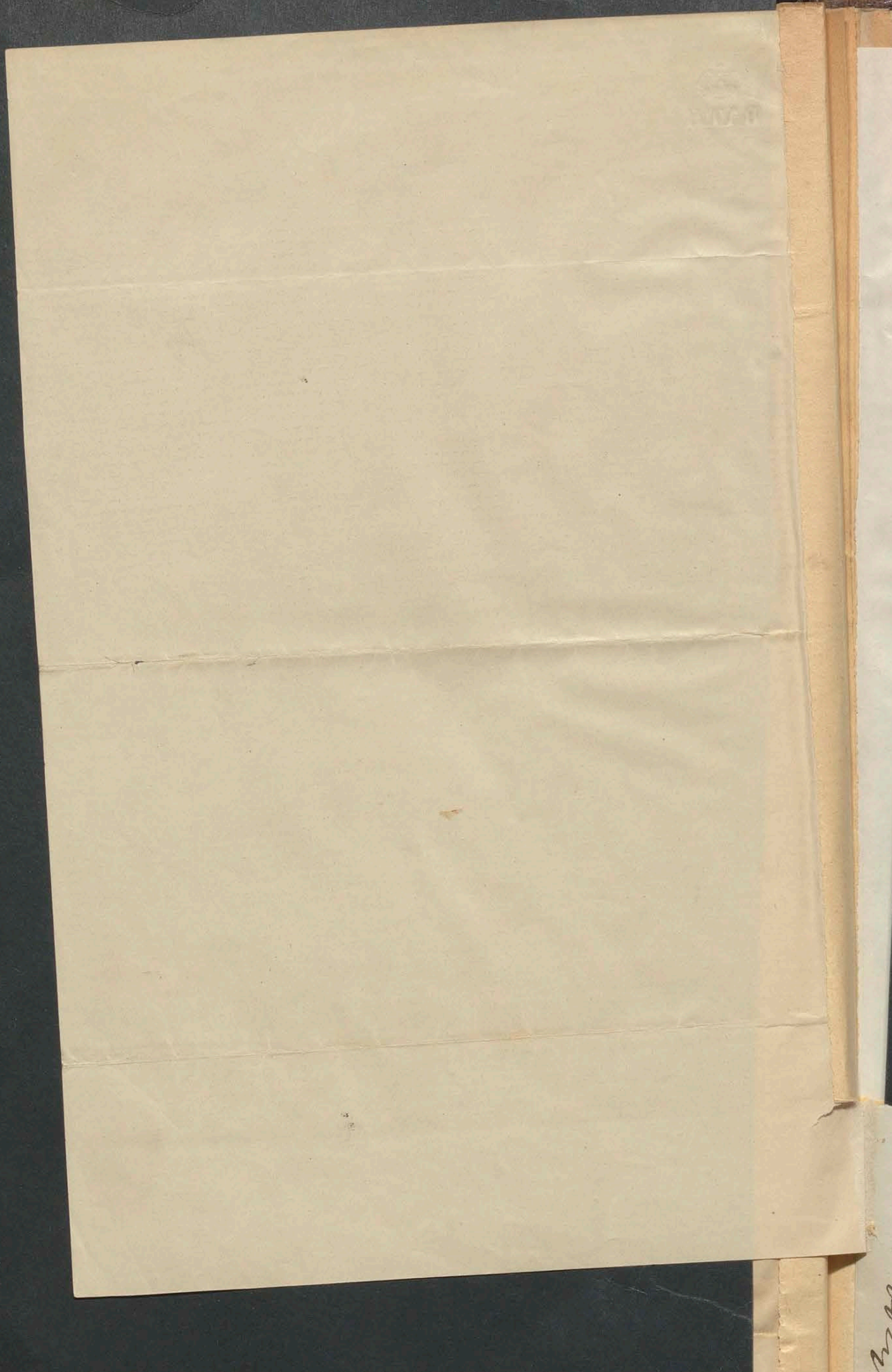
A dalszej szanownej rodzinie Twojej najprzyjaźniejsze ukłony zasyłam — Ciebie zaś samego serdecznie ściskam i pozdrawiam

Twój, zawsze szczerze Cię kochający, kuzyn i sługa

A. Kupowicz

PS Dane mi podarte i wybrudzone bilety trzy-rublowe, zamieniłem na nowe — Wszystko to każe mi słuszne rościć prawo do Twojej wdzięczności — Czy czasem nie wdała się baba moja na starość w jaki romans? donieś mnie sumiennie — Polecam ją i całą rodzinę moją w Wilnie będącą, łaskawym Waszym względom —





Wielmożny Panie!

Przepraszam, żem tak długo zwlekał z uregulowaniem rachunku naszego. Byłem w Kownie jakiś czas i do tego rozmaite interessa były przyczyną temu. Odsyłam Panu należne — Rs. 14 „
i za Pożiarnie — „ 5,75
wogóle Rs 19,75

Załączam i zachowaną rozpiskę na Rs. 200 i proszę mi zwrócić rozpiskę na Rs 300 z przeszłego roku.

Sługa

A. Łyrkin

Wilno

20 Lipca

1864

odpisałem 2 Sierpń. Pożiarnie

23 kwietnia 1863 roku Łyskin na rachunek Poziarnia dał 4 rub. srebrem

Mey

empf. 23 Novemb.
odpis 10 Grudnia.

777

Hochgeehrter Herr,

Ihre Anfrage um Auskunft über den Tod unseres hochverdienten Dr. Napiersky erlaube ich mir in der Art zu beantworten, daß ich Ihnen die Nummer eines hiesigen Wochenblattes zu Ihrem Besitze übersende, in welcher im Allgemeinen über das uns betrübende Ereigniß Auskunft ertheilt wird.

Die gütige Zusendung zweier Exx. des Sapiehaschen Grabmals hat uns überaus erfreut, empfangen Sie unseren ergebensten und meinen besonderen Dank dafür.

Ihre hochgeehrten Reisenden sind später hier eingetroffen, als sie beabsichtigt; sie hatten in Dünaburg den Rigaer Zug verfehlt und dadurch einen unfreiwilligen Aufenthalt daselbst von ungefähr 6 Stunden.

Gestern, am Sonnab. Vormittag, nahm ich mir die Ehre, dieselben in ihrem Hotel auf-

ne Aufwartung zu machen und nahm zu-
gleich den Conservator unserer Sammlun-
gen von Alterthümern Dr. phil. Bornhaupt
mit. Die beiden Herren besahen und
darauf in unserem Local mit ihrem Besuch,
sehen sich die Alterthümer an und unsere,
beiden an Polonicis sehr unbedeutende, an
Livonicis jedoch gut ausgestattete Biblio-
thek und nahmen auch die in demselben Lo-
cale befindliche Sammlung des hiesigen
Naturforschenden Vereins in Augenschein.
Darauf wurde das in der Nähe befindli-
che Kunstgebäude der großen Gilde be-
sucht und erwarb sich den Beifall der bei-
den Herren. Wir waren gern mit densel-
ben auch zur Besichtigung des Schwarzhäup-
terhauses gegangen, der Herr Graf mußte
jedoch zu einer bestimmten Zeit zu seiner
Frau Schwester und so mußte das unter-
bleiben. Heute wollen die Herren unsere
Sammlung von Münzen ansehen, die
an seltenen Stücken galvanoplastische Ab-
drücke besitzt, und vielleicht erwirken sie
mir auch die Ehre, die unter meiner Be-

sondern Beaufsichtigung im Local der Stadt-
bibliothek bewahrte Sammlung inländischer
Münzen und Medaillen der ehemaligen so-
genannten Livländischen Münzreihe, die an sil-
bernen und goldenen Originalexemplaren
reich ist und sich mit jeder andern Samm-
lung messen kann, anzusehen.

Ich erlaube mir, die beiliegende Schrift
Ihnen für Ihre Bibliothek anzubieten, falls
dieselbe eine Lücke füllen sollte; besitzen
Sie dieselbe jedoch schon, so erbitte ich sie
mir mit der Angabe des mir unbekann-
ten Verfassers zurück, um sie dann unse-
rer Stadtbibliothek zu übergeben.

Wollen Sie die Güte haben und mir von
Ihrem Bibliothekar die Bücher und Bro-
schüren aufgeben lassen, die Napiersky
zum Verfasser oder Herausgeber haben,
damit ich Ihnen das in Ihrer Bibliothek
Fehlende, wenigstens zum Theil, vermitteln
kann. Vielleicht könnten wir dadurch man-
che Ihrer Doubletten an polnischen Schrif-
ten, die Bezug auf unsere Provinzen
nehmen, eintauschen.

Genehmigen Sie die Versicherung auf-
richtigster Hochachtung mit der ich die
Ehre habe mich zu nennen

Ihren

ergebenster

Riga,
d. 22. Novbr 1864.

A. Buchholtz

Napierskiego ma biblioteka Muzeum
1) Allgemeines Schriftsteller
u. Gelehrten Lexicon etc. Mitau
1857.
2) Zweite Fortsetzung d. Chronol.
Conspects der lettischen Litera-
tur Mitau 1858.

Excellence

Si l'intervalle de deux années ne Vous a pas fait oublier tous ceux qui ont su apprécier Vos éminentes qualités, mon appel actuel à votre souvenir ne Vous sera certes pas indifférent: nous avons vécu assez de temps ensemble et encore dans de si tristes circonstances, pour que je n'aye pas su apprécier à sa juste valeur Votre disposition à faire du bien et à venir au secours des autres; fort de cette condition, j'y fais actuellement un appel, plein d'espoir que je frappe au même cœur rempli de bonté. Je n'ai jamais importuné Votre Excellence pour mon propre compte ce qui me donne

d'autant plus de courage de le faire en faveur des gens plus malheureux que moi; je veux vous parler de mon ami porteur de cette lettre M[r] Maurice Vrupodiz homme loyal, digne et d'une capacité peu commune; qui à la suite des réformes qui se font dans notre pays avec la rapidité de la foudre perdit sa place; chargé de famille privé de toute ressource il alla en chercher une à Varsovie: élève de l'université de Dorpat, malgré ses capacités remarquables, étant privé de protection il ne peut y réussir. Il désire obtenir une place dans la direction des finances, or sa nomination dépend du Directeur Général Monsieur Vrudzeloff et c'est sur Votre Excellence que repose tout mon espoir, si mon intercession trouvera encore quelque valeur auprès de vous prenez je vous prie à cœur les intérêts de cet homme si digne d'un

meilleur sort, son zèle, son travail et son intelligence utilisés au profit du pays vous prouveront que Votre Haute protection a été bien placée.

Veuillez agréer je vous prie l'expression de la haute considération avec laquelle j'ai l'honneur d'être

de Votre Excellence

le très humble

serviteur

le 10 Décembre

1865

Riga. –

De la part du Comte Constantin Tyszkiewicz

781

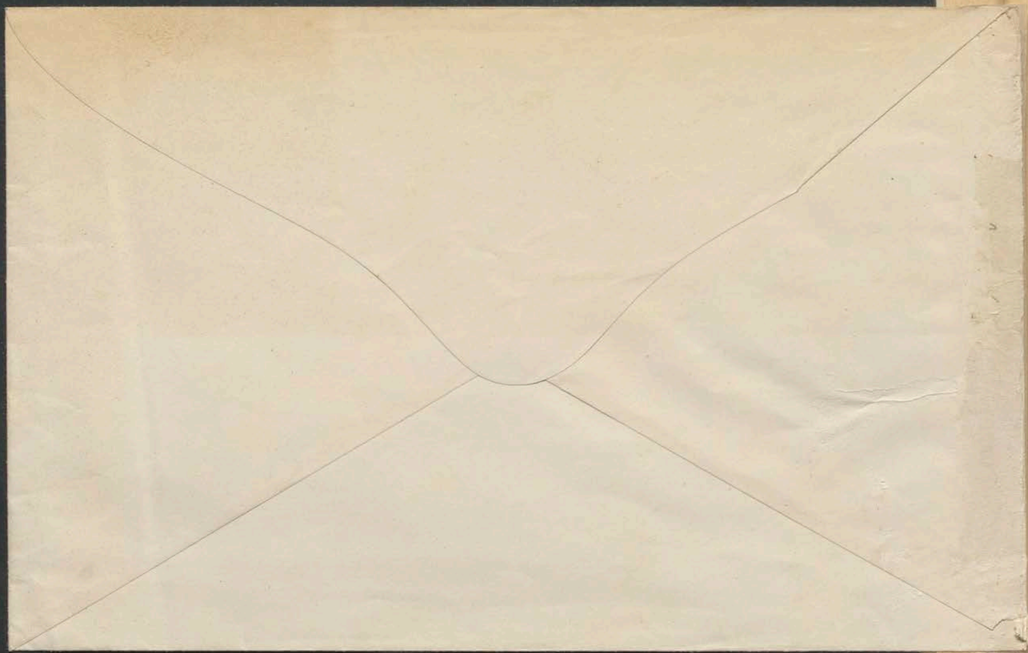
A Son Excellence

Monsieur

Hotovcov

Conseiller d'Etat actuel et Chevalier de plusieurs ordres

à Varsovie. —



782

Szanowny Łaskawy Panie!

Przypominam się Łasce i przyjaźni Pańskiej, i proszę o udzielenie mi adressu do Xięcia Dawidowa, u którego w tej chwili na wsi znajduje się pan Mianowski. Jest mi on nieodbicie potrzebny, a sądzę że przez uprzejme pośrednictwo Pańskie najłatwiej mogę się o nim dowiedzieć.—

Jeśli Pan bywasz w Warszawie, wdzięczen byłbym serdecznie gdybyś mię mógł odwiedzić. Mieszkam zawsze w tem samem miejscu, plac Zielony dom Zamojskich, N: 10.

Z szacunkiem i poważaniem

1875. Września 7.
Warszawa.

Sługa najpowolniejszy

A. Wodzicz

Paniom najpowinniejsze moje uszanowanie składam.

jednej [illegible]
%O Ka[illegible]
go [illegible]
heur[illegible]
A [illegible]
tytu[illegible]
Wr. [illegible]
tak[illegible]
przy[illegible]
zie[illegible]
Uj[illegible]
wko[illegible]
swoj[illegible]
wa[illegible]
Adres [illegible]
Wilcz[illegible]

4 Kwietnia 1871 r 784

Warszawa

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Licząc na uczynność jego literacką śmiałem się prosić uprzejmie W^o Pana o wiadomość która mi jest potrzebna do jednej pracy. Niewątpliwie w bibliotece ś/p Księcia Feldmarszałka Bariatyńskiego musi się znajdować dzieło Quelques heures de loisir à Toultchin par le P^ce A. Bariatinskoj Moscou 1828 którego tytuł mam za niedokładny; otóż proszę W^o Pana o wyjednanie pożyczenia takowego na krótki czas, albo też przysłanie dokładnego tytułu tudzież jakichkolwiek szczegółów treści. Ufając że W^o Pan przyjmie łaskawie moje żądanie i odpowiedzi swojej nie odmówi

Łączę wyrazy wysokiego poważania z jakiem zostaję

F. Max. Sobieszczański

Adres mój Ulica Wilcza N 1695 (nowy 18)

97 65
50 96

46 59
20

26 59

786

Wielmożnemu Jmć Panu

Krupowiczowi

Radcy i Dobrodziejowi

pismo Balińskiego

Wilno

verte dom Baranowska

Rewers Michała
Balińskiego na
wzięte papiery
Platera.

polecony

Koperta
pusta
IV.1904



